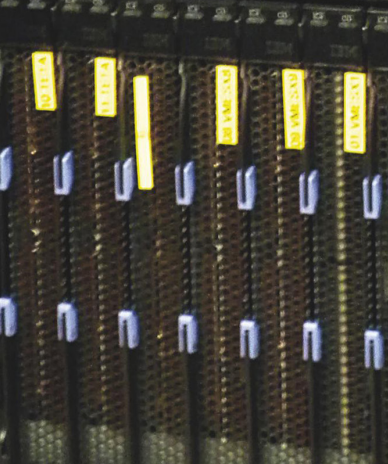
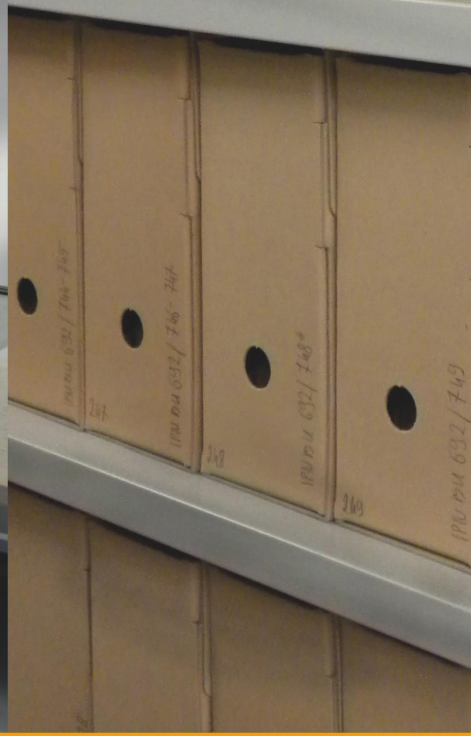
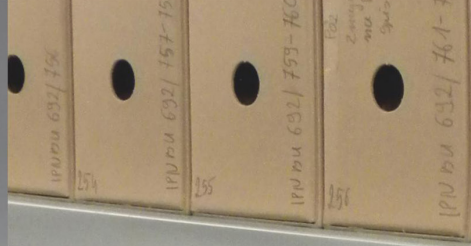
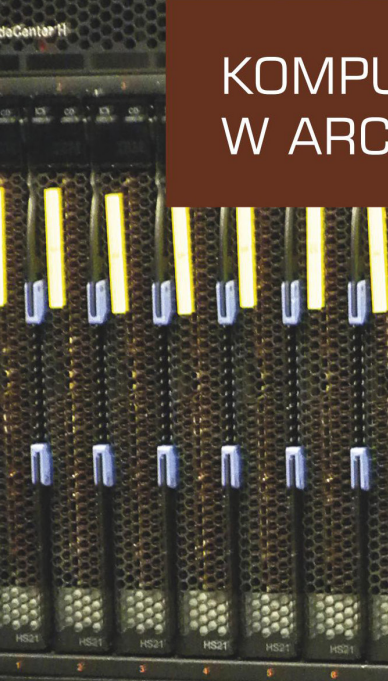


KOMPUTERYZACJA I DIGITALIZACJA W ARCHIWACH



SYMPOSIA ARCHIVISTICA TOM II

KOMPUTERYZACJA I DIGITALIZACJA W ARCHIWACH

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ
KOMISJA ŚCIGANIA ZBRODNI PRZECIWKO NARODOWI POLSKIEMU

KOMPUTERYZACJA I DIGITALIZACJA W ARCHIWACH

Pod redakcją
Rafała Leśkiewicza i Anny Żeglińskiej



WARSZAWA 2016

Publikacja przygotowana w ramach prac naukowo-badawczych
Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów Instytutu Pamięci Narodowej
przy współpracy Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu
i Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

Rada naukowa serii:

prof. dr hab. Bohdan Ryszewski (przewodniczący), dr Anna Żeglińska (sekretarz),
dr hab. Waldemar Chorążyczewski, dr Jerzy Bednarek, dr Rafał Leśkiewicz,
dr Paweł Perzyna, dr Agnieszka Rosa

„Symposia Archivistica”, tom II

Recenzenci

dr hab. Robert Degen, dr Rafał Reczek

Redakcja i korekta
Miroslaw Filipiak

Redakcja techniczna
Katarzyna Szubka

Indeks nazwisk
Miroslaw Filipiak

Tłumaczenie streszczeń na język angielski
Summa Linguae S.A.

Okładka
Andrzej Michalik

Fotografie na okładce:
Paweł Tomasiak (IPN), Piotr Życieński (IPN)

Skład i łamanie
Agencja Poligraficzna Sławomir Zych

Druk i oprawa
PASAŻ Sp. z o.o.,
ul. Rydlówka 24, 30-363 Kraków

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2016

ISBN 978-83-7629-956-3

Zapraszamy na naszą stronę internetową
www.ipn.gov.pl
oraz do księgarni internetowej
www.ipn.poczytaj.pl

Spis treści

<i>Rafał Leśkiewicz, Anna Żeglińska</i>	
Wstęp.....	9
<i>Stanisław Sierpowski</i>	
Wspomnienie o współpracy z Profesorem Bohdanem Ryszewskim	13
<i>Władysław Stępnik</i>	
Wprowadzenie do symposium	
„Komputeryzacja i digitalizacja w archiwach”	17
<i>Andrzej Biernat</i>	
Komputeryzacja a digitalizacja w archiwach państwowych w Polsce	23
<i>Waldemar Chorażyczewski</i>	
Koncepcje komputeryzacji archiwów polskich.....	37
<i>Paweł Perzyna</i>	
Problemy terminologiczne wynikające z komputeryzacji archiwów	47
<i>Anna Żeglińska</i>	
Modele archiwalnych systemów informacyjnych	
w świetle zasady strukturalnej	71
<i>Rafał Leśkiewicz</i>	
Online czy offline? Problemy udostępniania zasobu	
w archiwalnych systemach informacyjnych.....	81
<i>Hubert Wajs</i>	
Komputery w Archiwum Głównym Akt Dawnych	93

<i>Jerzy Bednarek</i>	
ICA-AtoM, ZoSIA, Cyfrowe Archiwum IPN. Przeгляд funkcjonalności systemów informatycznych do zarządzania zasobem archiwalnym	97
<i>Wiesław Nowosad, Krzysztof Syta</i>	
Rola i zakres współpracy archiwisty i informatyka	115
<i>Bohdan Ryszewski</i>	
Głos do tekstu Wiesława Nowosada i Krzysztofa Syty „Rola i zakres współpracy archiwisty i informatyka”	123
<i>Agnieszka Rosa</i>	
Użytkownik jako element systemu informacyjnego	125
<i>Bohdan Ryszewski</i>	
Głos w panelu dyskusyjnym	133
<i>Waldemar Chorążyczewski</i>	
Podsumowanie (Komputeryzacja, a nie digitalizacja)	135
Noty o autorach	139
Summaries	145
Wykaz skrótów	155
Indeks nazwisk	159

Symposia Archivistica



Rafał Leśkiewicz

Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie

Anna Żeglińska

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Wstęp

Oddajemy do rąk czytelników drugi tom serii wydawniczej „Symposia Archivistica” zawierający prace będące wynikiem sesji zorganizowanej w dniach 27–28 października 2014 r. na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie przez dr Annę Żeglińską, dr. hab. Waldemara Chorążyczewskiego – prof. UMK i dr. Rafała Leśkiewicza – dyrektora Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie. Było to trzecie sympozjum z cyklu poświęconego teoretycznym problemom archiwistyki, w szczególności problemom komputeryzacji archiwów. Punktem wyjścia dla naszych sympozjów są publikacje prof. Bohdana Ryszewskiego dotyczące tej tematyki, zawarte w: *Problemach i metodach badawczych archiwistyki*¹ oraz *Problemach komputeryzacji archiwów*². Ustalone w tych pracach zostały: podstawy teoretyczne badań archiwalnych systemów informacyjnych, zasada strukturalna „nakazująca poszanowanie i rekonstrukcję całej struktury zasobu archiwalnego ze wszystkimi jej elementami”³, pojęcie archiwalnych systemów informatycznych i metoda komputeryzacji archiwów prowadząca od analizy systemowej poprzez opracowanie standardów opisu dla części (sektora) zarządzania i opisu zasobu archiwalnego, aż po sporządzenie odpowiedniego oprogramowania w postaci baz danych i programów wyszukujących. Alternatywnym rozwiązaniem jest digitalizacja, która może przybierać różne formy i w różnym stopniu jest rezultatem współpracy archiwisty oraz informatyka. W Polsce najczęściej digitalizacja zmierza do tworzenia baz danych zeskanowanych archiwaliów, które jednak nie tworzą ogólnej komputerowej informacji archiwalnej. Zatem tematyka sympozjum została uznana za najważniejszą, aby jej podjęciem uczcić osiemdziesięciolecie urodzin Pana Profesora Bohdana Ryszewskiego, w gronie osób zainteresowanych problematyką i odpowiedzialnych za podejmowane w archiwach

¹ B. Ryszewski, *Problemy i metody badawcze archiwistyki*, Warszawa 1985.

² *Idem*, *Problemy komputeryzacji archiwów*, Toruń 1994.

³ *Ibidem*, s. 26.



działania. Po zakończeniu sesji pierwszego dnia odbyło się wręczenie księgi jubileuszowej dedykowanej Panu Profesorowi Bohdanowi Ryszewskiemu⁴.

W niniejszym tomie prezentujemy artykuły poświęcone problematyce szeroko rozumianej komputeryzacji i digitalizacji w archiwach polskich, opracowane na podstawie referatów wygłoszonych podczas sympozjum⁵. Wyjątek stanowi tekst prof. Stanisława Sierpowskiego będący wspomnieniem poświęconym początkom współpracy prof. Bohdana Ryszewskiego z poznańskim ośrodkiem archiwistyki.

Tekst przygotowany przez dr. hab. Władysława Stępniaaka – naczelnego dyrektora archiwów państwowych, otwierający obrady, ma charakter wprowadzający w problematykę sympozjum i jednocześnie rekapitułujący rolę i znaczenie archiwów w procesie zarządzania dokumentacją elektroniczną. W konkluzjach autor zwrócił też uwagę na występujące problemy związane z wdrażaniem rozwiązań informatycznych w administracji publicznej.

Dr Andrzej Biernat – zastępca naczelnego dyrektora archiwów państwowych, w artykule zatytułowanym „Komputeryzacja a digitalizacja w archiwach państwowych w Polsce” przypomniał historię komputeryzacji archiwów polskich – w znaczeniu zastosowania komputerów w pracy archiwisty. Autor podkreślił, że digitalizacja dóbr kultury jest kluczowym przedsięwzięciem podejmowanym obecnie przez polskie archiwa państwowe.

Kolejny z autorów, prof. UMK dr hab. Waldemar Chorążyczewski z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu skoncentrował się w artykule pt. „Koncepcje komputeryzacji archiwów polskich” na przypomnieniu początków komputeryzacji archiwów zainicjowanych przez prof. Bohdana Ryszewskiego i działań podejmowanych w ramach zespołu „Informatyka i archiwa”, oraz omówił politykę archiwów państwowych w tym zakresie.

Następny z autorów, dr Paweł Perzyna z Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Łodzi, w swoim wystąpieniu zatytułowanym „Problemy terminologiczne wynikające z komputeryzacji archiwów” zajął się trudnymi rozważaniami terminologicznymi, wskazując na ekspansję języka innych dyscyplin w sferę pojęć archiwalnych.

Dr Anna Żeglińska z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie w tekście pt. „Modele archiwalnych systemów informacyjnych w świetle zasady strukturalnej” skoncentrowała się na omówieniu zasady strukturalnej, podkreślając, iż jej zastosowanie w budowie archiwalnych systemów informacyjnych wzbogaci opis archiwalny sporządzany przez archiwistów na potrzeby użytkow-

⁴ *Z uczniami, kolegami i przyjaciółmi w świecie nauki. Prace dedykowane Profesorowi Bohdanowi Ryszewskiemu w osiemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. W. Chorążyczewski, A. Żeglińska, Olsztyn 2014, ss. 675.

⁵ Relacja z obrad została opublikowana przez Martę Adamską i Kingę Lisowską w: „Archiwa-Kancelarie-Zbiory” 2014, nr 5(7), s. 209–215.



ników, którzy w efekcie powinni być usatysfakcjonowani z przeprowadzonego informatycznego wyszukiwania.

Dr Rafał Leśkiewicz z Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie zaprezentował w artykule zatytułowanym „*Online czy offline? Problemy udostępniania zasobu w archiwalnych systemach informacyjnych*” dwa odmienne podejścia związane z udostępnianiem archiwaliów, zastanawiając się nad ich walorami, oraz umiejscawiając proces digitalizacji w każdym z nich.

Dr Hubert Wajs w krótkim tekście pt. „Komputery w Archiwum Głównym Akt Dawnych” przypomniał z kolei, nie tak krótką jak sam tekst, historię komputeryzacji w kierowanym archiwum oraz wskazał jej znaczenie dla działalności tegoż archiwum.

Dr Jerzy Bednarek z Oddziału IPN w Łodzi w artykule zatytułowanym „ICA-AtoM, ZoSIA, Cyfrowe Archiwum IPN. Przegląd funkcjonalności informatycznych systemów do zarządzania zasobem archiwalnym” omówił historię i założenia oraz opisał działalność i funkcjonalność trzech ważnych systemów obecnych w polskich archiwach.

Dr hab. Wiesław Nowosad i dr hab. Krzysztof Syta z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu w artykule pt. „Rola i zakres współpracy archiwisty i informatyka” zajęli się omówieniem specyficznych zależności zachodzących pomiędzy archiwistą i informatykiem na polu tworzenia informatycznych systemów archiwalnych. Tekst ten, odwołujący się do początków komputeryzacji, w trakcie dyskusji uzupełnił prof. Ryszewski własną relacją z prac wówczas podejmowanych, a które pozostają w pamięci coraz mniejszego (i tak wąskiego) grona ich uczestników. Dlatego zapis tej relacji – uzupełniającej historię komputeryzacji archiwów o fakty pochodzące od jej głównego uczestnika – prezentujemy po tekście odnoszącym się do tych wydarzeń.

Dr Agnieszka Rosa z UMK w tekście zatytułowanym „Użytkownik jako element systemu informacyjnego” ukazała rolę użytkownika archiwów, który powinien wpływać na zwiększanie efektywności wyszukiwawczej systemów informatycznych wprowadzanych w polskich archiwach.

Uzupełnieniem artykułów zamieszczonych w niniejszym tomie są dwa teksty mające charakter głosów w dyskusji podsumowujących sympozjum. Prof. Bohdan Ryszewski w panelu dyskusyjnym ustosunkował się do poruszanych w trakcie dwudniowych sesji problemów związanych z komputeryzacją i digitalizacją w archiwach. Całość obrad zakończył swoim krótkim wystąpieniem prof. UMK dr hab. Waldemar Chorażyczewski.

Mamy nadzieję, że drugi tom serii wydawniczej „Symposia Archivistica” spotka się z życzliwym przyjęciem czytelników, a zamieszczone w nim artykuły będą pomocne w pracy naukowej zarówno na poziomie akademickim, jak i w codziennej pracy archiwistów.





Wspomnienie o współpracy z Profesorem Bohdanem Ryszewskim

Czyż może być dla uczonego większa satysfakcja, ale także radość, jeśli grono kompetentnych osób z branży stwierdza, że jego dorobek za życia zostaje zaliczony do klasyki gatunku? To zaś słyszymy w odniesieniu do wielokrotnie podczas sympozjum wspomnianych książek prof. Bohdana Ryszewskiego, mianowicie: *Problemy i metody badawcze archiwistyki*, która ukazała się przed trzydziestu laty, czy też opracowania: *Problemy komputeryzacji archiwów* z metryką o dziesięć lat krótszą. Tej ostatniej pracy w sensie chronologicznym towarzyszyła edycja tomu *Metody komputerowe w badaniach i nauczaniu historii*. Jej redaktor, a dzisiejszy Jubilat, we wstępie uzasadniał potrzebę upowszechnienia materiałów zaprezentowanych w Poznaniu w listopadzie 1994 r. w ramach I Sympozjum Polskiego Oddziału Association for History and Computing (AHC) i Komisji Metod Komputerowych PTH. Podkreślił rosnące zainteresowanie tymi metodami zarówno archiwistów i historyków, jak również nauczycieli. Jakkolwiek zapowiadana wówczas seria miała tylko dwa tomy – figurujące w katalogach pod identycznym tytułem – to jednak inicjatywa środowiska toruńskiego odegrała rolę trudną do przecenienia. Widać to dobrze w opublikowanych w obu tomach tekstach, które potwierdzały, że grono osób zainteresowanych rozwojem szeroko pojmowanych badań o charakterze informatycznym jest w kraju spore¹.

Wspomniane inicjatywy dokumentowały zarazem, że prof. B. Ryszewski wyrósł na lidera grupy skupionej zrazu wokół środowiska toruńskiego. Wyjściu na „szersze wody” towarzyszyła inicjatywa Zarządu Głównego PTH, który powierzył najmocniejszemu środowisku polskiej archiwistyki zorganizowanie w ramach Towarzystwa specjalnej Komisji Metod Komputerowych. Żywe wsparcie dla tej inicjatywy znalazło swe odbicie m.in. w środowisku poznańskim, gdzie działał prof. Stanisław Nawrocki. Od 1970 r. kierował on zespołem

¹ *Historia i komputery. Metody komputerowe w badaniach i nauczaniu historii*, red. B. Ryszewski, t. I, Toruń 1994, t. II, Toruń 1997.



problemowym „Informatyka i archiwa”, który był agendą Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych. Za epicentrum jej aktywności można uznać stałe przypomnienie o potrzebie informatyzacji prac archiwalnych traktowanej jako „konieczność końca XX wieku”. Apele te, będące w dużej mierze „wołaniem bez odzewu”, dobrze widać w ówczesnych publikacjach, spośród których na wyróżnienie i pamięć zasługuje jeden z samodzielnych tytułów S. Nawrockiego *Komputer w służbie archiwalnej* (Poznań 1985). Równolegle i efektywnie prowadzono też prace w Bibliotece Kórnickiej PAN, gdzie organizacyjny i „wizjonerski” ton nadawał ówczesny dyrektor placówki prof. Jerzy Wiśłocki. Skupiono tam uwagę na elektronicznej edycji źródeł do genealogii, udostępniając powszechnie znane już dzisiaj *Teki Dworzaczka* wydane w 1995 r. na CD (od 2005 r. dostępne w Wielkopolskiej Bibliotece Cyfrowej – WBC) oraz dziesiątki woluminów dotyczących dziejów parlamentaryzmu polskiego².

Ruch ten objął również Zakład Archiwistyki UAM, który przy dominującym udziale pracowników zespołu prof. Bohdana Ryszewskiego – i jego osobistym – organizował od 1991 r. Letnie Szkoły Komputerowe. Oprócz studentów, głównych adresatów tej formy kształcenia, w zajęciach uczestniczyło także ponad 50 pracowników zatrudnionych w archiwach Poznania i regionu. Na tak uprawianej glebie, opartej na przyjacielskiej współpracy obu naszych środowisk, z wyróżniającą aktywnością kol. Waldemara Chorążyczewskiego po jednej stronie i Rafała Galuby po drugiej, odbyło się w Poznaniu w listopadzie 1994 r. spotkanie członków Komisji Metod Komputerowych PTH, które przekształciło się w zebranie założycielskie Oddziału Polskiego Association for History and Computing. Promotorem tych zmian był prof. Ryszewski, który został przez aklamację wybrany na przewodniczącego Zarządu AHC. Przez 5 lat przewodzenia Oddziałowi zintegrował on to środowisko, organizując wiele konferencji, których efekty są dostępne m.in. we wspomnianych już publikacjach wydawanych pod jego redakcją, zazwyczaj w Toruniu. Formalnym, acz wymownym przejawem uznania dla aktywności prof. B. Ryszewskiego i jego współpracowników, było pojawienie się w programie XVI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w 1999 r. sekcji XI noszącej tytuł „Zastosowanie metod komputerowych w badaniach historycznych”³.

Zaangażowanie prof. Bohdana Ryszewskiego i jego współpracowników, rekrutujących się także spoza środowiska toruńskiego, umożliwiło przyłączenie się Polski do zorganizowanego ruchu o zasięgu światowym. Organizacyjnym apogeum aktywności Polskiego Oddziału AHC był światowy kongres organi-

² Por. J. Wiśłocki, *Koncepcja organizowania Centrum Elektronicznych Tekstów Humanistycznych* [w:] *Historia i komputery...*, t. II, s. 76 i n.

³ *Przełomy w historii. XVI Powszechny Zjazd Historyków Polskich we Wrocławiu 15–18 września 1999 r.*, Wrocław 1999, s. 32 i n.; S. Sierpowski, *Wstęp* [w:] *Megabajty dziejów. Informatyka w badaniach, popularyzacji i dydaktyce historii*, red. R.T. Prinke, Poznań 2007, s. 8.



zowany w Poznaniu w sierpniu 2001 r. Niemal stu referentów z 22 państw zajmowało się szeroko rozumianym zastosowaniem informatyki w archiwistyce, demografii, dydaktyce, edytorstwie, w różnych segmentach historii – od polityki i gospodarki po kulturę⁴. Osiągnięty wówczas sukces w skali międzynarodowej, który dyskutowali głównie Stanisław Sierpowski – jako ówczesny prezes Oddziału Polskiego oraz Rafał Prinke – jako sekretarz generalny AHC i główny organizator kongresu, był warunkowany wieloletnią pracą i aktywnością prof. Bohdana Ryszewskiego, tak w środowisku toruńskim, olsztyńskim, jak i ogólnopolskim.

Prof. Bohdan Ryszewski w wypowiedzi zamykającej obecne sympozjum podkreślił swoje przywiązanie do informatologii, jako samodzielnej nauki o systemach informacyjnych, mającej status równy archiwistyce. Także w tej deklaracji wyprzedza bliskie mu środowisko, podkreślając wagę informacji naukowej na drodze ku informatyzacji archiwów.

„Oczkiem w głowie” dla wielu środowisk archiwalnych (z których Jubilat się wywodzi) i bibliotecznych (z którymi długie lata był zawodowo związany) jest digitalizacja, która postępuje wartko, mając na widoku tworzenie kolejnych i dalszych baz danych. Doświadczenia zdają się potwierdzać i uzasadniać tworzenie bibliotek elektronicznych, których byłem i pozostaję zwolennikiem nie tylko teoretycznym, ale i efektywnym, co dokumentuje rozwój WBC, zwłaszcza w pierwszej dekadzie XXI w. Jeśli świat nie jest już jednomyślny w kwestii digitalizacji zasobu bibliotecznego, teoretycznie możliwego do ogarnięcia w istotnej (aczkolwiek zawsze ograniczonej) części, to postulowanie udostępnienia w formie cyfrowej archiwaliów jest mrzonką.

Abstrahując od możliwości technicznych i finansowych takiego przedsięwzięcia, należy podkreślić powszechnie znaną prawdę, że historyk z badanego zasobu wykorzystuje niewielką jego część, kilka procent; często z wielostronicowego raportu kilka zdań, nierzadko nic. Druga strona procedury badawczej mówi, że kolejny czytelnik dokumentu (nie tylko powstałego w odległym czasie) odnajdzie nowe, inne treści w nim zawarte, przeanalizuje go pełniej, inaczej, spojrzy z innego punktu widzenia. Stąd płynie sugestia udostępniania akt w formie zdigitalizowanej. Zawsze jednak będzie wchodziła w grę tylko niewielka ich część. Skoro systematyczna digitalizacja archiwaliów nie jest możliwa – tak w skali lokalnej krajowej, jak i światowej – to pozostaje odwołać się do potrzeb konkretnych osób, zgłaszających zapotrzebowanie na określone materiały, grupę akt, zespoły. Stosowne decyzje muszą być jednakże poprzedzone staranną analizą, uwzględniającą także częstotliwość wypożyczeń, stan fizyczny akt, itd.

⁴ *New methodologies for the new millennium. XVth International Conference of the Association for History and Computing 28–31 August 2001, Poznan, Poland*, Poznań 2001, ss. 67; zob. też R.T. Prinke, *Historyk dla komputera [w:] Między wielką polityką a narodowym partykularyzmem*, red. J. Kiwerska, B. Koszel, Poznań 2002, s. 520 i in.

Przy takiej „organizacji” digitalizacji z udziałem archiwów fundamentalne znaczenie posiada staranny opis elektronicznego dokumentu, raczej obszerniejszy niż lakoniczny. Jako praktyk pogrążony w badaniach organizacji międzynarodowych (mających archiwum centralne w siedzibie danej organizacji oraz nie mniejszy często zasób zlokalizowany w archiwach krajów–członków) mogę stwierdzić, że przeprowadzenie kompletnej kwerendy jest praktycznie niewykonalne. Są natomiast możliwe kwerendy częściowe, prowadzone przez badaczy w poszczególnych archiwach krajowych, i udostępnienie wybranej części materiału w sieci. Absolutnie niezbędnym elementem takiej domniemanej, ale możliwej procedury jest możliwość przeszukiwania udostępnionego materiału według słów kluczowych, ciągu znaków, itp.

Trudno nie dostrzec, że moje oczekiwania w zakresie „komputeryzacji archiwów” są zlokalizowane na pośledniejszym piętrze, które zajmuję jednak z radością i nadzieją na możliwość dalszego wykorzystywania nowych trendów płynących od prof. Bohdana Ryszewskiego – guru polskich archiwistów.

Ad multos annos.



Wprowadzenie do sympozjum „Komputeryzacja i digitalizacja w archiwach”

Rozpocząć wypada od refleksji ogólnej. To spotkanie i zjazd tak liczного grona znakomitych specjalistów w Olsztynie dedykowane jest Panu Profesorowi Bohdanowi Ryszewskiemu. Należę do grona archiwistów polskich, których aktywność zawodowa, także skromnie prowadzone prace naukowo-badawcze z dziedziny archiwalnej, pozostawały pod przemożnym wpływem dzieł prof. Ryszewskiego, jego postawy zawodowej, a także prowadzonych z nim rozmów. Mówię o tym nie tylko dlatego, by oddać hołd wielkiemu uczonemu, ale także przyznać, iż uczestnictwo w tego rodzaju spotkaniach skłania do pogłębionych przemyśleń, które często łączą się ze współpracą z prof. Bohdanem Ryszewskim. Tych refleksji mam kilka. Rozpocząłbym od spraw terminologicznych. Bardzo się cieszę, że kolejne wystąpienie będzie poświęcone temu problemowi. Otóż po upływie kilkudziesięciu lat, myślę, że dzisiaj zdołamy doprecyzować pojęcie „komputeryzacji archiwów”. To jest zadanie istotne, abyśmy znaleźli się w międzynarodowym obiegu terminologicznym. Pojęcie się przyjęło, rozumiemy je tak, jak przedstawiane było w sześciu tomach *Komputeryzacji archiwów*. Z drugiej jednak strony wiele zachodzących zmian pociąga za sobą potrzebę rozstrzygnięcia kolejnych problemów terminologii archiwalnej. Istnieje konieczność wygotowania, wreszcie, po upływie lat czterdziestu, czy może nawet pięćdziesięciu (drugie wydanie słownika terminologicznego było w zasadzie powtórzeniem pierwszego) – własnej terminologii nawiązującej do tych określeń, którymi komunikujemy się ze światem zewnętrznym.

Wystąpienie swoje chciałbym podzielić na dwa działy główne, a te na kolejne części. Obracać się będę w kręgu ogólnej działalności podejmowanej przez władze naszego państwa, mającej na celu rozwój oraz osiągnięcie przez Polskę pozycji na mapie cywilizowanych państw i narodów równorzędnej z tą, która jest udziałem krajów bardzo wysoko rozwiniętych. Realizowane są w tej chwili liczne strategie – jest ich dziewięć. Spraw archiwów dotyczą dwie spośród nich. Jest to „Strategia sprawne państwo” i „Strategia rozwoju kapitału społecznego”.



Dyrektor Andrzej Biernat szczegółowo, bardzo precyzyjnie, przedstawi wszystko to, co łączy się z udziałem archiwów państwowych w „Strategii sprawne państwo”. Moje spojrzenie na ten problem będzie nieco ogólniejsze.

W NDAP zaczęliśmy wprowadzać komputeryzację archiwów, podglądając i obserwując to, co robił prof. Stanisław Nawrocki, z czasem prof. Bohdan Ryszewski. Aż przyszedł ten moment, w którym w Archiwum Głównym Akt Dawnych kupiliśmy pierwszy komputer. Kolega Hubert Wajs był człowiekiem, któremu, jako szef tej instytucji, zawierzyłem i pozwoliłem nacisnąć pierwszy przycisk. Tak to się zaczęło. To nasze spojrzenie na problemy komputeryzacji kształtowało się przy narzędziu informacyjnym, które było wtedy dostępne. Był to program ISIS dający jednak pewne możliwości. Ten etap, bardzo wstępny, zaciążył w stopniu dość istotnym na naszym wyobrażeniu i rozumieniu pojęcia „komputeryzacja archiwów”. Wówczas uwaga nasza koncentrowała się na problemach zasobu historycznego, sprawnym funkcjonowaniu archiwów historycznych. Oczywiście mieliśmy taką wielką nadzieję i realne podstawy, by uważać, że oto do dyspozycji będzie potężne narzędzie, które zdynamizuje różne formy naszej działalności. Najczęściej spoglądaliśmy w kierunku systemu informacji o zbiorach, na aparat informacyjno-wyszukiawczy, pomoce naukowe – uważając zupełnie słusznie, że to rozpoczyna nową epokę. Z czasem do tych problemów dołączyliśmy kwestie związane z opracowaniem zasobu archiwalnego. I tutaj pojawia się pionierska inicjatywa prof. Bohdana Ryszewskiego: Format Opisu Archiwaliów (FOPAR). Było to jedno z pierwszych tego rodzaju przedsięwzięć w skali międzynarodowej. Z czasem pojawiły się kolejne tego rodzaju standardy. Dzisiaj na świecie dominują cztery, które zostały przyjęte w imieniu Międzynarodowej Rady Archiwów.

Równie szybko zetknęliśmy się z kolejnym wyzwaniem – źródłem elektronicznym i problemem zarządzania e-dokumentacją. Nie tylko po to, aby usprawnić funkcjonowanie obiegu pism w instytucji, ale także by radzić sobie z przechowywaniem, w tym wieczystym, e-dokumentów. Problem funkcjonowania dokumentu elektronicznego zaczyna być dominującym w naszych działaniach, roztrząsaniach, przygotowaniach, a także w podejmowanych w tym zakresie decyzjach. Rok 2005 i 2006 to przełomowe lata w naszym kraju w odniesieniu do problematyki informatyzacji. Pojawi się dnia 17 lutego 2005 r. Ustawa o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (DzU, nr 64, poz. 565), a zaraz potem wejdą w życie trzy rozporządzenia, w tym Rozporządzenie z dnia 30 października 2006 r. ministra spraw wewnętrznych i administracji w sprawie szczegółowego sposobu postępowania z dokumentami elektronicznymi (DzU, nr 206, poz. 1518). To jest taki moment, w którym w naszej archiwistyce zaczyna wyłaniać się pewna dychotomia tego, co dzieje się w archiwum historycznym i tego, co czynimy wobec zasobu historycznego oraz tego, co dotyczy dnia dzisiejszego i postępującego zakresu stosowania dokumentu elektronicznego. Doszło nawet do rzeczy niezwykle charakterystycznej, ocenianej przeze mnie negatywnie. Oto problemy zarządzania



dokumentem elektronicznym zostały wyjęte spod kompetencji ministra kultury i dziedzictwa narodowego, działającego za pośrednictwem i przez naczelnego dyrektora archiwów państwowych, i oddane w gestię ministra spraw wewnętrznych i administracji – dzisiaj ministra administracji i cyfryzacji. To jest moment stawiający nowe wyzwanie przed archiwistyką. Należymy do krajów, które przez dziesięciolecia w jednym pojęciu „archiwistyka” zawierały problemy gromadzenia, opracowania, udostępniania dziedzictwa historycznego – archiwalnego, ale także w ramach tej jednej dyscypliny rozstrzygały kwestie związane z zarządzaniem dokumentacją. To przecież polskie doświadczenie i dorobek teoretyczny naszego kraju w dziedzinie archiwalnej wspierał stosowane rozwiązania i praktyki takiego mocarstwa archiwalnego, jakimi są dzisiaj Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Nie brak jednak krajów, w których dziedzina zarządzania dokumentacją, szczególnie w epoce dokumentu elektronicznego, oderwała się od archiwistyki. Archiwista dostaje to, co wytworzył *record manager*. Fakt, iż nie my bezpośrednio określamy sposób postępowania z dokumentem elektronicznym i rozstrzygamy o istotnych kwestiach metodycznych jest wyzwaniem, z którym trzeba sobie poradzić. Bardzo bym chciał dożyć chwili, w której zarządzanie dokumentem elektronicznym znajduje się w całości w gestii naczelnego dyrektora archiwów państwowych. Ten temat, tu podejmowany, wymaga bardzo dokładnego wywodu. W dziedzinie komputeryzacji, na którą zwracamy uwagę szczególną w ramach dzisiejszego spotkania, problemy zarządzania dokumentem elektronicznym, wprowadzania systemów elektronicznego zarządzania dokumentacją, powinny być traktowane jako bardzo ważne – na równi z opracowaniem zasobu, a także tworzeniem systemu informacji o zgromadzonych zbiorach. Moi koledzy przedstawiają szczegółowo informacje na temat tego, co robimy i wskażą kierunki naszego rozwoju. Dla nas nie ulega wątpliwości, że zmierzać musimy w kierunku jednego systemu teleinformatycznego, obejmującego całą dziedzinę archiwalną.

Wszystko to, co zostało poruszone dotąd, mieści się w ramach zakresu realizacji „Strategii sprawne państwo”, bo zapewniamy obywatelom dostęp do informacji, i mamy także właściwie funkcjonującą administrację oraz gwarancje ciągłego rozwoju. Istnieją – jak się rzekło – jeszcze inne strategie, w tym będąca nowością „Strategia rozwoju kapitału społecznego”. Rzecz cała dotyczy tego, abyśmy stali się społeczeństwem, które szanuje swoje państwo, ma zaufanie do władz i szanuje współobywateli. My archiwiści dostrześliśmy i wpisaliśmy się w tę strategię w odniesieniu do kilku bardzo ważnych problemów. By bliżej scharakteryzować te sprawy, przez moment, pochylę się nad definicją „niepaństwowego zasobu archiwalnego” i starać się będę przedstawić sens tej instytucji prawnej na tle przeobrażeń w naszym życiu, jako państwa demokratycznego, o raczej skrajnym modelu gospodarki liberalnej, a także państwa na drodze przyspieszonego – w odniesieniu do wielu dyscyplin – rozwoju. Społeczeństwo zorganizowane w ramach tego rodzaju państwa z każdym dniem w stopniu coraz



wyższym przejmuje na siebie odpowiedzialność za jego funkcjonowanie. Zawężający się zakres kompetencji władz państwowych podnosi rolę i znaczenie teje właśnie instytucji, która zaczyna dominować w ramach niepaństwowego zasobu archiwalnego. To powoduje, iż ustawa z 1983 r. w wielu momentach i punktach zdezaktualizowana jest tym aktem prawnym, w oparciu o który prowadzić możemy nasze funkcjonowanie. Wspomniałem o gospodarce, gospodarce liberalnej, która – nie wiem w jakim procencie, ale oscylującym gdzieś w granicach 90 proc. – jest w rękach prywatnych, nie jest już państwowa. Chyba w kraju zachowano dwa liczące się tak na prawdę gigantyczne kombinaty: jednym jest PKN Orlen S.A., drugim – KGHM Polska Miedź S.A. (wcześniej Kombinat Górniczo-Hutniczy Miedzi). Tych strategicznych odcinków działania miejmy nadzieję, że państwo wyzbyć się nie zamierza. Podkreślam wagę i znaczenie kwestii dotyczących życia gospodarczego, ponieważ dręczy mnie świadomość, że poza oddziaływaniem archiwów państwowych, poza możliwościami ich prawnego oddziaływania, znajduje się potężna sfera funkcjonowania państwa i życia społeczeństwa. Ale mamy przecież także partie polityczne, związki wyznaniowe, fundacje, stowarzyszenia – jest już ich niewyobrażalnie wiele. To właśnie instytucjom pożytku publicznego władze różnego szczebla zlecają wykonywanie ważnych funkcji im przynależnych. I nie przypadkowo rozwodzę się, rozdierając szaty, nad sferą niepaństwowego ewidencjonowanego zasobu archiwalnego, bo chodzi mi o to, abyśmy w trakcie rozstrzygnięcia tego problemu i analizowania kwestii związanych z komputeryzacją sfery działalności archiwalnej dostrzegali także wszystko to, co dzieje się poza urzędami państwowymi i wszystko to, co dzieje się poza sferą życia politycznego. Archiwa podjęły kilka akcji. Jedną z nich jest realizacja hasła: „Nie tylko państwo tworzy historię”, dotycząca jednostek organizacyjnych sfery życia gospodarczego. A także zainicjowaliśmy działania, którym przyświeca hasło: „Zostań rodzinnym archiwistą” – związane z problemami niepaństwowego nieewidencjonowanego zasobu archiwalnego. To jest działanie realizowane w warunkach bardzo ożywionego zainteresowania poszukiwaniami genealogicznymi, w pełni uzasadnionymi, które wbrew przewidywaniom malkontentów – nie brakuje ich wśród nas, archiwistów – przyniosło rezultaty bardzo pozytywne. Z wdzięcznością przyglądam się działaniom moich kolegów z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, a także z kilku innych ośrodków związanych z egodokumentami i samoświadectwem. To są te formy działania, które w doskonałym zakresie uzupełniają funkcjonowanie archiwów państwowych, a przede wszystkim stwarzają narzędzia do poszerzenia zakresu tego wszystkiego, co czynimy.

Żyjemy w warunkach społeczeństwa wiedzy, a efekty informatyzacji – wiemy doskonale – są niewystarczające w odzwierciedlaniu tego, czym interesuje się dzisiejszy człowiek i instytucje, które tworzy: polityczne, społeczne, gospodarcze, kulturalne. W świetle powyższego, chcąc być pełnoprawnym, efektywnie działa-



jącym organizmem w ramach społeczeństwa wiedzy, w archiwach państwowych dokonujemy aktualnie bardzo poważnego przewartościowania nie tylko form, ale i zakresu naszego działania. Realizujemy więc te działania: „Nie tylko państwo tworzy historię” i „Zostań rodzinnym archiwistą” – szeroko wychodząc poza państwowy zasób archiwalny. Jesteśmy bowiem świadomi, iż oczekiwania, nie tylko obywatela, który chciałby zaspokoić jakąś potrzebę informacyjną czy pozyskać jakąś poradę, ale i instytucji publicznych wymagają w czasach współczesnych bardzo szybkiego i profesjonalnego dostarczenia informacji, dostarczania wiedzy. Powołaliśmy w służbie archiwalnej zespoły naukowo-badawcze zajmujące się tymi kwestiami. Jest to powrót to tego, czym zajmował się prof. Bohdan Ryszewski przed laty, tj. przygotowanie polskiego standardu opisu materiałów archiwalnych. Tym zajmuje się zespół pracujący pod kierunkiem dyrektor Joanny Chojeckiej. Powołaliśmy zespół kolejny – ten, analizując całokształt problematyki metodycznej, oceniając wszystkie istniejące, opracowane wcześniej, zalecenia i wskazówki metodyczne, zajmuje się przygotowaniem polskiego modelu opracowania materiałów archiwalnych. Następny zespół zajmuje się kwestią niezwykle istotną. Uświadamiamy sobie, że współczesne pokolenie, od brzdąców w przedszkolu począwszy, przyzwyczajają się do potężnego narzędzia, jakimi są przeglądarki internetowe. Aby tego rodzaju działania były możliwe w odniesieniu do zasobu archiwalnego musimy dysponować odpowiednimi narzędziami wyszukiwawczymi. W związku z tym pojawia się ciężka praca przed kolegami zajmującymi się problematyką indeksowania zasobu archiwalnego. Wszystko to łączy się z problemami gromadzenia dokumentu elektronicznego i digitalizacji.

Spoglądając na przedstawione problemy z perspektywy działania naczelnego dyrektora archiwów państwowych, nie sposób, abym nie wspomniał o uwarunkowaniach administracyjnych, prawnych i materialnych działalności archiwów w Polsce. Otóż archiwa wkroczyły w epokę społeczeństwa wiedzy, potężnych narzędzi przetwarzania informacji, z niewyobrażalnie ubogą bazą materiałową, materialną budynków. Wielkie przed nami stoją zadania. Ogromną rolę spełnić musi Narodowe Archiwum Cyfrowe poprzez centralne repozytorium cyfrowe, system teleinformatyczny, który pozwoli na udostępnianie *on-line* zdigitalizowanego zasobu archiwalnego wytworzonego na nośnikach tradycyjnych oraz połączyć go z napływającymi – czy raczej z tymi, które napływać będą – dokumentami elektronicznymi. To są problemy niezwykle istotne. Posuwamy się do przodu bardzo małymi krokami. Jednym z najważniejszych wyzwań, przed którymi staliśmy i stoimy nadal, jest funkcjonowanie systemów kancelaryjnych łączących w sobie dotychczasowe nośniki w postaci papieru z dokumentacją elektroniczną. Wszędzie tam, gdzie są bardziej ambitni ludzie, tam pojawia się elektroniczne zarządzanie dokumentacją. To jest moment pod względem prawnym dzisiaj bardzo trudny dla każdej instytucji wprowadzającej dokument elektroniczny, nawet dla archiwów. Jedynie kilka spośród ponad trzydziestu archiwów wprowadziło doku-



ment elektroniczny, w niektórych funkcjonuje już w całości, w kilku to dopiero się zacznie. Na odbytej w tym tygodniu konferencji dyrektorów archiwów państwowych poleciłem przyspieszenie wprowadzania elektronicznego zarządzania dokumentacją do archiwów państwowych. Muszą one same na sobie, na własnej skórze poznać, zgłębić i działać w tym systemie.

Mamy szereg kwestii, które wymagają szybkiego rozstrzygnięcia. Wszędzie tam, gdzie dokumentacji elektronicznej, siłą rzeczy, ze względu na analogowe otoczenie, towarzyszy dokumentacja papierowa, wszędzie tam powstają bardzo istotne problemy. Sprawą dzisiaj podstawową jest odpowiedź na pytanie: Co zrobić z papierem napływającym na przykład do Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku? Jest to pierwszy urząd wojewódzki, który przeszedł na elektroniczne zarządzanie dokumentacją. Do naczelnego dyrektora archiwów państwowych napływają, wcale niezrędko, pytania oraz wypowiedzi zawierające oczekiwanie na możliwość prawną eliminowania dokumentacji wytworzonej na nośniku papierowym (tradycyjnym) po jej wprowadzeniu do systemu teleinformatycznego. To jest zjawisko, które się z każdym dniem nasila. W trakcie rozstrzygnięcia tych kwestii wskazuje się na te dziedziny funkcjonowania administracji państwowej, gdzie praktyczne znaczenie posiada obraz elektroniczny, a papier zajmuje ogromne powierzchnie. Dotyczy to dokumentacji budowlanej i wszelkiej projektowej w pierwszej kolejności.

Wydawało nam się, że to co osiągnął – współpracując z ministrem kultury i dziedzictwa narodowego i naczelnymi dyrektorami archiwów państwowych – minister spraw wewnętrznych i administracji w postaci wspomnianej przeze mnie ustawy oraz rozporządzeń dotyczących dokumentu elektronicznego stanowi trwałą, dobrą podstawę do tego, aby proces komputeryzacji mógł przebiegać intensywnie i bezkonfliktowo. Ale to było złudzenie. Ostatnio naczelną dyrektora archiwów państwowych poniósł poważną porażkę, nie użył słowa klęskę. Rzecz dotyczyła definicji „dokumentu”, którą wprowadzono do znowelizowanego Kodeksu cywilnego. Zgłosiliśmy definicję „dokumentu” odpowiadającą wspomnianym aktom normatywnym oraz ustaleniom znawców tejej problematyki. Ten dokument to treść i dołączone do niej metadane. Na Radzie Ministrów spór o to toczył się między naczelnym dyrektorem archiwów państwowych a ministrem sprawiedliwości. Przez długi czas towarzyszył nam wiernie minister administracji i cyfryzacji, ale się wycofał. I oto jedno posunięcie postawiło pod znakiem zapytania cały dorobek stosowania Rozporządzenia z dnia 30 października 2006 r. ministra spraw wewnętrznych i administracji w sprawie szczegółowego sposobu postępowania z dokumentami elektronicznymi. Dokument wytworzony zgodnie z tym rozporządzeniem w wymiarze sprawiedliwości, przed polskimi sądami(!), nie ma siły dowodu prawnego. Sytuacja jest bardzo niesprzyjająca. Jako obywatel, żywię nadzieję, że zanikną warunki, w których instytucje i ludzie o poglądach bardzo konserwatywnych powstrzymać mogą rozwój państwa i społeczeństwa.



Komputeryzacja a digitalizacja w archiwach państwowych w Polsce

Temat, który został mi zadany przez organizatorów konferencji „Komputeryzacja i digitalizacja w archiwach”, wymaga na wstępie uściślenia terminologicznego. Wymienionym w tytule wystąpienia terminom można dołożyć inne im towarzyszące, takie jak: „informatyzacja”, „elektronizacja”, „cyfryzacja”, „dyskretyzacja” czy „kwantowanie”. Warto zatem na wstępie pokusić się o wyjaśnienie jak należy rozumieć te terminy, oczywiście także w kontekście działalności archiwalnej. Na ile należy każdy z nich traktować odrębnie, na ile synonimicznie, czy wreszcie pokusić się o odpowiedź, na ile one nakładają się na siebie lub w jakich znajdują się relacjach. Sądzę, że to jest bardzo istotne, aby to wyjaśnić, bowiem znaczenie terminologiczne nie jest dane raz na zawsze ani powszechnie przyjmowane i konsekwentnie stosowane. Konotacja danego terminu ulega przemianom. Jeśli chodzi o grunt archiwistyki, doskonale to ukazuje opublikowany przed laty artykuł prof. Bohdana Ryszewskiego *O niektórych podstawowych pojęciach archiwalnych (kancelaria, registratura, zespół archiwalny, archiwum)*¹. Można powiedzieć, iż obrazuje on przedstawioną przeze mnie wyżej tezę, że nawet te fundamentalne w archiwistyce terminy mają zwykle kilka znaczeń zależnych, m.in. od kontekstu – w którym występują, od czasu – w których są stosowane, ale także od ich rozumienia – przez tych, którzy je stosują do opisanego fragmentu jakiejś rzeczywistości.

A zatem wypada pokusić się o omówienie pierwszego z terminów, czyli „komputeryzacja”². Komputeryzacja to wczesne stadium stosowania techno-

¹ B. Ryszewski, *O niektórych podstawowych pojęciach archiwalnych (kancelaria, registratura, zespół archiwalny, archiwum)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Nauki Humanistyczno-Społeczne. Historia”, z. 5, 1969.

² Stosunkowo niedawno znaczenie niektórych z wymienionych wyżej terminów na gruncie archiwalnym omówił Wojciech Woźniak; zob. W. Woźniak, *Informatyzacja w działalności archiwów* [w:] *Archiwa polskie wczoraj i dziś*, red. K. Kozłowski, W. Stępnik, Warszawa 2012, s. 37–43.



logii IT. Jej synonimem może być „elektronizacja”. Komputeryzacja według niektórych poprzedza informatyzację i polega na wprowadzaniu komputerów do działalności w organizacji (urzędy, instytucje, przedsiębiorstwa), zastępując tym samym to, co wykonywało się ręcznie i bezpośrednio zwykle na papierze, używając do tych czynności teraz komputera i jego oprogramowania. Rozwinięte stadium komputeryzacji wprowadza także do użytkowania pocztę elektroniczną lub inne komunikatory internetowe jako systemy komunikacji. Cechą komputeryzacji jest zwykle np. tworzenie w postaci elektronicznej dotychczasowych form dokumentowania utrwalanego pierwotnie na nośnikach analogowych.

Przechodząc zatem do terminu „informatyzacja”, to można powiedzieć, że to jest to wyższe stadium wykorzystywania technik IT. Następuje ona, jak to powiedziano wyżej, dopiero po etapie komputeryzacji. Polega na tworzeniu systemów informatycznych dla gromadzenia i przetwarzania danych oraz ich współpracy z innymi systemami informatycznymi w celu wymiany danych, a w wyniku tego procesu – tworzenia nowych informacji. Informatyzacja to też nowy sposób dokumentowania działalności i gromadzenia danych, w którym coraz większą rolę odgrywają bazy danych w rozmaitej postaci.

Omawiając znaczenie tych terminów, warto na chwilę powrócić do pierwocin związku archiwów z komputerami, tzn. do początków myślenia o zastosowaniu komputerów w archiwach. Można powiedzieć, że zagadnienie to dostrzeżono stosunkowo szybko, gdy pojęcie komputera dla wielu było raczej mgliste, a fizyczna postać komputera mało wyobrażalna, zaś możliwości jego zastosowania niejasne. Już w sierpniu 1970 r. naczelny dyrektor archiwów państwowych powołał zespół problemowy „Informatyka i archiwa”, którym od początku przez wiele lat kierował Stanisław Nawrocki z Archiwum Państwowego w Poznaniu³. Zwraca uwagę, że w tym czasie bardziej adekwatnym dla zarysowanego problemu okazał się termin „informatyka”. Jednym z etapów podsumowujących prace zespołu, wzbogacone o wynikające z przeczytanych lektur przemyślenia jego kierownika, było ukazanie się książki *Komputer w służbie archiwalnej*⁴. Autor nie użył w nim słowa „komputeryzacja”, ale stosując język sprzed epoki postnowoczesnej, pisał o zastosowaniu komputerów w pracy archiwalnej i potrzebie automatyzowania prac archiwalnych. Trzeba przyznać, że bardzo trafnie i z wielką przenikliwością, jak na owe czasy, określił cele, którym miało służyć zastosowanie komputerów w archiwach.

³ O działalności tego zespołu zob. m.in. H. Krystek, *Efekty działalności zespołu „Informatyka i archiwa” i ich wpływ na opracowanie zasobu*, opublikowany na portalu NDAP w dziale „Referaty archiwistów” pod adresem: http://archiwa.gov.pl/pl/wydawnictwa/epublikacje/referaty-archiwistow.html?template=archiwa_home.

⁴ S. Nawrocki, *Komputer w służbie archiwalnej*, Poznań 1985.



Wskazał na trzy zasadnicze, a mianowicie:

- zaspokojenie potrzeb powiększającej się liczby użytkowników i poszerzających się potrzeb informacyjnych,
- pełniejsze ujawnianie zawartości akt zwłaszcza wobec gwałtownego zwiększania się objętości zasobu archiwalnego,
- dążenie do automatyzacji zarządzania archiwami.

Termin „komputeryzacja” w kontekście archiwów pojawił się blisko dekadę później po tej publikacji. Jubilat, Profesor Ryszewski, począwszy od 1993 r. organizował w Instytucie Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika cykliczne konferencje pod nazwą „Komputeryzacja archiwów”, których wyniki były publikowane w serii pod tym samym tytułem w kolejnych tomach⁵. Zainteresowania prof. Ryszewskiego możliwością zastosowania komputerów w pracy archiwalnej zaczęły się jednak wcześniej. Sam Jubilat wskazał jako początek rok 1987. Podjął tę problematykę już w zdecydowanie innych warunkach niż zespół „Informatyka i archiwa”. W tym okresie w zasięgu ręki uczonego pojawiły się pierwsze – niczym jaskółki, które wiosny nie czynią – komputery osobiste, które w mojej ocenie znacznie zmieniły perspektywę myślenia o komputeryzacji, choć nie przynosiły gotowego rozwiązania. Prof. Ryszewski wspominał, że pierwszy rok pracy poświęcił na opanowanie sztuki posługiwania komputerami osobistymi (PC), a także na nauczanie się zakładania baz danych i pracy na nich⁶. Prace podjęte przez prof. Bohdana Ryszewskiego były na gruncie polskim wizjonerskie. Dostrzegł on, że jednym z podstawowych zagadnień związanych z komputeryzacją archiwów jest opracowanie standardu. Swoje prace rozpoczął kilka lat wcześniej nim przystąpiła do tego Międzynarodowa Rada Archiwów, powołując w 1990 r. Komisję Ad hoc ds. standaryzacji opisów⁷. Profesor, śledząc to, co dzieje się za granicą zwrócił uwagę i przestudiował pierwociny prac nad standardami prowadzonymi w Anglii (MAD)⁸ czy Kanadzie (RDDA)⁹. W efekcie tych prac zakończonych w latach 1991–1992 narodził się FOPAR, czyli Format Opisu Archiwaliów.

⁵ *Komputeryzacja archiwów*, pod red. B. Ryszewskiego, t. I–VI, Toruń 1994–1999.

⁶ B. Ryszewski, *Problemy komputeryzacji archiwów*, Toruń 1994, s. 5.

⁷ Zob. polskie tłumaczenie: Międzynarodowy standard opisu archiwalnego. Część ogólna (G), Norma przyjęta przez Komisję Ad hoc ds. standaryzacji opisów, Sztokholm, Szwecja 21–23 styczeń 1993 r. Wersja końcowa, przyjęta przez Międzynarodową Radę Archiwów, Warszawa 1995, s. 7. Istnieje także wersja 2 Międzynarodowy standard opisu archiwalnego, ISAD(G), polskie wydanie w tłumaczeniu i opracowaniu H. Wajsa, 2005 r.

⁸ M. Cook, K. Grant, *A Manual of Archival Description (MAD)*, Liverpool 1985; druga wersja znana jako MAD2 – M. Cook, M. Procter, *Manual of archival description*, London 1989.

⁹ Comité de planification sur les normes de description, *Règles pour la description des documents d'archives (RDDA)*, Ottawa, 1990. W literaturze polskiej informacje na temat tworzenia międzynarodowych standardów opisu archiwalnego zebrał Adam Baniecki; zob. A. Baniecki, *ISAD(G) – światowy system wielopoziomowego opisu materiałów archiwalnych. Wprowadzenie do zagadnienia*, „Archeion” 2005, t. 108, s. 241–270.

Format, to w tym przypadku szczególnie rodzaj standardu dla archiwów, to określenie poziomów opisu i ich w miarę precyzyjne zdefiniowanie, oraz propozycja pól opisu dostosowanych do rodzaju opisywanych materiałów archiwalnych. Podsumowaniem tych prac była opublikowana w 1994 r. książka *Problemy komputeryzacji archiwów*¹⁰, w której przedstawiony został w formie usystematyzowanej FOPAR, a także model systemu informatycznego dla archiwum. Można zatem powiedzieć, że komputeryzacja w rozumieniu prof. Ryszewskiego, to standard opisu w połączeniu z systemem informatycznym.

Na problem komputeryzacji archiwów można spojrzeć w dwóch wymiarach: technicznym i merytorycznym, tzn. związanym z metodyką gromadzenia danych i samym ich gromadzeniem. Jeśli chodzi o ten pierwszy aspekt to na średnim etapie komputeryzacji, tzn. gdy pojawiły się komputery osobiste – czyli począwszy od końcówki lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku – problem sprowadzał się do wyposażenia archiwów w ten sprzęt (choćby jeden komputer w archiwum). Nikt wtedy nie myślał ani o sieciach, ani o serwerach. Nieco później wraz ze wzrostem liczby komputerów w archiwach zakładano sieci. Komputer w zasięgu ręki archiwisty uwidocznił od razu problem oprogramowania, które umożliwiałyby korzystanie z niego. Dotyczyło to zarówno edytorów tekstu, jak i oprogramowania specjalistycznego. Na początku tej drogi przydatnym okazał się ISIS¹¹, użytkowany zresztą przez prof. Ryszewskiego w jego pracach nad FOPAR-em, marzeniem było zbudowanie własnego oprogramowania. W kolejnym etapie dość szybko dostrzeżono wagę dostępu do sieci rozległych, czyli do Internetu i tworzenie własnych stron www (pierwsze już w połowie lat dziewięćdziesiątych XX w.). Nie będę tego wątku rozwijał szerzej, bowiem opisałem go kilka lat temu w innej publikacji¹². Dziś sytuację pod tym względem można scharakteryzować następująco. Jeśli chodzi o komputery osobiste to archiwa zostały nimi nasycone, co oznacza, że każdy pracownik ma dostęp do tego sprzętu. Powstaje problem wymiany sprzętu zużytego moralnie. Pojawiły się nowe potrzeby dotyczące zwiększenia liczby komputerów przenośnych lub nadających się do prac specjalistycznych, np. edytorskich czy związanych ze skanowaniem. We wszystkich archiwach istnieją bardziej lub mniej nowoczesne sieci wewnętrzne, w większości zostały stworzone serwerownie wyposażone w serwery, niekiedy z macierzami. W Narodowym Archiwum Cyfrowym zbudowane zostało Centralne Repozytorium Cyfrowe, czyli centralna serwerownia dla archiwów, którego zadaniem jest długotrwałe zabezpieczanie danych gromadzonych przez archiwa, zwłaszcza skanów. Archiwa używają ogólnopolskich baz

¹⁰ B. Ryszewski, *Problemy komputeryzacji...*

¹¹ Oprogramowanie bazy danych Micro CDS/ISIS od 1985 r. rozwijane i rozpowszechniane bezpłatnie pod auspicjami UNESCO.

¹² A. Biernat, *Ewolucja techniki komputerowej w archiwach* [w:] *Technika archiwalna w XX wieku*, pod red. S. Sierpowskiego i J. Wiśniewskiego, Poznań 2001, s. 113–120.



danych do opisu materiałów archiwalnych (np. SEZAM i IZA) lub obsługi innych ich funkcji. Część archiwów użytkuje Zintegrowany System Informacji Archiwalnej (ZoSIA), którego zasięg stosowania systematycznie zwiększa się z roku na rok. Wszystkie archiwa mają dostęp do sieci rozległych, a część nawet szerokopasmowy Internet. Strony www archiwów stały się oczywistym medium ciągle doskonalonym, coraz częstsze jest też wykorzystywanie przez archiwa portali społecznościowych (np. Facebook, Twitter).

Drugi człon tytułu to „digitalizacja”. Można ten termin zdefiniować jako wieloetapowy proces przetwarzania zasobu archiwalnego powstałego w postaci analogowej na postać cyfrową. Składa się on z przygotowania materiałów archiwalnych, ich formatowania (czyli samej digitalizacji, czyli zamiany zapisów analogowych na postać cyfrową), opisu (zbierania metadanych) i udostępnienia. Inne terminy z digitalizacją związane, a które można traktować synonimicznie, to „dyskretyzacja” i „kwantowanie”. Ten drugi termin nie przyjął się w praktyce. Jeśli chodzi o pierwszy, czyli „dyskretyzacja”, to jego wielkim zwolennikiem przez jakiś czas był Hubert Wajs, który w tłumaczeniach tekstów dotyczących problemów digitalizacji to wyrażenie preferował i wyjaśniał jego zasadność¹³. Pozostaje jeszcze termin „cyfryzacja”, który czasami jest traktowany zamiennie ze słowem „digitalizacja”. O jego innej propozycji rozumienia napiszę później.

Digitalizacja podobnie jak komputeryzacja nie może odbyć się bez sprzętu, i oczywiście oprogramowania. Jeśli chodzi o archiwa państwowe, to w latach 2009–2014 zorganizowano w nich 16 pracowni digitalizacyjnych wyposażonych w profesjonalne skanery. Utworzenie znacznej ich części zostało sfinansowane ze środków uruchomionego na lata 2011–2015 Wieloletniego Programu MKiDN Kultura+¹⁴. Na posiadanym sprzęcie, w 2013 r. archiwa wykonały 2,5 mln skanów z oryginałów, natomiast NAC – 1,5 mln skanów ze zrobionych w poprzednich latach przez archiwa państwowe mikrofilmów przechowywanych w Centralnym Magazynie Mikrofilmów. W tym samym roku 14,5 mln skanów wykonanych zostało w ramach programu wspierania digitalizacji naczelnego dyrektora archiwów państwowych, który wydzielił – począwszy od 2012 r. – specjalne środki na ten cel. Digitalizacja ta była realizowana w ramach *outsourcingu*. Na koniec 2013 r. udało się wykonać we wszystkich archiwach ok. 40 mln skanów. Z tego, do października 2014 r., w portalu szukajwarchiwach.pl opubliko-

¹³ Zob. A. Smith, *Dlaczego przekształcać na postać cyfrową?* [w:] *Archiwa w postaci cyfrowej. Materiały międzynarodowych warsztatów Delos CEE „Standaryzacja. Od Międzynarodowego Standardu Opisu Archiwalnego ISAD(G) do formatu Kodowanego Opisu Archiwalnego EAD. Wprowadzenie i najlepsze praktyki”*, Warszawa 25–26 kwietnia 2003 r., red. E. Rosowska, Warszawa 2003, s. 104; por. przypis tłumacza nr 1: angielski termin *digitizer* tłumaczy jako „dyskretyzować”, czyli przekształcać na postać cyfrową.

¹⁴ Na temat założeń tego programu więcej informacji można znaleźć na stronie internetowej Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego pod adresem: <http://www.mkidn.gov.pl/pages/strona-glowna/finanse/program-wieloletni-kultura.php>.



wane zostało 14,5 mln wyobrażeń cyfrowych materiałów archiwalnych. Nie jest to jedyne miejsce prezentacji dorobku digitalizacyjnego archiwów. Część archiwów publikuje na stronach lokalnych bibliotek cyfrowych (np. AP w Katowicach, AP w Poznaniu), a także na własnych stronach (np. AGAD, AP w Olsztynie, AP w Przemyśle). Warto pamiętać, że digitalizacja to także standaryzacja tego procesu, ale również coraz głębsze rozumienie tego działania z troską o długotrwałą jakość efektu. By ujednoczyć prace digitalizacyjne naczelny dyrektor archiwów państwowych w 2011 r. wydał zarządzenie w sprawie digitalizacji zasobu archiwalnego archiwów państwowych¹⁵.

Archiwa państwowe podległe NDAP przystąpiły po raz pierwszy w historii do projektu digitalizacji akt na większą skalę, korzystając ze środków europejskich perspektywy finansowej na lata 2007–2013. Archiwum Państwowe w Toruniu (lider projektu) i Archiwum Państwowe w Bydgoszczy (partner projektu) w 2013 r. wygrały konkurs przeprowadzony w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego województwa kujawsko-pomorskiego na projekt: „Źródła genealogiczne mieszkańców województwa kujawsko-pomorskiego”¹⁶. Projekt zakłada wykonanie do końca czerwca 2015 r. ok. 1,8 mln skanów akt metrykalnych (3,6 mln stron ksiąg), co stanowi ok. 1/3 akt objętości tego rodzaju materiałów archiwalnych zgromadzonych w obu archiwach państwowych. Oprócz tego zostanie zbudowana infrastruktura informatyczna dla przechowywania i udostępniania w sieciach tych skanów. Celem tego projektu, realizowanego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego województwa kujawsko-pomorskiego w zakresie zadania „Rozwój usług i aplikacji dla ludności”, jest:

- digitalizacja akt metrykalnych znajdujących się w zasobie archiwów państwowych w Toruniu i Bydgoszczy
- oraz udostępnienie ich w Internecie w sposób umożliwiający swobodny dostęp do nich każdemu zainteresowanemu genealogią i poszukiwaniami swoich korzeni.

Masowa digitalizacja przede wszystkim wywołuje potrzebę nowego podejścia do problemu komputeryzacji archiwów. W ramach sieci archiwów państwowych podległych NDAP jedynie dobrym rozwiązaniem wydaje się centralizacja pewnych działań. Powstać powinny centralne repozytoria pracujące dla wszystkich ogniw sieci, powinny istnieć jednolite i scentralizowane systemy informatyczne. Oczywiście takie podejście wywołuje nowe skutki. To efekty ekonomicznego podejścia do zasad zarządzania zasobem archiwalnym. Powstają nowe relacje np. między instytucjami (archiwami) odpowiadającymi za gromadzenie materia-

¹⁵ Zarządzenie nr 13 z dnia 29 czerwca 2011 r. naczelnego dyrektora archiwów państwowych w sprawie digitalizacji zasobu archiwalnego archiwów państwowych.

¹⁶ Regionalny Program Operacyjny województwa kujawsko-pomorskiego na lata 2007–2013, oś priorytetowa 4. Rozwój infrastruktury społeczeństwa informacyjnego, działanie 4.2. Rozwój usług i aplikacji dla ludności.



łów archiwalnych a placówkami odpowiedzialnymi za przechowanie i techniczne ich udostępnianie. Tworzy się nowa sytuacja, charakteryzująca się tym, że kto inny gromadzi materiały archiwalne i dane, a kto inny odpowiada za ich przechowanie, podtrzymywanie w długim czasie i techniczne udostępnianie.

Digitalizacja dóbr kultury, rozumiana tak jak przedstawiono to wyżej, jest dziś jednym z kluczowych zadań – można powiedzieć, że w skali światowej. To stwierdzenie odnosi się nie tylko do archiwów, ale i do pozostałych instytucji pamięci, np. bibliotek i muzeów. Została ona także wpisana zarówno w strategię krajowe, jak i w europejskie programy finansowane z budżetu Unii Europejskiej. Oznacza to, że pojawiło się nowe źródło finansowania, które ma przyspieszyć i znacznie poszerzyć ten proces. Na gruncie polskim, mając na uwadze europejskie środki tzw. perspektywy finansowej na lata 2014–2020, został przygotowany Program Operacyjny Polska Cyfrowa (POPC)¹⁷. Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych wraz ze wszystkimi jej podległymi archiwami przygotowuje się do złożenia wniosku konkursowego w tym programie. Przygotowywany jest projekt zatytułowany: „Cyfrowe archiwa – digitalizacja i udostępnianie *on-line* zasobu archiwalnego”. Efektem jego ma być wykonanie 35 mln skanów materiałów archiwalnych, w większości z oryginałów, oraz ich udostępnienie w Internecie, co przyczyni się do zwiększenia dostępności do zasobu archiwów państwowych w wyniku ich digitalizacji. Celem tego projektu jest także udostępnienie i popularyzacja materiałów archiwalnych ważnych z punktu widzenia różnorodnych użytkowników zasobu archiwalnego oraz polityki kulturalnej państwa, a także zabezpieczenie interesu społecznego obywateli.

W ramach przygotowań w 2013 i 2014 r. sformułowano następujące zadania:

- przebudowa systemu teleinformatycznego archiwów państwowych umożliwiającego zarządzanie archiwaliami, tworzenie i udostępnianie ich kopii cyfrowych;
- informatyzacja zarządzania archiwaliami celem wyeliminowania papierowych pomocy archiwalnych (środków ewidencyjnych i wyszukiwawczych) oraz zapewnienia wiarygodnej i w pełni rozliczanej elektronicznej ewidencji zasobu archiwalnego przechowywanego w archiwach, elektronicznego zarządzania ruchem archiwaliów (moduł topografii zasobu, ewidencjonowanie przemieszczania materiałów celem udostępniania, wypożyczenia);
- udostępnienie informacji archiwalnej o zasobach archiwalnych i zapewnienie usług wyszukiwania przez Internet konkretnych archiwaliów w ramach portalu szukajwarchiwach.pl, w szczególności stworzenie narzędzi dla interakcji z użytkownikiem, czy umożliwienie prowadzenia wyspecjalizowanych poszukiwań (np. dla genealogów);

¹⁷ Opis programu zob. Program Operacyjny Polska Cyfrowa na lata 2014–2020, opublikowany na stronie: <https://mac.gov.pl/projekty/polska-cyfrowa-po-pc-2014-2020/dokumenty>.



- dostarczenie kompleksowych i zautomatyzowanych narzędzi wspierających digitalizację celem uproszczenia i przyspieszenia tego procesu oraz właściwego zabezpieczenia kopii cyfrowych i przyporządkowania ich do właściwych zapisów ewidencyjnych;
- dostarczenie elektronicznych narzędzi do zdalnego zamawiania materiałów archiwalnych niedostępnych *on-line* lub zamówienia ich reprografii;
- zarządzanie informacją o całości zasobów dokumentacyjnych w Polsce, przechowywanych w archiwach, zwłaszcza w stosunku do jednostek organizacyjnych pozostających pod nadzorem archiwów państwowych;
- dostarczenie narzędzi do importu danych uporządkowanych w z góry określony sposób (np. spisów zdawczo-odbiorczych i pomocy archiwalnych z innych systemów teleinformatycznych);
- przygotowanie środowiska do zarządzania materiałami audiowizualnymi (przejmowania, długotrwałego przechowywania i udostępniania);
- utworzenie i prowadzenie elektronicznego Rejestru Narodowego Zasobu Archiwalnego jako instrumentu ochrony prawnej zasobów archiwalnych;
- zapewnienie możliwości aktywnego dzielenia się wiedzą przez użytkowników archiwów (wykorzystanie potencjału wiedzy użytkowników dla wzbogacania informacji o udostępnianych archiwaliach);
- dostarczenie ergonomicznych narzędzi usprawniających opracowanie materiałów archiwalnych, w tym wykorzystanie potencjału wiedzy użytkowników;
- modernizacja procesów realizowanych w ramach bieżącej pracy archiwów państwowych jako jednostek administracji publicznej dokumentujących proces załatwiania spraw w postaci elektronicznej, w systemach Elektronicznego Zarządzania Dokumentacją;
- rozbudowa Centralnego Repozytorium Cyfrowego (CRC) oraz budowa Zapasowego Repozytorium Cyfrowego (ZRC);
- zapewnienie infrastruktury technologicznej umożliwiającej odpowiednie zabezpieczenie realizacji powyższych założeń;
- digitalizacja materiałów archiwalnych według ustalonych priorytetów (6 kryteriów).

W ramach POPC NDAP, i archiwa przygotowały także drugi projekt odnoszący się do wynikających ze współczesności problemów przyspieszonej informatyzacji działalności administracji i innych podmiotów będących tradycyjnie w kręgu zainteresowań archiwów, tzn.: przygotowanie archiwów do przejmowania, przechowywanie w długim czasie i udostępnianie elektronicznych materiałów archiwalnych powstających *in born* (naturalnych dokumentów elektronicznych). Projekt ten nazwany został Archiwum Dokumentów Elektronicznych (ADE). Jest on kontynuacją prac prowadzonych w latach 2006–2008 przez NDAP we współpracy z Naukową i Akademicką Siecią Komputerową (NASK), w wyniku których powstał prototyp ADE. W ramach POPC zamierza



się prototyp przekształcić w wersję produkcyjną przystosowaną do zadań przedstawionych powyżej.

Z tego faktu wynikają dla naczelnego dyrektora archiwów państwowych i podległych mu archiwów następujące zadania:

– współdziałania archiwów (NDAP) w tworzeniu instrumentarium prawnego i dobrych praktyk zapewniających tworzenie zestandaryzowanych dokumentów elektronicznych i zapewniających uporządkowane zarządzanie dokumentami elektronicznymi z uwzględnieniem perspektywy archiwalnej;

– przygotowanie systemowego rozwiązania zapewniającego podmiotom tworzącym dokumentację w postaci elektronicznej możliwość przekazania do archiwów państwowych jej części stanowiącej materiały archiwalne, z jednoczesnym zapewnieniem utrzymania:

a) kontekstu – by było możliwe na podstawie przekazanych materiałów odtworzenie przebiegu załatwiania spraw;

b) wiarygodności – by przekazana dokumentacja mogła stanowić dowód na stwierdzenie czynności lub stanu rzeczy, do których się odnosi;

c) rozliczalności – by nie było wątpliwości związanych z tym, co zostało przekazane i odebrane;

d) bezpieczeństwa przekazywania, a następnie przechowywania w długim czasie i udostępniania materiałów archiwalnych przez archiwa państwowe – by dane były właściwie chronione przed utratą, modyfikacją i nieupoważnionym dostępem, i jednocześnie – by były sprawnie udostępniane *on-line*, w tych przypadkach, gdy udostępnianie nie podlega ograniczeniom.

Omawiając problemy zarysowane w tytule referatu, należy zwrócić uwagę na zjawiska, które zostały ujawnione w wyniku pojawienia się Internetu i jego ciągłego rozwoju. Chciałbym zwrócić uwagę na kilka z nich, bowiem Internet jest nie tylko nowym, wspaniałym medium, które zrewolucjonizowało dostęp do informacji oraz globalną komunikację międzyludzką, ale także przewartościowało dotychczasowe paradygmaty. Przede wszystkim Internet spowodował, jeśli chodzi o archiwa – a jest to stwierdzenie banalne – że powiększyła się grupa użytkowników wykraczająca poza tradycyjne granice państw, a także zmieniła się ich struktura i oczekiwania, a scharakteryzować ją można m.in. jako:

– użytkowników przypadkowych lub jednorazowych, lub trudnych do określenia, słowem anonimowych;

– jeszcze w większym stopniu, niż to wynika z dotychczasowych doświadczeń współpracy archiwów z użytkownikami, nieznanymi struktury zasobu archiwalnego i tradycyjnych sposobów docierania do informacji archiwalnej;

– nastawionych na szybki i skuteczny efekt wyszukiwania informacji;

– posiadających nowe, inne niż dotychczas nawyki i potrzeby informacyjne.

Z tych obserwacji wynika pytanie, czy dotychczasowy system opisu – a co za tym idzie udostępniania informacji – jest odpowiedni dla współczesnego i przy-



szłego użytkownika? Należy też zauważyć, że nie wszystko co jest w archiwach, i co zostało zdigitalizowane, można udostępniać wszystkim w Internecie – trzeba więc tworzyć mechanizmy kontrolowanego i identyfikowalnego dostępu.

Masowa digitalizacja – i co za tym idzie masowe udostępnianie w sieciach rozległych, które trudno poddaje się kontroli – wywołuje u archiwistów obawy, że przestaną być jedynymi dysponentami materiałów archiwalnych, które są w ich posiadaniu. Obawa ta jednak powinna być rozwiana na skutek dyrektywy UE w sprawie powtórnego wykorzystania informacji sektora publicznego (*reuse*)¹⁸. Archiwiści muszą przyjąć do wiadomości, że spożytkowanie zasobów archiwalnych, będących informacjami sektora publicznego, może służyć także rynkowej aktywności obywateli i firm, czyli mogą być one swobodnie wykorzystywane w działalności biznesowej. Swoboda dostępu do informacji sektora publicznego oraz swoboda ich wykorzystywania ma przyczynić się do stymulowania powstawania nowych przedsięwzięć gospodarczych, a co za tym idzie – miejsc pracy, a także stymulować i zaspakajać popyt na informację.

Internet postawił też przed archiwami (i nie tylko przed nimi) z całą wyrazistością problemy prawne związane z udostępnianiem. Nie wszystkie bowiem zdigitalizowane materiały można prezentować w Internecie. Granice tutaj są płynne i niejasne, a wynikają z praw autorskich i pokrewnych czy ochrony danych osobowych lub dóbr osobistych (np. problem dzieł osieroconych, problem określenia posiadacza praw, stwierdzenia, czy dana osoba, której dotyczą dane żyje itp.). Problem praw autorskich w archiwach dotyczy głównie materiałów audiowizualnych – zresztą odnosi się on nie tylko do archiwów, więc będzie zapewne rozwiązywany nie tylko przez archiwa. Innym zagadnieniem są oczywiście problemy związane z przepisami prawa odnoszącymi się do ochrony danych osobowych, czy dóbr osobistych.

Rozwój Internetu i związanych z nim narzędzi informatycznych w połączeniu ze zdefiniowanymi na nowo oczekiwaniami użytkowników stawia pytanie, co należy zmienić w dotychczasowym podejściu związanym z dostępem do materiałów archiwalnych, oczywiście w pierwszej kolejności z wykorzystaniem Internetu?

Wydaje się, że zmiany powinny pójść w następujących kierunkach:

– dostosowanie możliwości wyszukiwania informacji (a co za tym idzie ich opisu) do oczekiwań użytkowników Internetu, tzn. iść w kierunku zrozumiałych i łatwych (intuicyjnych) dla nich sposobów wyszukiwania, ale z poszanowaniem potrzeb użytkowników o większych kwalifikacjach. W związku z tym powstaje pytanie, czy zastosowanie mechanizmu wyszukiwania google ten problem rozwiąże, czy trzeba szukać innych rozwiązań, które uwzględniłyby wielopoziomowość opisu archiwalnego?

¹⁸ Dyrektywa 2003/98/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 17 listopada 2003 r. w sprawie ponownego wykorzystywania informacji sektora publicznego, nowelizowana Dyrektywą 2013/37/UE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 26 czerwca 2013 r.



– prowadzenie dalszych prac nad oprogramowaniem wspierającym udostępnianie, które powinno w coraz większym stopniu wykorzystywać mechanizmy analogiczne do tych zastosowanych w portalach komercyjnych czy użytkowanych dla przetwarzania i analizy danych masowych (*mass data*);

– tworzenie lub przebudowywanie dotychczasowych systemów udostępniania informacji archiwalnej w ten sposób, aby:

a) umożliwiły stosowanie *crowdsourcingu* jako mechanizmu ułatwiającego dzielenie się wiedzą i wzajemnego wspomagania archiwów i użytkowników (użytkownicy też mogą wzbogacić opisy archiwalne);

b) stwarzały możliwości wewnętrznego porządkowania dokumentów;

c) stwarzały możliwości wirtualnej prezentacji danych pod określonym kątem i dla różnorodnych celów;

d) animowały do uczestnictwa w kulturze, przy zastosowaniu tradycyjnych środków komunikowania wiedzy, środowiska i kategorie użytkowników, którzy dotychczas nie dostrzegali wartości informacyjnej informacji i materiałów archiwalnych;

e) wprowadzały mechanizmy przeszukiwania pełnotekstowego treści dokumentów, także pisanych ręcznie;

f) wspomagały ujawnione lub niezwerbalizowane zainteresowania użytkowników ujawniające się w wyniku śledzenia obszarów poszukiwań informacji archiwalnej.

Na zakończenie chciałbym pokusić się o określenie kilku wyzwań, jakie widzę na obecnym etapie zastosowania komputerów w archiwach. Uważając, że wprowadzenie standaryzacji do opisu archiwaliów było ważnym osiągnięciem, to jestem jednak sceptyczny co do możliwości stosowania jednolitych standardów przez wszystkie podmioty posiadające materiały archiwalne, które – jak wiadomo – nie tylko znajdują się w zasobach archiwów instytucjonalnych. Utwierdza mnie w tym przekonaniu doświadczenie bibliotek, które wcześniej od archiwów weszły na drogę standaryzacji opisów bibliograficznych, ale i tam też nie do końca to się udaje. Ponadto w Internecie publikowane są masy informacji archiwalnej niezestandaryzowanej. Wydaje się, że istnieje potrzeba stworzenia wspólnego punktu dostępu do informacji archiwalnej bez względu na formę w jakiej jest ona publikowana wraz z usystematyzowanym sposobem ich prezentacji.

Kolejnym wyzwaniem jest nadążanie archiwów za oczekiwaniami w miarę precyzyjnie zidentyfikowanych grup użytkowników. Do tej kategorii użytkowników zaliczyłbym genealogów, którzy dzięki Internetowi potrafili w świecie wirtualnym skupić rozproszone możliwości współpracy, tworząc doskonały przykład efektu synergii potencjału osób, które znajdują się tylko za pośrednictwem Internetu. W mojej opinii archiwa nie nadążają za oczekiwaniami wybranych grup użytkowników, takich jak wspomniani genealodzy, którzy z większą skutecznością i szybkością wykorzystują techniki informatyczne dla swoich



celów, korzystając w dużej mierze z zasobów archiwalnych. Ich skoordynowane w skali kraju działania związane z przetwarzaniem danych zaczerpniętych także z archiwów spowodują, że w znacznej mierze informacje prezentowane na stronach www archiwów staną się z czasem dla nich zbędne, a tradycyjne punkty dostępu niewydolne.

Reuse – czyli prawo do powtórnego wykorzystania zasobów informacji sektora publicznego także w celach komercyjnych – powinno spowodować przededefiniowanie roli archiwów nie tylko w relacjach z dotychczasowymi użytkownikami.

Kolejnym wyzwaniem jest zjawisko, które można nazwać przechodzeniem na wyższy stopień informatyzacji. Dla zobrazowania tego posłużę się definicjami jakie zastosował do opisu tego procesu w 2014 r. Leszek Dec – naczelnik Wydziału Informatyki Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Otóż jego zdaniem:

- „informatyzacja” – to przenoszenie czynności wykonywanych dotychczas tradycyjnie (na papierze) w środowisko informatyczne;
- „cyfryzacja” – to stworzenie takiego systemu informatycznego zarządzania działalnością i informacją, który osadza czynności i procesy w środowisku informatycznym i nie pozwala na powrót do tradycyjnych form działalności i ich dokumentowania w formie tradycyjnej, czyli nie pozwala np. do powrotu stosowania papieru.

Podzielałam zdanie L. Deca, że powinniśmy zmierzać w kierunku tak rozumianej cyfryzacji, a realizacja tego postulatu będzie miała brzemienne skutki także dla funkcjonowania archiwów jako instytucji oraz ich zasobów. Na marginesie pragnę zwrócić uwagę na kolejną próbę zdefiniowania terminu „cyfryzacja”, o czym wyżej już wspominałem.

Kolejnym rysującym się od kilku lat zagadnieniem jest potrzeba określenia nowych kompetencji archiwistów, którzy siłą rzeczy zmuszeni są do działania w środowisku IT i wynikających z tego uwarunkowaniach. Od kilku lat pojawiają się terminy „archiwistyka cyfrowa” i „archiwista cyfrowy”. Nie tak dawno Wojciech Woźniak – dyrektor Narodowego Archiwum Cyfrowego, tak oto zdefiniował te pojęcia:

- „Archiwistyka cyfrowa” to dziedzina archiwalna zajmująca się:
- digitalizacją,
 - dostarczaniem narzędzi teleinformatycznych dla archiwów,
 - publikacją *on-line* opisów zasobu i skanów,
 - dokumentem elektronicznym,
 - bezpiecznym przechowywaniem danych cyfrowych¹⁹.

¹⁹ Zob. prezentację W. Woźniaka, „Archiwistyka cyfrowa czy już zaraz?”, <https://prezi.com/xnbsamtmsjdg/copy-of-archiwistyka-cyfrowa>, a także: Sprawozdanie z VIII Zjazdu Uczestników i Sympatyków Internetowego Forum Archiwalnego, Warszawa, Narodowe Archiwum Cyfrowe, 9–10 X 2014 r., http://www.archiwistyka.pl/artykuly/uslugi_archiwistyczne/616.



Nie będę tego wątku rozwijał, ale wydaje się, że jest to zagadnienie, które powinno być przedmiotem głębszej refleksji i dyskusji, a efektem być może będą nowe wewnętrzne podziały archiwistyki.

Na koniec – mówiąc o nowych wyzwaniach dla archiwistów wynikających z komputeryzacji, czy może raczej informatyzacji ich działalności – chciałbym zwrócić uwagę na nowy model archiwum zaproponowany w 2008 r. przez fińskiego archiwistę Isto Huvila, który nazwany został przez niego „archiwum partycypacyjnym”²⁰. Jego główną cechą jest ukierunkowanie się archiwów na użytkownika.

Główne cechy takiego modelu to:

- decentralizacja zarządzania – co oznacza, że odpowiedzialność za organizację systemu informacji o archiwum i opisy poszczególnych dokumentów dzielona jest pomiędzy archiwistów pracujących w określonej instytucji a użytkowników archiwaliów, którzy mają najlepszą wiedzę na temat przedmiotu swoich badań;

- radykalna orientacja na użytkownika – wymaga, aby archiwum koncentrowało się na potrzebach użytkowników, użyteczność staje się jego główną cechą. Nie chodzi tutaj wyłącznie o problem odpowiedniej infrastruktury i interfejsu dostępu do zasobów, ale o głębsze relacje z użytkownikami, którzy mają rzeczywisty udział w działaniu archiwum;

- nowe konteksty zasobów i procesu archiwalnego – znaczenie dokumentów udostępnianych w archiwum opiera się nie tylko na ich relacji do samej instytucji, lecz ważny jest także kontekst nadawany przez ich wytwórców, archiwistów i użytkowników .

Artykuł ten został wprawdzie po kilku latach zauważony przez polskie środowiska, ale nie stał się przedmiotem głębszej refleksji²¹. Tezy tego artykułu wpisują się bardzo dobrze w cele projektów z zakresu sektora IT, finansowanych ze środków nowej perspektywy finansowej Unii Europejskiej na lata 2014–2020.

Na zakończenie raz jeszcze pragnę podkreślić znacznie prac i wieloletniej działalności prof. Bohdana Ryszewskiego w zakresie komputeryzacji archiwów. Podejmowane przez niego prace badawcze związane przede wszystkim ze standardem opisu archiwaliów, organizowanie wokół tego zagadnienia środowiska badaczy i archiwistów (np. poprzez udział w wydarzeniach naukowych, których był animatorem), a także kształcenie archiwistów praktyków w systemie studiów podyplomowych składają się na jeden z kamieni milowych w zastosowaniu komputerów w archiwach.

²⁰ I. Huvila, *Participatory archive: towards decentralized curation, radical user orientation, and broader contextualisation of records management*, „Archival Science” 2008, 8(1), p. 15–36.

²¹ Zob. M. Wilkowski, *Isto Huvila o archiwum partycypacyjnym* na portalu Historia i media. Historia i dziedzictwo w kulturze cyfrowej z dn. 26 VIII 2010 r., pod adresem: <http://historiaimedia.org/2010/08/26/isto-huvila-o-archiwum-partycypacyjnym>.





Koncepcje komputeryzacji archiwów polskich

Prahistoria, czyli prace zespołu skupionego wokół Stanisława Nawrockiego

Od początku lat siedemdziesiątych XX w. działał powołany przez NDAP zespół „Informatyka i archiwa” kierowany przez Stanisława Nawrockiego. Pamiętać trzeba, że pracował on mając w perspektywie duże komputery, co do których nikt nie śmiał marzyć nie tylko, że staną się komputerami osobistymi, ale też, że trafią kiedykolwiek do archiwów. Będzie ich co najwyżej kilka lub kilkanaście w kraju, a dysponowały nimi np. politechniki. Wydawało się jednak, że warto spróbować w jakiś sposób zastosować je w działalności archiwalnej. W jednym przypadku rzeczywiście tak się zdarzyło. W ramach projektu AZAK (1984) opracowano ankietę liczącą ok. 50 pól, gromadzącą informacje o archiwach zakładowych. Dane poddano obróbce w komputerze „Odra” na Politechnice Łódzkiej, a raport przekazano NDAP. Uzyskano w ten sposób obraz archiwów zakładowych w Polsce sprzed kilku lat¹. Pozwala to stworzyć sobie wyobrażenie, jak widziano możliwości wykorzystania komputerów w informacji archiwalnej. Nie mogło być mowy o bieżącej pracy archiwistów z komputerami. Dorobek merytoryczny zespołu nie temu miał służyć. Modyfikacja kartoteki zespołów, wprowadzenie słów kluczowych do karty inwentarzowej, tezaursus archiwistyki pozwalający wyłącznie na opis formalny archiwaliów od strony ich cech archiwalnych i dyplomatycznych, w żadnym razie nie treściowych, miał tak ulepszyć opis archiwalny, by przeniesiony następnie do komputerów dał odpowiedzi na zapytania informacyjne zgłaszane zapewne przez służbę archiwalną, być może w dalszej kolejności przez jednostki badawcze w ramach „po-

¹ H. Robótka, *System informacji archiwalnej czy system zarządzania informacją archiwalną w epoce nowych technologii* [w:] *Historyk – archiwista – komputer. Historyk a nowoczesny system informacji archiwalnej. Materiały z konferencji. Toruń, 10 i 11 kwietnia 2003 r.*, red. R. Degen, H. Robótka, Toruń 2004, s. 12.



ważnych” projektów, raczej nie jednak przez wszystkich zainteresowanych. Tak sobie przynajmniej wyobrażam tę nieziszczoną rzeczywistość. Do komputerów ustawiałyby się kolejki, może też wprowadzono by jakieś uprawnienia w kolejności dostępu, jak sugeruje literatura fantastyczno-naukowa². Powstałby system informacji archiwalnej umiejscowiony fizycznie poza poszczególnymi archiwami, do którego można byłoby kierować zapytania. Na szczęście chyba dla nas wszystkich rewolucja mikrokomputerowa lat osiemdziesiątych XX w. unieważniła te wizje. Jaka nauka dotarła lub dotrzeć powinna do nas z epoki wielkich komputerów? Taka, że komputeryzacja archiwów to najpierw zagadnienie merytoryczne, a później dopiero techniczne.

Koncepcja Bohdana Ryszewskiego

Pierwszym, który wykorzystał mikrokomputery do spraw archiwalnych, był Bohdan Ryszewski, który od 1987 r. konsekwentnie budował zespół badawczy na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Bohdan Ryszewski, całkiem świeżo wówczas, był autorem podstawowej w archiwistyce – nie tylko polskiej – publikacji o problemach i metodach badawczych archiwistyki (1985)³. Choć w książce tej nie przewidywał jeszcze rewolucji mikrokomputerowej, ani tym bardziej jej znaczenia dla archiwistyki, odegrała ona fundamentalną rolę w jego myśleniu o komputeryzacji archiwów. Wynika z niej niezbicie, że analiza systemowa archiwum jest warunkiem koniecznym dla budowy archiwalnego systemu informacyjnego, przy czym środowisko, realne czy wirtualne, nie ma tu znaczenia. Jeśli więc ma mieć sens myślenie o komputeryzacji archiwów, to musi to być myślenie kompleksowe, od razu mające w perspektywie budowę kompletnego skomputeryzowanego systemu informacji archiwalnej, obejmującego wszystkie funkcje archiwów. Zanim więc zleci się informatykom pisanie systemu informatycznego, należy:

- zestandaryzować archiwalny opis informacyjny,
- zanalizować strukturę zasobu archiwalnego,
- przeprowadzić analizę systemową różnego rodzaju archiwów.

Dopiero potem może nastąpić budowa systemu informatycznego pod kontrolą archiwistów, przy całkowitym podporządkowaniu informatyków. Jeśli informatycy będą twierdzić, że coś jest niemożliwe do wykonania, należy ich zmienić; nie wolno dostosowywać archiwistyki do możliwości programowych. Żeby jednak działać w taki twardy sposób, musimy najpierw dokładnie wiedzieć czego chcemy i w przemyślany, precyzyjny sposób wyrażać te życzenia.

² Por. J. Zajdel, *Dyżur [w:] idem, Wyższe racje. Wybór opowiadań*, Poznań 1988, s. 323–340; *idem, Dyżur [w:] idem, Dokąd jedzie ten tramwaj?*, Warszawa 1988, s. 72–85.

³ B. Ryszewski, *Problemy i metody badawcze archiwistyki*, Toruń 1985.



Swoją koncepcję komputeryzacji Bohdan Ryszewski wyrażał podczas sympozjów, których cykl odbył się w Toruniu w latach 1992–1998. W 1993 r., zastanawiając się dlaczego miejsce instrukcji i zaleceń podręcznikowych powinien zająć standard opisu, stwierdził: „Otóż format czy też standard opisu archiwaliów jest niezbędny w skomputeryzowanych systemach archiwalnych tworzonych dla przenoszenia, gromadzenia i przekazywania informacji w sieciach archiwów lub nawet tymczasowo w pojedynczym archiwum. Jest to warunek stworzenia i skutecznego działania archiwalnego systemu informatycznego. Przy czym format powinien być opracowany już przed tworzeniem samego systemu. Godząc się zatem na wprowadzenie teraz lub w pewnej perspektywie czasowej skomputeryzowanych systemów archiwalnych, musimy przystąpić do przygotowania formatu”⁴.

Pierwszym więc zadaniem było opracowanie narodowego standardu archiwalnego opisu informacyjnego. Przygotował go Bohdan Ryszewski osobiście. Jako że jednak jego model miał charakter ogólny, przy współpracy specjalistów od poszczególnych rodzajów dokumentacji powstawały rozbudowy standardu FOPAR dla specjalnych rodzajów dokumentacji, takich jak:

- dokumenty (Waldemar Chorążyczewski, Roman Stelmach, Bogdan Tropak, Andrzej Wałkówski)⁵;
- księgi wpisów na poziomie wpisu, serii wpisów, księgi i serii ksiąg (Waldemar Chorążyczewski, Piotr Hope, Witold Szczuczko)⁶;
- pieczęcie (Dariusz Bednarek, Dorota Sokołowska, Dorota Zygałdo)⁷;
- dokumentacja geodezyjno-kartograficzna i techniczna (Halina Robótka, Beata Herdzin)⁸;

⁴ *Idem*, *Format opisu archiwaliów FOPAR* [w:] *Komputeryzacja archiwów*, t. I: *Problemy opracowania archiwaliów staropolskich w skomputeryzowanych systemach informacyjnych. Materiały sympozjum, Toruń, 9 i 10 września 1993 r.*, red. B. Ryszewski, Toruń 1994, s. 7.

⁵ W. Chorążyczewski, *Ewolucja rozbudowy standardu FOPAR dla dokumentów staropolskich* [w:] *Komputeryzacja archiwów*, t. II: *Problemy komputeryzacji archiwów: zagadnienia ogólne, opracowanie dokumentacji kartograficznej w skomputeryzowanych systemach informacyjnych. Materiały sympozjum, Toruń, 15 i 16 grudnia 1994 r.*, red. B. Ryszewski, Toruń 1996, s. 79–88; *idem*, *Problemy archiwalnego opisu informacyjnego dokumentów w formacie FOPAR* [w:] *Komputeryzacja archiwów*, t. I, s. 15–27; R. Stelmach, *Prace nad standardem opisu dokumentów okresu staropolskiego* [w:] *Komputeryzacja archiwów*, t. II, s. 25–27; B. Tropak, A. Wałkówski, *Próbna wersja bazy danych FAUXPAR przeznaczonej dla opracowania dokumentów w archiwach państwowych* [w:] *Komputeryzacja archiwów*, t. II, s. 37–52.

⁶ W. Chorążyczewski, *Problemy archiwalnego opisu informacyjnego ksiąg wpisów typu silva rerum w formacie FOPAR* [w:] *Komputeryzacja archiwów*, t. I, s. 51–64; P. Hope, *FOPAR-owski model archiwalnego opisu staropolskiej księgi wpisów typu „księga ziemską” – próba konstrukcji modelu* [w:] *Komputeryzacja archiwów*, t. I, s. 73–88; W. Szczuczko, *Model opisu księgi wpisów z kancelarii miejskiej – protokoły rady miejskiej* [w:] *Komputeryzacja archiwów*, t. I, s. 65–72.

⁷ D. Bednarek, D. Sokołowska, D. Zygałdo, *Problem opisu pieczęci (w formacie FOPAR na podstawie kart inwentarzowych pieczęci A i B)* [w:] *Komputeryzacja archiwów*, t. I, s. 29–42.

⁸ B. Herdzin, *Uwagi o zastosowaniu standardu FOPAR do opracowania dokumentacji technicznej Urzędu Budowlanego w Toruniu (1795–1918)* [w:] *Komputeryzacja archiwów*, t. II,



– dokumentacja kartograficzna (Janina Stoksik)⁹.

Na wspomnianym już sympozjum z 1993 r. Bohdan Ryszewski stwierdził także: „Warto jednak omówić w tym miejscu, co powinny zrobić archiwa tuż przed przystąpieniem do wprowadzenia systemu informatycznego. O konieczności opracowania formatu opisu archiwaliów była już mowa – jest to pierwszy warunek zastosowania systemu informatycznego. Są jednak i inne. Archiwalny system informatyczny będzie składał się bowiem z szeregu modułów wynikających z funkcji archiwum takich, jak m.in. kształtowanie zasobu, gromadzenie zasobu, opracowanie zasobu, udostępnianie zasobu. Do tego dojdą moduły spełniające funkcje typowo informatyczne. Prawidłowe działanie tych modułów wymagać będzie przeprowadzenia analizy systemowej wybranych typów archiwów, prowadzącej do modernizacji struktury archiwów i ich układu funkcjonalnego”¹⁰. Wprowadzanie systemu nie musi odbyć się od razu w całej sieci archiwów. Po pierwsze nie trzeba momentalnie implementować wszystkie moduły, choć wszystkie powinny być dla systemu przewidziane i właściwie zaplanowane. Można wybrać najpierw archiwum typowe, średnie, o przeciętnych warunkach lokalowych i technicznych, z typowym w polskich warunkach zasobem, odpowiednio merytorycznie przygotowanym personelem¹¹.

W 1994 r. Bohdan Ryszewski wrócił do tych myśli: „Sformułowałem warunki wprowadzenia archiwalnych systemów informatycznych, zwracając uwagę na konieczność opracowania modeli funkcjonalno-organizacyjnych dla różnych typów archiwów przed przygotowaniem wstępnych modeli archiwalnych systemów informatycznych. Chodzi bowiem o to, aby modele archiwalnych systemów informatycznych brały pod uwagę strukturę funkcjonalną i organizacyjną różnych typów archiwów, a także utworzone dla obsługi procesów informacyjnych archiwum archiwalne systemy informacyjne”¹².

Model systemu informatycznego archiwum zaproponowany przez Bohdana Ryszewskiego zawierał takie elementy, jak:

- główna baza danych zasobu archiwum,
- moduł nadzoru,
- moduł archiwizacji i ewidencji,
- moduł przechowywania i konserwacji,
- moduł opracowania,

s. 65–73; H. Robótka, *Problemy opisu dokumentacji geodezyjno-kartograficznej i technicznej w standardzie FOPAR* [w:] *Komputeryzacja archiwów*, t. II, s. 53–63.

⁹ J. Stoksik, *Uwagi na temat projektu standardu archiwalnego opisu informacyjnego w systemie FOPAR w odniesieniu do dawnych przekazów kartograficznych* [w:] *Komputeryzacja archiwów*, t. I, s. 75–78.

¹⁰ B. Ryszewski, *Format opisu...* [w:] *Komputeryzacja archiwów*, t. I, s. 12.

¹¹ *Ibidem*.

¹² B. Ryszewski, *Aktualny stan badań problemów komputeryzacji archiwów w ośrodku toruńskim* [w:] *Komputeryzacja archiwów*, t. II, s. 8.



- moduł wyszukiwania,
- moduł udostępniania.

W każdym module przewiduje się po kilka baz danych.

Z budową systemu informatycznego należy jednak być ostrożnym, choć można podejmować małe kroki: „Jednocześnie w ścisłej współpracy projektujących modele archiwistów i informatyków powinny powstawać opracowania wstępne proponujące konkretne narzędzia informatyczne i konkretne rozwiązania dla poszczególnych modułów, ich baz danych i innych elementów. Mogą już także być podejmowane próby pisania programów, które wejdą następnie do systemu informatycznego. Nawet proste programy informatyczne, które mają przewidywane miejsce w systemie informatycznym archiwum lub należą do jego otoczenia, mają duże znaczenie, ponieważ pozwalają weryfikować modele i propozycje rozwiązań”¹³.

Równoległe z tymi próbami informatycznymi należy prowadzić dalsze analizy systemowe kolejnych archiwów: „Konieczne będzie przy tym dokładniejsze, niż to mogłem zrobić w swych ogólnych przeciw pracach, opracowanie zasad i metod przeprowadzania analizy systemowej konkretnych archiwów przed wprowadzeniem systemu informatycznego”¹⁴. Czy postulat ten został spełniony?

Uwagę o modelowym i ogólnym charakterze ujęć Bohdana Ryszewskiego, wymagającymi specjalistycznych rozwinięć, można odnieść do dostosowania metodyki archiwalnej do pracy w ASI, rozbudowy standardu opisu, a także badania struktury zasobu. I właśnie badanie struktury zasobu archiwalnego po rozbudowie modeli archiwalnego opisu informacyjnego stało się głównym przedmiotem badań zespołu działającego pod kierunkiem Bohdana Ryszewskiego. W efekcie powstał szereg studiów poświęconych problematyce struktury zasobu archiwalnego:

- całej struktury zasobu (Bohdan Ryszewski)¹⁵,
- zespołu archiwalnego (Bohdan Ryszewski, Aniela Przywuska, Stanisław Nawrocki, Zdzisław Chmielewski, Hubert Wajs, Waldemar Chorążyczewski, Teresa Zielińska, Halina Robótka, Mieczysław Stelmach)¹⁶,

¹³ *Ibidem*, s. 11.

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ B. Ryszewski, *Struktura zasobu ze szczególnym uwzględnieniem kwestii zespołowości w archiwistyce i praktyce archiwów* [w:] *Komputeryzacja archiwów*, t. IV: *Problemy struktury zasobu archiwalnego w perspektywie komputeryzacji archiwów. Materiały sympozjum, Toruń, 4 i 5 października 1996 r.*, red. H. Robótka, Toruń 1998, s. 9–18.

¹⁶ Z. Chmielewski, *Problem poszanowania zespołu w najnowszej literaturze zachodnioeuropejskiej* [w:] *Komputeryzacja archiwów*, t. III: *Problemy zespołowości w archiwistyce i praktyce archiwów. Materiały sympozjum, Toruń, 20 i 21 października 1995 r.*, red. H. Robótka, Toruń 1997, s. 27–33; W. Chorążyczewski, *Głos w sprawie zespołowości dokumentów staropolskich* [w:] *Komputeryzacja archiwów*, t. III, s. 39–45; S. Nawrocki, *Granice zespołów akti* [w:] *Komputeryzacja archiwów*,

- struktury staropolskiego zasobu archiwalnego (Waldemar Chorążyczewski)¹⁷,
- struktury zasobu archiwów kościelnych (Maciej Gołombiowski)¹⁸ – po latach kontynuowała je Kinga Lisowska w znacznie szerszym wymiarze¹⁹,
- struktury zasobu archiwów prywatnych (Krzysztof Syta)²⁰,
- struktury zasobu archiwów miejskich (Lidia Wakuluk)²¹,
- archiwum historycznego (Maciej Janik)²²,
- struktury wewnętrznej zespołu archiwalnego z okresu akt spraw (Robert Degen)²³,
- struktury zasobu w odniesieniu do dokumentacji technicznej i geodezyjno-kartograficznej (Halina Robótka)²⁴,

t. III, s. 25–26; A. Przywuska, *Zasada przynależności zespołowej w teorii i praktyce Archiwum Państwowego w Gdańsku* [w:] *Komputeryzacja archiwów*, t. III, s. 15–23; H. Robótka, *Problemy zespołowości dokumentacji geodezyjno-kartograficznej i technicznej* [w:] *Komputeryzacja archiwów*, t. III, s. 67–74; B. Ryszewski, *Problem zespołowości w archiwistyce i praktyce archiwów* [w:] *Komputeryzacja archiwów*, t. III, s. 9–14; M. Stelmach, *Dokumentacja kartograficzna a problem zespołowości* [w:] *Komputeryzacja archiwów*, t. III, s. 75–78; H. Wajs, *Uwagi na temat zespołowości w okresie staropolskim* [w:] *Komputeryzacja archiwów*, t. III, s. 35–38; T. Zielińska, *Problemy zespołowości archiwaliów rodzinno-majątkowych* [w:] *Komputeryzacja archiwów*, t. III, s. 57–65.

¹⁷ W. Chorążyczewski, *Struktura staropolskiego zasobu archiwalnego w kontekście opisu w skomputeryzowanych archiwalnych systemach informacyjnych* [w:] *Komputeryzacja archiwów*, t. IV, s. 19–39.

¹⁸ M. Gołombiowski, *Problematyka struktury zasobu archiwów kościelnych w okresie księgi wpisów* [w:] *Komputeryzacja archiwów*, t. IV, s. 41–49.

¹⁹ K. Lisowska, *Akta dawne w strukturze zasobu Archiwum Diecezjalnego w Pelplinie*, „Echa Przeszłości” 2008, t. 9, s. 254–265; *eadem*, *Kuria a Konsystorz w strukturze zasobu Archiwum Diecezjalnego w Pelplinie* [w:] *Per Aspera Ad Astra*, Kraków 2008, s. 25–34; *eadem*, *Model struktury zasobu archiwum diecezjalnego* [w:] *Materiały pokonferencyjne XXXVII Międzynarodowego Seminarium Kół Naukowych*, Olsztyn 2008, s. 166–167; *eadem*, *Struktura zasobu archiwalnego w archiwach diecezjalnych na przykładzie Archiwum Diecezjalnego w Pelplinie – studium krytyczne* [w:] *Księga pamiątkowa XV Ogólnopolskiego Zjazdu Historyków Studentów*, t. I, Łódź 2008, s. 51–62; *eadem*, *Diplomata et epistolae w Aktach Dawnych Archiwum Diecezjalnego w Pelplinie* [w:] *Tradycje kulturowe i historyczne ziem pruskich. Krajobraz grunwaldzki w dziejach polsko-krzyżackich i polsko-niemieckich na przestrzeni wieków. Wokół mitów i rzeczywistości*, Olsztyn 2009, s. 27–30. Zob. także niepublikowany doktorat pt. „Problemy struktury zasobu archiwalnego archiwów diecezjalnych na byłym terytorium zaboru pruskiego”, obroniony w 2012 r. na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim.

²⁰ K. Syta, *Struktura zasobów archiwów prywatnych w XVI–XIX wieku* [w:] *Komputeryzacja archiwów*, t. IV, s. 51–76.

²¹ L. Wakuluk, *Problematyka struktury archiwaliów miejskich* [w:] *Komputeryzacja archiwów*, t. IV, s. 77–85.

²² M. Janik, *Archiwa historyczne w strukturze zasobu Archiwum Państwowego w Łodzi* [w:] *Komputeryzacja archiwów*, t. IV, s. 87–101.

²³ R. Degen, *Problem struktury zespołu archiwalnego w perspektywie komputeryzacji archiwów na przykładzie akt olsztyńskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej z lat 1945–1950* [w:] *Komputeryzacja archiwów*, t. IV, s. 103–112.

²⁴ H. Robótka, *Problemy struktury zasobu odniesione do dokumentacji technicznej i geodezyjno-kartograficznej* [w:] *Komputeryzacja archiwów*, t. IV, s. 113–121.



– dokumentacji elektronicznej w strukturze zasobu (Wiesław Nowosad)²⁵.

Analiza struktury zasobu archiwalnego ma silny związek z problemami opisu archiwaliów. W 1995 r. Bohdan Ryszewski oświadczył: „Problem zespołowości nabrał szczególnego znaczenia przy tworzeniu standardu opisu archiwalnego i próbach wprowadzania danych do baz danych o szerszym zakresie”²⁶. Wysunął szereg postulatów: wprowadzenie poziomu zespołu wyższego rzędu, jednoznaczne określenie granic zespołów, typologia zespołów, uporządkowanie struktury wewnętrznej zespołów²⁷. Żądał kategorycznie: „Z punktu widzenia potrzeb informacji skomputeryzowanej, funkcjonującej w skomputeryzowanych archiwalnych systemach informacyjnych, konieczne jest, aby te wszystkie wymienione i jeszcze inne poziomy struktury zostały jednoznacznie zdefiniowane, wprowadzone do standardu opisu archiwalnego i zastosowane jak najrychlej w praktyce archiwów. Jest to warunek umożliwiający zbliżenie się do ujednoczenia metodyki archiwalnej, która warunkuje jednocześnie funkcjonowanie skomputeryzowanych systemów informacji archiwalnej”²⁸.

W związku z tym powstała seria studiów archiwalnego opisu informacyjnego różnych rodzajów dokumentacji, będąca dalszym ciągiem rozważań nad strukturą zasobu:

- staropolskiego zasobu archiwalnego (Waldemar Chorążyczewski)²⁹,
- nowożytnej korespondencji miejskiej (Witold Szczuczko)³⁰,
- archiwaliów rodzinno-majątkowych (Wiesław Nowosad, Krzysztof Syta)³¹,
- dokumentacji nieaktowej (Halina Robótka)³².

²⁵ W. Nowosad, *Dokumentacja komputerowa w strukturze zasobu archiwalnego* [w:] *Komputeryzacja archiwów*, t. IV, s. 123–140.

²⁶ B. Ryszewski, *Problem zespołowości w archiwistyce...* [w:] *Komputeryzacja archiwów*, t. III, s. 9.

²⁷ *Ibidem*, s. 13–14.

²⁸ *Ibidem*, s. 14.

²⁹ W. Chorążyczewski, *Zawartość ksiąg wpisów jako wyzwanie dla metodyki opisu archiwalnego akt staropolskich* [w:] *Komputeryzacja archiwów*, t. V: *Problemy opisu archiwaliów w skomputeryzowanych archiwalnych systemach informacyjnych. Materiały sympozjum, Toruń, 5 i 6 grudnia 1997 r.*, red. H. Robótka, Toruń 1999, s. 9–17.

³⁰ W. Szczuczko, *Problemy archiwalnego opisu informacyjnego nowożytnej korespondencji miejskiej w formacie FOPAR* [w:] *Komputeryzacja archiwów*, t. V, s. 19–31.

³¹ K. Syta, W. Nowosad, *Problemy opisu archiwaliów rodzinno-majątkowych w skomputeryzowanych archiwalnych systemach informacyjnych* [w:] *Komputeryzacja archiwów*, t. V, s. 33–46.

³² H. Robótka, *Problemy komputeryzacji dotyczące dokumentacji nieaktowej (Problem zespołowości. Struktura zespołów archiwalnych. Opis dokumentacji nieaktowej w standardzie FOPAR)* [w:] *Komputeryzacja archiwów*, t. V, s. 47–58.

Droga archiwów państwowych

Andrzej Biernat w 1994 r. powiedział o bazie, która w przyszłości miała zostać mianowana SEZAM-em: „Baza danych będzie stanowiła tylko część większej struktury systemu informatycznego archiwów”. Ta baza, nazywana wówczas „Spisem zespołów”, odnosiła się oczywiście do poziomu zespołu archiwalnego. Przewidywany był jednak też poziom archiwum, a także poziomy niższe, np. jednostki archiwalnej. Planowano możliwość rozbudowy „horyzontalnie”, czyli pogłębienie opisu o elementy zawarte w kartotece zespołów, co się ziściło. Myślano o podłączaniu baz danych dotyczących udostępniania, użytkowników, kwerend³³, co też trafnie zapowiedziało działania archiwów państwowych.

W następnych latach powstawały zatem bazy danych będące odzwierciedleniem tradycyjnych metod opracowania różnych rodzajów dokumentacji: IZA – do dokumentacji aktowej, SCRINIUM – dla dokumentów staropolskich, KITA – dla dokumentacji technicznej, MAPY – dla dokumentacji kartograficznej.

Doszła do tego grupa baz, które zdaniem Anny Laszuk nie odtwarzają tradycyjnych pomocy³⁴: PRADZIAD – czyli rejestracja akt metrykalnych i stanu cywilnego; ELA – czyli ewidencje ludności w archiwaliach; AFISZ – czyli rejestr plakatów, afiszy i druków ulotnych dotyczących dziejów Holokautu. Czy naprawdę nie odtwarzają one tradycyjnych pomocy? Konkretnych nie, ale modelowe tak. Czy PRADZIAD i ELA to nie przewodniki tematyczne? Czy AFISZ to nie katalog tematyczny? Są to „flagowe” produkty archiwów państwowych końca XX w.

Trzecia grupa baz danych odpowiadała rodzajom dokumentacji prowadzonej przez archiwa państwowe (a nie stwierdzonym w wyniku analizy systemowej funkcjom): TOPOGRAF – jako inwentarz rozstawniczy; SUMA – jako system udostępniania materiałów archiwalnych w pracowniach naukowych; PUZZLE – jako baza do rejestracji wypożyczeń akt poza archiwum; RAP – jako rejestr archiwalnych poszukiwań; KANAPA – czyli ewidencja nabytków i ubytków; NADZÓR – jako rejestracja nadzorowanych archiwów zakładowych, ich zasobu i przeprowadzanych kontroli; MIKROFILM – dla spisywania mikrofilmów zasobu własnego; FILMIK – dla mikrofilmów poloników.

Archiwa państwowe przez te wszystkie lata, w ostatnim dwudziestoleciu, starały się wykorzystywać wszystkie możliwości stwarzane przez postęp infor-

³³ A. Biernat, *Informatyczny program „Spis zespołów dla archiwów państwowych” opracowany przez Centralny Ośrodek Informacji Archiwalnej przy Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych [w:] Komputeryzacja archiwów*, t. II, s. 15.

³⁴ A. Laszuk, *Komputeryzacja archiwów – oczekiwania w aspekcie informacji archiwalnej* [w:] *Historyk – archiwista – komputer...*, s. 32.



matyczny. Przenosiły swoje dotychczasowe działania, a czasem pomysły niemające dotąd szans realizacji w rzeczywistość wirtualną. Czy można coś takiemu postępowaniu zarzucić?

Anna Laszuk w 2001 r. stwierdziła: „Obok więc szerokich perspektyw, wśród których marzy się i system zintegrowany, i kartoteka haseł wzorcowych, i nowa organizacja pracy, i standard opisu, i wymiana informacji w sieciach rozległych, i skanowanie zasobu na szerszą skalę, i archiwa elektroniczne i wirtualne, należy sformułować zadania na bliższą przyszłość: 1. Powołanie zespołu, który zajmie się analizą funkcjonalną archiwów i opracuje założenia mogące być podstawą teoretyczną przygotowania warunków zamówienia publicznego na opracowanie systemu”, po czym szło jeszcze kilka postulatów³⁵.

Widzę tu brak określenia priorytetów, dalekosiężnej polityki, gubienie się w wielości możliwości i podejmowanie na wielką skalę działań popularnych, jak digitalizacja, co zużywa zbyt wiele środków i przykuwa zbyt wiele uwagi, co jest populistyczną odpowiedzią na dyletanckie zapotrzebowania informacyjne społeczeństwa. Tymczasem zintegrowany system informacyjny, który powinien być bezwzględny priorytetem, odpowiedziałby na potrzeby rzeczywiste, choć niekoniecznie uświadamiane przez społeczeństwo. Kiedy można mówić o pełnej informatyzacji informacji archiwalnej i w ogóle archiwów? Nie chodzi o żadną pełną digitalizację zasobu, ale o objęcie opisem informacyjnym dostępnym w sieci absolutnie całego zasobu archiwalnego na poziomie zespołu i możliwie pełnego zasobu (uwzględniając możliwości technologiczne) na poziomie jednostki archiwalnej. Podobizny cyfrowe archiwaliów nie są rzeczą pierwszoplanową w komputeryzacji archiwów, która w pierwszym rzędzie powinna oznaczać budowę zintegrowanego systemu informacji archiwalnej.

Podsumowanie

W 2001 r. wyraziłem opinię, że to co robią archiwa, to „tworzenie małych baz z nadzieją, że kiedyś zagrają razem. Taką drogą poszła państwowa służba archiwalna. Jeśli jej wytwory rzeczywiście zaczną ze sobą efektywnie współdziałać, będzie można przyznać rację praktykom, a rozdział pisany od 1987 r. w Toruniu definitywnie się zamknie. W przeciwnym razie wrócimy – przynajmniej w zakresie systemu – do punktu wyjścia i być może trzeba będzie, przyznawszy rację wołającemu na puszczy Bohdanowi Ryszewskiemu, przystąpić do analizy

³⁵ *Eadem, Stan i perspektywy komputeryzacji archiwów polskich*, „Archiwista Polski” 2001, nr 3–4(23–24), s. 142.



systemowej archiwów, poprawiania ich modelu funkcjonalnego i oparcia o ten model archiwalnego systemu informatycznego³⁶.

Obecnie dodałbym tylko pytanie: Jak możliwe jest wdrażanie systemu ZoSIA (którego pomysłu najserdeczniej sekunduję), a jednocześnie praca nad narodowym standardem opisu archiwaliów?

³⁶ *Stan i perspektywy komputeryzacji archiwów polskich. Dyskusja odbyta w Toruniu 12 VI 2001 z udziałem Eugeniusza Borodija, Waldemara Chorążyczewskiego, Andrzeja Jabłońskiego, Henryka Krystka, Marka Kuczyńskiego i Bolesława Rassalskiego, „Archiwista Polski” 2001, nr 3–4(23–24), s. 128.*



Problemy terminologiczne wynikające z komputeryzacji archiwów

Żyjemy w świecie, w którym dokonująca się rewolucja naukowo-techniczna wypełnia w coraz większym stopniu kryteria „trzeciej fali” technologicznej Alvina Tofflera¹. Ten etap w dziejach ludzkości charakteryzuje się fuzją trzech technologii: komputerowej, przechowywania danych i telekomunikacyjnej w ramach technologii informacyjnej (*information technology – IT*)². Dobrodziejstwa wynikające z powstania globalnej sieci komputerowej oraz rozwoju techniki telekomunikacyjnej, umożliwiającej przesyłanie informacji, obrazu, dźwięku na duże odległości dotarły także do archiwów. Szkoda tylko, że wprowadzana w nich od lat dziewięćdziesiątych XX w. komputeryzacja nie stała się kolejną okazją do rozwoju archiwistyki, porównywalną w swej doniosłości do osiągnięć archiwistyki międzywojennej³.

Jednym z ważnych wyzwań archiwistyki w okresach zmian w działalności archiwalnej – jak zauważył już 45 lat temu Bohdan Ryszewski – jest „ważne śledzenie praktyki terminologicznej, konfrontowanie jej z historycznie ukształtowaną terminologią, aby sprawdzić ich wzajemną zgodność i zależnie od potrzeb uzupełniać określenia, akceptować lub nawet wprowadzać terminy nowe”⁴. Należy również pamiętać, że „niekiedy termin ma wiele znaczeń, ale zdarza się też, że jedno pojęcie ma wiele terminów”. W tej sytuacji zadaniem terminologii staje się porządkowanie i precyzowanie terminów⁵.

¹ A. Toffler, *Trzecia fala*, Warszawa 1985, s. 191–200.

² D. Łapuszek, *Rola postępu technicznego w procesie globalizacji*, http://www.wsz-pou.edu.pl/biuletyn/?strona=biul_globlap&nr=6&p= (dostęp 21 II 2015 r.).

³ H. Robótka, *Naukowe problemy związane z komputeryzacją archiwów* [w:] *Przełomy w historii. Pamiętnik XVI Powszecznego Zjazdu Historyków Polskich. Wrocław, 15–18 grudnia 1999 r.*, t. III, cz. 1, Toruń 2001, s. 104.

⁴ B. Ryszewski, *O niektórych podstawowych pojęciach archiwalnych (kancelaria, registratura, zespół archiwalny, archiwum)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Nauki Humanistyczno-Społeczne. Historia”, z. 5, 1969, s. 93.

⁵ H. Robótka, B. Ryszewski, A. Tomczak, *Archiwistyka*, Warszawa 1989, s. 13.



Niewątpliwie komputeryzacja polskich archiwów powinna stać się pretekstem do prowadzenia takich działań, ale problem języka, jakim posługuje się współczesna archiwistyka nie stał się przedmiotem szczególnego zainteresowania badaczy⁶. W praktyce uważano bowiem – jak słusznie zauważył Krzysztof Narojczyk – że systemy informatyczne oraz tworzone na ich potrzeby standardy i formaty opisu archiwalnego same przyczynią się „do uporządkowania i ujednolicenia metodyki archiwalnej, wzbogacając ją o nowe kategorie pojęciowe”⁷. Ten brak merytorycznej refleksji jest o tyle dziwny, jeśli zważy się na fakt, że archiwistyka zaadaptowała już do swoich potrzeb pewne pojęcia, twierdzenia i metody nauk informacyjnych. Z ich bogatego dorobku przejęła przede wszystkim naukę o systemach informacyjnych z jej metodami badawczymi: analizą systemową, badaniami efektywności informacyjnej i potrzeb użytkowników, a następnie także naukę o językach informacyjno-wyszukiwawczych⁸.

Zaniechania w dziedzinie badań terminologicznych i nachalna ekspansja języka innych dyscyplin doprowadziły do sytuacji, że komputeryzacja archiwów

⁶ Kwestie terminologiczne wynikające z komputeryzacji archiwów podniósł w swoim artykule W. Nowosad, *Dokumentacja komputerowa w strukturze zasobu archiwalnego* [w:] *Komputeryzacja archiwów*, t. IV: *Problemy struktury zasobu archiwalnego w perspektywie komputeryzacji archiwów. Materiały sympozjum, Toruń, 4 i 5 października 1996 r.*, red. H. Robótka, Toruń 1998, s. 123–140. W kolejnych opracowaniach omawiane były głównie rezultaty wcześniejszych badań terminologicznych i inicjatywy tworzenia nowych słowników archiwalnych. Kontekst historyczny, a także zasady naukowego postępowania w działalności terminologicznej przypomniła M. Płuciennik (*Polska terminologia archiwalna w kontekście historycznym*, „Archeion” 2010, t. 111, s. 64–77). Żywotność badań terminologicznych podkreśliła również w bardzo ogólnym opracowaniu M. Panter (*Rozwój polskiej terminologii archiwalnej*, „Problemy Archiwistyki” 2009, nr 2, s. 31–37, http://www.archiwa.gov.pl/images/stories/Wydawnictwa/Problemy2_6.pdf; dostęp 23 II 2015 r.). W.K. Roman (*Terminologia archiwalna – ewolucja czy rewolucja?* [w:] *Toruńskie konfrontacje archiwalne*, t. II: *Teoria archiwalna. Wczoraj – dziś – jutro*, red. W. Chorążyczewski, A. Rosa, Toruń 2011, s. 205) zaproponowała podział dziejów polskiej terminologii w XX w. na trzy okresy: 1) kształtowania polskich terminów od połowy lat dwudziestych; 2) pojawienia się w archiwistyce terminów z zakresu cybernetyki, informacji naukowej, informatyki i nauki o organizacji i zarządzaniu od lat siedemdziesiątych; 3) zaistnienia w archiwistyce terminów z zakresu nowych technologii informacyjnych i komunikacyjnych. Do problemów modernizacji języka archiwalnego odniosła się również A. Kulecka (*Pojęcia w strukturze teorii archiwalnej* [w:] *Toruńskie konfrontacje archiwalne*, t. II, s. 196–198). O międzynarodowych projektach w zakresie słownika terminologii archiwalnej pisał z kolei L. Pudłowski, *WTA – Wielojęzyczna Terminologia Archiwalna. Reaktywacja projektu Międzynarodowej Rady Archiwalnej i zespołu InterPARES*, „Archiwista Polski” 2014, nr 2, s. 35–52.

⁷ K. Narojczyk, *Archiwistyka wobec rewolucji teleinformatycznej. Nowa rzeczywistość – nowe wyzwania* [w:] *Zatrzymać przeszłość, dogonić przyszłość. Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich. Wrocław, 5–7 września 2012 r.*, red. W. Chorążyczewski, K. Strykowski, Warszawa 2013, s. 230.

⁸ B. Ryszewski, *Aktualne problemy archiwistyki polskiej* [w:] *Archiwa polskie wobec wyzwań XXI wieku. Pamiętnik III Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich. Toruń, 2–4 września 1997 r.*, t. I, red. D. Nałęcz, Radom 1997, s. 32.



wywróciła do pewnego stopnia i nie zawsze słusznie tradycyjny sposób rozumienia pewnych terminów. Archiwistyka nie była bowiem w stanie nadążyć za zdefiniowaniem przejmowanej do swojego słownika i używanej w praktyce terminologii związanej z wprowadzaniem informatyzacji do działań wykonywanych w archiwach. Dzięki temu mamy wymieszanie i pomylenie pojęć oraz „zachwaszczanie” języka archiwistyki terminami być może dobrymi dla sfery szeroko pojętego biznesu, marketingu i reklamy, ale nie dla archiwum. Warto w tym miejscu przytoczyć kilka przykładów używanych obecnie określeń (bo trudno w ich przypadku mówić o terminach): obiekt na jednostkę archiwalną, hurtownia danych na bazę zawierającą inwentarze archiwalne, pobranie na proces wypożyczenia akt z magazynu, interoperacyjność na powiązania pomiędzy poszczególnymi polami opisu archiwalnego, a wprowadzanie opisów j.a. do inwentarzy nie służy już pogłębieniu wiedzy użytkownika zasobu, a jedynie spotęgowaniu możliwości wyszukiwawczych systemu. Podobnie przedstawia się sytuacja z definiowaniem pojęć wkraczających w świat archiwistyki w leksykonach, słownikach, encyklopediach i publikacjach naukowych. Informatyka, rozumiana jako dynamicznie rozwijająca się dziedzina nauki i techniki zajmująca się przetwarzaniem informacji, wyprzedziła w tym zakresie archiwistykę i narzuca jej pewien historyczny kontekst widzenia i rozpatrywania znaczenia pewnych terminów⁹.

Swoje rozważania rozpocznę od przywołania pojęć „komputeryzacja” i „informatyzacja”, które najczęściej są używane wymiennie. W ujęciu informatycznym komputeryzacja dotyczy w zasadzie wyposażenia w sprzęt komputerowy i oprogramowanie, czyli zmiany narzędzia pracy. W ramach komputeryzacji tworzy się bazy danych, wprowadza się przetwarzanie informacji przy pomocy komputerów oraz formularze elektroniczne, pocztę elektroniczną lub komunikator internetowy. Informatyzacja polega natomiast na racjonalnym wykorzystaniu uprzednio wprowadzonych już danych w postaci elektronicznej do systemów teleinformatycznych w możliwie największym dopuszczalnym zakresie, także

⁹ Pojawiły się również głosy, że informatyzacja pracy w archiwach wyprzedziła metodykę archiwalną, czy wręcz doprowadziła do jej zmiany. Zob. np.: *Głos dr. Andrzeja Bier-nata w dyskusji [w:] Historyk – archiwista – komputer. Historyk a nowoczesny system informacji archiwalnej. Materiały z konferencji. Toruń, 10 i 11 kwietnia 2003 r.*, red. R. Degen, H. Robótka, Toruń 2004, s. 166; K. Kopiński, *Wpływ komputeryzacji na opracowywanie w archiwach państwowych dokumentacji aktowej [w:] Seria III: e-Publikacje Instytutu Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, red. M. Kocójowa, nr 2: *e-Włączenie czy e-wyobcowanie*, 2006, <http://skryba.inib.uj.edu.pl/wydawnictwa/e02/kopinski-n.pdf> (dostęp 22 II 2015 r.). Było to jednak niewłaściwe postawienie problemu. Metodyka archiwalna wymagała i wymaga nie tyle zmian, ile weryfikacji, usunięcia luk i niekonsekwencji, uzupełnień o nowe zagadnienia wynikające z komputeryzacji, takie jak choćby rozpoznanie struktury zasobu archiwalnego. B. Ryszewski, *Aktualne problemy... [w:] Archiwa polskie...*, t. I, s. 35; zob. też W. Kwiatkowska, *Wpływ komputeryzacji archiwów na metodykę archiwalną*, „Archiwista Polski” 2003, nr 3, s. 31–38.



przez systemy teleinformatyczne innych podmiotów¹⁰. W archiwalnym rozumieniu terminu, komputeryzacja łączy obydwa znaczenia, gdyż dotyczy procesu „wprowadzania i działania informatycznych metod przetwarzania danych oraz ich stosowania praktycznie we wszystkich obszarach funkcjonowania archiwów”¹¹. Wspomniany proces nie dotyczy tylko nabycia sprzętu komputerowego, ale – jak słusznie zauważyła Halina Robótka – wiąże się także z „uporządkowaniem, aktualizacją i dostosowaniem terminologii do standardu międzynarodowego, analizą metodyki archiwalnej” oraz wprowadzeniem standaryzacji opisów informacyjnych i zarządzania zasobem¹². Komputeryzacja rozpoczyna się – a w zasadzie powinna rozpoczynać się – od analizy funkcjonalnej, czyli zbadania potrzeb archiwum, określenia jego funkcji, zakresu działania, a także ustalenia obiegu dokumentacji i rozpoznania struktury przechowywanego zasobu. Analizując polskie czasopiśmiennictwo archiwalne ostatnich 10–15 lat, trudno jest nie odnieść wrażenia, że pojęcia: „komputeryzacja” i „informatyzacja” są nadal bardzo często używane jako synonimy¹³.

Powszechnie wykorzystywanie w działalności archiwalnej komputerów przyczyniło się do wyodrębnienia terminu „zarządzanie dokumentacją”. Przez wieki funkcje związane z zarządzaniem dokumentami realizowała w ramach swoich kompetencji kancelaria, zajmująca się niegdyś materiałami bieżącymi i przechowywaniem archiwaliów. Wydzielenie tej części dziedziny archiwalnej, prowadzące do powstania odrębnej specjalizacji (zawodu), jest zasługą archiwistów amerykańskich¹⁴. „Zarządzanie dokumentacją” jest dosłownym tłumacze-

¹⁰ S. Kotecka, *Rozdział 4. E-Government and E-Justice* [w:] A. Burdziak, Ł. Cieślak, Ł. Goździaszek, S. Kotecka, P. Pęcherzewski, P. Rodziewicz, A. Zalesińska, *Technologia informacyjna dla prawników*, Wrocław 2011, s. 52, <http://www.bibliotekacyfrowa.pl/publication/36856> (dostęp 5 II 2015 r.). Zadaniem ogólnie pojętej informatyzacji został poświęcony np. t. 107 „Archeionu”; zob. też K. Schmidt, *Dlaczego numer poświęcony informatyzacji?*, „Archeion” 2004, t. 107, s. 5–10.

¹¹ A. Żeglińska, *Komputeryzacja i digitalizacja w archiwach* [w:] *Zatrzymać przeszłość, dogonić przyszłość...*, s. 79.

¹² H. Robótka, *Opracowanie i opis archiwaliów. Podręcznik akademicki*, Toruń 2010, s. 177.

¹³ Np. dr Anna Laszuk, notabene naczelnik Wydziału Metodyki, Prac Naukowych i Informatyzacji w Departamencie Archiwistyki NDAP, w artykule *Stan informatyzacji archiwów* („Archeion” 2004, t. 107, s. 172–174, 194) wymiennie używa terminów „informatyzacja archiwów” i „komputeryzacja pracy archiwów”. Zob. też: A. Biernat, *Ewolucja techniki komputerowej w archiwach* [w:] *Technika archiwalna w XX wieku*, red. S. Sierpowski, J. Wiśniewski, Poznań 2001, s. 13–25; A. Laszuk, *Komputeryzacja archiwów – oczekiwania w aspekcie informacji archiwalnej* [w:] *Historyk – archiwista – komputer...*, s. 27–38; *eadem*, *Stan i perspektywy komputeryzacji archiwów polskich*, „Archiwista Polski” 2001, nr 3–4, s. 134–142.

¹⁴ Choć „zarządzanie dokumentacją” jest terminem powszechnie używanym, a w Instytucie Historii i Archiwistyki UMK kierunek studiów nosi nazwę „archiwistyka i zarządzanie dokumentacją”, pracownicy Zakładu Archiwistyki i Nauk Pomocniczych Historii UMCS uważają, że tłumaczenie nie oddaje w pełni znaczenia terminu i proponują używanie oryginalnej wersji – *records management* (L. Puđłowski, *Archiwistyka a zarządzanie dokumentacją*.



niem amerykańskiego określenia *records management* i w ujęciu Krzysztofa Skupieńskiego oznacza postępowanie z dokumentami przez cykl ich życia, od powstania do zniszczenia, dające gwarancję, że w razie potrzeby możliwe będzie uzyskanie informacji w nich zawartych¹⁵. W rozwiniętej definicji Małgorzaty Szabaciuk to także „zespół ściśle zdefiniowanych reguł postępowania z zapisami informacji”. Określają one „zasady gromadzenia, przechowywania, udostępniania, dysponowania informacjami w taki sposób, aby zagwarantować pewność co do tego, że przechowywana w systemie informatycznym treść jest dokładnym odzwierciedleniem pierwotnego materiału oraz by móc odtworzyć wszelkie działania podjęte wobec zapisu”¹⁶.

W ogłoszonej w 2001 r. przez Międzynarodową Organizację Normalizacyjną (International Organization for Standardization) w normie ISO 15489 Information and Documentation – Records Management – określono *records management* „jako dziedzinę zarządzania odpowiedzialną za skuteczną i systematyczną kontrolę wytwarzania, otrzymywania, zachowania, użytkowania i wydzielania dokumentów do brakowania, włączając w to procesy gromadzenia i zachowania dowodów oraz informacji dotyczących działalności mających powstać dokumentów”¹⁷.

Komputeryzacja przyniosła rozszerzenie wieloznaczności pojęcia „archiwum”. Z jednej strony archiwum (*archive*) to „rzadko używany obszerny zbiór

Rola modeli cyklu życia i continuum dokumentacji w postrzeganiu wzajemnych związków [w:] Zatrzymać przeszłość, dogonić przyszłość... , s. 52–56). O braku polskiej definicji records management, oddającej w pełni znaczenie tego terminu pisała też M. Wnuk, Kancelaria współczesna – zarządzanie dokumentacją – Records Management, punkt widzenia archiwisty [w:] Archiwa w nowoczesnym społeczeństwie. Pamiętnik V Zjazdu Archiwistów Polskich. Olsztyn, 6–8 września 2007 r., red. J. Poraziński, K. Strykowski, Warszawa 2008, s. 503–507.

¹⁵ Przytoczona definicja została sformułowana przez Edwarda Higgisa w referacie wygłoszonym na XIII Międzynarodowym Kongresie Archiwów w Pekinie w 1996 r. K. Skupieński, *Od archiwariusza do zarządcy dokumentacji. Evolucja zawodu archiwisty na przestrzeni wieków*, „Archiwista Polski” 2001, nr 3–4, s. 82–90.

¹⁶ M. Szabaciuk, *Miejsce records management w systemach informatycznych wspomagających zarządzanie wiedzą i dokumentacją [w:] Zatrzymać przeszłość, dogonić przyszłość... , s. 257.*

¹⁷ Proces gromadzenia i zachowania dowodów i informacji składa się z: ustalenia rodzaju informacji podlegających zachowaniu, sprecyzowania okresu ich przechowywania, wytworzenia i rejestracji dokumentu, sklasyfikowania dokumentu, zachowania i postępowania z dokumentem, kontroli dostępu do dokumentu, śledzenia drogi dokumentu, brakowania dokumentu, oraz dokumentacji całego procesu (T. Szpil, *MoReq2010: Modular Requirements for Records Systems – „Dobre praktyki” dla elektronicznych systemów zarządzania dokumentacją*, „Archeion” 2012, t. 113, s. 70). Jak zauważył L. Pudłowski (*Archiwistyka a zarządzanie... [w:] Zatrzymać przeszłość, dogonić przyszłość... , s. 73*), w świecie nasila się tendencja do unifikacji zarządzania informacją. Wyrazem tej tendencji jest norma ISO 5127:2001 Information and Documentation – Vocabulary (w polskim tłumaczeniu jako: PN-ISO 5127:2005 Informacja i dokumentacja – Terminologia), w której zastosowano wspólną terminologię dla „instytucji dokumentacyjnych”, czyli archiwów, bibliotek, muzeów, galerii, a także ośrodków informacji i ośrodków dokumentacji.

danych”, plików zawierających dane archiwalne (czyli mamy tu odniesienie do funkcji gromadzenia), a z drugiej – powstały w wyniku archiwizacji danych „skompresowany plik przeznaczony do oszczędnego przechowywania lub dystrybuowania innych plików” (w tym miejscu następuje podkreślenie funkcji przechowywania)¹⁸. Archiwum to także „taśma lub dysk zawierające pliki skopiowane z innego urządzenia pamięciowego i używane jako zapasowa kopia danych” lub – w jeszcze innym ujęciu – katalog plików w Internecie przeznaczony do rozpowszechniania przechowywanych w nim plików lub dostępny przez protokół transferu plików FTP¹⁹. Służący do interdyscyplinarnej komunikacji słownik pojęć, stworzony w ramach bazy terminologicznej międzynarodowego projektu archiwalnego InterPARES poświęconego badaniom autentycznych akt wieczystych w systemach elektronicznych, również dostrzega wieloznaczność terminu „archiwum”. Jest to bowiem z jednej strony miejsce przechowywania danych cyfrowych w postaci dokumentów i zapisów, zazwyczaj tych nieaktualnych, pozostających w trybie *offline* lub repozytorium informacji, które użytkownik chce zachować, ale bez wymogu bezpośredniego dostępu. Z drugiej strony wspomniany termin odnosi się do przeniesienia dokumentacji/zapisów (*records*) od wytwarzających je osób lub urzędów do repozytorium (miejsca składowania) upoważnionego do jej oceny, zachowania i zapewnienia do niej dostępu²⁰. Jak widać zmiany w rozszerzaniu znaczenia terminu „archiwum” poszły

¹⁸ W systemie Microsoft Windows najpopularniejszym programem do archiwizacji i kompresji jest WinZip (I. Kienzler, *Słownik terminologii komputerowej angielsko-polski i polsko-angielski*, Gdynia 2003, s. 21). Autor definicji „archiwum” rozumianego jako zbiór plików zawierających dane archiwalne, za archiwalne traktuje atrybut przydzielany każdemu nowo utworzonemu plikowi oraz plikowi zmodyfikowanemu od czasu utworzenia ostatniej kopii zapasowej (P. Adamczewski, *Leksykon informatyki stosowanej*, Poznań 2000, s. 18). W innym ujęciu „archiwum” to „produkt otrzymany w procesie kompresji”, a sam proces archiwizacji często nazywany jest kompresowaniem (*Encyklopedia wiedzy komputerowej*, oprac. Ł. Czeka-jewski, T. Przyjemski, Warszawa 2000, s. 22). Według M. Czajkowskiego (*Wielka encyklopedia Internetu i nowych technologii*, Kraków 2002, s. 41) jest to „plik zawierający inne pliki, najczęściej poddane wcześniej kompresji”. Jego zdaniem archiwa tworzone są w celu zachowania kopii najważniejszych plików, łatwego i szybkiego przeniesienia ich w inne miejsce lub w celu zwolnienia miejsca na twardym dysku zajmowanego przez rzadko używane dokumenty. Zgodnie z tym założeniem większość dużych plików dostępnych w Internecie występuje w postaci skompresowanych archiwów, dzięki temu minimalizowany jest czas potrzebny do ich ściągnięcia. Zob. też termin „archiwizacja” w: Z. Płoski, *Słownik encyklopedyczny. Informatyka*, Wrocław 1999, s. 39.

¹⁹ Microsoft. *Encyklopedia komputerowa*, Warszawa 2002, s. 31. *Archive* (fr.) – plik zawierający inne pliki, zwykle w skompresowanej formie lub zestaw danych zgromadzonych na nośniku służącym do ich przechowywania przez długi okres – M. Grenié, *Dictionnaire de la Microinformatique. Notions Essentielles*, Paris 1997, s. 13.

²⁰ *The InterPARES 2 Project Dictionary*, http://www.interpares.org/ip2/display_file.cfm?doc=ip2_dictionary.pdf&CFID=6243826&CFTOKEN=20898180 (dostęp 21 II 2015 r.). W artykule będą odnosił się do bazy terminologicznej zaprojektowanej w ramach drugiego etapu projektu badawczego InterPARES 2 (2002–2007). Dwa pozostałe etapy miały miejsce



już tak daleko, że adepci informatyki będą go używać dalej głównie do oznaczenia skompresowanych plików danych, natomiast archiwiści będą go odnosić do miejsca przechowywania danych (zapisów, dokumentów) niemających już bieżącej wartości użytkowej, bez względu na ich kwalifikację archiwalną i rodzaj nośnika na jakim się one znajdują.

Czym w tej sytuacji ma być „archiwum cyfrowe”? Archiwum gromadzącym, przechowującym i udostępniającym tylko cyfrowe kopie dokumentów, wydzieloną częścią/komórką organizacyjną w ramach tradycyjnego archiwum posiadającego własną siedzibę, czy też dostępnym *on-line* systemem informacyjno-wyszukiwawczym umożliwiającym odnajdowanie interesujących badacza archiwaliów (bez względu na rodzaj nośnika informacji, na którym je zapisano) lub systemem zarządzania zasobem, jak ma mieć to miejsce w przypadku Instytutu Pamięi Narodowej (projekt: „Cyfrowe Archiwum”).

Żeby przybliżyć ten problem trzeba odwołać się do pojęcia „biblioteki cyfrowej”, będącej serwisem internetowym udostępniającym zbiory książek zapisanych w formie cyfrowej. Do stworzenia takiej biblioteki niezbędne są jednak nie tylko cyfrowe wersje publikacji, ale również rozwiązania organizacyjno-techniczne polegające na zapewnieniu temu przedsięwzięciu funkcji umożliwiających zaawansowaną prezentację gromadzonych treści, ułatwiających dostęp do nich i pozwalających zmaksymalizować efektywność ich wykorzystania. Trzeba bowiem pamiętać, że bez tych ułatwień biblioteka cyfrowa pozostałaby jedynie kolejną dosyć prostą bazą danych²¹.

Z przeglądu definicji dokonanego przez Anetę Januszko-Szakiel wynika, że pod pojęciem „archiwum cyfrowe” lub inaczej „archiwum elektroniczne” należy rozumieć „organizację ludzi oraz narzędzi, lub system złożony z osób

w latach 1998–2001 InterPARES 1 i 2007–2012 InterPARES 3. Baza składa się z: glosariusza, będącego zestawieniem terminów i definicji; słownika zawierającego definicje terminów z wielu dyscyplin naukowych; ontologii określających związki pomiędzy pojęciami związanymi z dokumentacją zapisów. Dzięki słownikowi można się przekonać, jak archiwistyka wykorzystuje terminologię z zakresu informatyki, bibliotekoznawstwa i informacji naukowej, sztuki i wielu innych dziedzin; zob. http://www.interpares.org/ip2/ip2_terminology_db.cfm (dostęp 21 II 2015 r.). Szerzej na temat projektu International Research on Permanent Authentic Records in Electronic Systems zob.: L. Pudłowski, *WTA – Wielojęzyczna Terminologia Archiwalna...*, „Archiwista Polski” 2014, nr 2, s. 38–39; strona projektu: <http://www.interpares.org/>.

²¹ Przegląd definicji terminu „biblioteka cyfrowa” dokonany przez lidera Zespołu Bibliotek Cyfrowych PCSS M. Werla, *Co to jest „biblioteka cyfrowa”?*, <http://dl.pnsc.pl/co-to-jest-biblioteka-cyfrowa/> (dostęp 17 X 2014 r.). Marek Mariusz Tytko, pisząc na temat potrzeby stworzenia „polskiego archiwum wirtualnego”, zauważył, że w Internecie pojęcia „archiwum” i „biblioteka” stosuje się zamiennie do określenia uporządkowanych zbiorów elektronicznych. M.M. Tytko, *Archiwum wirtualne*, „Archiwista Polski” 1998, nr 3, s. 16; zob. też M. Nahotko, *Cyfrowa najmłodsza siostra bibliotek*, <http://www.wsp.krakow.pl/konspekt/19/nahotko.html> (dostęp 17 X 2014 r.).



oraz przyjętych rozwiązań organizacyjnych i technicznych, powołany w celu zgromadzenia, przechowania oraz zapewnienia długoterminowego dostępu i użyteczności cyfrowego materiału”. Synonimicznie „archiwum cyfrowe” określane bywa też terminem „repozytorium cyfrowe”²². Według niemieckiej *Małej encyklopedii ochrony zasobów cyfrowych*, działania archiwum elektronicznego powinny koncentrować się na pracach związanych z przeprowadzeniem cyfrowych dokumentów przez kolejne etapy rozwoju technologicznego oraz dostarczeniu obecnym oraz przyszłym użytkownikom możliwość odczytu i interpretacji autentycznych, integralnych, wiarygodnych dokumentów cyfrowych²³. We francuskiej terminologii pojęcie „archiwum elektroniczne”/„archiwum dokumentacji komputerowej” (*archives électroniques/archives informatiques*) odnosi się do dokumentów wytworzonych lub otrzymanych przez organizację/instytucję (w ramach jej działalności) w wersji elektronicznej, na nośnikach w postaci taśm magnetycznych, dysków magnetycznych i optycznych, które mogą być odczytane wyłącznie maszynowo²⁴.

Wychodząc z tych założeń, termin „archiwum cyfrowe” należy zatem odnieść do zbioru archiwaliów zgromadzonych w postaci cyfrowej oraz systemu wsparcia organizacyjno-technicznego zapewniającego ich długotrwałe przechowywanie i udostępnianie, w tym także w trybie *on-line*. Upieram się w tej sytuacji przy określaniu archiwum mianem cyfrowe, a nie elektroniczne, a swoje zastrzeżenie postaram się wyjaśnić w dalszej części artykułu.

Z terminem „cyfrowe archiwum” korelują kolejne dwa pojęcia. Esencją każdego archiwum jest jego zasób, w tym przypadku cyfrowy, oraz magazyny będące miejscem przechowywania dokumentów (dawniej szafa na książki i akta urzędowe), czyli repozytorium. Według *Słownika terminologicznego z zakresu bibliografii i katalogowania* „zasób cyfrowy” (*digital resource*) to dane i/lub program zapisane w formie przetwarzalnej przez urządzenie komputerowe, do odtworzenia których może być wymagane podłączenie zewnętrznego urządzenia (np. stacji CD-ROM), uruchomienie aplikacji (np. odtwarzacza plików multimedial-

²² A. Januszko-Szakiel, *Kryteria oceny wiarygodnych archiwów cyfrowych*, 2014, s. 6, http://repozytorium.ka.edu.pl/bitstream/handle/11315/335/Kryteria%20oceny%20wiarygodnych%20archiw%C3%B3w%20cyfrowych_Aneta%20Januszko-Szakiel%20.pdf?sequence=1. zasobów bibliotecznych (dostęp 17 X 2014 r.). O perspektywie przekształcenia tradycyjnej pracowni z pomocami archiwalnymi w czytelnię cyfrową pisała W. Kwiatkowska, *Budowa elektronicznego systemu informacji archiwalnej w Polsce. Stan obecny i perspektywy*, „Archiwista Polski” 2007, nr 2, s. 89–91; zob. też H. Wajs, *Archiwa elektroniczne – problemy postępowania z informacjami zapisanymi na nośnikach komputerowych. Społeczeństwo informacyjne*, „Archiwista Polski” 1998, nr 4, s. 34–41.

²³ *Eine kleine Enzyklopädie der digitalen Langzeitarchivierung. Nestor Handbuch*, hg. v. H. Neuroth, A. Obwald, R. Scheffel, S. Strathmann, K. Huth, version 2.3, kap.4:6, http://nestor.sub.uni-goettingen.de/handbuch/nestor-handbuch_23.pdf (dostęp 17 X 2014 r.).

²⁴ *Dictionnaire de terminologie archivistique*, 2002, s. 9–10, <http://www.archivesdefrance.culture.gouv.fr/static/3226> (dostęp 11 III 2015 r.).



nych, przeglądarki plików graficznych) lub podłączenie do sieci komputerowej²⁵. Przedstawiciele nauki o informacji podkreślają jednocześnie, że zasób może mieć określoną postać fizyczną, jak książka czy kasetka lub też pozostawać w sferze niematerialnej, np. na stronie internetowej. W ten sposób staje się terminem dobrze dostosowanym do warunków środowiska cyfrowo-sieciowego²⁶. W przypadku terminologii archiwalnej „zasób cyfrowy” to całość dokumentacji powstającej w formie cyfrowej (dokumenty elektroniczne, zdjęcia cyfrowe, cyfrowy zapis dźwięku) oraz poddawanej digitalizacji dokumentacji zapisanej wcześniej na innych nośnikach informacji (papier, taśma magnetyczna), której udostępnienie wymaga zastosowania sieci komputerowej lub urządzeń peryferyjnych podłączonych do komputera.

Drugi z wymienionych powyżej terminów wyrasta z problemów związanych z przechowywaniem danych i niskiej trwałości nośników cyfrowych, potrzeby ich odświeżania i częstych zmian generacji, a co za tym idzie konieczności oddzielenia materiałów cyfrowych od ich fizycznego nośnika i umieszczenia ich w „repozytoriach cyfrowych” (*digital repositories*), które są zbiorami „danych cyfrowych zarządzanych przez system wykonany w technologii bazodanowej”. W zależności od przeznaczenia i objętości danych repozytoria wykorzystują do ich przechowywania macierze dyskowe i biblioteki taśmowe²⁷. Do funkcji miejsca przechowywania i zabezpieczenia (magazynu) materiałów odwołuje się także *Słownik terminologii archiwalnej* wydany przez Amerykańskie Stowarzyszenie Archiwistów w 2005 r.²⁸ oraz słownik polskiej terminologii archiwalnej

²⁵ *Sternik. Słownik terminologiczny z zakresu bibliografii i katalogowania*, <http://sternik.bn.org.pl/vocab/index.php?tema=1366&/zasob-cyfrowy> (dostęp 18 X 2014 r.); zob. też *Resource Description and Access. Zasoby: opis i dostęp. Standard katalogowania dla XXI wieku*, <http://www.rda-jsc.org/docs/rdabrochure-pl.pdf>.

²⁶ J. Pacek, *Dokument czy zasób? Zmiany terminologii nauki o informacji*, http://eprints.rclis.org/15545/1/dokument_czy_zasob_pacek.pdf (dostęp 1 III 2015 r.).

²⁷ A. Januszko-Szakiel, *Archiwizacja elektronicznych zasobów bibliotecznych. Przegląd stosowanych metod ochrony* [w:] *Tradycja i nowoczesność w bibliotece naukowej XXI wieku*, red. A. Januszko-Szakiel, Kraków 2012, s. 141–142. W odniesieniu do bibliotek Marek Nahotko wyróżnia repozytoria dziedzinowe i instytucjonalne. Pisząc o globalnej bibliotece cyfrowej, wspominał o planach tworzenia systemu repozytoriów lokalnych, gromadzących dane na wstępnych etapach ich istnienia, w połączeniu z repozytoriami centralnymi, przyjmującymi te dane po przejściu do kolejnych etapów procesu publikowania, w celu ich archiwizacji (M. Nahotko, *Komunikacja naukowa w środowisku cyfrowym. Globalna biblioteka cyfrowa w informatycznej infrastrukturze nauki*, Warszawa 2010, s. 41, 216). Jeszcze inaczej termin „repozytorium” pojmują informatycy: *Repository* (magazyn repozytorium, skład) to: „1) zbiór informacji o systemie informatycznym, 2) podzbiór słownika danych” – *Microsoft. Encyklopedia...*, s. 443.

²⁸ R. Pearce-Moses, *Glossary of Archival and Records Terminology*, Chicago 2005, s. 343. Przy okazji korzystania z zasobów cyfrowych, zwłaszcza w otwartym dostępie (*open access*), pojawia się termin „repozytorium otwarte” (*open archive*). Jest to elektroniczny system przechowywania informacji (CMS) oparty o samoarchiwizację, naukowe archiwum elektroniczne (instytucjonalne lub dziedzinowe), w którym gromadzi się materiały powstające już

w ramach bazy danych po nazwą „Wielojęzyczna Terminologia Archiwalna”, stworzonej pod patronatem Międzynarodowej Rady Archiwów. W drugim z wymienionych zbiorów terminów przyjęto, że „repozytorium cyfrowe” to miejsce uporządkowanego przechowywania danych cyfrowych, centralny magazyn tych danych, pełniący jednocześnie rolę magazynu głównego i bieżącego. Zwrócono również uwagę na fakt, iż repozytorium może być wykorzystywane jako źródło danych dla systemu udostępniającego informacje²⁹.

W tej sytuacji należy odrzucić – jako błędne – wspomniane już wcześniej uznawanie „archiwum cyfrowego” za synonim terminu „repozytorium cyfrowe”. Pierwsze z pojęć odnosi się bowiem do funkcji udostępniania zgromadzonych materiałów archiwalnych w wersji cyfrowej na zasadzie upublicznienia, natomiast drugie kładzie nacisk na zadania związane z przechowywaniem i zabezpieczeniem przed nieprawym kopiowaniem dokumentów elektronicznych, ograniczeniem kręgu osób posiadających dostęp do macierzy i bibliotek taśmowych.

Kolejnym, węższym znaczeniowo od poprzednich, terminem jest „baza danych” (*database*). Sądzę, że obecnie nie ma już potrzeby dookreślenia jej przymiotnikiem elektroniczna. W ujęciu informatycznym to „uporządkowany zbiór danych dający się łatwo przeszukiwać, a także oprogramowanie pozwalające na utrzymywanie, przetwarzanie i udostępnianie informacji użytkownikom”. Każda pozycja bazy danych nazywana jest „rekordem”, który zazwyczaj jest sformalizowanym formularzem opisu³⁰. Do grupy współczesnych baz można zaliczyć np. pomoce archiwalne i biblioteczne (inwentarze i katalogi) udostępniane w Internecie do użytku publicznego. Co ciekawe, termin ten odnosi się również do zbiorów informacji, które nie są zapisane w pamięci komputera. Poprzednikami komputerowych baz danych były przecież inwentarze kartkowe, informatory, przewodniki³¹.

w wersji cyfrowej (*born digital*). Dostęp do niego za pośrednictwem komputerów i sieci jest bezpłatny i nieograniczony; zob. https://moodle.umk.pl/OtwarteZasoby/mod/book/view.php?id=149&chapterid=7;%20http://creativecommons.pl/wp-content/uploads/2012/06/Przewodnik_Po_Otwartej_Nauce.pdf (dostęp 29 II 2015 r.).

²⁹ Część polska projektu ICA Multilingual Archival Terminology, <http://www.ciscra.org/mat/termdb/term/3801> (dostęp 15 II 2015 r.).

³⁰ M. Czajkowski, *op. cit.*, s. 66.

³¹ I. Kienzler, *op. cit.*, s. 64. Według *Encyklopedii wiedzy komputerowej* (s. 30) – „baza danych” to plik zawierający różnego rodzaju pola wypełnione informacjami. W innym ujęciu to z kolei „zbiór danych o określonej strukturze wraz z systemem zarządzania, przez co możliwe jest szybkie ich przetwarzanie (aktualizowanie, edytowanie, wyszukiwanie, udostępnianie itp.)” – P. Adamczewski, *op. cit.* (s. 27). „Baza danych” jest także „plikiem składającym się z rekordów, z których każdy zawiera pola razem z zestawem operacji przeznaczonych do szukania, sortowania, ponownego łączenia i innych funkcji” – *Microsoft. Encyklopedia...* (s. 443). Można ją określić również jako „zbiór danych trwałych, które są wykorzystywane przez system aplikacji danej organizacji (lub przedsiębiorstwa)” – C.J. Date, *Wprowadzenie do systemu baz danych*, Warszawa 2000, s. 31.



W tym miejscu należy przypomnieć, że już dwadzieścia lat temu Bohdan Ryszewski traktował centralną archiwalną bazę danych, zawierającą opisy archiwaliów sporządzone zgodnie ze standardem FOPAR, jako ośrodek, główny moduł systemu informacyjnego dla archiwów. Obok niego w zaproponowanym modelu systemu miały funkcjonować 22 cząstkowe bazy danych stanowiące integralną część modułów: nadzoru, archiwizacji i ewidencji zasobu, kontroli przechowywania i konserwacji, opisu zasobu, wyszukiwania oraz udostępniania³². Obecnie, pomimo upływu lat i ogromnych środków finansowych zainwestowanych w infrastrukturę informatyczną, błędzimy nadal w archiwach wokół baz danych zawierających opis zasobu archiwalnego, które obok bloku wyszukiwania są jedynym trwałym modułem w projektowanych z różnym powodzeniem systemach informacyjnych.

Termin „baza danych”, jako jeden z nielicznych, doczekał się swojej definicji w uchwalonej 27 lipca 2001 r. przez Sejm RP ustawie o ochronie baz danych, która weszła w życie rok później. Zgodnie z nią „baza danych” to „zbiór danych lub jakichkolwiek innych materiałów i elementów zgromadzonych według określonej systematyki lub metody, indywidualnie dostępnych w jakikolwiek sposób, w tym środkami elektronicznymi”³³. Wątpliwa precyzja przekazu i brak jasności sformułowań użytych przez jurystów przygotowujących ten akt prawny zmuszają do poszukiwania znaczenia terminu w słownikach archiwalnych. Według słownika firmowanego przez Dyрекcję Archiwów Francji „baza danych” (*banque/bases de données*) to pojęcie używane głównie w odniesieniu do informacji zebranych za pomocą środków informatycznych, skomputeryzowany zbiór danych z określonej dziedziny wiedzy, zorganizowany w celu udostępnienia go użytkownikom³⁴. W polskiej części „Wielojęzycznej Terminologii Archi-

³² B. Ryszewski, *Problemy komputeryzacji...*, s. 62, 68–77. Zaproponowana przez prof. Ryszewskiego centralna archiwalna baza danych wymaga nie tylko przyjęcia określonych norm technicznych w postaci oprogramowania, ale przede wszystkim ustalenia merytorycznego standardu opisu polskich archiwaliów w rozbiciu na poszczególne poziomy i występujące w ich ramach pola opisu archiwalnego.

³³ DzU, 2001, nr 128, poz. 1402; H. Wajs, *Archiwa wobec e-rządu i społeczeństwa informacyjnego* [w:] *Archiwa i archiwisci w dobie społeczeństwa informacyjnego. Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich. Szczecin, 12–13 września 2002 r.*, t. I, red. D. Nałęcz, Toruń 2002, s. 60–61.

³⁴ *Dictionnaire de terminologie archivistique*, 2002, s. 11, <http://www.archivesdefrance.culture.gouv.fr/static/3226> (dostęp 1 III 2015 r.). W części francuskiej projektu ICA *Multilingual Archival Terminology* termin *bases de données* oznacza: 1) zorganizowane gromadzenie danych powiązanych ze sobą. Bazy danych są często skonstruowane i indeksowane w celu poprawy dostępu użytkownika do poszukiwanych informacji. Mogą one występować w postaci fizycznej lub cyfrowej; 2) uporządkowany zbiór elementów danych, zwykle ułożony w formie tabelarycznej, w którym dane są zorganizowane według określonych kryteriów, aby umożliwić ich wykorzystanie, <http://www.cisra.org/mat/termdb/term/366> (dostęp 15 II 2015 r.); zob. też M. Grenié, *op. cit.*, s. 18.

walnej” „baza danych” została określona jako „zbiór powiązanych danych wystarczający dla danego celu lub dla danego systemu przetwarzania danych”³⁵. Z kolei w słowniku stworzonym w ramach bazy terminologicznej projektu InterPARES zwrócono uwagę na aspekt zarządzania danymi. W tym ujęciu „baza danych” stanowi zorganizowany zbiór logicznie powiązanych danych dostosowanych do różnych aplikacji, ale zarządzany niezależnie od nich³⁶. Wszystkie przedstawione powyżej znaczenia omawianego terminu łączy, jak sądzę, definicja zaproponowana przez Krzysztofa Narojczyka. Opisał on bowiem bazę jako „zapisany cyfrowo zbiór danych wzajemnie powiązanych tematycznie i uporządkowanych według określonej struktury logicznej wraz z oprogramowaniem służącym do zarządzania tymi danymi”, w tym sprawnego wyszukiwania informacji według różnorodnych kryteriów³⁷.

Celowo pomijam w prowadzonych rozważaniach pojęcie „hurtownia danych” (inna nazwa: „magazyn danych”), które jest określeniem jednego z rodzajów analitycznych baz danych, wykorzystywanych do przechowywania informacji z kilku, kilkunastu lat, zwłaszcza o charakterze statystycznym. Czynnę to świadomie z uwagi na fakt, że ten rodzaj baz używany jest głównie do przechowywania informacji o wzorcach i trendach w biznesie z myślą o wspomaganium procesu podejmowania strategicznych decyzji w firmach. Typową hurtownią danych jest np. baza danych o sprzedaży, do której wpływają informacje z wielu baz operacyjnych używanych w oddziałach przedsiębiorstwa. Myślę, że póki co ten termin nie będzie wykorzystywany w archiwistyce³⁸.

W terminologii archiwalnej zbiory dokumentów określonego typu noszą miano „dokumentacji” np. geodezyjno-kartograficznej, technicznej, audiowizualnej. W latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku niezbędne stało się dodanie terminu odnoszącego się do materiałów zapisywanych w pamięci komputera. Uczynił to Wiesław Nowosad, który za „dokumentację komputerową” uznał „wszelkie informacje i ciągi instrukcji zapisane w magnetycznej pamięci komputera w postaci plików”³⁹. Wspomniany autor na potrzeby archiwistyki

³⁵ Część polska projektu ICA Multilingual Archival Terminology, <http://www.ciscra.org/mat/termdb/term/5012> (dostęp 15 II 2015 r.). Definicja zgodna z Polską Normą nr PN-ISO 5127:2005 Informacja i dokumentacja – Terminologia. Zob. Sternik. Słownik terminologiczny z zakresu bibliografii i katalogowania, <http://sternik.bn.org.pl/vocab/index.php?tema=538&/baza-danych> (dostęp 18 X 2014 r.).

³⁶ *The InterPARES 2 Project Dictionary*, http://www.interpares.org/ip2/display_file.cfm?doc=ip2_dictionary.pdf&CFID=6243826&CFTOKEN=20898180 (dostęp 27 II 2015 r.).

³⁷ K. Narojczyk, *Dokument elektroniczny i jego opis bibliograficzny w publikacjach humanistycznych*, Olsztyn 2005, s. 32.

³⁸ L. Banachowski, K. Stencel, *Systemy zarządzania bazami danych*, Warszawa 2007, s. 119–121; A. Barczak, J. Florek, T. Sydoruk, *Bazy danych*, Siedlce 2006, s. 15–16.

³⁹ W. Nowosad, *Dokumentacja komputerowa w strukturze zasobu archiwalnego* [w:] *Archiwa polskie...*, t. I, s. 211.



zaadaptował również termin „plik” (*file*), nazywając nim „zbiór informacji lub instrukcji zapisanych w magnetycznej pamięci komputera w taki sposób, by mógł być traktowany w procesie przetwarzania danych jako całość”. Konsekwencją zastosowania tych definicji było uznanie za jednostkę dokumentacji komputerowej „pliku lub grupy plików zawierających materiał archiwalny, stanowiących jednorodną całość pod względem informacyjnym i technicznym”⁴⁰. W kontekście pojęcia „plik” warto zwrócić uwagę na jego wieloznaczność przedstawioną w słowniku do projektu InterPARES. „Plik” jest w nim zgromadzeniem (agregacją) wszystkich rekordów przypisanych do tej samej sprawy lub odnoszących się do tego samego zdarzenia, osoby, miejsca, projektu lub innych obiektów. Zwraca się również uwagę na fakt, że w przypadku, gdy termin ten jest używany w odosobnieniu od innych pojęć, to odnosi się zarówno do plików elektronicznych, jak i papierowych dokumentów. Plik jest również traktowany jako jednostka (np. teczka) dokumentów złączonych w celu ich bieżącego wykorzystywania lub poddania procesowi archiwizacji⁴¹.

Kolejnym pojęciem związanym z komputeryzacją archiwów, dla którego trudno odnaleźć jednoznaczną definicję, jest „dokument elektroniczny” (*electronic record*)⁴², inaczej „dokument cyfrowy”, „dokument binarny” – zapisana w pliku logicznie spójna porcja informacji będąca wynikiem pracy z programem komputerowym (przetwarzana w programie/systemie informatycznym), dająca się zapisać, a następnie odczytać⁴³. W nieco innym ujęciu to także „stanowiący

⁴⁰ *Idem*, *Dokumentacja komputerowa...* [w:] *Komputeryzacja archiwów*, t. IV, s. 128–129. W trakcie V sympozjum „Problemy komputeryzacji archiwów” w Toruniu w 1996 r. Wiesław Nowosad zaproponował, by za „dokumentację komputerową” uznawać „dane w postaci zapisu elektronicznego, przechowywane na dysku komputera lub innym nośniku zdolnym do trwałego zachowania tego typu danych” (*ibidem*, s. 128). Podobne ujęcie znaczenia pojęcia „plik” (zorganizowany zbiór danych, przeważnie składający się z powiązanych rekordów) prezentuje: *Sternik. Słownik terminologiczny z zakresu bibliografii i katalogowania*, <http://sternik.bn.org.pl/vocab/index.php?tema=838&/plik> (dostęp 1 III 2015 r.).

⁴¹ *The InterPARES 2 Project Dictionary*, http://www.interpares.org/ip2/display_file.cfm?doc=ip2_dictionary.pdf&CFID=6243826&CFTOKEN=20898180 (dostęp 27 II 2015 r.).

⁴² Krzysztof Skupieński zwrócił uwagę na wieloznaczność samego pojęcia „dokument”. Dla przedstawiciela informacji naukowej i bibliotekoznawstwa to utrwalony i przeznaczony do rozpowszechniania wyraz myśli ludzkiej, a dla informatyka określony typ pracy zapisywanej do pliku, czyli dokument cyfrowy. K. Skupieński, *Pytania o definicję dokumentu, kancelarii i archiwum w „epoce bez papieru”* [w:] *Zatrzymać przeszłość, dogonić przyszłość...*, s. 247.

⁴³ M. Czajkowski, *op. cit.*, s. 174; P. Adamczewski, *op. cit.*, s. 53; *Encyklopedia wiedzy komputerowej*, s. 64. W bardziej lakonicznym brzmieniu „dokument elektroniczny” to „logicznie spójna porcja informacji przetwarzana w systemie komputerowym” (Z. Płoski, *op. cit.*, s. 80); zob. też S. Twigge, *Ocena dokumentów elektronicznych* [w:] *Archiwa w postaci cyfrowej. Materiały międzynarodowych warsztatów Delos CEE „Standaryzacja. Od Międzynarodowego Standardu Opisu Archiwalnego ISAD(G) do formatu Kodowanego Opisu Archiwalnego EAD. Wprowadzenie i najlepsze praktyki”*, Warszawa, 25–26 kwietnia 2003 r., red. E. Rosowska, Warszawa 2003, s. 132–139.



odrębną całość znaczeniową zbiorów danych uporządkowanych w określonej strukturze wewnętrznej i zapisany na informatycznym nośniku danych⁴⁴.

W słowniku opracowania wzorcowych wymagań dla systemów zarządzania dokumentacją elektroniczną użycie terminu „dokument elektroniczny” nie jest ograniczone do dokumentów tekstowych generowanych przez edytory tekstu. Odnosi się on bowiem również do wiadomości e-mail, arkuszy kalkulacyjnych, grafik i obrazów, dokumentów HTML/XML, multimedialnych i innych rodzajów dokumentów urzędowych⁴⁵. Dokument elektroniczny posiada atrybuty tradycyjnego dokumentu, czyli potwierdza prawdziwość zaistnienia danego wydarzenia, okoliczności, zjawiska oraz cechy komputerowego pliku. Obecnie mamy do czynienia zarówno z naturalnymi dokumentami elektronicznymi (*born digital*), które nie posiadają odpowiedników papierowych, jak i z dokumentami, które są jedynie zapisem cyfrowym istniejących dokumentów papierowych⁴⁶. Poparcie dla tego rozróżnienia można odnaleźć w amerykańskim *Słowniku terminologii archiwalnej*, który traktuje „dokument elektroniczny” (właściwie „dokument cyfrowy” – *digital document*) jako: 1) informacje tworzone dla mediów

⁴⁴ Część polska projektu *ICA Multilingual Archival Terminology*, <http://www.cisra.org/mat/termdb/term/1226> (dostęp 15 II 2015 r.). Wojciech Woźniak podkreślał, że to, co dla dokumentów analogowych (np. nagrań audiowizualnych) jest wyjątkiem, czyli brak możliwości ich udostępnienia bez pośrednictwa odpowiednich urzędów, w przypadku dokumentów elektronicznych stało się regułą. Bez komputera i oprogramowania nie są one „dostępne zmysłom człowieka poprzez bezpośredni ogląd” (W. Woźniak, *Dokument elektroniczny w podmiocie publicznym: definicja, zasady postępowania, długotrwałe przechowywanie*, „Archeion” 2010, t. 111, s. 37–38). Adam Baniecki zwrócił z kolei uwagę na fakt, że zarówno dokument elektroniczny, jak i dokument klasyczny są „dowodami prawdy wynikłymi z działalności jednostki organizacyjnej czy osoby”. A. Baniecki, *Dokument elektroniczny*, „Archiwista Polski” 2009, nr 3, s. 9.

⁴⁵ *Model Requirements for the management of electronic records – MoReq specification. Update and extension*, Luxembourg 2008, s. 167, http://ec.europa.eu/archival-policy/moreq/doc/moreq2_spec.pdf (dostęp 24 II 2015 r.). Zob. wersja polska powyższego opracowania, s. 378, http://issuu.com/archi725/docs/moreq2translation_iv_polish_version_beta12_10_2011 (dostęp 28 II 2015 r.). Według definicji stworzonej na potrzeby opracowania brytyjskiego Public Record Office dotyczącego wymagań dla elektronicznych systemów zarządzania dokumentacją, „dokument elektroniczny” to dokument w formie elektronicznej. Tłumaczenie definicji i komentarza do niej za: K. Schmidt *Prace przygotowawcze do archiwizacji dokumentów elektronicznych – doświadczenia australijskie i brytyjskie*, „Archeion” 2004, t. 107, s. 121. Powyższa definicja została powtórzona w specyfikacji MoReq.

⁴⁶ K. Schmidt, *Digitalizacja, cyfryzacja, czy dyskretyzacja i jaka?* [w:] *Cyfrowy świat dokumentu. Wydawnictwa, biblioteki, muzea, archiwa*, red. H. Hollender, Warszawa 2011, s. 53. Dariusz Ganczar wskazał następujące cechy wyróżniające dokumenty elektroniczne na tle tradycyjnych dokumentów papierowych: sposób zapisywania i używania znaków, związek pomiędzy treścią a nośnikiem informacji (możliwość ich oddzielenia), cechy struktury fizycznej i logicznej, szczególnie rola metadanych, identyfikacja dokumentu elektronicznego (logiczna, a nie materialna), zabezpieczenie dostępu do dokumentu elektronicznego. D. Ganczar, *Dokumentacja elektroniczna – okiem archiwisty*, „Archiwista Polski” 2003, nr 2, s. 9–10.



nielektronicznych/analogowych, czyli zwykły tekst lub obrazy na papierze, folii, konwertowane następnie do postaci cyfrowej, które można przechowywać i przekształcać w komputerze; 2) cyfrowe informacje, zawierające treść i strukturę, które zostały opracowane i sformatowane w określonym celu. Pewnego rodzaju ciekawostką jest fakt, że dokumenty cyfrowe utworzone przez przekształcenie dokumentów pierwotnie analogowych są często określane jako „odrodzony oryginał” (*reborn original*)⁴⁷.

Według Bożeny Bartoszewicz-Fabiańskiej cechą charakterystyczną dokumentu elektronicznego jest fakt stworzenia go za pomocą programu i sprzętu komputerowego oraz niemożliwość odczytania tego rodzaju materiału bez ich użycia⁴⁸. Na ten element definicji kładzie nacisk także Hubert Wajs, wskazując, że dokument elektroniczny jest tego rodzaju dokumentem, w którym „informacja została zapisana w formie pozwalającej na jej otrzymanie (uzyskanie), odtworzenie, przetworzenie i przekazanie za pomocą komputera”⁴⁹. Zwraca jednocześnie uwagę, że składają się na niego cztery zasadnicze elementy: zawartość (treść), logiczna struktura, kontekst (metadane), obejmujący dane techniczne określające hardware, software lub też opis występujących w dokumencie procedur administracyjnych oraz jego fizyczny układ⁵⁰. W słowniku do projektu InterPARES wyróżniono natomiast dla odmiany trzy pojęcia: „dokument elektroniczny”, „dokument analogowy” (*analogue document*) i „dokument cyfrowy” (*digital document*). Autorzy hasła dostrzegli bowiem, że pierwszy z wymienionych dokumentów może być zapisem zarówno w formie analogowej, jak i cyfrowej, wymagającym użycia do odczytu sprzętu elektronicznego. W tej sytuacji uznali, że dokumenty analogowe i cyfrowe to odpowiednio element (komponent) lub grupa elementów analogowych lub cyfrowych umieszczonych na nośniku lub zapisanych, traktowanych i zarządzanych jako dokument⁵¹.

⁴⁷ R. Pearce-Moses, *op. cit.*, s. 116.

⁴⁸ B. Bartoszewicz-Fabiańska, *Opis bibliograficzny dokumentów elektronicznych w świetle PrPN-N-01152-13*, <http://www.oss.wroc.pl/biuletyn/ebib14/fabianska.html> (dostęp 1 III 2015 r.). Według *Słownika encyklopedycznego terminologii języków i systemów informacyjno-wyszukiwawczych* (red. B. Bojar, Warszawa 1993, s. 35), „dokument” to „utrwalona informacja (wraz z materiałem, w którym została utrwalona, nośnikiem informacji)”. Nawiązując do tej definicji, Kazimierz Schmidt podkreślał, że o uznaniu dokumentu za elektroniczny decyduje nośnik informacji. K. Schmidt, *Prace przygotowawcze...*, „Archeion” 2004, t. 107, s. 119.

⁴⁹ Definicja pochodzi z przewodnika Międzynarodowej Rady Archiwów (*Guide for managing electronic records from an archival perspective*, *International Council on Archives*, Studies 8, February 1997, s. 23) – za: H. Wajs, *Dokumenty elektroniczne a aktualne przepisy prawne*, „Archiwista Polski” 1998, nr 1, s. 35.

⁵⁰ H. Wajs, *Problemy archiwalne z dokumentami elektronicznymi na przykładzie doświadczeń Australii, Ameryki Północnej i Europy* [w]: *Archiwa polskie...*, t. I, s. 203.

⁵¹ *The InterPARES 2 Project Dictionary*, http://www.interpares.org/ip2/display_file.cfm?doc=ip2_dictionary.pdf&CFID=6243826&CFTOKEN=20898180 (dostęp 27 II 2015 r.).



Do wyjaśnienia znaczenia terminu „dokument elektroniczny” został zmuszony również polski ustawodawca. W uchwalonej przez Sejm RP Ustawie z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne określono go w sposób następujący: „stanowiący odrębną całość znaczeniową zbiór danych uporządkowanych w określonej strukturze wewnętrznej i zapisany na informatycznym nośniku danych”, rozumianym jako materiał lub urządzenie służące do zapisywania, przechowywania i odczytywania danych w postaci cyfrowej⁵².

W tym samym roku najszerszą definicję „dokumentu elektronicznego” przedstawił Krzysztof Narojczyk. Wychodząc od ogólnej definicji dokumentu, jako każdego materialnie utrwalonego wyrazu myśli ludzkiej, doszedł do wniosku, że dokument elektroniczny odróżnia od tradycyjnego: brak postaci fizycznej, wyróżnik technologiczny, czyli wymóg zastosowania określonych urządzeń technicznych do jego odtworzenia oraz rozszerzona warstwa informacyjna. Składają się na nią trzy elementy: informacja (tekst, obraz), struktura logiczna (nie jest zawarta w samym dokumencie, lecz generowana zewnętrznie), tzn. dane o wzajemnym układzie i powiązaniu poszczególnych elementów, a także kontekst technologiczny, czyli informacje (metadane) opisujące sposób prezentowania dokumentu przez urządzenie odtwarzające⁵³.

Jak wynika z powyższej formuły z dokumentem elektronicznym wiąże się pojęcie „metadanych”, które można najprościej określić jako „dane o danych”. Opisują one zarówno dane, jak i systemy danych, tj. strukturę baz danych, ich cechy, lokalizację i sposób użytkowania. „Metadane” można też określić jako ustrukturyzowane informacje umożliwiające tworzenie, zarządzanie i wykorzystanie dokumentacji w czasie i w obrębie poszczególnych dziedzin, w których są tworzone⁵⁴. Marek Nahotko porównał je do kart bibliotecznych, które przekazują pewien ustrukturyzowany zasób informacji o skatalogowanej książce i odsyłają użytkownika do nich. Analogicznie „metadane zawierają informacje o formie i treści dokumentów elektronicznych”⁵⁵. Wśród nich mogą znaleźć się wiadomości np. o nazwie, rozmiarze, typie danych, ich

⁵² DzU, 2013, poz. 235 z późn. zm.

⁵³ K. Narojczyk, *Dokument elektroniczny i jego opis bibliograficzny...*, s. 13, 16, 18; zob. też: H. Niestroj, *Dokument elektroniczny – zarys problematyki* [w:] ArchNet Naukowy Portal Archiwalny, http://adacta.archiwa.net/file/H_Niestroj_dok.pdf (dostęp 19 X 2014 r.); R. Peterman, *Dokument elektroniczny* [w:] ArchNet Naukowy Portal Archiwalny, http://adacta.archiwa.net/file/d_elektr.pdf (dostęp 19 X 2014 r.).

⁵⁴ *The InterPARES 2 Project Dictionary*, http://www.interpares.org/ip2/display_file.cfm?doc=ip2_dictionary.pdf&CFID=6243826&CFTOKEN=20898180 (dostęp 27 II 2015 r.).

⁵⁵ M. Nahotko, *Metadane*, „Elektroniczny Biuletyn Informacyjny Bibliotekarzy” 2000, nr 6, <http://www.oss.wroc.pl/biuletyn/ebib14/nahotko.html> (dostęp 19 X 2014 r.); zob. też przegląd definicji w literaturze przedmiotu: *idem*, *Metadane. Sposób na uporządkowanie Internetu*, Kraków 2004, s. 11–15.



strukturze, o miejscu przechowywania, własności. Zachowanie metadanych jest ważne zwłaszcza dla odszukiwania informacji w przyszłości, niezależnie od zachodzących zmian w technologiach informatycznych. Na wszystkie z wymienionych elementów zwrócono uwagę w Rozporządzeniu z dnia 30 października 2006 r. ministra spraw wewnętrznych i administracji w sprawie niezbędnych elementów struktury dokumentów elektronicznych, w którym „metadane” zdefiniowano jako zestaw logicznie powiązanych z dokumentem elektronicznym usystematyzowanych informacji opisujących ten dokument, ułatwiających jego wyszukiwanie, kontrolę, zrozumienie i długotrwałe przechowywanie oraz zarządzanie⁵⁶.

W związku z ustaleniem w kolejnym rozporządzeniu MSWiA, wydanym trzy dni później, wymagań technicznych dotyczących przekazywania dokumentów elektronicznych z metadanymi do archiwów państwowych stworzono określenie „paczka archiwalna”. Do tej pory pojęcie „paczka” mogło się kojarzyć z usługami pocztowymi. Właściwie należałoby się zastanowić dlaczego wspomniane hasło „paczka archiwalna” zostało umieszczone w cudzysłowie, czyżby z poczucia wstydu, i dlaczego nie użyto bardziej wizualnych pojęć worka, pudła, pakietu, sakwy archiwalnej, czy też znanych głównie archiwistom: fascykuł, wiązka archiwalna. Z rozporządzenia ministra można dowiedzieć się jedynie, że „paczka” jest nieskompresowanym plikiem zawierającym całą partię przekazywanych do archiwum materiałów archiwalnych i powstaje po to, by umożliwić potwierdzenie tego faktu jednym podpisem elektronicznym⁵⁷. Na szczęście definicję „paczki archiwalnej” zawiera baza wiedzy systemu Archiwum Dokumentów Elektronicznych, tworzono i wdrażanego przez Naukową i Akademicką Sieć Komputerową dla Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, którego prototyp od 2008 r. obsługiwany jest przez Narodowe Archiwum Cyfrowe. Wynika z niej, że wspomniany termin, który – śmiem twierdzić – nie zagości w polskim słowniku archiwalnym i nie stanie się przedmiotem badań terminologicznych, to „nieskompresowany zbiór plików o znanej strukturze zawierający dokumenty elektroniczne oraz opisujące je metadane, na które składają się pliki XML opisujące dokumenty wchodzące w skład paczki oraz pliki opisujące grupy/sprawy, do jakich należały przekazane pliki”. Niepokój może wzbudzić użyte wymiennie z terminem „sprawa” określenie „grupa”, ale i w tym przypadku odpowiedź można znaleźć na stronie ADE. „Grupa”, to po prostu „zbiór dokumentów elektronicznych stanowiących

⁵⁶ DzU, 2006, nr 206, poz. 1517.

⁵⁷ Rozporządzenie z dnia 2 listopada 2006 r. ministra spraw wewnętrznych i administracji w sprawie wymagań technicznych formatów zapisu i informatycznych nośników danych, na których utrwalono materiały archiwalne przekazywane do archiwów państwowych, DzU, 2006, nr 206, poz. 1519.



odrębną całość znaczeniową, do którego przyporządkowano metadane odnoszące się do tego zbioru”⁵⁸.

Radosna twórczość w zakresie tworzenia nowych terminów archiwalnych póki co nie dotknęła jeszcze dokumentów fonograficznych (dźwiękowych) i audiowizualnych (filmy). Warto jednak wspomnieć, że w projekcie wskazówek metodycznych NDAP z 2008 r. przewidziano dla nich odpowiednio nazwy: „dokumenty foniczne” i „dokumenty wizyjne”. Pod pierwszym z wymienionych terminów kryją się „wszelkie zapisy (utrwalenia) dźwięku na dowolnym nośniku w inny sposób niż w formie utrwalenia włączonego do utworu kinematograficznego lub audiowizualnego”⁵⁹. Pod drugim z kolei należy rozumieć „każdy zapis ruchomego obrazu lub ruchomego obrazu z towarzyszącym dźwiękiem”⁶⁰.

Na koniec rozważań terminologicznych pozostawiłem omówienie pojęcia „digitalizacja”. Jeszcze podczas IV Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich w Szczecinie w 2002 r. Halina Dudała i Julia Dziwoki, pisząc o wykorzystaniu skanera w archiwum określały proces wykonywania kopii cyfrowych dokumentów terminem „skanowanie” (*skaning*), który w ich ujęciu oznaczał „analizowanie obrazów (tekstów, fotografii, rysunków) podczas ich zapamiętywania w komputerze za pomocą skanera”⁶¹. Dalej jednak wspominały już o potrzebie prowadzenia badań w zakresie „digitalizacji” (*digitization/digitizing*) archiwaliów i zbiorów bibliotecznych. W pamiętniku zjazdu szczecińskiego ukazał się także tekst Abby Smith o „dyskretyzacji” polegającej na przekształcaniu materiałów bibliotecznych na postać cyfrową. Autorka podkreślała, że powstające dzięki digitalizacji zasoby cyfrowe najlepiej się sprawdzają jako ułatwienie przy udostępnianiu informacji, natomiast najsłabszą stroną przekształcania na postać

⁵⁸ Archiwum Dokumentów Elektronicznych – baza wiedzy, <http://bazawiedzy.ade.ap.gov.pl/doku.php> (dostęp 20 X 2014 r.). W bazie można znaleźć również definicję archiwalnego „dokumentu elektronicznego”. Zdaniem autorów tego swoistego kompendium wiedzy, jest to „zbiór danych stanowiących odrębną całość znaczeniową, uporządkowanych w określonej strukturze wewnętrznej, zakwalifikowany jako materiał archiwalny, do którego przyporządkowano metadane umożliwiające jego wyszukiwanie i zrozumienie” – *ibidem*.

⁵⁹ *Wskazówki metodyczne dotyczące zasad opracowania dokumentów fonicznych w archiwach państwowych, projekt*, wersja: 5 V 2008, <http://20090209.archiwa.gov.pl/repository/decyzje/foniczne.pdf> (dostęp 2 III 2015 r.).

⁶⁰ *Wskazówki metodyczne dotyczące zasad opracowania dokumentów wizyjnych w archiwach państwowych, projekt*, wersja: 5 V 2008, http://20090209.archiwa.gov.pl/repository/decyzje/dok_wizyjne.pdf (dostęp 2 III 2015 r.).

⁶¹ H. Dudała, J. Dziwoki, *Wykorzystywanie skanera we współczesnej archiwistyce* [w:] *Archiwa i archiwiści w dobie społeczeństwa informacyjnego...*, t. I, s. 77. W polskim słowniku „skan” oznacza kopię cyfrową materiałów archiwalnych sporządzoną z kopii wzorcowej w celu udostępnienia materiałów archiwalnych użytkownikom w sposób, który przyspiesza dostęp do treści przy jednoczesnym zachowaniu pełnej czytelności, albo kopię roboczą wykorzystywaną przez archiwum na określonych etapach procesu digitalizacji. *Część polska projektu ICA Multilingual Archival Terminology*, <http://www.ciscra.org/mat/termdb/term/582> (dostęp 15 II 2015 r.).



cyfrową jest funkcja zabezpieczenia materiałów w sposób trwały, tak jak ma to miejsce w przypadku np. mikrofilmowania⁶².

Według ujęć słownikowych „digitalizacja” („dyskretyzacja”, „kwantowanie”) to proces transformacji danych analogowych (np. dokumentu papierowego, negatywu filmowego) na postać cyfrową⁶³. Skoro już mowa jest o procesie, to nie należy zapominać, że stworzenie zapisu cyfrowego wiąże się nie tylko z czynnością skanowania (odczytywania obrazu) dokumentów, ale również mechanizmem obróbki powstałych plików i umieszczenia ich na nośnikach danych. Richard Pearce-Moses dodaje w swojej definicji, że przekształcenia danych na wersję cyfrową dokonuje się w celu przechowywania i korzystania z nich w komputerze⁶⁴. Cały zakres znaczeniowy omawianego terminu łączy propozycja definicji z polskiego słownika bazy „Wielojęzycznej Terminologii Archiwalnej”, która uznaje „digitalizację” za „proces przekształcania informacji utrwalonej w formie analogowej na postać cyfrową”, mający na celu „zabezpieczenie materiałów oryginalnych (cel konserwatorski) oraz umożliwienie ich jak najszerszego udostępniania (cel popularyzacyjny)”⁶⁵.

We francuskiej terminologii archiwalnej „digitalizacja” (*numérisation*) to elektroniczny sposób reprodukcji dokumentu archiwalnego⁶⁶, natomiast w niemieckiej *digitalisieren* odnosi się do konwersji obrazu lub treści nagrań analogowych na postać cyfrową i ich przechowywania⁶⁷. Na zdefiniowanie „digitalizacji” pokusiła się również polska administracja archiwalna. W załączonych do Zarządzenia nr 13 z dnia 29 czerwca 2011 r. naczelnego dyrektora archiwów państwowych zaleceniach w sprawie digitalizacji zasobu archiwalnego archiwów państwowych, określono ją jako proces przekształcania informacji w po-

⁶² A. Smith, *Dlaczego przekształcać na postać cyfrową?* [w:] *Archiwa i archiwiści w dobie społeczeństwa informacyjnego...*, t. I, s. 87–92, 99–100. Oryginalny tytuł: *Why digitize?*; eadem, *Dlaczego przekształcać na postać cyfrową?* [w] *Archiwa w postaci cyfrowej...*, s. 104–116. O dyskretyzacji, jako konwersji medium analogowego na nośnik cyfrowy pisał także S.D. Lee, *Czy dyskretyzacja jest tego warta?* [w] *Archiwa w postaci cyfrowej...*, s. 117.

⁶³ I. Kienzler, *op. cit.*, s. 73. W ujęciu informatycznym „digitalizacja” jest konwersją zmieniającego się w sposób ciągły (analogowo) źródła wejściowego, „takiego jak linie na rysunku, sygnał głosowy, na serie dyskretnych jednostek reprezentowanych w komputerze przez cyfry binarne 0 i 1” – *Microsoft. Encyklopedia...* (s. 159). Obszar zmienności danych analogowych dzieli się na przedziały (kwanty) i każdemu przedziałowi przypisuje się stałą, uśrednioną wartość liczbową. Im mniejszy przedział, tym większa rozdzielczość obrazu. Z. Płoski, *op. cit.*, s. 93.

⁶⁴ R. Pearce-Moses, *op. cit.*, s. 120.

⁶⁵ *Część polska projektu ICA Multilingual Archival Terminology*, <http://www.cisra.org/mat/termdb/term/3550> (dostęp 15 II 2015 r.).

⁶⁶ *Dictionnaire de terminologie archivistique*, 2002, s. 26, <http://www.archivesdefrance.culture.gouv.fr/static/3226> (dostęp 5 II 2015 r.); zob. też M. Grenié, *op. cit.*, s. 182.

⁶⁷ *Terminologie der Archivwissenschaft*, Archivschule Marburg, <http://www.archivschule.de/uploads/Forschung/ArchivwissenschaftlicheTerminologie/Terminologie.html> (dostęp 15 II 2015 r.). Tam też artykuł René Rohrkamp na temat niemieckich projektów dyskretyzacji oraz standardów digitalizacji.

staci analogowej na postać cyfrową. W trakcie lektury zaleceń trudno jednak nie pozbyć się wrażenia, że pojęcia „digitalizacja” i „skanowanie” są używane na potrzeby tego opracowania wymiennie⁶⁸.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że w przeciwieństwie do digitalizacji terminy „dyskretyzacja”, a tym bardziej „kwantowanie” i „cyfryzowanie” nie przyjęły się w języku polskim⁶⁹. Kazimierz Schmidt wyjaśnił natomiast w 2011 r., na czym polega różnica między „cyfryzacją”, wynikającą z tłumaczenia z języka angielskiego pojęć powiązanych z hasłem *digital*, a „digitalizacją”. W digitalizacji chodzi o przekształcenie do postaci cyfrowej tego, co jest zapisane analogowo, a w cyfryzacji tego, co jest przesyłane analogowo (np. sygnału). Dlatego drugi z wymienionych terminów jest używany w kontekście podejmowania działań związanych z cyfryzacją telewizji, radiofonii i telefonii⁷⁰.

Wspomniany już Richard Pearce-Moses przy okazji omawiania terminu „cyfrowy” (*digital*) zwrócił jednocześnie uwagę na istotny fakt. Zauważył on mianowicie, że określenia „cyfrowy” i „elektroniczny” są często używane zamiennie, chociaż pojęcie „elektroniczny” obejmuje zarówno format analogowy, jak i format cyfrowy⁷¹. Także w języku informatyki „elektroniczny” (*electronic*) oznacza urządzenia i technologie wykorzystywane zazwyczaj do transmisji lub przetwarzania danych analogowych i cyfrowych, a „cyfrowy” przedstawienie przedmiotu albo procesu fizycznego przez wyraźne, dwójkowe (binarne) wartości⁷². Rozstrzyga to – moim zdaniem – wahania, kiedy i w jakich sytuacjach jest poprawne użycie przymiotnika „cyfrowy”, a w jakich „elektroniczny”. Powyższa uwaga uzasadnia również, jak sądzę, moją zdecydowaną obronę terminu „archiwum cyfrowe”, a nie „elektroniczne”.

Należy wskazać jeszcze jeden powód popularności i swobodnego posługiwania się pojęciem „cyfryzacja”, a mianowicie powołanie w listopadzie 2011 r. Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji⁷³, do którego zadań należy m.in. budowa internetowych sieci szerokopasmowych, rozwój e-administracji i budowa społeczeństwa informacyjnego. Cyfryzacja jest zatem rozumiana bardzo szeroko, ale nie ma za wiele wspólnego z digitalizacją, realizowaną

⁶⁸ http://www.archiwa.gov.pl/images/stories/zarz_13_zal.pdf (dostęp 2 III 2015 r.).

⁶⁹ Zob. S. Sierpowski, *Interdyscyplinarna archiwistyka*, „Archeion” 2003, t. 105, s. 44. Na brak w przepisach prawa polskiego ustawowej definicji digitalizacji zwracał uwagę R. Golał, *Aspekty prawne digitalizacji* [w:] *Cyfrowy świat dokumentu...*, s. 64.

⁷⁰ K. Schmidt, *Digitalizacja, cyfryzacja...* [w:] *Cyfrowy świat dokumentu...*, s. 51–52.

⁷¹ R. Pearce-Moses, *op. cit.*, s. 115–116.

⁷² *The InterPARES 2 Project Dictionary*, http://www.interpares.org/ip2/display_file.cfm?doc=ip2_dictionary.pdf&CFID=6243826&CFTOKEN=20898180 (dostęp 27 II 2015 r.).

⁷³ M. Zieliński, *Digitalizacja a cyfryzacja*, http://www.archiwa.net/index.php?option=com_content&view=article&id=554:digitalizacja-a-cyfryzacja&catid=95:blog&Itemid=42 (dostęp 20 X 2014 r.). OCR w języku francuskim – *reconnaissance optique de caractères*, niemieckim – *optische Zeichenerkennung*.



m.in. w ramach „Programu digitalizacji dóbr kultury oraz gromadzenia, przechowywania i udostępniania obiektów cyfrowych w Polsce 2009–2020”, opracowanego przez Zespół ds. Digitalizacji przy Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Pomimo przedstawionej w raporcie optymistycznej wizji rozwoju dziedzictwa cyfrowego, trudno nie odnieść jednak wrażenia, że digitalizacja w archiwach – jak słusznie zauważyła Anna Żeglińska – przebiega bez żadnej strategii i metodologii, a realizowane projekty mają w większości charakter pilotażowy⁷⁴.

Z procesem digitalizacji wiąże się kwestia wyszukiwania tekstowego w nieedytowalnych skanach dokumentów. Służyć temu ma oprogramowanie do rozpoznawania znaków, całych tekstów i wydobycia ich z plików graficznych, czyli przekształcenia obrazu w edytowalną postać dokumentu. Okazuje się jednak, że pomimo rozwoju technologii identyfikacji pisma przez komputer, programów optycznego rozpoznawania znaków OCR⁷⁵ (*Optical Character Recognition*) nie da się zastosować do większości polskich archiwaliów, a tym samym wyszukiwanie tekstowe dalej jest możliwe tylko dzięki rejestrowaniu i indeksowaniu opracowywanych jednostek archiwalnych.

W kontekście digitalizacji warto również wspomnieć o pojęciu „retrokonwersji”, stworzonym przez bibliotekarzy i w niewielkim stopniu wykorzystywanym w archiwistyce. W ten sposób został określony proces przenoszenia opisów katalogowych, bibliograficznych księgozbioru z katalogu kartkowego bibliotek do katalogu *on-line* w ramach zintegrowanego systemu bibliotecznego lub do baz danych. Retrokonwersja doskonale odpowiada również akcji przenoszenia informacji z inwentarzy kartkowych i książkowych do baz danych archiwów. Termin składa się z łacińskich słów *retro* („do tyłu”, „wstecz”) i *conversio* („konwersja”, „odwrócenie”). Razem tłumaczyć je można jako zwrotną transformację, przeobrażenie (*Rückumwandlung*). Retrokonwersja funkcjonowała już od końca lat sześćdziesiątych XX w. w bibliotekarstwie amerykańskim pod nazwą „prze-miana retrospektywna”. Z dużym powodzeniem zastosowano ją również

⁷⁴ A. Żeglińska, *op. cit.*, s. 85. Szerzej o programie digitalizacji dóbr kultury: T. Makowski, K. Ślaska, *Krajowa strategia cyfryzacji dziedzictwa narodowego* [w:] *Cyfrowy świat dokumentu...*, s. 88–95; zob. także A. Januszko-Szakiel, *Program długoterminowej archiwizacji zasobów cyfrowych – program dla polskich bibliotek*, 2010, http://repozytorium.ka.edu.pl/bitstream/handle/11315/92/Januszko-Szakiel_Długoterminowa_archiwizacja_zasobów_cyfrowych_Program_dla_polskich_bibliotek_?sequence=1 (dostęp 5 III 2015 r.).

⁷⁵ Proces „oczerowania” polega na skonwertowaniu dokumentów papierowych w taki sposób, by przyjęły one postać cyfrową (pliki w formacie ASCII), a następnie mogły być przetwarzane za pomocą edytora tekstu. Zob. *Terminologie der Archivwissenschaft*, Archivschule Marburg, <http://www.archivschule.de/uploads/Forschung/ArchivwissenschaftlicheTerminologie/Terminologie.html> (dostęp 15 II 2015 r.). Tam też artykuł Markusa Hasteroka na temat OCR; zob. także H. Dudala, J. Dziwoki, *Wykorzystywanie skanera...* [w:] *Archiwa i archiwiści w dobie społeczeństwa informacyjnego...*, t. I, s. 77.



w Niemczech, choć w tamtejszych bibliotekach retrokonwersja pojawiła się dopiero pod koniec XX w., a w archiwach od początku XXI w.⁷⁶

Reasumując zebrane w artykule ustalenia, pragnę zaznaczyć, że starałem się w swoich rozważaniach dotrzeć do zaplecza kuchni archiwalnej i tym samym jestem zmuszony użyć w podsumowaniu paraleli gastronomicznej. Posługiwanie się terminologią powinno, moim skromnym zdaniem, przypominać sposób przyrządzenia potraw *al dente*. Makaron czy ryż musi być w takich sytuacjach jędrny, lekko twardy i stawiać niewielki opór zębom, co w odniesieniu do języka archiwistyki oznacza precyzję, dobrą komunikację i wiedzę interdyscyplinarną oraz niepodleganie modom języka potocznego⁷⁷. O ile w przypadku wspomnianych produktów spożywczych, w zależności od typu i grubości makaronu i ryżu, czas gotowania wynosi od 4 do 8 minut, to w przypadku terminologii archiwalnej wynikającej z komputeryzacji archiwów możemy mówić o niedostosowaniu pojęć do stworzonej rzeczywistości od prawie dwóch dekad. Zamiast terminów sprecyzowanych na półtwardo, w czym wyprzedzili nas informatycy i bibliotekarze, mamy rozgotowany makaron potocznych określeń i kleisty ryż wieloznacznych sformułowań, a garnek z fragmentem teorii archiwalnej, zajmującym się definiowaniem pojęć, dalej stoi na „rozgrzanej płycie” zapożyczeń. Pytanie tylko, czy stać nas na wykipienie archiwistyki? Konsekwencjami niewłaściwego posługiwania się terminologią archiwalną w dobie komputeryzacji archiwów są przecież: szum informacyjny, wydłużony czas wyszukiwania i utrudnienia w wymianie informacji archiwalnej⁷⁸. Rację ma Leszek Pudłowski, gdy pisze, że odkrywaniu nowych obszarów zainteresowań na polu naukowym towarzyszy obecnie nieprawdopodobny postęp technologiczny. W przeciwieństwie do niego uważam jednak, iż niezbędne jest nie tyle „dostosowanie pojęć współczesnej

⁷⁶ *Terminologie der Archivwissenschaft*, Archivschule Marburg, <http://www.archivschule.de/uploads/Forschung/ArchivwissenschaftlicheTerminologie/Terminologie.html> (dostęp 15 II 2015 r.). Jak wynika np. z doświadczeń Archiwum Państwowego Hesji istniał tam od lat dziewięćdziesiątych duży popyt na przenoszenie tradycyjnych pomocy archiwalnych do systemu informacji archiwalnej. W 2007 r. doprowadził on do rozpoczęcia realizacji ambitnego planu retrokonwersji z udziałem Szkoły Archiwalnej (Archivschule) w Marburgu, finansowanego ze środków Niemieckiej Wspólnoty Badawczej (DFG – Deutsche Forschungsgemeinschaft). P. Sandner, *Erschließung im digitalen Zeitalter Bestandsaufnahme und Ausblick*, http://www.hauptstaatsarchiv.hessen.de/irj/servlet/prt/portal/prtroot/slimp.CMReader/HMWK_15/HHStAW_Internet/med/079/07950196-ac70-8431-f012-f31e2389e481,22222222-2222-2222-2222-222222222222 (dostęp 23 X 2014 r.).

⁷⁷ W tym przypadku chodzi o podkreślenie dominującej pozycji wyrażań opisujących w sposób precyzyjny procesy zachodzące w archiwach nad terminologicznym slangiem informatycznym. Nie jestem w stanie bowiem zrozumieć do czego mogą się przydać archiwistycy określenia: „transmisja”, „implementacja”, „transfer”, „migracja”, czy też „zasysanie danych do systemu”, które są wykorzystywane w codziennej pracy informatyków, a następnie bezrefleksyjnie zapożyczane przez przedstawicieli innych grup zawodowych.

⁷⁸ H. Robótka, *Naukowe problemy związane z komputeryzacją...* [w:] *Przełomy w historii...*, t. III, cz. 1, s. 100.



archiwistyki do zmieniającego się świata” (inaczej przedstawiciele różnych dyscyplin naukowych zostaliby zmuszeni do posługiwania się jedynie językiem informatyki), ile przyswojenie i włączenie do słownika archiwalnego terminów odzwierciedlających zmiany w zakresie gromadzenia, przechowywania, opracowywania, konserwacji i udostępniania archiwaliów⁷⁹. Komunikacja interdyscyplinarna nie oznaczała i nie oznacza bowiem bezkrytycznego przejmowania przez archiwistykę terminów z zakresu informatyki, bibliotekoznawstwa, informacji naukowej i innych dziedzin nauki, ale ich twórcze wykorzystanie i adaptację do jej potrzeb.

⁷⁹ L. Pudłowski, *WTA – Wielojęzyczna Terminologia Archiwalna...*, „Archiwista Polski” 2014, nr 2, s. 36.





Modele archiwalnych systemów informacyjnych w świetle zasady strukturalnej

Wiedza i metody badawcze archiwistyki umożliwiają wyodrębnienie i zbadanie archiwalnych systemów informacyjnych. Obejmują one całokształt zagadnień związanych z działalnością informacyjną, którą określić można jako całokształt prac i czynności mających za zadanie zaspokojenie celów i potrzeb informacyjnych za pomocą określonych środków. W dziedzinie archiwalnej będą zachodzić procesy informacyjne w zakresie gromadzenia, dokumentowania, przetwarzania i wyszukiwania informacji, jej rozpowszechniania i udostępniania według określonych celów i potrzeb użytkowników archiwów¹. Podstawą proponowanych modeli archiwalnych systemów informacyjnych jest sformułowana przez prof. Bohdana Ryszewskiego zasada strukturalna, która nakazuje poszanowanie i rekonstrukcję całej struktury zasobu archiwalnego ze wszystkimi jej elementami². Zasadę strukturalną można odnieść do opisu archiwalnych modeli informacyjnych dla takich całości jak: archiwum, archiwum historyczne, zespół archiwalny, podzespół, seria i klasa³. Owe całości (poziomy archiwalnego opisu informacyjnego) w archiwalnym systemie informacyjnym będą stanowić obiekt, w którym występować będą relacje i sprzężenia między jego elementami. Relacje odzwierciedlać będą funkcje obiektu, tj. gromadzenie, dokumentowanie, przetwarzanie i wyszukiwanie informacji oraz jej rozpowszechnianie i udostępnianie. Zatem archiwalny system informacyjny będą

¹ Zob. B. Ryszewski, *Problemy i metody badawcze archiwistyki*, Toruń 1985, s. 109.

² B. Ryszewski, *Problemy komputeryzacji archiwów*, Toruń 1994, s. 26; zob. też A. Żeglińska, *Archiwalna zasada strukturalna – jej geneza, sformułowanie i potrzeba weryfikacji* [w:] *Toruńskie konfrontacje archiwalne*, t. III: *Archiwistyka między różnorodnością a standaryzacją*, red. W. Chorażyczewski, A. Rosa, Toruń 2013, s. 251–257.

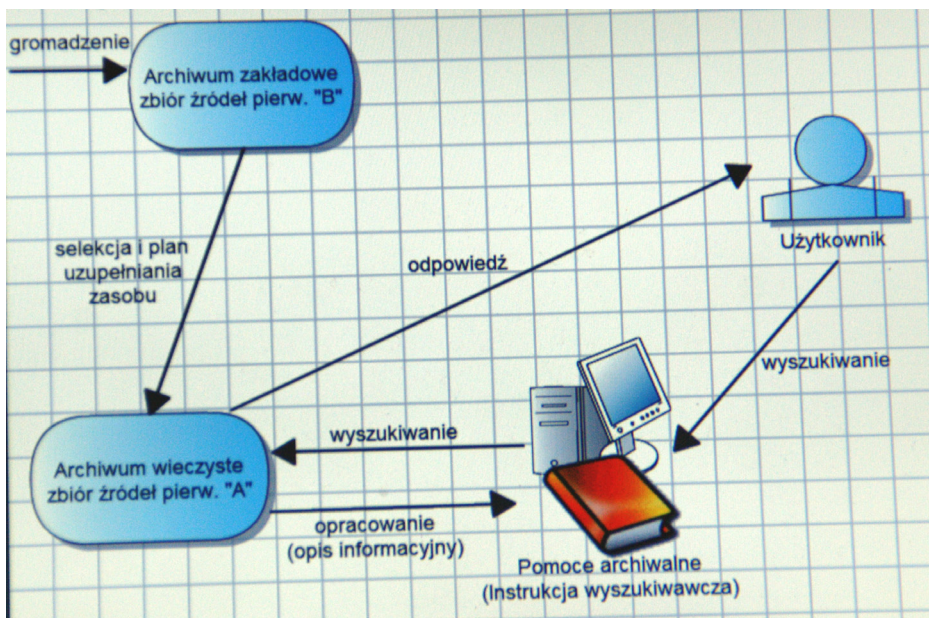
³ Opracowana przez prof. B. Ryszewskiego w *Problemach komputeryzacji archiwów* ogólna struktura zasobu polskich archiwów jest propozycją, z której można korzystać wedle potrzeb, wybierając takie poziomy, które dla specyfiki danego zasobu są typowe. Dla przedstawienia archiwalnych systemów informacyjnych wybrałam poziom archiwum, archiwum historycznego, zespołu, podzespołu, serii i klasy.



stanowiąc te wszystkie elementy i relacje, które w danym obiekcie (w wyodrębnionym poziomie opisu) będą uczestniczyć w procesie informacyjnym, a więc w ciągu działań obejmujących wszystkie etapy operowania informacją – etapie gromadzenia, porządkowania, przetwarzania, wyszukiwania i udostępniania informacji o archiwach i ich zasobach⁴.

W każdym z wymienionych poziomów opisu (czyli w każdym obiekcie) archiwalny system informacyjny będzie miał inny zakres i głębię informacji. Najwyższym poziomem opisu zasobu będzie zasób archiwum – rozumianym jako samodzielna jednostka organizacyjna, a nawet w pewnych przypadkach dział biblioteki, muzeum lub innej instytucji wykonującej funkcje archiwalne. Zachodzący w jego ramach archiwalny system informacyjny, schematycznie można przedstawić następująco:

Schemat ASI dla archiwum



Na podstawie: B. Ryszewski, *Problemy i metody badawcze archiwistyki*, Toruń 1985, s. 109.

Zasób archiwum kształtuje się w wyniku realizowanej funkcji gromadzenia, zgodnie z zakresem terytorialnym, rzeczowym i czasowym, jak również z zadaniami i kompetencjami danego typu archiwum. W toku długoletnich

⁴ Zob. B. Ryszewski, *Problemy i metody...*, s. 104–158.



doświadczeń opracowane zostały archiwalne metody selekcji, których istotnym narzędziem są zasady i kryteria oceny dokumentacji. Zatem współcześnie mamy do dyspozycji następujące szczegółowe kryteria oceny wartości dokumentacji⁵:

- 1) znaczenia twórcy zespołu,
- 2) znaczenia historycznego twórcy zespołu (udział w wydarzeniach historycznych),
- 3) wartości informacyjnej (to, o czym wiedział twórca dokumentacji najlepiej),
- 4) niepowtarzalności informacji (badanie obiegu),
- 5) niepowtarzalności tekstu,
- 6) typowości (dwa zakresy),
- 7) unikatowości,
- 8) dawności,
- 9) stopnia zachowania materiałów archiwalnych.

Stosowanie przywołanych kryteriów wymaga przestrzegania pięciu ogólnych zasad, które warunkują prawidłowe ich wykorzystanie⁶, tj.:

- 1) stosowania selekcji twórców zespołów przed samą selekcją dokumentacji;
- 2) prowadzenia wieloetapowej selekcji, tzn. na każdym etapie narastania i archiwizacji dokumentacji: w biurze (registraturze), w archiwum zakładowym, w momencie archiwizacji i w czasie opracowywania (opisu) archiwalnego;
- 3) prowadzenia kompleksowej oceny wartości dokumentacji, która będzie obejmować całą dokumentację twórcy zespołu, z uwzględnieniem jego związków z innymi aktotwórcami (instytucjami, osobami), z którymi współdziałał i które stanowiły jego otoczenie;
- 4) prowadzenia brakowania na każdym etapie obiegu dokumentacji;
- 5) prowadzenia selekcji pozytywnej – polegającej na dokonywaniu selekcji w ramach wytypowanej wartościowej dokumentacji.

Skuteczność prowadzonego przez archiwa gromadzenia, prawidłowość selekcji, kompletność materiałów archiwalnych pozwala ocenić pierwszy zaprezentowany w modelu element archiwalnego systemu informacyjnego (ASI), czyli zbiór informacji pierwotnych „B”. Realizowany przez archiwa państwowe kierunek gromadzenia materiałów archiwalnych wyłącznie z archiwów zakładowych niesie ryzyko, iż w przyszłości obraz społeczeństwa i narodu będzie widziany jednostronnie, tj. przez pryzmat dokumentacji wytworzonej przez

⁵ B. Ryszewski, *Metodyka ogólna* [w:] A. Tomczak, H. Robótka, B. Ryszewski, *Archiwistyka*, Warszawa 1989, s. 37–42.

⁶ *Ibidem*, s. 42–43; szersze omówienie w artykule: B. Ryszewski, *Teoretyczne podstawy działalności archiwów* [w:] *Archiwa w nowoczesnym społeczeństwie. Pamiętnik V Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich. Olsztyn, 6–8 września 2007 r.*, red. J. Poraziński, K. Strykowski, Warszawa 2008, s. 18–19.



urzędy i instytucje państwowe. Dlatego na kształt zasobu archiwum tworzącego zbiór źródeł pierwotnych „A” oprócz kryteriów i zasad selekcji wpływ powinien mieć plan uzupełniania materiałów archiwalnych. Archiwalny system informacyjny wskazuje konieczność zebrania konkretnych wniosków, które umożliwią uzupełnienie zasobu przez dodatkowe gromadzenie, a także tworzenie źródeł – co również należy do zadań współczesnego archiwum, które może być realizowane poprzez archiwa zakładowe⁷.

W tym celu ważne jest ujęcie w opisie informacyjnym – prowadzonym przez archiwa – realizowanych metod gromadzenia i wykonanych czynności gromadzenia polegających na tworzeniu list twórców akt połączonych z opisem zasad ich doboru oraz opinią na ten temat zebraną od różnej kategorii użytkowników archiwów.

Kształtowanie (projektowanie) zasobu archiwum (zbioru źródeł pierwotnych „A”) jako zbioru informacji archiwalnej, a następnie zarządzanie tymi całościami wymaga wzbogacenia opisu o informacje wynikające z gromadzenia, tj.:

- 1) opis struktury zasobu archiwum z podkreśleniem zmian wynikających z selekcji i planu gromadzenia,
- 2) ocena powtarzalności informacji zawartych w zasobie,
- 3) ocena kompletności z punktu widzenia potrzeb użytkowników i rejestrowania dokumentowanej rzeczywistości.

Materiały archiwalne określane w archiwalnym systemie informacyjnym jako zbiór „A” zostają poddane opracowaniu i opisowi archiwalnemu według przyjętych metod. Rezultatem opracowania i opisu jest sporządzenie archiwalnych pomocy informacyjnych i instrukcji wyszukiwawczej, które w języku informacji naukowej stanowią zbiór źródeł (informacji) pochodnych. W dobie komputeryzacji wszystkie całości archiwalne wyodrębniające się w strukturze zasobu archiwalnego powinny podlegać opisowi informacyjnemu – dla potrzeb wyszukiwania i udostępniania. Tradycyjne sporządzenie pomocy archiwalnych kończące opracowanie nie kończy procesu informacyjnego, ani nie tworzy granicy archiwalnego systemu informacyjnego, bowiem informacja naukowa wprowadza do systemów użytkowników wszystkie działania związane z ich obsługą informacyjną. W ramach obsługi informacyjnej realizowane będą działania polegające na wyszukiwaniu, udostępnianiu i rozpowszechnianiu informacji.

Użytkownicy powinni być nie tylko uwzględniani w działalności archiwów, ale nawet mogą czynnie wpływać na archiwa. Informacja naukowa dyspo-

⁷ A. Żeglińska, *Problem uzupełniania narodowego zasobu archiwalnego o relacje oral history* [w:] *Nowe funkcje archiwów*, red. I. Mamczak-Gadkowska, K. Strykowski, Poznań 2015, s. 215–220.



nuje metodą badania potrzeb użytkowników, które to badania są właśnie formą czynnego ich udziału w modelowaniu działalności archiwów poprzez ich uczestnictwo w systemie informacyjnym. Uwzględnienie obecności użytkowników w archiwalnych systemach informacyjnych oznacza rozszerzenie funkcji udostępniania poprzez:

- realizowanie przez archiwa czynne formy działalności informacyjnej,
- potrzebę działalności dokumentacyjnej we współczesnych archiwach realizowaną poprzez czynne gromadzenie i opracowywanie dokumentów, które w inny sposób nie trafią do archiwów.

W ten sposób funkcja udostępniania – stosunkowo mało w archiwach rozwinięta i wykonywana w sposób, który można nazwać biernym – ulec może znacznemu rozszerzeniu i przybrać formy aktywniejsze. Zamiast dotychczasowego udostępniania będziemy mieli:

- wyszukiwanie,
- udostępnianie,
- rozpowszechnianie informacji o zasobie archiwów.

Kolejny poziom opisu będą tworzyć archiwa historyczne, które weszły w skład narodowego zasobu archiwalnego i jego system informacyjny. Profesor Bohdan Ryszewski wprowadzając pojęcie „archiwum historycznego” odniósł je do zasobów archiwów, które zanim trafiły do obecnego ich miejsca przechowywania, stanowiły odrębne organizacyjnie archiwa⁸. W strukturze polskiego zasobu jest wiele tego rodzaju archiwów historycznych, np. archiwa wielkich miast, archiwa administracyjne i sądowe, a nawet archiwa rodowe⁹. Ich istnienie, w obecnym opisie informacyjnym, nie występuje, traktowane są zazwyczaj jako zespoły lub zbiory. A jest to poziom niezwykle istotny, ponieważ wskazuje użytkownikom istnienie w archiwach państwowych samodzielnych niegdyś archiwów.

W archiwum historycznym zachodzić będą między jego elementami podobne relacje, jak te opisane dla archiwum wieczystego, bowiem zajmowało się realizacją funkcji typowych dla każdego archiwum. Zatem w obiekcie będącym archiwum historycznym możemy wyróżnić takie elementy systemu jak: zasób, pomoce archiwalne, obsługę archiwum i jego użytkowników oraz zachodzące między nimi relacje polegające na gromadzeniu zasobu, jego opracowaniu, udostępnianiu. Powinny one zostać uwzględnione w opisie informa-

⁸ B. Ryszewski, *Problemy komputeryzacji...*, 20.

⁹ Na temat potrzeby wyodrębnienia poziomu archiwum historycznego w odniesieniu do różnych kategorii zasobu, w tym archiwów rodowych, zob.: A. Żeglińska, *Archiwalna zasada strukturalna...* [w:] *Toruńskie konfrontacje archiwalne*, t. III, s. 251–257; *eadem*, *Zasada strukturalna w pruskich archiwach rodowych* [w:] *Zasada strukturalna jako podstarwa opisu archiwaliów w zintegrowanych systemach informacji archiwalnej*, red. R. Leśkiewicz, A. Żeglińska, Warszawa 2015, seria: „Symposia Archivistica”, t. I, s. 111–119.



cyjnym, bowiem pomogą stworzyć układ wyodrębniających się poziomów jego struktury – zgodnie z zachodzącymi procesami archiwotwórczymi. Odtworzenie skomplikowanych czynników związanych z narastaniem zasobu archiwum historycznego będzie mieć wpływ na ukształtowanie w jego ramach różnorodnych całości archiwalnych, tj.: zespołów, podzespołów, serii, klas i jednostek archiwalnych tworzących określony ich układ (strukturę). W archiwach wielkich miast różnorodną proveniencyjnie całość tworzyć będą akta odrębnych ustrojowo władz, urzędów i innego rodzaju twórców, np. cechów czy komisji. W archiwach rodowych odrębne całości w postaci zespołów, podzespołów czy serii i podserii mogą tworzyć materiały dotyczące rodu i rodziny, poszczególnych członków rodziny (osobiste), prawno-majątkowe różnej proveniencji, akta administracyjno-gospodarcze dotyczące zarówno zarządu dobrami, jak i gospodarki w dobrach. Konieczność ich uwzględnienia w opisie informacyjnym wynika z istnienia różnorodnych czynników, które mają wpływ na proces ich archiwizacji i decydują o ich odrębności. Należą do nich w szczególności:

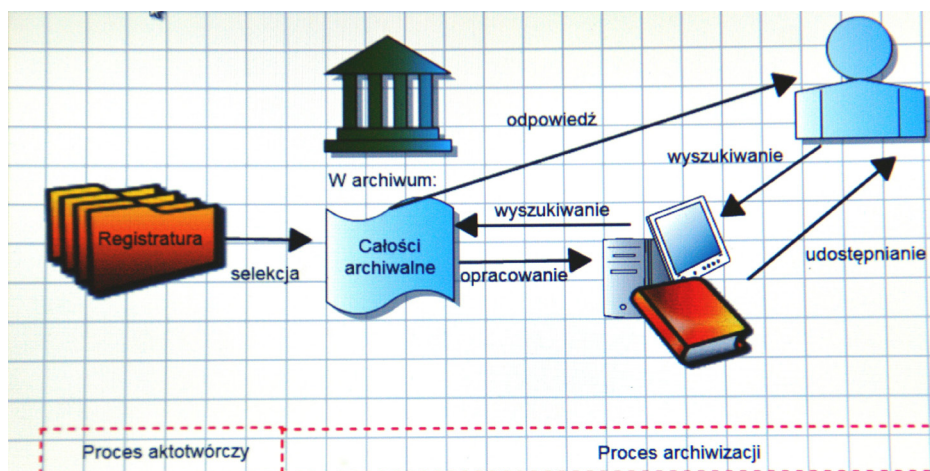
- 1) zmiany w ustroju państwa, strukturze jego władz i urzędów, które spowodowały sukcesje akt z władz i urzędów likwidowanych do nowo utworzonych;
- 2) łączenie akt odrębnych proveniencyjnie, a przechowywanych razem;
- 3) traktowanie archiwaliów publicznych jako własności prywatnej, często będącej przedmiotem dziedziczenia.

Na powstanie mniejszych całości w zasobie archiwum i archiwum historycznym: zespołów, podzespołów, serii, klas, jednostek archiwalnych, dokumentów – wpływ będą mieć procesy aktotwórcze zachodzące w związku z realizowanymi funkcjami i działalnością twórcy archiwum (archiwo-twórca).

Działalność twórcy zespołu archiwalnego, wynikająca z jego funkcji wypełnianych w określonej strukturze organizacyjnej, możliwa jest dzięki obiegowi informacji. Przepływ informacji, w znacznej mierze – ale nigdy w całości – odbija się w wytwarzanej równocześnie dokumentacji. Powstające luki w utrwalonej w dokumentacji informacji uzupełniać będą relacje ustne pozyskane przez archiwa. Związki zachodzące w trakcie działalności w ramach struktury twórcy zespołu wpływają na powstanie między dokumentami relacji, które łączą dokumenty w jednostki kancelaryjne. Otrzymują one – w zależności od związków zachodzących między nimi – swój układ i tworzą całość dokumentacji danego twórcy. Powstanie relacji między dokumentami, które odpowiadają poszczególnym działaniom i konkretnym sprawom następuje jednocześnie. Registratura składająca się z dokumentacji i powstałych pomocy kancelaryjnych tworzy system informacyjny, który można przedstawić następująco:



Schemat ASI dla zespołu archiwalnego



Na podstawie: B. Ryszewski, *Problemy i metody...*, s. 114.

Registratura w wyniku selekcji staje się częścią zasobu samodzielnie działającego archiwum – państwowego, wydzielonego lub o zasobie powierzonym. Selekcja powinna pozwolić wyodrębnić dokumentację odbijającą główne i specyficzne funkcje twórcy oraz usunąć z tej dokumentacji te dokumenty, które zawierają informacje powtarzalne, bez naruszenia relacji między dokumentami i jednostkami kancelaryjnymi. Opracowanie archiwalne polega na rekonstrukcji i ewentualnej przebudowie układu kancelaryjnego w układ archiwalny (bez naruszenia wyżej wymienionych relacji). W wyniku selekcji i opracowania archiwalnego nastąpi przekształcenie kancelaryjnego czy też registraturalnego systemu informacyjnego w podstawowy archiwalny system informacyjny, jakim jest zespół archiwalny. Przekształcenie to wynikać będzie ze zmiany funkcji; inne są bowiem funkcje registratury i jej użytkowników, inne funkcje i użytkownicy zespołu archiwalnego.

Badanie procesów aktotwórczych zachodzących w zespole – oparte na obiegu informacji i dokumentacji – doprowadzi do wyodrębnienia różnorodnych całości archiwalnych (podzespołów, serii, klas, jednostek) i sporządzenia ich opisu opartego na związkach i relacjach registraturalnych (lub kancelaryjnych). Wyodrębnione w ten sposób całości archiwalne utworzą hierarchiczną wielopoziomą strukturę – konieczną do przeprowadzenia opisu informacyjnego dla potrzeb użytkowników.

Opis na poziomie zespołu od dawna istnieje, nie jest to nowy poziom, ale ma on cechy ewidencyjne, nie informacyjne (w zbyt małym stopniu uwzględnia

opis informacyjny). Szczególnie odczuwa się słabość opisu twórcy, historii i archiwizacji zespołu, rozproszenia kancelarii i w ogóle procesu aktotwórczego, pomijanie sukcesji i odstępów materiałów archiwalnych. Są to kwestie niezwykle ważne, bowiem wpływają na powstanie określonej wewnętrznej struktury zespołu i jej układ. Bez analizy procesów archiwalnych, które doprowadziły do powstania określonej całości archiwalnej w postaci zespołu, nie będzie możliwe wyodrębnienie i zbudowanie hierarchicznie niższych poziomów opisu, tj. podzespołów, serii i podserii (klas).

Poznanie dziejów twórcy zespołu pozwoli ustalić fakty, które pomogą rozwiązać problem zespołowości i wyjaśnić ewentualne komplikacje zespołowe, czyli:

- obecność obcych proveniencyjnie archiwaliów,
- luki w aktualnym stanie zachowania zespołu,
- ewentualne rozproszenie zespołu,
- sprawę miejsca przechowywania rozproszonych archiwaliów,
- zmiany układu kancelaryjnego.

Archiwalny system informacyjny wskazuje na konieczność poznania organizacji twórcy zespołu, jego struktury wewnętrznej, wraz z wszelkimi zmianami, jakim podlegał. Równie niezbędne jest poznanie jego funkcji, zarówno ogólnych – rzeczowych i terytorialnych, jak i tych wykonywanych przez poszczególne komórki organizacyjne. Konieczne jest uwzględnienie wszelkich zmian, jakie następowały w zakresie funkcji ogólnych i szczegółowych. Badania te bowiem prowadzą do ustalenia reorganizacji, jakie twórca zespołu przechodził, poznania i ustalenia ewentualnego dziedziczenia funkcji. Chodzi tu o wyjaśnienie ewentualnej obecności obcych akt w zespole lub przyczyny braku jakichś dokumentów. Skutkiem reorganizacji oraz dziedziczenia funkcji i dokumentów są najczęściej tzw. komplikacje zespołowe, które powinny zostać uwzględnione w archiwalnym opisie informacyjnym. Wpływają bowiem na powstanie w strukturze zespołu podzespołów¹⁰, czyli szczególnych serii akt będących:

- 1) uformowanymi całościami przejętymi w drodze sukcesji (dziedziczenia funkcji);
- 2) archiwaliami zamkniętego okresu historycznego;
- 3) całościami archiwaliów wytworzonymi przez jednostkę organizacyjną twórcy zespołu posiadającą większą samodzielność wskutek podwójnego podporządkowania – twórcy zespołu i jednostce nadrzędnej;
- 4) całościami archiwaliów wytworzonymi przez odrębne rodziny lub osoby¹¹.

¹⁰ Pojęcie „podzespołu” (*subgroup*) do archiwistyki polskiej wprowadził B. Ryszewski w pracy *Problemy komputeryzacji...*, s. 23.

¹¹ Na temat potrzeby wyodrębnienia poziomu podzespołu w odniesieniu do różnych kategorii zasobu, w tym do archiwów rodowych, zob.: A. Zeglińska, *Archiwalna zasada struk-*



Wymienione przypadki występują w zespołach wytworzonych przez administrację, a nawet są dla niej typowe oraz w archiwach rodowych i rodzinno-majątkowych. Dlatego jest to poziom ważny, bowiem pozwala zróżnicować serie odpowiednio do struktury określonego zespołu.

Utworzenie zatem poziomu nazywanego „podzespołem” pozwoli zróżnicować szczególne typy serii ukształtowanych w drodze sukcesji lub posiadające większą samodzielność w strukturze zespołu. Kolejnym poziomem będzie „seria” – czyli całość akt wydzielona na podstawie dokonanej segregacji grup archiwaliów związanych ze szczegółowymi funkcjami twórcy lub na podstawie wspólnej tematyki, której dotyczą archiwalia. Serie będą tworzone w ramach poszczególnych zespołów lub podzespołów. Kolejnym poziomem opisu będzie „podseria” („klasa”) – a więc ściśle i jednoznacznie określona grupa rzeczowa, których liczba w każdej serii będzie zróżnicowana.

Najczęściej występują w zespole różnorodne rodzaje serii, a w ich ramach podserie (klasy), które tworzą układ hierarchiczny. Mogą je tworzyć:

- 1) archiwalia wydziału, referatu, oddziału czy sekcji w wydziale wyodrębnione według struktury organizacyjnej właściwej dla twórcy zespołu;
- 2) archiwalia wydzielone według zadań i funkcji twórcy;
- 3) archiwalia grup rzeczowych wyodrębnionych w planie lub wykazie akt lub ustalonych według treści dokumentacji;
- 4) archiwalia wyodrębniające się według kryteriów formalnych dokumentacji, np. generalia i specjalna, *наряды* і *льло*.

Najpierw więc mogą występować serie wynikające ze struktury organizacyjnej, a w ich ramach podserie (klasy) odpowiadające funkcjom poszczególnych komórek organizacyjnych. Mogą też być inne układy hierarchiczne serii. Wykaz serii może mieć postać prostego spisu, ale często – przy relacjach bardziej skomplikowanych – przybierać może postać schematu ukazującego złożoną nie-raz strukturę serii i podserii, obrazującego związki i zależności między seriami oraz ich zmiany.

Odtworzenie obiegu informacji i jego odbicia w dokumentacji, głównie znajomość związków między dokumentami i seriami w ramach registratury i poza nią, ma podstawowe znaczenie dla opisu (opracowania) archiwalnego na każdym poziomie, a ponadto wpływa na precyzyjną ocenę wartości akt i podjęcie decyzji w sprawie selekcji oraz sporządzenie planu uzupełniania zasobu archiwalnego. Ustalenie układu kancelaryjnego wymienionych całości: serii i klas oraz jednostek z ich ewentualnymi zmianami wynikającymi z reorganizacji i komplikacjami, pozwoli również określić – w razie wątpliwości – granice zespołu i jego układ wewnętrzny. Umożliwi także uwzględnienie w opisie infor-

turalna... [w:] *Toruńskie konfrontacje archiwalne*, t. III, s. 251–257; *eadem*, *Zasada strukturalna w pruskich archiwach*... [w:] *Zasada strukturalna jako podstawa opisu archiwaliów*..., seria: „Symposia Archivistica”, t. I, s. 111–119.



macyjnym całości (podzespołów, serii, klas) rozdzielonych i przechowywanych w zasobach różnych archiwów. Możliwe zatem będzie przeprowadzenie scalenia idealnego, które polega na uwzględnieniu brakującej części zasobu w archiwalnym opisie informacyjnym na poziomie podzespołu, serii lub klasy.

Zasada strukturalna rozszerza nam zatem obszar zainteresowań do wszystkich całości archiwalnych, które w zasobie się wyodrębniają, tj. archiwum, archiwum historycznego, zespołu, podzespołu, serii i podserii (klasy). Są to podstawowe poziomy opisu archiwalnego wyodrębnione przez prof. Bohdana Ryszewskiego. Archiwalne systemy informacyjne będą w każdym z nich przybierać specyficzną postać, ale zawsze będą wpływać na wzbogacenie opisu informacyjnego każdej z nich. Będzie to opis kompletny, ponieważ będzie uwzględniał wszystkie etapy operowania informacją od kształtowania i narastania poprzez opracowanie i opis, po wyszukiwanie i udostępnianie informacji. Dostrzeżenie i uwzględnienie w archiwalnym opisie zachodzących w poszczególnych obiektach (poziomach) elementów i relacji pozwoli zaspokoić różnorodne, zmienne w czasie, informacyjne potrzeby użytkowników. Będzie to możliwe, ponieważ opis poszczególnych całości struktury zasobu archiwalnego sporządzony w oparciu o zbadane systemy stanie się informacyjny, a nie ewidencyjny.

Proponowane ujęcie wszystkich poziomów opisu jako całości archiwalnych, w których dokonują się procesy informacyjne, rozszerza zatem w sposób istotny ramy organizacyjne i funkcje archiwów; włącza mianowicie w jego ramy użytkowników, którzy nie tylko powinni być w związku z tym uwzględniani w działalności archiwów, ale nawet mogą czynnie wpływać na archiwa. Celem pracy w archiwum powinno być bowiem osiągnięcie nie tylko zadowolenia archiwisty, ale przede wszystkim pełnej satysfakcji użytkownika z rezultatu przeprowadzonego wyszukiwania.



Online czy offline? **Problemy udostępniania zasobu w archiwalnych systemach informacyjnych**

Wstęp

Zanim przystąpię do zasadniczej części moich rozważań chciałbym wyjaśnić jak rozumiem występujące w tytule artykułu pojęcia: „*online*”¹ i „*offline*”².

W przypadku pierwszego z nich chodzi o udostępnianie materiałów archiwalnych w postaci cyfrowej w Internecie. Przy czym mam tu na myśli taką formę udostępniania, która wiąże się ze swobodnym i niczym nieograniczonym dostępem do zasobów cyfrowych, ujętych w ramach systemu informatycznego administrowanego przez archiwum, obejmującego (w modelu pełnym) oprócz obrazów także opis archiwaliów i możliwość ich wyszukiwania.

Pojęcie „*offline*” rozumiem dwojako. Z jednej strony mam na myśli proces tradycyjnego (analogowego) dostępu do oryginalnych archiwaliów w czytelnich archiwów. Z drugiej zaś – chodzi tu również o możliwość elektronicznego udostępniania dokumentów w ramach archiwalnych systemów informacyjnych, ale wyłącznie w czytelnich. Udostępnienie dokumentów wymaga wówczas np. założenia konta użytkownika i autoryzacji w postaci loginu i hasła.

Przedmiotem artykułu są rozważania dotyczące prezentacji i udostępniania cyfrowych kopii dokumentów w archiwalnych systemach informacyjnych.

¹ *Online* (pierwotnie *on-line*, z ang. dosł. „na linii”) – zwykle status osoby, serwera lub innego podmiotu związanego z dostępem do łączy komunikacyjnych (np. Internet), który informuje o dostępności – aktywności. Przeciwnością trybu *online* jest tryb *offline*. Zob. Wikipedia: <http://pl.wikipedia.org/wiki/Online> (dostęp 18 X 2014 r.).

² *Offline*, *off-line* (z ang. dosł. „odłączony od linii”) – określa sposób oglądania porcji materiałów pobranych z Internetu bądź innej sieci komputerowej. Może też dotyczyć przygotowywania czegoś, co później ma zostać za jej pośrednictwem przesłane, bez utrzymywania połączenia z tą siecią. Zob. Wikipedia: <http://pl.wikipedia.org/wiki/Offline> (dostęp 18 X 2014 r.).



Od kilku już lat, zarówno w archiwach polskich, jak i zagranicznych odbywa się proces intensywnej digitalizacji archiwaliów. Pod pojęciem „digitalizacja” należy rozumieć zarówno typowanie i wybór archiwaliów, proces skanowania wybranej dokumentacji archiwalnej, opis zgodny z zasadami metodyki (w oparciu o jednolity standard), jak i przechowywanie i zarządzanie cyfrowymi danymi (skanami i opisami – XML).

Komputeryzacja (jej tempo jest szczególnie widoczne w ostatnich kilku latach) sprawia, że metodyka archiwalna musi się do niej dostosować³. Wynika to przede wszystkim z konieczności powszechnego udostępniania całych systemów informacji archiwalnej lub ich wybranych fragmentów w Internecie, w myśl popularnej obecnie zasady, że tego czego nie ma w Internecie, to nie istnieje. Niemniej jednak, chcąc chociażby przenieść treści z inwentarzy archiwalnych do systemów informatycznych, należy to robić, wykorzystując w tym celu tradycyjną metodykę archiwalną i przeprowadzając proces standaryzacji.

Standaryzację należy rozumieć jako wyodrębnienie poziomów (pól) opisów archiwalnych, uwzględniając przy tym różne typy i rodzaje archiwaliów, a także przygotowanie kartoteki haseł wzorcowych⁴. Jednak co najistotniejsze, standard musi odpowiadać strukturze zasobu archiwalnego, uwzględniając to, co w danym zasobie jest typowe i to, co specyficzne. Dlatego też winien się odnosić do opisu formalnego w relacji zespół – jednostka archiwalna, uzupełnionego fakultatywnie o poziomy pośrednie, tj. seria, klasa, dokument.

Zarządzanie zasobem archiwalnym⁵

Przechodząc do zasadniczej części referatu, chcę zacząć od przywołania pojęcia „zarządzania zasobem archiwalnym”, którego właściwe zdefiniowanie ma kluczowe znaczenie dla rozpatrywanej problematyki. Wydaje się, że najpełniej

³ Zob. np. W. Kwiatkowska, *Wpływ komputeryzacji archiwów na metodykę archiwalną*, „Archiwista Polski” 2003, nr 3, s. 31–38. Autorka skupiła się na analizie odnoszącej się do opracowania zasobu archiwalnego. Ciekawe w tym kontekście są rozważania zaprezentowane przez T. Cooka (*Proweniencja w erze cyfrowej: brzemień przeszłości, czy nadzieja archiwisty na przyszłość*, „Archeion” 2009–2010, t. CXI, s. 9–26). Autor podał zmodyfikowaną definicję podstawowego pojęcia stosowanego w archiwistyce jakim jest zasada proveniencji. Według niego, nowa zmodyfikowana definicja powinna się odnosić do funkcji, procesów, działań osób, grup i organizacji, które tworzą archiwalia. Proveniencja zdaniem Cooka łączy za pomocą relacji proces tworzenia akt z ich odbiorcami. Tym samym powinno się analizować owe relacje, a nie pochodzenie akt wynikające ze struktury organizacyjnej (s. 16).

⁴ W. Kwiatkowska, *op. cit.*, s. 36; B. Ryszewski, *Problemy komputeryzacji archiwów*, Toruń 1994.

⁵ Rozwinięcie niniejszych rozważań zob. R. Leśkiewicz, „Digi-Arch. Elektroniczny system udostępniania dokumentów w Instytucie Pamięci Narodowej”. Materiały z konferencji naukowej „Colloquia Jerzy Skowronek dedicata” z 2013 r. (w druku).



„zarządzanie zasobem archiwalnym” można zdefiniować jako zespół procesów i zjawisk determinujących funkcjonowanie organizacji (Archiwum) w aspekcie merytorycznym, formalno-prawnym, organizacyjnym i ekonomicznym⁶.

Ich immanentną częścią składową są platformy cyfrowe wspierające opis i udostępnianie dokumentów. Ze świadomym zarządzaniem wiąże się wiele zagadnień kluczowych w kontekście problematyki mojego wystąpienia. Są to m.in. pogłębione opracowanie archiwalne skutkujące szerszym dostępem do użytecznej informacji, czy też udostępnianie dokumentów za pośrednictwem platform cyfrowych.

Zwrócić wypada uwagę na jeszcze jedną kwestię będącą istotnym elementem procesu zarządzania zasobem archiwalnym, a mianowicie na obowiązek określenia potrzeb użytkowników. Wiąże się to z zaprojektowaniem i przeprowadzeniem analizy funkcjonalnej zarówno w aspekcie indywidualnym, jak i instytucjonalnym.

W rozważaniach dotyczących kwestii udostępniania zasobu w archiwalnych systemach informacyjnych, w kontekście zdefiniowanego pojęcia „zarządzania zasobem archiwalnym”, kluczowe jest wprowadzenie w zagadnienia dotyczące informacji jako takiej i desygnatów określających jej użyteczność. Najogólniej rzecz ujmując, „informacja” to dane zaprezentowane w sposób mający jakieś znaczenie. Nowoczesną definicję tego pojęcia zaproponowała W.K. Roman, pisząc, że „informacja to wszelka wiadomość otrzymana w procesie przekazywania – niezależnie, kto informuje ani kto jest informowany; bez względu na jej treść, formę przekazania, wagę czy znaczenie itp.”⁷. W rozumieniu biznesowym, które można na potrzeby niniejszego artykułu przenieść na grunt archiwistyki, użyteczna informacja to taka, która jest: dokładna, aktualna, kompletna i odpowiednia⁸.

Archiwalne systemy informacyjne

Najwięcej na temat archiwalnych systemów informacyjnych pisał w swojej klasycznej już książce *Problemy i metody badawcze archiwistyki* prof. Bohdan Ry-

⁶ Po raz pierwszy użyłem tej definicji podczas konferencji zatytułowanej „Wiosenne spotkania archiwalne IV. Zarządzanie archiwami i dokumentacją”, która odbyła się w Toruniu 2 VI 2011 r. Zacytowana definicja znalazła się w wygłoszonym wówczas referacie pt. „Formalno-prawne i organizacyjne aspekty zarządzania zasobem archiwalnym Instytutu Pamięi Narodowej”; zob. także R. Leśkiewicz, *Zarządzanie archiwami komunistycznych służb specjalnych [w:] Z uczniami, kolegami i przyjaciółmi w świecie nauki. Prace dedykowane Profesorowi Bohdanowi Ryszewskiemu w osiemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. W. Chorążyczewski, A. Żeglińska, Olsztyn 2014, s. 148.

⁷ W.K. Roman, *Podstawy zarządzania informacją*, Toruń 2012, s. 17.

⁸ Dane zaś to liczby i fakty odzwierciedlające pojedynczy aspekt rzeczywistości (inaczej surowe części informacji). Szerzej zob. R. Griffin, *Podstawy zarządzania organizacjami*, Warszawa 2000, s. 676.



szewski⁹. Autor wskazał, ile i w jakim zakresie archiwistyka powinna czerpać z informacji naukowej oraz jakie może mieć z tego korzyści. Dotyczy to w szczególności doświadczenia związanego z poprawą poziomu obsługi informacyjnej będącej dorobkiem informacji naukowej. Informacja naukowa wyróżnia w ramach obsługi informacyjnej dwa podstawowe działania: wyszukiwanie oraz udostępnianie. W ramach udostępniania można dodatkowo wyodrębnić rozpowszechnianie informacji¹⁰. Idąc dalej w rozważaniach teoretycznych, należy przywołać dwa kluczowe pojęcia: „relewantność” i „pertynentność”. Pierwsze dotyczy sytuacji, w której osiągnięta jest zgodność odpowiedzi z zapotrzebowaniem użytkownika; drugie odnosi się do sytuacji, w której osiągnięta zostaje zgodność odpowiedzi z potrzebami informacyjnymi użytkownika¹¹. Generalnie więc udostępnianie należy rozumieć jako działanie prowadzące do zgodności odpowiedzi z potrzebami informacyjnymi użytkowników¹². Tym samym główną funkcją udostępniania jest badanie potrzeb użytkowników, rozpowszechnianie informacji, informacja adresowana (selektywna) w formie tematycznych zestawień dokumentacyjnych lub opracowań¹³.

Konkludując, głównym celem działalności archiwów jest zaspokajanie potrzeb społecznych rozumianych jako umożliwienie dostępu do zasobów informacji (dokumentów). Tym samym archiwa muszą tak funkcjonować, aby zapewnić sprawne, szybkie i pełne udostępnienie informacji¹⁴. Ta rola archiwum może być spełniona jedynie wówczas, kiedy zasób archiwalny opracowany jest starannie, z dużą głębią informacji.

Wśród archiwalnych systemów informacyjnych wyróżnia się te działające na potrzeby użytkownika zewnętrznego (badacza) i użytkownika wewnętrznego (pracownika archiwum).

⁹ Z nowszych publikacji poświęconych tej problematyce warto zwrócić uwagę na cytowaną pracę W.K. Roman, *Podstawy zarządzania informacją*. Odnosząc się do definicji systemu informacyjnego, autorka prześledziła dorobek naukowy w tym zakresie, podając kilka przykładów. Uniwersalnie brzmi definicja przywołana za J. Unoldem, wedle której „system informacyjny” to „sformalizowana kombinacja zasobów ludzkich i informatycznych, umożliwiająca zbieranie, przechowywanie, wyszukiwanie, komunikowanie i wykorzystanie danych w celu efektywnego zarządzania operacjami danej organizacji”. W.K. Roman, *op. cit.*, s. 99.

¹⁰ Zob. B. Ryszewski, *Problemy i metody badawcze archiwistyki*, Toruń 1985, s. 110.

¹¹ *Ibidem*, s. 112.

¹² W.K. Roman posługuje się następującą definicją określającą „udostępnianie informacji”, twierdząc, że jest to „proces bezpośrednio wpływający na satysfakcję użytkowników informacji, jest zwieńczeniem działań mających na celu zaspokojenie potrzeb informacyjnych”. Szerzej zob. W.K. Roman, *op. cit.*, s. 164.

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ S. Nawrocki, *Archiwum jako ośrodek informacji* [w:] *Archiwistyka i regionalizm*, Poznań 1995, s. 128.



Dodatkowo, warto przywołać opinię Czesława Biernata, według którego należy odróżnić system informacyjny w archiwach od archiwalnego systemu informacyjnego. Pierwsze pojęcie ma zdecydowanie szerszy zakres i dotyczy wszystkich informatorów stosowanych teraz i w przyszłości w archiwach. Drugie jest węższe i odnosi się wyłącznie do informatorów opartych na zasadzie proveniencji i tektonice zasobu¹⁵.

Systemy informatyczne w archiwach

„System informatyczny” to system informacyjny posługujący się odpowiednio oprogramowanymi komputerami¹⁶. Cytowany powyżej Bohdan Ryszewski wskazuje w swojej pracy o komputeryzacji w archiwach, że systemy informatyczne dla archiwów powinny obejmować sieci archiwalne z ośrodkiem centralnym w postaci centralnego repozytorium danych zawierającego opisy archiwaliów sporządzone według przygotowanego wcześniej standardu¹⁷. Każdy system informatyczny musi być projektowany na bazie analizy funkcji (analiza funkcjonalna) każdego archiwum¹⁸. Standard opisu, aby był funkcjonalny, musi zapewniać nie tylko głęboki opis archiwaliów, ale również musi uwzględniać wszystkie typy i rodzaje archiwaliów. Tym samym szczegółowy standard opisu musi być dostosowany do struktury zasobu archiwalnego¹⁹. W przywołanej publikacji o komputeryzacji zostały omówione funkcje archiwum, na których bazie następnie zaproponowany został model systemu informatycznego – FOPAR²⁰.

Każdy archiwalny system informacyjny działający w środowisku informatycznym musi realizować funkcje powiązane z następującymi modułami: gromadzeniem, przetwarzaniem i udostępnianiem²¹. Biorąc pod uwagę powyższe zestawienie funkcji, pojawiła się koncepcja zmiany nazwy z „systemu informa-

¹⁵ C. Biernat, *Wieloaspektowy system informacyjny w archiwach*, „Archeion” 1989, t. LXXXVI, s. 12, przypis 7.

¹⁶ B. Ryszewski, *Problemy komputeryzacji...*, s. 61.

¹⁷ *Ibidem*, s. 61–62.

¹⁸ Przegląd systemów informatycznych w archiwach zob. H. Robótka, *Opracowanie i opis archiwaliów. Podręcznik akademicki*, Toruń 2010, s. 211–224.

¹⁹ B. Ryszewski, *Problemy komputeryzacji...*, s. 19.

²⁰ Wśród funkcji archiwum wymienione zostały kolejno: funkcja kształtowania zasobu archiwalnego; archiwizacja; funkcja opieki nad zasobem zmagazynowanym; funkcja opracowania zasobu; funkcja udostępniania. W oparciu o wymienione funkcje powstają kolejne moduły systemu informatycznego: moduł nadzoru; moduł archiwizacji i ewidencji zasobu; moduł kontroli przechowywania i konserwacji; moduł opisu zasobu; moduł głównej bazy danych archiwum; moduł wyszukiwania; moduł udostępniania. Szerzej zob. B. Ryszewski, *Problemy komputeryzacji...*, s. 68–78.

²¹ W.K. Roman, *op. cit.*, s. 115.



cji archiwalnej” na „system zarządzania informacją archiwalną”. Póki co, takiego systemu jeszcze w polskiej rzeczywistości archiwalnej nie ma²².

W kontekście problematyki nakreślonej w tytule wystąpienia skoncentruję się teraz na aspektach formalnych związanych z udostępnianiem informacji poprzez dostęp do cyfrowych kopii dokumentów w archiwach.

Digitalizacja a udostępnianie / Zasoby cyfrowe a udostępnianie informacji

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania związane z systemami informatycznymi w archiwach, następnym krokiem jest uwzględnienie w nich możliwości udostępniania obrazów cyfrowych powstałych w wyniku procesu digitalizacji. W tym miejscu warto zwrócić uwagę na korzyści płynące z digitalizacji. Są to przede wszystkim: poszerzenie dostępności materiałów archiwalnych oraz zabezpieczenie przez poddanie dokumentów przed skanowaniem konserwacji, a następnie nieudostępnianie oryginałów. Wspomina się także o tym, że dzięki digitalizacji osiąga się realizowanie strategicznych celów poprzez podniesienie rangi instytucji, która dany projekt prowadzi²³.

Należy pamiętać, że digitalizacja służy przede wszystkim zabezpieczeniu zasobu archiwalnego. Przy tym zdecydowana korzyść tkwi w możliwości bezstratnego kopiowania w dowolnych ilościach plików zawierających cyfrowe obrazy dokumentów archiwalnych²⁴.

Zasoby cyfrowe najbardziej sprawdzają się w procesie udostępniania informacji. W tym miejscu pojawia się problem autentyczności i wiarygodności udostępnionej *online* treści rozumianej jako możliwość przeglądania obrazów cyfrowych będących odzwierciedleniem oryginalnych dokumentów archiwalnych²⁵. W pierwszym rzędzie chodzi o autentyczność rozumianą jako prawdziwość

²² Obok prac nad ZoSIA realizowanych w archiwach państwowych należy wspomnieć o projekcie „Cyfrowe Archiwum” prowadzonym w Instytucie Pamięci Narodowej, który aspiruje do miana kompleksowego systemu zarządzania informacją archiwalną.

²³ S.D. Lee, *Czy dyskretyzacja jest tego warta?* [w:] *Archiwa w postaci cyfrowej. Materiały międzynarodowych warsztatów Delos CEE „Standaryzacja. Od Międzynarodowego Standardu Opisu Archiwalnego ISAD(G) do formatu Kodowanego Opisu Archiwalnego EAD. Wprowadzenie i najlepsze praktyki”*, Warszawa, 25–26 kwietnia 2003 r., red. E. Rosowska, Warszawa 2003, s. 119.

²⁴ W przeciwieństwie do procesu mikrofilmowania każde kolejne wykonanie kopii z mikrofilmu powoduje stratę ok. 10 proc. informacji w porównaniu do kopii pierwotnej w stosunku do kopiowanej. A. Smith, *Dłaczego przekształcać na postać cyfrową?* [w:] *Archiwa w postaci cyfrowej...*, s. 111.

²⁵ W tym celu rozpoczęto od opracowania „Polityki certyfikacji dla systemu Infrastruktury Klucza Publicznego w Instytucie Pamięci Narodowej (Wersja 1.2, stan na dzień 4 VI 2014 r.)” – w zbiorach autora.



cyfrowego pliku. Autentyczna kopia cyfrowa to taka, która jest wiernym odzwierciedleniem (obrazem) oryginału, stanowi „cyfrowy surogat”²⁶.

Rozwiązaniem dylematów związanych z autentycznością i wiarygodnością cyfrowych kopii dokumentów może być Infrastruktura Klucza Publicznego (PKI). Póki co nie było jeszcze przypadku zastosowania PKI w systemach informacji archiwalnej lub systemach zarządzania zasobem archiwalnym w instytucjach archiwalnych w Polsce. Na system ten składa się kilka elementów zarówno o charakterze technicznym, jak i organizacyjnym. Do pierwszej grupy można zaliczyć sprzęt i oprogramowanie, do drugiej – np. procedury. Tak opracowana całość daje możliwość: uwierzytelniania stron, weryfikacji integralności danych (sprawdzenie, czy przesyłane dane nie zostały zmienione po ich elektronicznym podpisaniu), niezaprzeczalność podpisu, zapewnienia poufności informacji (szyfrowanie danych). Wdrożenie PKI planowane jest w najbliższym czasie w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, w ramach projektu „Cyfrowe Archiwum”.

Kopia cyfrowa – „cyfrowy surogat”, służy nie tylko zabezpieczeniu zasobu, ale jest wykorzystywana do upowszechniania informacji – powszechnego udostępniania. Należy się zgodzić ze stwierdzeniem, że „dostęp do cyfrowych kopii to dobrodziejstwo dla badaczy planujących strategię badawczą”²⁷.

Trzeba jednak pamiętać, że są także poważne minusy udostępniania cyfrowych kopii dokumentów, szczególnie groźne dla niedoświadczonych badaczy. Obraz cyfrowy jest spłaszczony i pozbawiony tła, dodatkowo jest przefiltrowany przez ekran monitora charakteryzujący się niższą gęstością informacji. Tym samym redukcja gęstości może wpływać na ocenę niektórych opisanych faktów, zjawisk etc. Tego typu problemy nie pojawiają się w przypadku korzystania z dokumentów w formacie „analogowym”²⁸.

Innym minusem jest przekonanie, występujące również u mniej doświadczonych badaczy, że w Internecie udostępniono wszystko, więc jeśli czegoś nie udało się znaleźć to taka informacja (np. dokument) po prostu nie istnieje. Tego typu zjawiska w sposób jednoznaczny zniekształcają i ograniczają bazę źródeł²⁹.

Nie można także zapominać o tym, że szeroko rozwijająca się digitalizacja oraz trend kierujący się w stronę zapisywania wszystkiego do postaci cyfrowej może nieść ze sobą spore ryzyko. Technologie informatyczne nie są do końca pewne i nie można przewidzieć jak długo dane cyfrowe przetrwają³⁰.

²⁶ Szerzej na temat rozważań związanych z cyfryzacją zob. A. Smith, *Dlaczego przekształcać na postać cyfrową?* [w:] *Archiwa w postaci cyfrowej...*, s. 108–110.

²⁷ *Ibidem*, s. 111.

²⁸ *Ibidem*, s. 113.

²⁹ *Ibidem*, s. 114.

³⁰ Szerzej o tym problemie pisał np. B. Rassalski, *W kierunku Cyfrowego Średniowiecza?*, „Archiwista Polski” 2003, nr 3, s. 39–45.



Wskazania europejskie

W kontekście rozważań związanych z udostępnianiem cyfrowych kopii dokumentów w systemach informatycznych stosowanych w archiwach warto wspomnieć o wskazaniach Unii Europejskiej w tym zakresie (Raport o archiwach w Unii Europejskiej po rozszerzeniu z 2011 r. Pogłębiona współpraca archiwalna w Europie – plan działania)³¹.

W związku z rozszerzającym się procesem digitalizacji zwrócono uwagę m.in. na kilka strategii wychodzących naprzeciw obsłudze i potrzebom użytkowników. Wskazano, że cele digitalizacji powinny się koncentrować na: digitalizacji – na zadanie, digitalizacji – w celu poprawy wygody użytkownika, digitalizacji – w celu dostępu *online*. Biorąc pod uwagę powyższe, konieczny jest dobór odpowiednich kryteriów doboru obiektów archiwalnych mających być poddanych procesowi digitalizacji. Następnie należy dostosować/napisać odpowiedni program informatyczny uwzględniający standardy przechowywania, dystrybucji oraz dostępu w perspektywie długoterminowej do zasobów cyfrowych.

W przywołanym dokumencie wyraźnie zalecono, aby w ramach działalności archiwalnej korzystać z Internetu m.in. w celu uzyskiwania informacji o wartości archiwów, jak i wizualizacji obrazów cyfrowych materiałów archiwalnych.

Autorzy Raportu twierdzą (pewnie słusznie), że „oferta *online* da początek nowej rzeczywistości: wirtualny dostęp do dokumentów wiąże się z dostępem do baz danych zawierających obrazy cyfrowe, a tym samym umożliwia powstanie archiwów wirtualnych”³².

Niezwykle ważne jest zwrócenie uwagi na fakt, że dostęp *online* ułatwia prowadzenie badań naukowych. Dzięki udostępnieniu w sieci dokumentów archiwalnych badacze mogą z nich korzystać praktycznie bez ograniczeń – każdego dnia, o dowolnej porze, z dowolnego miejsca na świecie. Jedyne ograniczenia wynikają z technicznych możliwości komputera, przepustowości sieci internetowej czy też awarii.

Tym samym pojawiły się zalecenia w zakresie priorytetów umieszczania w Internecie cyfrowych kopii dokumentów. Owe priorytety są zasadniczo zbieżne z politykami digitalizacji stosowanymi w archiwach polskich. Generalnie, powinno się zaczynać od publikacji archiwaliów, które są najczęściej poszukiwane, zwykle też są to akta o dużej wartości historycznej. Ponadto, biorąc pod uwagę konieczność ochrony akt przed zniszczeniem czy też dalszą degradacją –

³¹ *Raport o archiwach w Unii Europejskiej po rozszerzeniu z 2011 r. Pogłębiona współpraca archiwalna w Europie – plan działania. Opracowany przez Grupę Ekspertów Krajowych ds. Archiwów Państw Członkowskich Unii Europejskiej oraz Instytucji i Organów UE na zamówienie Rady Unii Europejskiej*, Warszawa 2011, s. 86–89, zob. www.archiwa.gov.pl (dostęp 20 X 2014 r.).

³² *Ibidem*.



według Raportu – nieodzownym jest poddawanie procesowi digitalizacji i umieszczania w Internecie akt najbardziej zniszczonych, starych lub takich, które są podatne na zniszczenie.

W dalszej części Raportu opisano możliwości związane z różnymi modelami dostępu do dokumentów *online*, określając możliwość korzystania z reprodukcji wirtualnych i reprodukcji fizycznych

Online czy offline?

Na potrzeby niniejszego wystąpienia postanowiłem posłużyć się dwoma przykładami aplikacji umożliwiającymi dostęp do cyfrowych kopii dokumentów: *online* i *offline*. Przy czym, uwzględniając poczynione na wstępie rozważania o charakterze teoretycznym dotyczące archiwalnych systemów informacyjnych, wyraźnie podkreślę, że żaden z nich nie jest tego typu systemem sam w sobie. Oba dają jednak możliwość wtórnego wyszukiwania informacji oraz udostępniają cyfrowe kopie. Pisząc o wtórnym wyszukiwaniu, mam tu na myśli uzyskanie informacji o dokumentach przy użyciu innego systemu/aplikacji, a następnie wprowadzeniu otrzymanej wartości w celu otrzymania wglądu w dokument cyfrowy.

Online: www.szukajwarchiwach.pl

Serwis został uruchomiony pod koniec 2009 r. przez Narodowe Archiwum Cyfrowe, które jest jego administratorem. Głównym założeniem projektu, realizowanym do dzisiaj, jest pełne i bezpłatne uruchomienie dostępu do cyfrowych kopii materiałów archiwalnych zgromadzonych w archiwach państwowych i nie tylko³³. Serwis zawiera dane metrykalne i stanu cywilnego z XIX i XX w. Ponadto dostępne są akta miast z okresu staropolskiego, akta powstań śląskich, akta Biura Odbudowy Stolicy, dokumenty Rządu RP na Uchodźstwie, plany łódzkich kamienic pochodzące z archiwów państwowych w: Warszawie, Białymstoku, Poznaniu, Częstochowie, Kaliszu, Katowicach, Krakowie, Lesznie, Lublinie, Łodzi, Płocku, Rzeszowie, Siedlcach, Toruniu, Zielonej Górze, Kielcach, Gorzowie Wielkopolskim, Pułtusku i Łomży. Według stanu na czerwiec 2014 r. w systemie udostępnionym w Internecie znajduje się ponad 11 mln cyfrowych kopii dokumentów³⁴. NAC podaje statystyki odsłon, będące dowodem na zainteresowanie serwisem przez użytkowników. W latach 2009–2013 zanoto-

³³ Zob. www.szukajwarchiwach.pl (dostęp 18 X 2014 r.).

³⁴ *Ibidem*.



wano łącznie ponad 40 mln odsłon serwisu, podczas gdy tylko w 2013 r. było ich ponad 20 mln.

O zaletach korzystania z serwisu nie muszą przekonywać. Każdy kto miał okazję skorzystać z tego narzędzia wie jak znacząco ułatwia prowadzenie badań naukowych.

Należy przy tym pamiętać, że udostępnianie archiwaliów w Internecie odbywa się nie tylko poprzez omawiany system. Swoje serwisy posiadają również inne archiwa państwowe, a także instytucje współpracujące z Naczelną Dyrekcją Archiwów Państwowych.

Offline: Digi-Arch i Cyfrowe Archiwum

Projekt platformy służącej udostępnianiu cyfrowych kopii dokumentów pojawił się w Instytucie Pamięci Narodowej w 2008 r. Wówczas to zespół archiwistów i informatyków przygotował pierwszą wersję systemu. Obecnie jest on dostępny we wszystkich czytelnich IPN i umożliwi autoryzowanym czytelnikom korzystanie z materiałów archiwalnych w wersji cyfrowej. Daje również możliwość zarządzania udostępnionym dokumentem zarówno użytkownikowi, jak i pracownikowi obsługującemu czytelnik. Obecnie za pośrednictwem tego portalu można się zapoznać z ponad 25 mln dokumentów, objętych procesem digitalizacji planowej i prewencyjnej. Dostęp do kopii jest reglamentowany (login i hasło). Istnieje jedynie możliwość obejrzenia tych akt, które zamówił badacz w ramach swojego wniosku. W latach 2009–2012 procentowy udział udostępniania dokumentów w postaci cyfrowej w stosunku do wszystkich udostępnionych dokumentów w IPN wahał się od 30 do 55 proc. W 2013 r. udostępniono prawie 59 tys. jednostek archiwalnych za pośrednictwem aplikacji Digi-Arch, na rok 2014 zaplanowano ponad 61 tys. tego typu udostępnień³⁵.

Digi-Arch – podobnie jak portal www.szukajwarchiwach.pl – nie jest klasycznym archiwalnym systemem informacyjnym, bowiem dostęp do cyfrowych obrazów nie wiąże się z możliwością pełnego dostępu do informacji o zasobie czy też zespole, w którym prezentowana jednostka archiwalna się znajduje. Tego typu informacji należy szukać w odseparowanych, choć dostępnych *online* systemach np. SEZAM, IZA, Inwentarz Publiczny IPN. W przypadku aplikacji Digi-Arch już wkrótce stanie się ona częścią składową systemu informacji archiwalnej Cyfrowe Archiwum, który połączy zestandaryzowany opis, wyszukiwanie i udostępnianie archiwaliów w postaci cyfrowej.

³⁵ R. Leśkiewicz, *Zarządzanie archiwami...* [w:] *Z uczniami, kolegami i przyjaciółmi w świecie nauki...*, s. 150.



Podsumowanie

Moje dotychczasowe rozważania zakończę pytaniem: czy świadomie należy dążyć do udostępniania dokumentów *online* czy *offline*? Odpowiedź nie będzie jednoznaczna. Z jednej bowiem strony są oczekiwania użytkowników (odbiorców informacji), z drugiej zaś chociażby ograniczenia natury formalno-prawnej, tj. ochrona danych osobowych czy tzw. danych sensytywnych. Szczególnie ta sfera wymaga zdwojonej czujności, bowiem dotyka zarówno problemu odpowiedzialności prawnej, jak i ryzyka podważenia zaufania w urząd wiary publicznej jakim jest archiwum.

Przenosząc kwestie formalne na grunt realiów prawnych, należy podkreślić, że np. polskie prawo póki co nie pozwala na udostępnianie dokumentów komunistycznych organów bezpieczeństwa państwa zgromadzonych w Instytucie Pamięci Narodowej za pośrednictwem Internetu. Aby zapoznać się z dokumentami należy złożyć wnioski. Nie oznacza to jednak, że ten stan nie ulegnie zmianie. Za granicą już są podejmowane próby, aby udostępniać szerokiemu gronu osób zainteresowanych elektroniczne obrazy dokumentów archiwalnych wytworzonych przez bezpiekę w związku z konkretnymi projektami naukowymi. Między innymi na taki pomysł wpadli Czesi, którzy są niezwykle aktywni na polu digitalizacji³⁶.

Generalnie rzecz ujmując, zmieniające się dynamicznie przyzwyczajenia użytkowników chcących mieć dostęp do zasobów *online* będą zmuszać archiwa do coraz szerszego udostępniania zasobów w Internecie. Nie można jednak zapominać, że tempo umieszczania kopii cyfrowych materiałów archiwalnych w sieci rozległej nie może się odbywać kosztem jakości. Oznacza to ni mniej ni więcej, że każda jednostka archiwalna musi być precyzyjnie opisana według ściśle określonego i uniwersalnego standardu opisu, dzięki czemu możliwe będzie jej sprawne odszukanie w systemie. Dokument bez opisu nie będzie istniał, nikt go nie odnajdzie, tym samym nie spełni swojej roli.

Każde z tytułowych rozwiązań: *online* czy *offline* – ma swoje wady i zalety. Udzielając odpowiedzi na zadane na początku podsumowania pytanie, skłaniam się ku temu, by rekomendować udostępnianie zarówno *online*, jak i *offline*. Postaram się to uzasadnić. Przeglądając dostępną literaturę znalazłem interesujące podsumowanie rozważań dotyczących digitalizacji i jej przyszłości sformułowane przez Abby Smith. Stwierdziła ona mianowicie, że wyzwaniem będzie doprowadzenie do takiego stanu, w którym analogowe materiały staną się bar-

³⁶ P. Źacek, *Digitalization – a new form of international cooperation* [w:] *The documentation of communist security authorities. Materials of the international conference, Warsaw, 4–5 October 2012*, Warszawa 2014, s. 308–313.



dziej dostępne dzięki technologiom cyfrowym. Rozumieć przez to należy nie tylko digitalizację, ale również umiejętne użycie stosownych narzędzi wyszukiwawczych³⁷.

Na zakończenie, powtarzając pytanie z tytułu referatu: udostępniać *online* czy *offline*? – odpowiem przewrotnie, że przede wszystkim – dobrze i szybko.

³⁷ A. Smith, *Dlaczego przekształcać na postać cyfrową?* [w:] *Archiwa w postaci cyfrowej...*, s. 116.



Komputery w Archiwum Głównym Akt Dawnych

Tak się założyło, że w zasadzie początki komputeryzacji w polskich archiwach państwowych (w tym w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie) zbiegły się w czasie z okresem ogólnych przemian politycznych i społecznych w naszej części Europy, czyli był to przełom lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX w. Nie było to tak do końca przypadkowe, bo wówczas powstały możliwości masowego napływu z tzw. Zachodu (choć realnie sprzęt był z Dalekiego Wschodu) nowych rozwiązań technologicznych na znaczną skalę. Sprzęt komputerowy (komputery osobiste) stawał się relatywnie tańszy i było go dużo. Zaczęło się więc „dawno temu” (ponad 25 lat), w AGAD pod koniec lat osiemdziesiątych XX w. Używam potocznego określenia „komputer”, choć w istocie był to mikrokomputer czy komputer osobisty, gdyż ta pierwsza nazwa odnosi się prawidłowo do dużych maszyn, czyli *mainframe’ów* (dziś, choć ich nie widać, są podstawą rozwiązań *cloud computing*). Pierwszy komputer „agadowski” (tzw. wieża z procesorem 386) – to był okres, który nosił w AGAD kryptonim „walka o ogień”. Wszyscy się bali, ale chcieli mieć w tym udział. Rozpisano nawet harmonogramy „korzystania” – pewnie po 2 godziny dziennie na osobę, a sam komputer był za zapieczętowanymi i opieczętowanymi drzwiami (wprawdzie z dykty, ale zawsze).

Jednak to, co wydaje się istotne, to nie liczba maszyn, która stopniowo się zwiększała, by dojść na początku lat dziewięćdziesiątych do jednego komputera na oddział (średnio jeden komputer na ok. 5 osób), lecz zastosowane oprogramowanie. To, co byłoby ważne, to spojrzenie na program do tworzenia baz danych – a ściślej – do systemów zarządzania bazą danych (Database Management System – DBMS). Był to wówczas opracowany na zlecenie UNESCO, a dystrybuowany w Polsce przez Instytut Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej (IINTE)¹, program adresowany do bibliotek. Bowiem to biblioteki

¹ IINTE przestał istnieć 1 VII 2002 r., <http://www.iinte.edu.pl/>; po IINTE dystrybucję pakietu przejął Instytut Mechanizacji Budownictwa i Górnictwa Skalnego, ale z dniem



miały już wówczas znacznie dłuższe doświadczenie w automatyzacji, sięgające lat sześćdziesiątych, gdy powstała pierwsza wersja standardu MACHine-Readable Cataloging – MARC, niż startujące dopiero archiwa. Ten program to hierarchiczna baza danych Micro CDS/ISIS, czyli Computerized Documentation System – Integrated Set for Information System. Twórcą tego systemu – opracowanego w języku programowania PASCAL – był w połowie lat osiemdziesiątych XX w. Argentyńczyk Giampaolo Del Bigio (1940–1998)², którego nazwisko w IINTE wymawiano ongiś nabożnym szeptem, i słusznie. Przypominając tamte lata, nie mogę pominąć mojego pierwszego kontaktu z tym programem i nie wspomnieć mojej jesiennej podróży (w którą wydelegował mnie „mój” ówczesny dyrektor, a obecnie naczelny dyrektor archiwów państwowych dr hab. Władysław Stępiak) do czcigodnego Jubilata, bo właśnie u niego w Toruniu zapoznałem się po raz pierwszy z obsługą tego programu... Za to spotkanie, i wiele innych rozmów, w tym miejscu pragnę gorąco podziękować. Spotkanie z prof. Bohdanem Ryszewskim w Toruniu było dla mnie bardzo owocne, potem odbyłem jeszcze kurs w IINTE.

Wspominam to nie tylko z kronikarskiego obowiązku i chęci ponownego podziękowania za tamte nauki (a także i delegację). Myślę bowiem, że ISIS wywarł na nas (archiwistach) bardzo silne wrażenie i pozostawił ślad. Jak już powiedziałem, była to baza hierarchiczna, a przecież tak społeczeństwa historyczne, jak i – a może przede wszystkim – wytwarzane przez nie źródła, miały charakter hierarchiczny. Taki właśnie układ przyjmujemy za typowy: akto-twórca: zespół – serie – podserie – etc. Z bazą hierarchiczną związany jest Format Opisu Archiwaliów – FOPAR³ (i choć sam jestem od lat związany z ISAD(G), to jednak korelacja jest tu bardzo łatwa do uzyskania).

Następny okres z punktu widzenia rozwoju baz danych – w AGAD mniej więcej od połowy lat dziewięćdziesiątych – to okres dominacji innego modelu organizacji danych w bazach, czyli bazy relacyjne oparte na opracowanym w latach sześćdziesiątych w firmie IBM strukturalnym języku zapytań: Structured Query Language – SQL. Świetne narzędzie do opisywania rzeczywistości bankowo-, statystyczno-gospodarczej, ale z minimalnym opisem tekstowym. Początkowo był to jeszcze DOS-owski program DBaseIV+, potem Fox, a teraz – od wielu lat – bardzo wygodny, intuicyjny windowsowy MS Access. Z archiwalnego punktu widzenia ten model także dało się wykorzystać, choć zawsze – tworząc tablice z dużą ilością pól typu memo/nota (w które można wpisywać dane tekstowe „bez ograniczeń”, czyli różne ar-

¹ I 2013 r. także ten Instytut przestał działać jako krajowy dystrybutor pakietu Mikro CDS/ISIS, <http://www.iinte.edu.pl/klub.htm> (dostęp 27 V 2015 r.).

² Wspomnienie o Giampaolo Del Bigio: http://www.unesco.org/webworld/publications/unisist_27_1_99.pdf (dostęp 27 V 2015 r.).

³ B. Ryszewski, *Problemy komputeryzacji archiwów*, Toruń 1994.



chiwalne pola opisowe: tytuły, uwagi, opisy etc.) – odnosiłem wrażenie, że niekoniecznie najlepiej wykorzystuję możliwości manipulacji danymi, jakie są dostępne w tym języku. Tam, gdzie relacyjność okazała się wygodniejsza – to przy tworzeniu indeksów; to właśnie relacje (*unum ad infinitum*) były lepsze i bardziej na miejscu niż zwielokrotnienie pascalowo/isisowe uzyskane znacznikiem rozdzielania – %. Drugą, później ujawnioną i zastosowaną w nowszych wersjach MS Access, zaletą modelu relacyjnego była możliwość eksportu danych do XML-a, który jest swego rodzaju „tekstową bazą danych”. Zwłaszcza możliwość automatycznego tworzenia metadanych dla XML-a jest bardzo przydatna, szczególnie, gdy docelowo owe metadane mają zasilić sieć semantyczną (*Semantic Web*). Ale to już późniejszy okres, bo początek XXI w., i sytuacja, gdy każdy pracownik AGAD ma już swój komputer na biurku (aktualnie w AGAD są to maszyny ponad 6-letnie, czyli czekające na wymianę). Wejście w standard Encoded Archival Description – EAD w formacie XML, czyli w standard również związany z ISAD(G) i wspierany – jak MARC (obecnie MARC 21) – przez Bibliotekę Kongresu Stanów Zjednoczonych⁴, oraz m.in. archiwa brytyjskie, francuskie i niemieckie, to w zasadzie swoisty powrót do bliskiego dla archiwisty kształtowania opisu archiwalnego, a przede wszystkim możliwość udostępniania przez Internet.

Encoded Archival Description, w którym AGAD ma już ponad 100 inwentarzy, a teraz jest stosowany także przy opisach zdigitalizowanych serii Metryki Koronnej: Księgi Wpisów (*Libri Inscriptionum*) i Księgi Poselstw (*Libri Legationum*) – na poziomie poszczególnych wpisów, daje jeszcze dodatkową możliwość, tj. łączenie opisu konkretnego dokumentu (zwykle po łacinie, gdyż opisy pochodzą z *Matricularum Regni Poloniae Summaria*, ale dla Sumariusza Metryki Koronnej. Serii Nowej – to już po polsku, i także dla sumariusza *Libri Legationum*)⁵ z jego kopią cyfrową. Co z kolei jest bardzo dobrą formą zabezpieczenia oryginału, a także korzystnym rozwiązaniem dla użytkowników, a ponadto stwarza możliwości współpracy międzynarodowej – choćby uczestnictwo w takim europejskim projekcie jak Archives Portal Europe – APEX⁶. Jest to także dalszy krok w wymianie danych z zasobami bibliotecznymi, co dla naszej cywilizacji nie jest bez znaczenia, bo w wielu krajach to biblioteki częściowo pełnią funkcję archiwów, albo są z nimi zrosnięte, i to w tak odległych krajach jak Kanada czy Iran.

Spojrzenie na ostatnie ćwierćwiecze skłania pewnie do jakichś podsumowań. Odrzucę tę pokusę, ograniczając się do kilku oczywistych stwierdzeń.

⁴ <http://www.loc.gov/ead/> (dostęp 27 V 2015 r.).

⁵ <http://agad.gov.pl/metrykalia.html> (dostęp 27 V 2015 r.).

⁶ <http://www.apex-project.eu/> – obecnie w tym projekcie jest dostępnych 18 inwentarzy archiwalnych z AGAD (dostęp 27 V 2015 r.).

Tak w udostępnianiu (teraz połączonym także z powszechnym dostępem do kopii cyfrowych archiwaliów), jak i w zbliżaniu się – na poziomie wymiany informacji – z innymi instytucjami pamięci (tu przede wszystkim z bibliotekami) widzę słuszny kierunek, zresztą tak robią wszyscy... Z pewnością zaletą też jest zdobywanie doświadczeń (a mimo początkowej „rezystancji”, w AGAD powstało grono pracujące z bazami danych i plikami XML-owymi) i ustawiczne kształcenie, bowiem współczesna technologia nie stoi w miejscu. Tu jest nadal – i pozostaje – wielka rola uniwersytetów i kształtujących je autoritetów naukowych.



ICA-AtoM, ZoSIA, Cyfrowe Archiwum IPN. Przegląd funkcjonalności systemów informatycznych do zarządzania zasobem archiwalnym

Przedmiotem mojego zainteresowania były trzy programy (systemy) komputerowe, które – co prawda w różnych zakresach – ale służą obecnie zarządzaniu częścią polskiego zasobu archiwalnego. Muszę jednak od razu zaznaczyć, iż realizując postulat określony w tytule referatu nie zajmowałem się sprawami szczegółowymi dotyczącymi wielu aspektów użytkowania omawianych programów, detalami ich działania, czy też szeroko rozumianymi doświadczeniami ich użytkowników. Nie jestem też kompetentny, by oceniać pod względem informatycznym zastosowane w nich rozwiązania programistyczne. Nad każdym z powyższych zagadnień konieczne byłyby odrębne studia analityczne.

Interesowała mnie za to funkcjonalność przedstawionych systemów w kontekście problemu informatyzacji archiwów. W tym przypadku pojęcie „funkcjonalność”, które zresztą w ostatnich latach silnie ewoluuje w języku polskim, rozumiem jako zakres dostępnych funkcji i narzędzi omawianego oprogramowania, dzięki którym możliwe jest spójne zarządzanie zasobem archiwalnym¹. Dlatego też swoją uwagę skupiłem przede wszystkim na funkcjonalnej budowie omawianych programów i wynikających z niej nowych perspektyw lub potencjalnych zagrożeń dla pracy archiwum.

Przedstawienie tego problemu nie byłoby pełne bez prezentacji, choćby w ogólnym szkicu, genezy i historii prac nad omawianym oprogramowaniem. Tak zarysowany kontekst historyczny powinien ułatwić zrozumienie charakteru i specyfiki analizowanych projektów.

¹ Zgodnie z definicją zamieszczoną w *Wielkim słowniku wyrazów obcych PWN*, termin „funkcjonalny” ma dwa znaczenia: 1) odpowiadający potrzebom, dobrze spełniający swoją funkcję; 2) mający związek z funkcjonowaniem lub funkcją czegoś w jakimś systemie. Zob. *Wielki słownik wyrazów obcych PWN*, red. M. Bańko, Warszawa 2011, s. 426.



ICA-AtoM – historia projektu

W Międzynarodowej Radzie Archiwów prace nad przygotowaniem założeń informatycznego systemu do zestandaryzowanego opisu zasobu archiwalnego rozpoczęły się w 2003 r. Prowadził je, kierowany przez Holendra Petera Horsmana, Komitet Technologii Informacyjnych (Committee on Information Technology), który opracował zbiór wymagań dla otwartego oprogramowania systemu informacji o zasobach archiwalnych – OSARIS (Open Source Archival Resource Information System). Dzięki stopniowemu pozyskiwaniu funduszków m.in. z UNESCO, World Bank Group, holenderskiego Archiefschool, dyrekcji Archiwów Francji, a nawet Narodowych Archiwów Zjednoczonych Emiratów Arabskich, praca nad oprogramowaniem mogła zostać zlecona komercyjnej firmie. Wybór padł na kanadyjską Artefactual Software z siedzibą w Vancouver, firmę specjalizującą się w pracach nad wolnym oprogramowaniem wykorzystywanym w bibliotekach i archiwach. Po serii testów i recenzji, pierwsza pełna wersja programu ICA-AtoM została zaprezentowana na Kongresie Międzynarodowej Rady Archiwów, który odbył się w lipcu (21–27) 2008 r. w Kuala Lumpur. ICA to oczywiście skrótowiec nazwy Międzynarodowej Rady Archiwów (International Council on Archives), a AtoM – sformułowania Access to Memory, które wymyślił były sekretarz generalny Międzynarodowej Rady Archiwów – Holender Joan van Albada. Projektem w tamtym czasie zarządzał Komitet Sterujący złożony z przedstawicieli Międzynarodowej Rady Archiwów, UNESCO oraz bibliotek i archiwów z Kanady, Szkocji, Francji i Holandii. Jego głównym zadaniem było nadzorowanie zgodności oprogramowania ze standardami Międzynarodowej Rady Archiwów i zapewnienie stabilności finansowej podjętym pracom².

ICA-AtoM przygotowano na podstawie drugiej wersji licencji General Public Licence (GNU). Jako wolne oprogramowanie mogło być uruchamiane, kopiowane, rozpowszechniane, analizowane i poprawiane przez użytkowników. Takie podejście dawało gwarancję rozwoju i stałego unowocześniania programu. Zgodnie z przyjętymi założeniami, ICA-AtoM od początku był też zgodny z Międzynarodowym Standardem Opisu Archiwalnego – ISAD(G) (General International Standard Archival Description), Międzynarodowym Standardem Archiwalnych Haseł Wzorcowych Stosowanych do Archiwów Ciał Zbiorowych, Osób i Rodzin – ISAAR(CPF) (International Standard Archival Authority

² Szczegółową charakterystykę projektu i jego historię można prześledzić na podstawie: J. Bushey, *International Council on Archives (ICA) „Access to Memory” (AtoM): Open-source software for archival description*, https://www.ica-atom.org/download/ICA-AtoM_JBushey.pdf (dostęp 29 X 2014 r.); P. Van Garderen, *The ICA-AtoM Project and Technology*, https://www.ica-atom.org/download/VanGarderen_TheICA-AtoMProjectAndTechnology_AAB_RioDeJaniero_16-17March2009.pdf (dostęp 29 X 2014 r.).



Record Corporate Bodies, Persons, Families) i Międzynarodowym Standardem do Opisu Instytucji z Zasobem Archiwalnym – ISDIAH (International Standard for Describing Institutions with Archival Holdings). Roboczą wersję programu oznaczoną numerem 1.0 (wersja beta) rozwijano do maja 2010 r., a jego finalną wersję (1.1) opublikowano 22 listopada 2010 r. Uwzględniono w niej jeszcze jeden standard rekomendowany przez Międzynarodową Radę Archiwów, mianowicie Międzynarodowy Standard Opisu Funkcji – ISDF (International Standard for Describing Functions)³.

Oprogramowanie przygotowane przez Artefactual Software w chwili obecnej jest stosowane w dziesiątkach instytucji na całym świecie, m.in. w archiwach państwowych Australii, Francji, Kanady, Szkocji, Islandii, Meksyku, Słowenii, Szwajcarii; w szeregu archiwów uniwersyteckich, a nawet w archiwach stanu Bahía w Brazylii, czy też w archiwach państw regionu Karaibów⁴. ICA-AtoM jest też oficjalnym narzędziem prowadzonego przez UNESCO Międzynarodowego Centrum Studiów nad Konserwacją i Restauracją Dóbr Kultury w Rzymie – ICCROM (The International Centre for the Study of the Preservation and Restoration of Cultural Property), które realizuje projekty związane z ochroną dziedzictwa kulturowego w bibliotekach i archiwach⁵.

W 2013 r. niespodziewanie zakończył się kilkuletni okres współpracy firmy Artefactual Software z Międzynarodową Radą Archiwów. Dlatego przygotowywana wówczas wersja programu oznaczona numerem 1.4 miała być ostatnią opartą na architekturze z 2008 r. Kanadyjscy informatycy zgodzili się ją opublikować pomimo braku dalszego wsparcia ze strony Międzynarodowej Rady Archiwów. Firma natomiast z energią przystąpiła do opracowania nowego programu. Jego wersję demonstracyjną opublikowano 7 października 2013 r. Produkt nosi nazwę AtoM 2 i powstał przede wszystkim dzięki wsparciu Kanadyjskiej Rady Archiwów⁶. Oprogramowanie, w dalszym ciągu oparte na czterech standardach Międzynarodowej Rady Archiwów, posiada nowy i atrakcyjny interfejs użytkownika, nowy formularz opisu archiwalnego i głęboko rozbudowane moduły do indeksowania oraz wyszukiwania informacji. Nowością jest

³ Zob. J. Bushey, *op. cit.*, s. 6–7. Wersję 1.2 wydano 29 XI 2011 r., 27 VIII 2012 r. udostępniono program oznaczony numerem 1.3., a 7 V 2013 r. wersję 1.3.1. Charakterystyka wszystkich opublikowanych wersji oprogramowania w okresie od lipca 2008 r. do maja 2013 r. w: <https://www.ica-atom.org/doc/Category:Releases> (dostęp 29 X 2014 r.).

⁴ A. Baniecki, *MRA: Standaryzacja w archiwistyce. Specjalny numer COMMA 2011-2*, http://www.archiwa.net/index.php?option=com_content&view=article&id=516:mra-standaryzacja-w-archiwistyce-specjalny-numer-comma-2011-2-&catid=37:informacje&Itemid=11 (dostęp 29 X 2014 r.).

⁵ Zob. http://www.unesco.org/webworld/ica_sio/docs/37session/Annex%207%20ICCROM%20Tour_Table-Form.pdf (dostęp 29 X 2014 r.).

⁶ Zob. <https://groups.google.com/forum/#!msg/ica-atom-users/VmO5yAAB6OA/G436TTE1xRcJ> (dostęp 29 X 2014 r.).



moduł zestandaryzowanego repozytorium cyfrowego, zbudowany na specjalnie opracowanej przez Artefactual Software aplikacji o nazwie Archivemata. Jest to w pełni darmowy i otwarty program, mający służyć ochronie zasobów cyfrowych i umożliwić do nich długoterminowy, elektroniczny dostęp. Projekt jest realizowany z dużym rozmachem. Wspierają go m.in. UNESCO, sieć kanadyjskich bibliotek uniwersyteckich, miasto Vancouver, Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Nowym Jorku, Uniwersytet Alberty w Edmonton, Uniwersytet Kolumbii Brytyjskiej, Uniwersytet Simona Frasera w Burnaby, Uniwersytet Michigan, Uniwersytet Yale, Instytut Konrada Zuse w Berlinie, a nawet fundacja rodziny Rockefellerów⁷. Aplikacja jest zgodna ze standardem Wolny System Informacji Archiwalnej – OAIS (Open Archival Information System), czyli referencyjnym modelem organizacji i funkcjonowania archiwów elektronicznych, zaakceptowanym przez Międzynarodową Organizację Normalizacyjną – ISO (International Organization for Standardization)⁸.

W polskich realiach największe doświadczenie w użytkowaniu programu ICA-AtoM posiada Archiwum Państwowe we Wrocławiu. System ten, w wersji 1.2, wdrożono w dolnośląskim archiwum w styczniu 2012 r. na zasadach projektu badawczego. Dokonano do niego udanej migracji danych z baz SEZAM i IZA. Początkowo był wykorzystywany do inwentaryzacji wyłącznie akt USC, choć w ambitnych planach wrocławskiej placówki jest udostępnienie w nim informacji o całym swoim zasobie⁹. Do końca października 2014 r. na stronie internetowej Archiwum Państwowego we Wrocławiu, z wykorzystaniem ICA-AtoM, zamieszczono opisy j.a. z 362 zespołów. W systemie dostępnych było także *on-line* 1449 plików z materiałami ikonograficznymi oraz 943 j.a. (w większości akta USC)¹⁰.

⁷ Program w wersji 1.0 został opublikowany we wrześniu 2013 r., wersja 1.1 ujrzała światło dzienne 2 V 2014 r., a wersja 1.2 10 IX 2014 r. Zob. <http://www.artefactual.com/services/archivemata/> (dostęp 29 X 2014 r.); https://www.archivemata.org/wiki/Main_Page (dostęp 29 X 2014 r.).

⁸ *Reference Model for an Open Archival Information System (OAIS)*, Washington 2012, <http://public.ccsds.org/publications/archive/650x0m2.pdf> (dostęp 29 X 2014 r.); *Space data and information transfer systems – Open archival information system – Reference model*, http://www.iso.org/iso/catalogue_detail.htm?csnumber=24683 (dostęp 29 X 2014 r.).

⁹ D. Bednarek, R. Raczyński, *Doświadczenia i wnioski z wdrażania ICA ATOM w Archiwum Państwowym we Wrocławiu* [w:] *Zatrzymać przeszłość, dogonić przyszłość. Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich. Wrocław, 5–7 września 2012 r.*, red. W. Chorążyczewski, K. Strykowski, Warszawa 2013, s. 343–348; J. Gołaszewski, *Uwarunkowania wdrożenia ICA ATOM w Archiwum Państwowym we Wrocławiu* [w:] *Zatrzymać przeszłość, dogonić przyszłość...*, s. 349–350; A. Baniecki, *ICA-AtoM – praktyczne zastosowanie i perspektywy rozwoju*, http://archiwa.gov.pl/images/stories/Baniecki_AtoM.pdf (dostęp 29 X 2014 r.); D. Bednarek, *ICA AtoM – założenia i możliwości zastosowania systemu w Archiwach Państwowych*, <http://archiwa.gov.pl/images/stories/Zalozenia%20AtoM.pdf> (dostęp 29 X 2014 r.).

¹⁰ Zob. <http://www.archeion.net/atom/index.php> (dostęp 29 X 2014 r.).



ICA-AtoM i AtoM 2 – funkcje i możliwości

Oprogramowanie umożliwia:

- opis archiwum (instytucji przechowującej materiały archiwalne) zgodny z ISDIAH;
- opis zasobu archiwum zgodny z ISAD(G), z możliwością raportowania spisu zespołów i zbiorów oraz tworzenia inwentarzy zespołów i zbiorów;
- sporządzanie topografii zasobu;
- prezentację repozytorium cyfrowych kopii archiwaliów do poziomu pojedynczego dokumentu i dodatkowo możliwość indeksowania oraz wyszukiwania w dokumentach zapisanych w popularnym formacie PDF;
- tworzenie haseł wzorcowych aktotwórców zgodnie z ISAAR(CPF);
- tworzenie haseł wzorcowych funkcji aktotwórców zgodnie z ISDF;
- indeksowanie opisanego zasobu poprzez dodanie haseł przedmiotowych, geograficznych i osobowych;
- wyszukiwanie informacji o zasobie na poziomie podstawowym i zaawansowanym;
- migrację (import i eksport) danych zgodnych ze standardami zapisu EAD, EAC i EAG;
- administrowanie użytkownikami oprogramowania i nadawanie im różnych ról w systemie;
- obsługę wielojęzycznego interfejsu (dostępnych jest 15 języków).

Oprogramowanie natomiast nie daje możliwości:

- prowadzenia księgi nabytków, ubytków i przesunięć międzypołowych;
- obsługi i raportowania wypożyczeń magazynowych;
- rejestracji prac konserwatorskich i zabezpieczających;
- obsługi i raportowania udostępniania zasobu;
- obsługi i raportowania pracy czytelnicy naukowej;
- sporządzania kartoteki zespołów i zbiorów według wymagań NDAP (brak karty zespołu/zbioru);
- obsługi języka polskiego w wersji AtoM 2¹¹.

Podsumowując, ICA-AtoM posiada dużo zalet. Przede wszystkim suma doświadczeń w skali światowej związanych z jego wdrażaniem i użytkowaniem jest wręcz imponująca. Program, w pełni oparty na czterech międzynarodowych standardach archiwalnych, jest także całkowicie darmowy i otwarty, dzięki czemu praktycznie bezkosztowo można uruchomić go w każdym archiwum. Co istotne,

¹¹ Zob. dokumentację i opis wszystkich wersji programu zamieszczoną na stronach: https://www.ica-atom.org/doc/User_manual (dostęp 29 X 2014 r.) i <https://www.accessmemory.org/en/docs/2.0/> (dostęp 29 X 2014 r.). Por. D. Bednarek, R. Raczyński, M. Okólski, *Możliwości i praktyka pracy w systemie AtoM*, <http://archiwa.gov.pl/images/stories/SesjaAZ.pdf> (dostęp 29 X 2014 r.).

w dalszym ciągu będzie rozwijany i modernizowany (począwszy od najnowszej wersji AtoM 2), spełniając tym samym rosnące oczekiwania użytkowników.

Jest to łatwe w użyciu i bezpieczne oprogramowanie, które sprawdzi się w zarządzaniu zasobem archiwalnym w zakresie jego zestandaryzowanego opisu i digitalizacji. Ma to istotne znaczenie zarówno w procesie upowszechniania standardów archiwalnych, jak i popularyzacji efektów pracy instytucji przechowywujących zasoby archiwalne. Poważnym i decydującym ograniczeniem wykorzystania aplikacji w polskich archiwach może być jednak brak jej spolszczenia w najnowszej wersji AtoM 2.

ZoSIA – historia projektu

Polskim odpowiednikiem, w dodatku rówieśnikiem programu ICA-AtoM, jest Zintegrowany System Informacji Archiwalnej, w skrócie ZoSIA. W pierwotnych założeniach autorów projektu, miał to być program przeznaczony do ewidencji i inwentaryzacji zasobów archiwów państwowych, który ostatecznie zastąpiłby wszystkie dotychczasowe, mocno już przestarzałe, bazy danych stosowane w Polsce do opisu archiwaliów. Chodziło więc o ułatwienie, a zwłaszcza przyspieszenie opracowania polskiego zasobu archiwalnego, poprzez stworzenie spójnego narzędzia informatycznego dla wszystkich archiwów państwowych, z którego dodatkowo mogłyby też korzystać inne instytucje posiadające zbiory archiwalne. Tym sposobem miał powstać jeden ogólnodostępny system informacji o polskich zbiorach archiwalnych¹².

Pierwsze prace projektowe nad przygotowaniem takiego programu rozpoczęto w czerwcu 2007 r., z inicjatywy dr. Sławomira Radonia – ówczesnego naczelnego dyrektora archiwów państwowych. Powołany został specjalny zespół naukowy do opracowania, przygotowania i wdrożenia w archiwach państwowych Zintegrowanego Systemu Informacji Archiwalnej, złożony z pracowników NDAP i archiwów państwowych w Krakowie, Lublinie i Poznaniu. Wiosną 2008 r. koordynację projektu całkowicie przejęło nowo utworzone Narodowe Archiwum Cyfrowe, co było dużym zaskoczeniem dla części środowiska archiwalnego¹³. W tym samym roku rozpoczęto także testy nowego oprogramowania¹⁴.

¹² Por. H. Staszewska-Katolik, *Kierunek zmian w obowiązujących przepisach metodycznych w archiwach państwowych w kontekście wdrożenia Zintegrowanego Systemu Informacji Archiwalnej – wybrane propozycje*, s. 1, http://www.archiwa.gov.pl/images/stories/file/pdf/hsk_referat.pdf (dostęp 29 X 2014 r.).

¹³ H. Robótka, *System informacji archiwalnej ZoSIA. Bilans otwarcia* [w:] *Archiwistyka oraz problemy historii Polski, Polonii i dyplomacji XX wieku. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Edwardowi Kołodziejowi w 70. rocznicę urodzin*, red. J. Łosowski, Lublin 2011, s. 157.

¹⁴ *Narodowe Archiwum Cyfrowe. Wizja – projekt – ludzie*, red. P. Dudek, A. Kowalska, Warszawa 2010, s. 68.



Publiczna prezentacja programu miała miejsce 28 listopada 2008 r., podczas konferencji: „Zintegrowany System Informacji Archiwalnej ZoSIA. Nowoczesne zarządzanie informacją o zasobie archiwalnym”¹⁵. Pierwsze dane, które do niego wprowadzono przygotowały, zgodnie z decyzjami kierownictwa NDAP, Archiwum Państwowe w Lublinie razem ze swoimi oddziałami terenowymi (w Kraśniku, Chełmie i Radzynie Podlaskim) oraz Archiwum Państwowe w Poznaniu. W następnym roku program wdrożono w oddziałach poznańskiego Archiwum Państwowego w Koninie, Gnieźnie i Pile¹⁶.

W efekcie, z końcem 2009 r., dzięki udanym migracjom danych z baz SEZAM i IZA w systemie znalazły się informacje o ponad 11 tys. zespołów i zbiorów archiwalnych, obejmujące 2 234 395 jednostek archiwalnych (15 978 mb). Ważnym etapem w rozwoju oprogramowania było uruchomienie w listopadzie 2009 r. jego wersji internetowej pod adresem www.szukajwarchiwach.pl. Umożliwiło to od razu dostęp *on-line* do ponad 1 mln opisów materiałów archiwalnych oraz ponad 70 tys. skanów dokumentów¹⁷. W grudniu 2010 r. Narodowe Archiwum Cyfrowe przygotowało finalną wersję programu ZoSIA oznaczoną numerem 1.0, którą zarekomendowało naczelnemu dyrektorowi archiwów państwowych do wdrożenia w sieci archiwów państwowych w Polsce¹⁸.

Realizacją omawianego projektu zarządzał Rafał Magryś, od 2008 r. kierownik Oddziału Informacji i Zasobów Cyfrowych NAC. W 2012 r. rolę tę prze-

¹⁵ Zob. http://www.nac.gov.pl/konferencja_zosia (dostęp 29 X 2014 r.).

¹⁶ Zob. http://20090209.archiwa.gov.pl/repository/decyzje/dec_38_2008.pdf (dostęp 29 X 2014 r.); M. Zdunek, *Administrowanie systemem ZoSIA na przykładzie Archiwum Państwowego w Poznaniu*, „Archiwista Polski” 2012, nr 3(67), s. 75–76.

¹⁷ *Sprawozdanie z działalności archiwów państwowych w 2009 r.*, Warszawa 2010, s. 29, <http://www.archiwa.gov.pl/images/stories/Archiwapanstwowe/Sprawozdania/AP2009.pdf> (dostęp 29 X 2014 r.). Na koniec 2013 r. portal [szukajwarchiwach.pl](http://www.szukajwarchiwach.pl), administrowany przez NAC, zapewniał dostęp do 7,8 mln skanów materiałów archiwalnych z zasobu archiwów państwowych z całej Polski. Zob. *Sprawozdanie z działalności Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych oraz archiwów państwowych w 2013 r.*, Warszawa 2014, s. 7, http://archiwa.gov.pl/images/stories/Archiwapanstwowe/Sprawozdania/ap_2013_opisowe.pdf (dostęp 29 X 2014 r.).

¹⁸ *ZoSIA 1.0 gotowa!*, <http://www.nac.gov.pl/node/472> (dostęp 29 X 2014 r.). System wdrożono jedynie w kilku archiwach państwowych: Archiwum Państwowym w Lublinie wraz z oddziałami w Kraśniku, Radzynie Podlaskim i Chełmie; Archiwum Państwowym w Poznaniu wraz z oddziałami w Koninie, Pile, Gnieźnie i w Archiwum Państwowym w Lesznie. Inne instytucje wykorzystujące system to: Muzeum Narodowe w Krakowie, Państwowe Muzeum na Majdanku, Muzeum Zamoyskich w Kozłowie, Uniwersytet Jagielloński, Muzeum Zabawek i Zabawy w Kielcach, Instytut Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych Instytutu Szczecińskiego, Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego, Fundacja Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich, Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu, Fundacja Archeologia Fotografii, Archiwum Zamku Królewskiego w Warszawie, Muzeum Regionalne w Stalowej Woli, Instytut im. Jerzego Grotowskiego we Wrocławiu. Zob. <http://nac.gov.pl/instytucje> (dostęp 29 X 2014 r.).



jął w NAC Maciej Zdunek, członek zespołu powołanego do stworzenia systemu ZoSIA i do końca 2011 r. specjalista ds. informatyzacji w Archiwum Państwowym w Poznaniu. Przez cały ten okres projekt finansowała Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, dodatkowo w 2008 i 2010 r. rozbudowę systemu wspierało także Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego¹⁹.

W ostatnim czasie w Narodowym Archiwum Cyfrowym rozpoczęto budowę Systemu Digitalizacji Archiwalnej, w skrócie SeDAn, który ma całościowo zarządzać procesem digitalizacji archiwaliów od momentu selekcji materiału i nadania mu postaci cyfrowej, po składowanie na macierzach dyskowych i udostępnianie w Internecie. SeDAn ma współpracować z ZoSIA, a jego budowa również będzie oparta na ogólnodostępnym wolnym oprogramowaniu²⁰. Rozwiązanie to można w jakimś stopniu porównać do działającej już od ponad roku i wspomnianej wcześniej aplikacji Archivematica, która współpracuje z programem AtoM.

ZoSIA – funkcje i możliwości

Oprogramowanie umożliwia:

- opis archiwum (instytucji przechowującej materiały archiwalne) zgodny z ISDIAH;
- prowadzenie księgi nabytków, ubytków i przesunięć międzyzespołowych;
- opis zasobu archiwum zgodny z ISAD(G) z możliwością raportowania spisu zespołów i zbiorów oraz tworzenia inwentarzy zespołów/zbiorów (brak poziomu „podzespół”);
- uruchomienie repozytorium cyfrowych kopii dokumentów;
- indeksowanie opisanego zasobu poprzez dodanie haseł przedmiotowych, geograficznych i osobowych;
- eksport opisu jednostek archiwalnych do pliku o formacie CSV, umożliwiającego swobodną edycję danych poza systemem;
- sporządzenie kartoteki zespołów i zbiorów według wymagań NDAP;
- wyszukiwanie informacji o zasobie na poziomie podstawowym i zaawansowanym;
- administrowanie użytkownikami oprogramowania i nadawanie im różnych ról w systemie.

¹⁹ W kwietniu 2012 r. opublikowano wersję programu oznaczoną numerem 1.2, w lipcu 2013 r. wersję 1.3, a 24 III 2014 r. miała miejsce premiera oprogramowania w wersji 1.4. Szerzej zob. <http://www.nac.gov.pl/ZoSIA> (dostęp 29 X 2014 r.).

²⁰ Zob. <http://www.nac.gov.pl/SeDAn> (dostęp 29 X 2014 r.).



- Oprogramowanie nie daje możliwości:
- tworzenia kartotek haseł wzorcowych zgodnych z ISAAR(CPF) i ISDF;
 - migracji (importu i eksportu) danych zgodnych ze standardami zapisu EAD, EAC i EAG;
 - sporządzenia topografii zasobu;
 - obsługi i raportowania wypożyczeń magazynowych;
 - rejestracji prac konserwatorskich i zabezpieczających;
 - obsługi i raportowania udostępniania zasobu;
 - obsługi i raportowania pracy czytelnicy naukowej²¹.

ZoSIA – krótkie podsumowanie

Program ZoSIA, podobnie jak ICA-AtoM, w całości został przygotowany dzięki wolnemu oprogramowaniu i jest darmowy. W odróżnieniu jednak od AtoM-u, nie jest ogólnodostępny. Z niezrozumiałych przyczyn nie ma też możliwości zapoznania się z jego wersją demonstracyjną, a nawet podręcznikiem użytkownika, co bezproblemowo oferuje ICA-AtoM. Sytuacja taka niestety poważnie ogranicza merytoryczną dyskusję nad funkcjonalnością systemu, aspirującego do miana ogólnopolskiego, tylko do grona użytkowników zaakceptowanych przez NDAP.

ZoSIA za to jest zgodna ze standardem ISAD(G), tania w eksploatacji i współpracuje z każdym systemem operacyjnym. Dodatkowo Narodowe Archiwum Cyfrowe dla potrzeb programu przygotowało specjalną serwerownię nazwaną Centralnym Repozytorium Cyfrowym.

Porównując możliwości programu do integrowanych z nim stopniowo przestarzałych baz SEZAM, IZA i KANAPA, należy uznać, że jest to wręcz informatyczny skok cywilizacyjny w polskich archiwach. Czy jest jednak sens dalszego inwestowania w rozbudowę programu przeznaczonego tylko dla rodzimych archiwów, podczas gdy archiwa na świecie korzystają coraz częściej z darmowego, praktycznie tak samo funkcjonalnego, a przede wszystkim maksymalnie zestandaryzowanego AtoM-u? Istotnym problemem pozostaje także stan opracowania zasobu archiwów państwowych, którego wciąż niski poziom może skutecznie ograniczać przydatność nawet najlepszego systemu do zarządzania zasobem archiwalnym²².

²¹ Zob. *Podręcznik Zintegrowanego Systemu Informacji Archiwalnej ZoSIA*, http://zosia-wiki.nac.gov.pl/wiki/index.php/Strona_g%C5%82%C3%B3wna (materiał udostępniony autorowi przez Hannę Staszewską); M. Zdunek, J. Soliwoda, *Możliwości i praktyka pracy w Zintegrowanym Systemie Informacji Archiwalnej ZoSIA*, http://archiwa.gov.pl/images/stories/MZ_JS_mozliwosci_i_praktyka.pdf (dostęp 29 X 2014 r.).

²² Uwagę m.in. na ten problem zwróciła H. Robótka, *op. cit.*, s. 159.



Cyfrowe Archiwum IPN – historia projektu

Od samego początku funkcjonowania IPN dyskutowano w nim kwestię komputeryzacji jego archiwum. Pierwszy Zespół Roboczy ds. opracowania koncepcji wykorzystania narzędzi informatycznych w zarządzaniu zasobem archiwalnym Instytutu działał od stycznia do czerwca 2004 r. Efektem jego pracy był projekt bazy danych do opisu zasobu, uwzględniającej standard ISAD(G)²³. Niespełna dwa lata później powołano w tym samym celu kolejny zespół. Zdołał on przygotować bardzo ogólny projekt systemu informatycznego, który mógłby być wprowadzony do pracy pionu archiwalnego Instytutu. Zakładano, że przyszły system będzie składał się z pięciu modułów:

1. Opracowania, obejmującego opis archiwaliów.
2. Zarządzania zasobem, obejmującego topografię i ruch akt w magazynie.
3. Zarządzania dokumentacją bieżącą, obejmującego kancelaryjny obieg pism i spraw w archiwum.
4. Kartoteki elektronicznej, zawierającej cyfrowe kopie kart ewidencyjnych pochodzących z kartotek byłych organów bezpieczeństwa państwa.
5. Digitalizacji zasobu archiwalnego, odpowiedzialnego za przygotowanie i udostępnianie cyfrowych kopii archiwaliów²⁴.

W pewnej mierze, podsumowaniem prac nad informatyzacją archiwum Instytutu prowadzonych w latach 2004–2008 stało się rozpoczęcie procedury przetargowej w formie dialogu konkurencyjnego na dostawę, instalację i konfigurację aplikacji „Cyfrowe Archiwum” wraz ze sprzętem, na którym miała być zainstalowana oraz przeszkolenie pracowników Instytutu w zakresie jej obsługi. Ogłoszenie opublikowano 19 czerwca 2008 r.²⁵ W technicznym opisie wymagań dotyczących „Cyfrowego Archiwum”, sporządzonym ze znaczącym udziałem informatyków Instytutu, zamieszczono projekt sześciomodułowego systemu, złożonego z:

1. Moduł gromadzenia (wprowadzania danych):
– wprowadzanie zeskanowanych dokumentów do systemu,

²³ Powołany Decyzją nr 66/03 z 10 grudnia 2003 r. dyrektora generalnego IPN. Zob. R. Peterman, *Zasób archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej a komputeryzacja archiwów* [w:] *W kregu „teczek”. Z badań nad zasobem i funkcjami archiwum Instytutu Pamięci Narodowej*, red. J. Bednarek, P. Perzyna, Toruń 2007, s. 95–96.

²⁴ Zespół powołano na podstawie Decyzji nr 7/06 z 1 kwietnia 2006 r. dyrektora generalnego IPN. Szerzej zob. P. Perzyna, *Problematyka rozpoznania struktury zasobu i zespołowości akt cywilnych organów bezpieczeństwa oraz ich informatycznego opisu*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” 2009, t. 2, s. 45.

²⁵ Ogłoszenie na dostawę, instalację i konfigurację aplikacji „Cyfrowe Archiwum” wraz ze sprzętem, na którym będzie ona zainstalowana oraz przeszkolenie pracowników Instytutu w zakresie jej obsługi z dnia 19 VI 2008 r., <http://bip.ipn.gov.pl/download/4/777/ogloszenie-ozamowieniu.pdf> (dostęp 29 X 2014 r.).



- opis dokumentów w systemie (metadane) dotyczących jednostek archiwalnych i ich ewentualnych części,
- obsługa dokumentów wewnętrznych.
- 2. Moduł administracji zasobem (przechowywania danych):
 - administracja zasobem w ujęciu zasobu informatycznego (zdigitalizowanych obiektów),
 - administracja zasobem w ujęciu archiwistycznym,
 - obsługa dokumentów wewnętrznych.
- 3. Moduł ewidencji, wyszukiwania i udostępniania danych:
 - wyszukiwanie danych,
 - ewidencja elektroniczna,
 - obsługa wniosków,
 - obsługa dokumentów wewnętrznych,
 - wypożyczenia,
 - czytelnia akt.
- 4. Moduł obiegu dokumentów i pracy:
 - zgodny z Instrukcją kancelaryjną IPN.
- 5. Moduł raportowania:
 - przygotowywanie raportów dotyczących pracy systemu (w każdym z modułów w ujęciach na każdego z pracowników oraz rodzaje obiektów, raporty ilościowe i szczegółowe).
- 6. Moduł administracji systemem:
 - administracja aplikacją,
 - administracja danymi²⁶.

Ze względu na pozytywnie rozpatrzony protest jednego z uczestników, postępowanie o udzielenie zamówienia publicznego zostało unieważnione 22 lipca 2008 r.²⁷ Z perspektywy czasu należy uznać ten fakt za szczęśliwy zbieg okoliczności. Ani system jako całość, ani zaproponowane konkretne moduły, nie były zgodne ze strukturą organizacyjną archiwum Instytutu i tylko w części odpowiadały jego podstawowym funkcjom, nie wspominając już o całkowitym odebraniu projektu od ustaleń archiwistyki w sferze teoretycznych podstaw budowy informatycznego systemu do zarządzania zasobem archiwalnym.

W takiej sytuacji realnym bieżącym problemem okazało się scalenie wszystkich funkcjonujących baz, zawierających dane dotyczące zgromadzonego zasobu archiwalnego. Pomysł ten zrealizowano w Instytucie własnymi siłami, uruchamiając 1 października 2009 r. pierwszą zintegrowaną ogólnopolską bazę danych o zasobie archiwalnym IPN o oryginalnej nazwie Nexus. Na koniec

²⁶ Opis wymagań dotyczących aplikacji „Cyfrowe Archiwum”, s. 1–19, <http://bip.ipn.gov.pl/download/4/778/Zalaczniknr1doogloszenia.pdf> (dostęp 29 X 2014 r.).

²⁷ Pismo dyrektora generalnego IPN z 22 VII 2008 r. (BZI-280-177/08), <http://bip.ipn.gov.pl/download/4/836/uwzgleczeniemieprotestuiuniewaznienie-CA.doc> (dostęp 29 X 2014 r.).



2009 r. w nowym zintegrowanym systemie zamieszczono łącznie ponad dwa i pół miliona rekordów na poziomie opisu jednostek archiwalnych²⁸. Niespełna rok później, w październiku 2010 r. liczba rekordów dostępnych w programie Nexus wynosiła już ponad 16 mln²⁹. Ten gwałtowny wzrost liczby rekordów nie był jednak efektem nadludzkiego wysiłku archiwistów Instytutu, lecz wynikał z udanej integracji programu Nexus z bazą Paszporty 2, opartej na Systemie Ewidencji Paszportów (SEP) – wysłużonej bazie MSW. Efektem było zasilenie Nexusa kilkunastoma milionami opisów akt paszportowych, z których, niestety, nie wszystkie znajdowały się fizycznie w archiwum IPN, co doprowadziło (w przypadku akt paszportowych) do niezgodności stanu fizycznego ze stanem ewidencyjnym zasobu.

Przełomowy w zakresie informatyzacji archiwum IPN okazał się jednak dopiero rok 2012. W wyniku ponowionej procedury przetargowej, 30 października 2012 r. zawarta została umowa na dostawę, instalację i konfigurację aplikacji „Cyfrowe Archiwum” między IPN a Konsorcjum, w którego skład wchodziły spółki Comp S.A. i Enigma Systemy Ochrony Informacji Sp. z o.o. Firma Enigma ujawniła także ogólny koszt przedsięwzięcia, podając na swojej stronie internetowej kwotę 2 mln zł³⁰.

Realizując umowę, już 15 grudnia 2012 r. w Instytucie wdrożono pierwszy etap projektu „Cyfrowe Archiwum”. Po udanej migracji danych, program Nexus został zastąpiony modulem nowego systemu odpowiedzialnym za opis i prezentację jednostek archiwalnych. Tym sposobem, do końca 2012 r. najważniejszy moduł „Cyfrowego Archiwum” Instytutu zawierał już 16 800 742 rekordów opisujących zgromadzone jednostki archiwalne³¹.

Moduły Cyfrowego Archiwum IPN

Zgodnie z informacjami publikowanymi w Instytucie w specjalnym newsletterze pt. „«Cyfrowe Archiwum» coraz bliżej...”, a także w dostępnych mate-

²⁸ *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w okresie 1 stycznia 2009 r. – 31 grudnia 2009 r.*, Warszawa 2010, s. 68–69, http://ipn.gov.pl/data/assets/pdf_file/0008/61397/1-23235.pdf (dostęp 29 X 2014 r.).

²⁹ *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w okresie 1 stycznia 2010 r. – 31 grudnia 2010 r.*, Warszawa 2011, s. 9, 68–69, 89, http://ipn.gov.pl/_data/assets/pdf_file/0009/66717/1-29425.pdf (dostęp 29 X 2014 r.).

³⁰ Zob. http://www.enigma.com.pl/pl/aktualnosci/-/asset_publisher/dh5T/content/enigma-soi-zbuduje-%E2%80%99Cyfrowe-archiwum%E2%80%9D-w-ipn (dostęp 29 X 2014 r.).

³¹ *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w okresie 1 stycznia 2012 r. – 31 grudnia 2012 r.*, Warszawa 2013, s. 99, http://ipn.gov.pl/data/assets/pdf_file/0010/110008/Informacja-o-dzialalnosci-IPNKsZpNP-w-okresie-1-stycznia-31-grudnia-2012-r-.pdf (dostęp 29 X 2014 r.).



riałach szkoleniowych dla użytkowników, można ustalić, jakie ostatecznie moduły miałyby zawierać planowany system. Tworzyć go będą (według stanu na koniec października 2014 r.):

1. Moduł centralnego systemu elektronicznej ewidencji jednostek archiwalnych, umożliwiający tworzenie, edycję i wgląd we wszystkie elementy opisu j.a. – inaczej mówiąc, główna baza danych archiwum.

2. Moduł digitalizacji jednostek archiwalnych, odpowiedzialny za rejestrowanie wykonywanych kopii cyfrowych jednostek archiwalnych zgodnie z zasadami określonymi w specjalnej instrukcji skanowania i przechowywanych w repozytorium danych „Cyfrowego Archiwum”.

3. Moduł digitalizacji i opisu kart kartotecznych, odpowiedzialny za rejestrowanie wykonywanych kopii cyfrowych kart ze zbioru kartotecznego byłych organów bezpieczeństwa państwa, zgodnie z zasadami określonymi w specjalnej instrukcji skanowania, i przechowywanych w repozytorium danych „Cyfrowego Archiwum”.

4. Moduł ewidencjonowania akcesji oraz wyłączeń, czyli książka nabytków, ubytków i przesunięć międzypołowych.

5. Moduł inwentarza topograficznego.

6. Moduł czynności konserwatorskich.

7. Moduł opracowania technicznego, rejestrujący m.in. szycie i paginację akt.

8. Moduł ewidencjonowania wniosków o zastrzeżenie danych osobowych i informacji sensytywnych, obsługujący rejestrację wniosków wpływających na podstawie art. 37 ust. 1 i 2 ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej.

9. Moduł wypożyczeń, obsługujący ruch akt w magazynie archiwalnym.

10. Moduł zmian klauzul tajności.

11. Moduł udostępniania dokumentów, umożliwiający rejestrację wniosków o udostępnienie dokumentów i wypożyczanie na ich potrzeby materiałów archiwalnych, rejestrację zapytań do działu ewidencji i informacji naukowej, obsługę czytelników.

12. Moduł rozpoznawania tekstu OCR, umożliwiający rozpoznanie tekstu na obrazach cyfrowych dokumentów.

13. Moduł usług reprograficznych, rejestrujący tryb wykonania kopii materiałów archiwalnych.

14. Moduł pomocy ewidencyjnych, prezentujący zapisy i obrazy cyfrowe pomocy ewidencyjnych byłych organów bezpieczeństwa państwa (m.in. dzienników rejestracyjnych i dzienników archiwalnych).

15. Moduł kartotek wzorcowych.

16. Moduł inwentarza publicznego (wynikający z nałożenia na Instytut, zgodnie z art. 5 Ustawy z dnia 18 marca 2010 r. o zmianie ustawy o IPN, obowiązku opublikowania do końca 2012 r. inwentarza archiwalnego zgromadzonego zasobu).



17. Moduł wyszukiwania danych.
18. Moduł raportów.
19. Moduł administracji, m.in. służący do zarządzania poszczególnymi uprawnieniami użytkowników systemu.

CA IPN – krótkie podsumowanie

W przypadku „Cyfrowego Archiwum IPN” muszą budzić uznanie potencjalnie ogromne możliwości informacyjne tego systemu, a zakres i rozmach zaprezentowanych funkcji jest na poziomie niespotykanym do tej pory w żadnym innym systemie informatycznym zarządzającym zasobem archiwalnym. Zresztą nazwanie go „Cyfrowym Archiwum” jest nieprecyzyjne, dotyczy bowiem tylko jednej z licznych funkcji omawianego oprogramowania, polegającej na możliwości udostępniania zasobu archiwalnego w formie obiektów cyfrowych. Tymczasem „Cyfrowe Archiwum IPN” jest próbą stworzenia pierwszego systemu informatycznego do kompleksowej obsługi działalności archiwum z historycznym i zamkniętym zasobem archiwalnym. Należy jednak wyraźnie zaznaczyć, iż program jest tworzony tylko na potrzeby archiwum Instytutu i dlatego uwzględnia specyfikę zgromadzonego przez nie zasobu, szczególnie widoczną chociażby w kwestii tzw. ewidencji operacyjnej³².

Kilkunastoosobowy zespół projektowy, którym koordynuje zastępca dyrektora Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów IPN Andrzej Pieczunko, wykonał ogromną pracę, także informacyjną, na bieżąco przekazując użytkownikom wdrażanego systemu wiadomości o postępujących działaniach projektowych. Uruchomiono specjalne forum dla pracowników, przygotowano techniczną i użytkową pierwszą pomoc w formie Centrum Wsparcia, przeprowadzono kilkanaście szkoleń warsztatowych i specjalistycznych, opracowano setki stron przewodników po systemie. Nie kwestionując zasług wspomnianego zespołu projektowego, które przyczyniły się do swoistej rewolucji informatycznej w archiwum Instytutu (na razie jednak związanej z koniecznością wymiany

³² Ewidencja operacyjna to specyficzna forma dokumentowania pracy operacyjnej, wynikająca z obowiązku zgłaszania do rejestracji osób i spraw pozostających w zainteresowaniu m.in. byłej Służby Bezpieczeństwa. Tryb rejestracji określały odrębne przepisy normatywne, a prowadzono ją w formie specjalnych kartotek, z których największą była kartoteka ogólnoinformacyjna (alfabetyczna osobowa). Z nowszych prac na ten temat zob. m.in.: A. Zieliński, *Przykłady dokumentacji wytworzonej przez pion ewidencji operacyjnej SB w latach 1972–1990 i jej wykorzystanie do badań naukowych*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” 2010, t. 3, s. 147–168; K. Tylski, *Zasady funkcjonowania ewidencji operacyjnej Służby Bezpieczeństwa*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” 2013, t. 6, s. 77–99; J. Piłat, *Zarys struktury ewidencji operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w zasobie Oddziału IPN w Lublinie*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” 2013, t. 6, s. 101–134.



sprzętu, poznaniem nowego języka użytkowego i technologii), można poddać dyskusji niektóre zastosowane rozwiązania.

Warto na przykład zadbać, aby program umożliwiał funkcję eksportu danych do innych standardów zapisu informacji o zasobach. W minimalnym choćby zakresie należałoby też wykorzystać takie standardy Międzynarodowej Rady Archiwów, jak ISAAR(CPF), ISDF i ISDIAH. Nie trzeba chyba uzasadniać, iż na świecie coraz bardziej dostrzega się znaczenie standaryzacji w archiwistyce i równocześnie potrzebę międzynarodowej integracji danych o zasobach archiwalnych. Archiwum Instytutu Pamięi Narodowej nie będzie zapewne istniało wiecznie i dlatego już teraz można pomyśleć o tym, jak wykonana przez archiwistów Instytutu ciężka praca przy opisie i digitalizacji zgromadzonego zasobu będzie mogła być wykorzystywana w przyszłości.

Jak wspomniano wyżej, program budowany jest tylko na potrzeby Instytutu przez komercyjną firmę, na podstawie określonej terminami umowy. Wdrożenie projektu rozłożono jednak na kilka rozbudowanych etapów, co na razie nie pozwala na kompleksowe przetestowanie działania całego systemu. Istnieje więc niebezpieczeństwo, że jego ostateczna praktyczna ocena nastąpi już po ustaniu zawartego kontraktu, a to z kolei może komplikować modernizację programu. Teraz system jest nowoczesny, ale za kilka lat, biorąc pod uwagę tempo postępu informatycznego, sytuacja może ulec szybkiej zmianie. Wystarczy przyrzeć się rewolucji informatycznej, jaką przeszły tylko w ostatnich czterech latach ICA-AtoM i ZoSIA.

I wreszcie, już w odniesieniu do ogólnej funkcjonalności programu, należy zastanowić się, czy rzeczywiście jego rozbudowana, modułarna konstrukcja, wynika z analizy funkcjonalnej archiwum Instytutu. Starając się ogarnąć całość tego ogromnego projektu, można odnieść wrażenie, że odpowiada on raczej skomplikowanym biurokratycznym procedurom panującym w archiwum Instytutu, niż jego strukturze funkcjonalno-organizacyjnej. Ponadto, w niektórych przypadkach, sam takie procedury tworzy (aby przykładowo spaginować jednostkę archiwalną należy wykonać w systemie „Cyfrowe Archiwum” dodatkowo 25 operacji). Dlatego, pojawiające się dublowanie działań kancelarii, rejestrowanie w formie elektronicznej każdej najmniejszej czynności (nawet zszycia teczki, czy prowadzenia kalendarza wizyt w czytelni akt), szybko zautomatyzuje pracę archiwum Instytutu do nieznanych wcześniej rozmiarów i – co istotniejsze – całkowicie uzależni ją od stopnia sprawności działania wdrożonego w nim systemu informatycznego. W tak skonstruowanym programie informatycznym będą dominować funkcje systemu elektronicznego zarządzania dokumentacją nad znacznie istotniejszymi przecież dla archiwum, a zwłaszcza jego użytkowników, funkcjami systemu do zarządzania zasobem archiwalnym.



Podsumowanie

Bez wątplenia, możliwości współczesnej informatyki i dogmat rozwoju społeczeństwa informacyjnego coraz mocniej wdzierają się w życie i pracę archiwów. Niektórzy archiwiści już określają się mianem „cyfrowych” i wieszczą rychły koniec „składowic papierowych materiałów”, jak nazywają tradycyjne archiwa³³. Bez względu na to, jak realne są podobne twierdzenia, przy snuciu planów na przyszłość dla instytucji przechowujących archiwalia, warto znacznie częściej sięgać do dotychczasowego dorobku archiwistyki i przy okazji nie wyważać dawno już otwartych drzwi. Polskie doświadczenia z komputeryzacją i informatyzacją archiwów trwają przecież prawie pół wieku³⁴.

W tym miejscu należy przede wszystkim przypomnieć, iż w 1994 r. ukazała się drukiem pionierska jak na owe czasy praca Bohdana Ryszewskiego poświęcona całościowemu omówieniu problematyki komputeryzacji archiwów³⁵. Jej trzeci rozdział autor poświęcił analizie funkcjonalnej przykładowego archiwum państwowego, prezentacji jego struktury funkcjonalno-organizacyjnej w kontekście przyszłej informatyzacji archiwów i wreszcie przedstawieniu nowatorskiego wówczas modelu systemu informatycznego dla archiwum państwowego, złożonego z siedmiu podstawowych modułów³⁶. Pomimo, jak wspomniano

³³ Rozmowa z Rafałem Magrysiem kierownikiem Oddziału Informacji i Zasobów Cyfrowych [w:] *Narodowe Archiwum Cyfrowe...*, s. 71–72.

³⁴ Szerzej zob. A. Laszuk, *Stan informatyzacji archiwów państwowych*, „Archeion” 2004, t. 107, s. 171–204; H. Robótka, *System informacji archiwalnej czy system zarządzania informacją archiwalną w epoce nowych technologii* [w:] *Historyk – archiwista – komputer. Historyk a nowoczesny system informacji archiwalnej*, red. R. Degen, H. Robótka, Toruń 2004, s. 11–28; H. Krystek, *Efekty działalności zespołu „Informatyka i archiwa” i ich wpływ na opracowanie zasobu*, http://www.archiwa.gov.pl/images/stories/file/pdf/henryk_krystek.pdf (dostęp 29 X 2014 r.).

³⁵ B. Ryszewski, *Problemy komputeryzacji archiwów*, Toruń 1994.

³⁶ W proponowanym modelu systemu informatycznego dla zarządzania zasobem archiwalnym opracowanym przez Bohdana Ryszewskiego znalazły się następujące elementy: 1) moduł nadzoru, związany z funkcjami kształtowania zasobu i organizacją pracy archiwów zakładowych; 2) moduł archiwizacji i ewidencji zasobu, służący ewidencji zarchiwizowanych materiałów archiwalnych, głównie na poziomie opisu zespołów archiwalnych, przeznaczony do rejestracji nabytków, ubytków, braków, wprowadzania do systemu spisów zdawczo-odbiorczych; 3) moduł kontroli przechowywania i konserwacji, zawierający m.in. inwentarz topograficzny zasobu, rejestr wypożyczeń i zwrotów, rejestr materiałów podlegających konserwacji i zabezpieczeniu; 4) moduł opisu zasobu, stanowiący obsługę informatyczną działu opracowania zasobu, z dostępem do kartoteki haseł wzorcowych; 5) moduł głównej bazy danych archiwum, zawierający opisy całego zasobu archiwum, z uwzględnieniem wszystkich koniecznych poziomów opisu informacyjnego dla wszystkich form opracowywanych archiwaliów, wykonanych zgodnie z przyjętym standardem; 6) moduł wyszukiwania, obsługiwany przez dział udostępniania, zawierający dane o przeprowadzonych kwerendach, reklamacjach, kształceniu użytkowników i badaniu ich potrzeb, a także efektywności systemu; 7) moduł udostępniania, służący realizacji zadań pracowni naukowej i sekcji informacji archiwalnej. Zob. B. Ryszewski, *op. cit.*, s. 68–78.



wyżej, upływu już dwudziestu lat od opublikowania wyników badań Bohdana Ryszewskiego, i co zrozumiałe, niemożliwej w tamtym czasie do przewidzenia dynamiki rozwoju informatycznych technologii, przedstawiony wówczas model systemu informatycznego dla archiwów państwowych w zasadniczych aspektach pozostaje wciąż aktualny. W znacznej mierze to zasługa konsekwentnego metodologicznie podejścia do problemu przyszłej informatyzacji archiwów. Więcej, metoda, dzięki której przygotowano przypomniany model, z powodzeniem może być wykorzystana dla dzisiejszych rozwiązań w sferze opracowania jednej i spójnej koncepcji informatyzacji polskich archiwów. Przecież archiwa przechowujące narodowy zasób archiwalny, bez względu na ich formalno-prawny status i nowoczesność komputerów na wyposażeniu, dalej będą posiadać precyzyjnie określone funkcje administracyjne, skupiające się zawsze na zabezpieczeniu i udostępnianiu archiwaliów. Dlatego koncepcję systemu informatycznego dla zarządzania zasobem archiwalnym należy opracować w wyniku komplementarnej i poprawnej metodologicznie analizy funkcjonalnej danego archiwum. Zawsze centralnym ośrodkiem takiego systemu powinna być główna baza danych zasobu archiwum, zawierająca opisy archiwaliów sporządzone według obowiązujących w archiwistyce standardów. Oznacza to, iż nawet najlepszy komputer nie zastąpi archiwisty, a digitalizowanie akt to nie to samo, co metodyczne opracowanie zasobu archiwalnego.





Wiesław Nowosad
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Krzysztof Syta
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Rola i zakres współpracy archiwisty i informatyka

W tym roku mija 20 lat od ukazania się drukiem pracy prof. Bohdana Ryszewskiego *Problemy komputeryzacji archiwów* oraz ponad 25 lat od momentu, gdy prof. Ryszewski rozpoczął prace poświęcone problematyce wykorzystania technologii komputerowych przy opisie archiwaliów, które zaowocowały powstaniem standardu FOPAR.

Ćwierć wieku, to wystarczający powód, by zastanowić się nad wzajemnymi relacjami jakie powinny zachodzić między archiwistą i informatykiem. Jest to też doskonały powód, by dokonać pewnych podsumowań, a przede wszystkim postarać się wyciągnąć wnioski na najbliższą bądź nieco dalszą przyszłość.

Pierwsze lata związków informatyki z archiwistyką to przede wszystkim próby, pasmo prób na wielu płaszczyznach. Testowanie oprogramowania, wybieranie najlepszych narzędzi prowadzące nieraz do fundamentalnych sporów co lepsze – bazy pełnotekstowe, których główną zaletą (a może i wadą) była konieczność konstruowania rozbudowanych systemów słów kluczowych, wraz z hasłami wyższego rzędu, a które w założeniu miały doprowadzić do stworzenia kartoteki haseł wzorcowych, czy wręcz przeciwnie – tabelaryczne bazy relacyjne pozwalające na szybkie przetwarzanie danych, źle jednak radzące sobie z wolnymi słowami kluczowymi. Dziś można nie doceniać lub wręcz nie rozumieć podłoża tych sporów, lecz wówczas od wyboru oprogramowania w gruncie rzeczy zaczęły się prace nad standardami: FOPAR oraz ISAD, gdzie jeden reprezentował filozofię baz pełnotekstowych w postaci systemu CDS/ISIS, drugi – baz tabelarycznych i relacyjnych (DBase). Za tymi wyborami stali również ludzie.

Od samego początku starano się również określić rolę archiwisty w przyszłych skomputeryzowanych systemach informacyjnych, a także rolę informa-



tyka w archiwach¹. Chyba niewiele się pomylimy, jeśli z góry stwierdzimy, że w owym czasie – przynajmniej ze strony archiwistów – dało się odczuć niepewność, obawę, by nie powiedzieć strach przed informatyzacją, która w niedalekiej przyszłości mogła odebrać chleb, niezbyt prominentne, ale mimo wszystko ciepłe stanowisko i oddać je w ręce informatyka – dyletanta w archiwistyce, jednak władającego potężną maszyną błyskawicznie przetwarzającą i wyszukującą wszelakie wprowadzone do jej pamięci informacje.

Dziś wydaje się, że te obawy były płonne, a relacje archiwista – informatyk lub archiwista – technologia informatyczna, są już w ustabilizowane, a rola obu stron precyzyjnie określona. Jednak środowisko archiwistów nie jest jednolite i nieco inaczej relacje te mogą się przedstawiać w odniesieniu do archiwistów – pracowników archiwów państwowych, archiwistów – pracowników instytucji znajdujących się pod nadzorem archiwów państwowych i archiwistów – pracowników firm prywatnych, przedsiębiorstw i korporacji wytwarzających dokumentację nietworzącą narodowego zasobu archiwalnego.

Archiwiści archiwów państwowych a informatycy

Tu relacji w zasadzie nie ma. Od czasów, gdy do archiwów wdrożone zostały ogólnopolskie archiwalne bazy danych: IZA, SEZAM, ELA i inne, sprawa jest jasna. Informatyk w archiwum państwowym jest elementem zbędnym. Rolą archiwisty jest opracowanie archiwaliów i wprowadzanie ich opisu do przygotowanych odgórnie baz, a te następnie przekazywane były/są rokrocznie do Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, gdzie następowało ich scalenie i w końcu udostępnienie w Internecie. Informatyk niezbędny(?) był więc tylko na poziomie centralnym – scalał bazy, od czasu do czasu je modyfikował, no i w końcu konwertował dane, by móc je udostępnić w sieci. Nie była to jednak wiedza tajemna. W gruncie rzeczy obrazą dla prawdziwego informatyka (tu w sensie programisty) byłoby zajmowanie się tylko takimi sprawami. Zadania te mógł przecież pełnić przyuczony, nieco bardziej rozgarnięty informatycznie archiwista – co zresztą chyba miało niejednokrotnie miejsce.

Większym wyzwaniem jest administrowanie systemami typu ZoSIA. Tu rzeczywiście przydałby się programista, który na bieżąco rozwiązywałby pro-

¹ W tym miejscu należy wyraźnie wskazać na różnice między tzw. informatykiem – osobą wykonującą wszelkie prace techniczne związane z prawidłowym działaniem sprzętu komputerowego i zainstalowanego w nim oprogramowania (najczęściej absolwenta kierunku matematycznego z rozszerzoną znajomością komputera lub po prostu dowolnej osoby zatrudnionej do wykonywania takich czynności w instytucji), a programistą – absolwentem informatyki biegłym w językach programowania, konstruktorem narzędzi informatycznych. Przy czym głównie w niniejszym tekście będzie chodziło o informatyka właśnie.



blemy pracującego *on-line* systemu. Ponieważ narzędzia te ciągle podlegają rozwojowi i modyfikacji (modernizacji), kierunek rozwoju musiałyby jednak wskazywać archiwista. Chyba nie miejsce tu, by określać zakres kompetencji archiwisty. Należałoby jednak zdecydowanie podkreślić, że musi to być osoba doskonale obeznana tak z informacją naukową, jak i mająca już wcale niemałe pojęcie o funkcjonowaniu systemów informatycznych. Naturalną rzeczą jest, że w takim wypadku informatyk/programista uczyłby się od archiwisty, a archiwista musiałyby poznawać, rozumieć i poniekąd akceptować tok rozumowania informatyka. Tylko taka symbioza ma przyszłość i sens. Nie ulega jednak wątpliwości, że taka edukacja znacznie łatwiej przychodziłaby informatykowi niż archiwistcie, zmuszonemu do poznawania filozofii działania np. SQL czy struktury XML.

Tak opisana wzajemna relacja nie dotyczy wszystkich archiwów. Rzecz odnosi się wyłącznie do instytucji administrujących systemami, czyli w tym wypadku np. Narodowego Archiwum Cyfrowego jako instytucji zarządzającej systemem ZoSIA. W pozostałych archiwach etat informatyka/programisty jest zbędny, no chyba że... digitalizacja. Może tu znalazłaby się mała działka dla informatyka. Ale gdzie? Przy skanerach? Raczej nie. Jednak posiadanie własnej pracowni digitalizacji zbiorów musi w końcu prowadzić do stworzenia serwerowni z miejscem składowania, chociażby tymczasowego, zdigitalizowanych materiałów. Serwery mają tę przypadłość, że muszą (nie powinny, muszą) pracować 24 godziny na dobę 365 dni w roku. Ponieważ jest to sprzęt wysoce specjalistyczny, powinien znajdować się pod stałą opieką. Z jednej strony powinien mieć własne pomieszczenie ze stałą temperaturą, z drugiej – być zabezpieczony przed spadkiem lub nagłym skokiem napięcia, z kolejnej – chroniony przed atakami z zewnątrz, jeśli zakładamy, że będzie miał połączenie z Internetem. Tego archiwista już nie zapewni. Tu rzeczywiście jest pole dla informatyka, etatowego pracownika archiwum, no chyba że zdecydujemy się na serwis zewnętrzny, zapewniony np. przez dostawcę serwera i zabezpieczony jego gwarancją. A więc znów informatyk w archiwum nie jest niezbędny.

A może Elektroniczne Zarządzanie Dokumentacją (EZD)?

Wraz z ogłoszeniem pod koniec 2000 r. programu ePolska – Plan działań na rzecz rozwoju społeczeństwa informacyjnego w Polsce na lata 2001–2006² administracja polska miała wejść w tory błyskawicznej informatyzacji. Już pierwsze lata programu wykazały, że wydolność administracji w tym zakresie jest mocno ograniczona. W 2004 r., zanim się jeszcze na dobre rozkręcił, upadł projekt Wrót Polski – ogólnopolskiego systemu e-administracji. Ogłoszona w 2005 r. ustawa o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania

² Dokument dostępny jest w wielu miejscach. Tu, odwołanie do strony Komitetu Badań Naukowych: <http://kbn.icm.edu.pl/cele/epolska.html> (dostęp 28 X 2014 r.).



publiczne³ kontynuowała jednak pomysł. Do administracji (w tym również archiwów) miały wejść bliżej nieokreślone systemy teleinformatyczne, które miały być pomostem między urzędami a petentami. W 2008 r. ruszył program ePUAP – Elektronicznej Platformy Usług Administracji Publicznej⁴, który jak się okazało w 2010 r. podczas kolejnej nowelizacji ustawy o informatyzacji miał zastąpić nieopisane wcześniej „systemy teleinformatyczne”. Kolejne narzędzie mające przyspieszyć informatyzację administracji dał w 2011 r. premier rządu polskiego, który rozporządzeniem ze stycznia tego roku wprowadził wzory nowej instrukcji kancelaryjnej z rzeczowym wykazem akt i nowej instrukcji archiwalnej⁵. Uwzględniały one już dokumentację elektroniczną, systemy EZD i nakazywały wręcz – w momencie, gdy wybrało się system EZD jako zarządzający obiegiem dokumentacji – katagoryczne pozostanie przy nim, bez możliwości powrotu do systemu tradycyjnego. I co? Niewiele. Już ustawa o informatyzacji była tak skonstruowana, że można ją było interpretować dwojako. Zobowiązywała ona administrację do prowadzenia wymiany informacji z podmiotami zewnętrznymi drogą elektroniczną (przez elektroniczną skrzynkę podawczą – później ePUAP). Nigdzie jednak wyraźnie nie wspominała, że również w instytucji miał być obieg elektroniczny. Sytuacji nie ratowały wprowadzone do ustawy definicje, w tym także definicja „systemu teleinformatycznego”⁶. Administracja publiczna sprytnie podchwyciła tę wykładnię, udostępniając posiadaną skrzynkę e-mail, na którą wpływały podania w wersji elektronicznej, a te następnie w urzędzie były drukowane, łączone w sprawy i zamykane w teczkach

³ Ustawa z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne, DzU, 2005, nr 64, poz. 565.

⁴ Serwis dostępny jest pod adresem: <http://www.epuap.gov.pl>, w zakładce: „Aktualności”, pod rokiem 2008 dostępne są wszelkie informacje odnośnie początków wdrażania serwisu. Tu, ze względu na zbyt długą ścieżkę adresu, zrezygnowano z podania pełnego linku.

⁵ Rozporządzenie z dnia 18 stycznia 2011 r. prezesa Rady Ministrów w sprawie instrukcji kancelaryjnej, jednolitych rzeczowych wykazów akt oraz instrukcji w sprawie organizacji i zakresu działania archiwów zakładowych, DzU, 2011, nr 14, poz. 67.

⁶ „System teleinformatyczny – zespół współpracujących ze sobą urządzeń informatycznych i oprogramowania, zapewniający przetwarzanie i przechowywanie, a także wysyłanie i odbieranie danych poprzez sieci telekomunikacyjne za pomocą właściwego dla danego rodzaju sieci urządzenia końcowego” (DzU, 2005, nr 64, poz. 565). Definicję można i chyba interpretowano dwojako. Z jednej strony „systemem teleinformatycznym” byłby działający w instytucji elektroniczny (komputerowy) system zarządzania obiegiem i archiwizacją dokumentu elektronicznego, z drugiej jednak pod występujące tu pojęcie „danych” z powodzeniem można byłoby podstawić stworzony w systemie elektroniczny opis (w postaci rekordów) dowolnego typu dokumentacji ze wskazaniem na dokumentację aktową. Ta dwojaka interpretacja wynikała z tego, że sama definicja „systemu teleinformatycznego” nie została stworzona na potrzeby ustawy o informatyzacji, lecz żywcem przejęto ją z innej – ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną, gdzie takie systemy miały szersze zastosowanie. Wywodzące się bezpośrednio z tej definicji tzw. systemy EZD były w związku z tym skazane wręcz na podwójną interpretację.



jak do tej pory. Odpowiedź, a jakże, wychodziła do odbiorcy drogą elektroniczną. Farsa e-administracji trwa do dziś, i tylko nieliczne instytucje zdecydowały się na wdrożenie wewnętrznych systemów EZD. I to dwojakiego rodzaju, zgodnie z niejasną definicją wspomnianego systemu teleinformatycznego.

W tym miejscu prawie niepostrzeżenie przeszliśmy do kolejnej kategorii: archiwistów – pracowników instytucji znajdujących się pod nadzorem archiwów państwowych (choć poniekąd dotyczy to też archiwistów archiwów państwowych jako urzędników). Pod pojęciem „Elektroniczne Zarządzanie Dokumentacją” (EZD) kryją się tak naprawdę dwa typy oprogramowania. Systemy wspomagające obieg dokumentacji aktowej oraz systemy zarządzające dokumentacją elektroniczną. W wypadku pierwszego typu oprogramowania współpraca między archiwistą a informatykiem w zasadzie jest żadna bądź minimalna. Systemy wspomagające obieg dokumentacji tradycyjnej są programowane lub kupowane na rynku i instalowane w instytucji przez informatyków, a archiwista jest tylko jednym z wielu użytkowników systemu w instytucji – i to nie zawsze. Niektóre z tych systemów bowiem zarządzają obiegiem dokumentacji od momentu jej wpłynięcia do kancelarii (sekretariatu) do złożenia jej w teczce sprawy w komórce merytorycznej. Nie posiadają jednak modułu archiwizacji – czyli procedur związanych z przekazaniem teczek z komórki merytorycznej do archiwum zakładowego.

Czasem zdarza się jednak, że taki moduł archiwizacji jest – i tu można znaleźć jakiś punkt współpracy informatyka i archiwisty. Rolą archiwisty jest wówczas precyzyjne wyjaśnienie procedur związanych z przejmowaniem dokumentacji. Informatyk musi wiedzieć, że to komórki merytoryczne przygotowują dokumentację związaną z przekazaniem akt do archiwum. To w ich modułach muszą więc znaleźć się procedury związane z wydzielaniem teczek do przekazania i przygotowaniem spisów zdawczo-odbiorczych. Wbrew pozorom nie jest to czynność automatyczna i prosta. Procedury informatyczne w systemie muszą trwale wyłączać dokumentację z systemu, dezaktywować ją, lecz wcześniej przygotowywać raporty celem sprawdzenia czy wydzielenie jest prawidłowe (raporty te później mogą przekształcić się w spisy zdawczo-odbiorcze). Moduł archiwum zakładowego musi być przygotowany do przyjmowania z systemu informacji o przekazywanej dokumentacji aktowej, bezproblemowo pobierać go, oraz być może automatycznie sygnować sygnaturą archiwalną zgodnie ze spisem zdawczo-odbiorczym oraz instrukcją kancelaryjną i archiwalną danej instytucji. Rola archiwisty w procesie przejmowania takiej dokumentacji ograniczy się wówczas wyłącznie do uzupełnienia w systemie informacji o lokalizacji teczek w magazynie archiwum zakładowego (pominięto tu oczywiste, a niemające odzwierciedlenia w pracy systemu czynności takie, jak sprawdzenie zgodności teczek ze spisem, jego zatwierdzenie podpisem itp.).

W innym wypadku czekać go będzie żmudna praca związana z przejmowaniem akt. Z doświadczenia i znajomości tego typu programów wiadomo



bowiem, że nie wszystkie systemy mają dopracowane procedury przejmowania dokumentacji z komórek do archiwum, w efekcie czego archiwiści archiwów zakładowych nawet jeśli posiadają już programy zintegrowane w części z resztą systemu zmuszeni są samodzielnie – ponownie – przepisywać spisy zdawczo-odbiorcze. I tu pojawia się dość istotne zadanie dla archiwisty. Jeśli nie chce wykonywać czynności innych, niż te określone w jego zakresie obowiązków, musi czynnie uczestniczyć w projektowaniu systemu, lub jeśli system jest kupowany od firmy zewnętrznej, uczestniczyć w prezentacjach i mieć wpływ na wybór narzędzia. Musi więc mieć pojęcie o funkcjonujących w Polsce systemach. Znać ich wady i zalety. Nie może odwracać się od nowinek technologicznych. Powinien uczestniczyć w szkoleniach, pokazach systemów, sympozjach poświęconych technologiom informatycznym w administracji. A więc permanentnie szkolić się, edukować, podnosić swoje kwalifikacje, ponieważ informatyka i w jej konsekwencji informatyzacja, jest najszybciej rozwijającą się sferą życia, w pojęciu ogólnym. Od życia społecznego poczynając, na pracy zawodowej kończąc.

Drugi typ systemów EZD – systemów zarządzających dokumentacją elektroniczną, omówiony zostanie w powiązaniu z kategorią archiwistów – pracowników firm prywatnych, przedsiębiorstw i korporacji, wytwarzających dokumentację nietworzącą narodowego zasobu archiwalnego. Zbieżność nie jest przypadkowa. To właśnie firmy prywatne w Polsce – mimo wspomnianego już i kontynuowanego programu ePolska – strategii informatyzacji kraju, są orędownikiem wprowadzania nowoczesnych technologii do pracy przedsiębiorstw. Nie obowiązuje ich ustawa o informatyzacji, mają jednak o wiele większą motywację we wdrażaniu nowoczesnych technologii – obniżenie kosztów produkcji, przyspieszenie realizacji zadań, w myśl zasady – czas to pieniądz, oraz – co nie jest bez znaczenia – powiązanie efektywności pracy pracownika monitorowanej przez systemy z jego nagradzaniem. W firmach prywatnych nie istnieje pojęcie „EZD”. Przedsiębiorstwa, które zdecydowały się wdrożyć nowoczesne systemy elektroniczne oparte na zarządzaniu dokumentacją elektroniczną częściej nazywają je systemami „DMS” (Document Management System) lub „ERP” (Enterprise Resource Planning) – systemami wspomagającymi zarządzanie przedsiębiorstwem. W instytucjach, gdzie króluje DMS nie ma dokumentacji aktowej. Jest wyłącznie dokumentacja elektroniczna. Papier nie dociera do kancelarii, gdyż jeszcze wcześniej jest skanowany i składowany w tzw. składach chronologicznych – stertach bezużytecznych papierów, po które nikt nigdy nie sięgnie, a które muszą być zachowane, gdyż polskie prawo nie pozwala na ich zniszczenie. Dokumentacja elektroniczna żyje w systemie teleinformatycznym. To wokół niej tworzone są sprawy (lub jak chce nomenklatura używana w korporacjach – procesy lub zadania), ona uzyskuje metadane i ona w końcu będzie archiwizowana. Gdzie? No właśnie. W tymże systemie teleinformatycznym,



który – jak chcą polskie przepisy – jest dla tej dokumentacji archiwum zakładowym⁷. I choć są to przepisy obowiązujące wyłącznie w administracji publicznej, to sfera prywatna skłonna jest raczej do ich stosowania.

Jaka więc jest rola archiwisty w takich systemach? No cóż. Może być całym spora. Jeśli archiwista będzie brał czynny udział we wdrażaniu lub tworzeniu jednego z takich systemów, do niego może należeć decydujące zdanie przy opracowywaniu procedur przepływu dokumentacji w instytucji i sposobu ich archiwizacji. Musi być jednak do tego przygotowany. Będzie musiał poznać szereg pojęć i terminów z dziedziny informacji naukowej, informatyki (tak klasycznej, jak i z wykorzystaniem heurystyki), a także prawa. Będzie musiał w miarę sprawnie poruszać się wśród istniejących już systemów teleinformatycznych i mieć pojęcie o perspektywach ich rozwoju. Oczywiście nie będzie tworzył tych systemów, tylko ich modele. Od tzw. czarnej roboty będą programiści, którzy będą mieć status wykonawcy na poziomie solidnego rzemieślnika. Ich zadaniem będzie wcielenie wizji archiwisty w życie, a w dalszej kolejności będą zajmowali się ich konserwacją i podtrzymaniem funkcjonowania. W takiej konfiguracji archiwista będzie jednak o kilka szczebli wyżej w hierarchii nad informatykiem. Jako współtwórca systemu teleinformatycznego on będzie miał największą wiedzę o jego działaniu i możliwościach jego rozwoju i modyfikacji. I żeby nie być gołosłownym – kilku archiwistom udało się taki poziom osiągnąć.

Na razie omawiana była sfera niepubliczna, ale do wprowadzenia tego typu systemów ostatecznie dąży również i administracja państwowa. Archiwiści instytucji pod nadzorem archiwów państwowych wcześniej czy później również będą się musieli zmierzyć z tą nową rzeczywistością. Jak szybko się to stanie zależy od determinacji administracji państwowej, nie ulega jednak wątpliwości, że w końcu nastąpi. Archiwiści będą musieli być wówczas przygotowani na wystąpienie w nowej roli – zarządców systemów teleinformatycznych i strażników zasobów elektronicznych w tych systemach. Jeśli przegapią ten moment, wcześniej czy później będą mogli być uznani za element zbędny, ponieważ cały trud opieki nad dokumentacją elektroniczną przejmie system teleinformatyczny – ale kto będzie nadzorował ten system: informatyk? A może inny świetnie wyszkolony pracownik, specjalista od zarządzania informacją, niemający jednak wykształcenia archiwistycznego. Kimże więc staną się archiwiści w takiej sytuacji. Mam tylko nadzieję, że nie administratorami makulatury – dokumentacji aktowej ze składów chronologicznych. I ta w końcu przestanie przecież istnieć, gdy upłynie czas jej przechowania ustalony na podstawie kwalifikacji dokumen-

⁷ Mówi o tym wspomniane Rozporządzenie z dnia 18 stycznia 2011 r. prezesa Rady Ministrów w załączniku nr 6 (Instrukcja archiwalna) par. 4.1, pkt 4: „Dla dokumentacji w postaci elektronicznej w systemie EZD funkcję archiwum zakładowego spełnia system EZD lub jego moduł”.



tacji, lub kiedy w końcu wprowadzone zostaną przepisy zezwalające na szybkie brakowanie dokumentacji aktowej, gdy jej odpowiednik elektroniczny zarchiwizuje się w systemie teleinformatycznym.

Jest to być może pesymistyczny, nieco turpistyczny obraz przyszłości archiwistów zakładowych. Nie ma jednak innej możliwości. Technologia w końcu dopadnie i instytucje państwowe, które wzorem firm prywatnych będą wdrażać nowe rozwiązania – w tym wypadku związane z cyfryzacją. A to będzie musiało prowadzić do rezygnacji z papieru i posługiwania się dokumentacją elektroniczną.

Gwoli pocieszenia. Problem ten nie dotyczy archiwistów archiwów państwowych, gdzie dokumentacja aktowa osiągnęła status materiału wieczystego, więc będzie co porządkować, opracowywać, strzec i udostępniać przez wieki.



Głos do tekstu

Wiesława Nowosada i Krzysztofa Syty

„Rola i zakres współpracy archiwisty

i informatyka”

Chciałem kilka słów powiedzieć do referatu wygłoszonego przez dr. Wiesława Nowosada. Przypomnieć po prostu kilka historycznych faktów, bo może nie spotkamy się ponownie tak szybko. Otóż: przede wszystkim ja zawsze pracowałem w zakresie archiwistyki i dyscyplin, które wspierały archiwistykę, uzupełniając jej problematykę lub metodologię. Nigdy nie potrzebowałem informatyków do własnej pracy naukowej. Mój jedyny, niezmiernie przeze mnie ceniony nauczyciel obsługi komputerów – dr Burnicki, był z wykształcenia astronomem, a z zawodu wykonywanego bibliotekarzem, specjalistą z zakresu informacji. Został przeze mnie, wówczas dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu, wysłany na kurs tzw. komputerowy dzięki środkom pozyskanym przez British Council, na kurs, który był organizowany dla bibliotekarzy z zakresu podstawowej obsługi komputerów odpowiednio oprogramowanych. Po tym kursie upłynęło dużo czasu. Nie zdecydowaliśmy się w Bibliotece Uniwersyteckiej w Toruniu na komputeryzację. Jako dyrektor tej biblioteki, studiowałem możliwości komputeryzacji. Zapoznałem się z metodami analizy systemowej na podstawie wzorowej analizy systemowej przeprowadzonej wówczas w Bibliotece Jagiellońskiej. Chodziłem do tzw. Uniwersyteckiego Ośrodka Obliczeniowego, tam gdzie stały ogromne komputery w klimatyzowanych salach. Studiowałem procedury obliczania danych, liczyłem, ile błędów można zrobić, ile korekt wymaga uzyskanie danych końcowych. Uznałem, że komputeryzacja przy zastosowaniu ówczesnych maszyn obliczeniowych nie jest efektywna, nie przyczynia się w istocie do poprawy poziomu naszej pracy w bibliotece. W związku z tym cały ten okres, o którym wczoraj była mowa, okres nadziei prof. Stanisława Nawrockiego, był poza moim zainteresowaniem, także jeśli chodzi o ewentualną komputeryzację archiwów. Sytuację zmieniła tzw. rewolucja mikrokomputerowa. Zdarzyło się, że mój przyjaciel, znakomity historyk, prof. Sławomir Kalembka, który nigdy nie dotknął się nawet do komputera, dysponował pieniędzmi w związku z realizowanym ogromnym programem badawczym poświę-

conym polskiej myśli politycznej, w którym brałem udział, z zadaniem przygotowania odpowiedniej bibliografii. Państwo tych czasów nie pamiętacie. To są czasy PRL, kiedy były limity budżetowe. Jeśli nie wydało się pieniędzy do końca roku, to one przepadały, i właśnie prof. Kalembce mogły wówczas przepaść. Akurat takie pieniądze, które wystarczały na zakup komputera IBM. Pod wpływem zaprzyjaźnionych fizyków, którzy uważali, że można wykorzystać odpowiednio oprogramowane komputery do bibliografii, namówił mnie do podjęcia takiej próby, i zaproponował zakup komputera IBM. Muszę powiedzieć, że ja stawiałem pewien opór. Nie chciałem tego komputera. Naprawdę się go obawiałem, ale ustąpiłem. Skoro pojawił się w moim pokoju w Bibliotece Uniwersyteckiej komputer, poprosiłem o pomoc dr. Burnickiego, który był już oswojony z komputerem po wspomnianym pobycie w Anglii. Dr Burnicki wprowadził do komputera – poza programami operacyjnymi – program ISIS przeznaczony do zakładania i prowadzenia baz danych. Zaczęliśmy używać komputera do opracowywania bibliografii „Polskiej myśli politycznej”. Była to świetna szkoła. Sam założyłem dziesięć baz danych dla opisu zasobu archiwalnego – są one opisane w książce *Problemy komputeryzacji archiwów*, wydanej w 1994 r. Później się zdecydowałem – po opracowaniu FOPAR-u – na to, żeby – jak to się wtedy mówiło – zdefiniować bazę danych FOPAR w programie Access. Sam zakładałem bazy danych w ISIS-ie. ISIS był łatwy. Wszystko się widziało, co się robi. Ja sam przygotowywałem w ISIS oprogramowanie (aplikacje) dla Letniej Szkoły Komputerowej dla asystentów i archiwistów. Była to prahistoria komputeryzacji, w której akurat działałem i mówię o tym dlatego, że już niedługo ta cała wiedza o tych wczesnych czasach może zniknąć, dlatego dobrze jest sobie to powiedzieć. W takim prymitywie pracowałem. Mój pierwszy komputer, który zawdzięczam właściwie prof. Kalembce i zaprzyjaźnionym z nim fizykom z UMK, miał szybkość osiem turbo dwanaście. Dysk dwadzieścia megabajtów, dokupiłem drugi czterdzieści megabajtów. W jego pamięci narastała „potężna” baza danych. Nie była jednak mała – bibliografia „Polskiej myśli politycznej” liczyła po kilku latach dwadzieścia dwa tysiące rekordów. Kiedy w wyniku właściwie samotnie prowadzonych badań – doświadczeń i rozważań – zdecydowałem się stworzyć FOPAR (jestem jedynym autorem tego standardu, mój zespół później pomagał w weryfikacji i rozbudowie), poprosiłem dr. Nowosada, który wśród moich uczniów wykazywał największą zdolność i zamiłowanie do informatyki, o opracowanie bazy danych w FOPAR.



Użytkownik jako element systemu informacyjnego

Zwyczajowo użytkownikami archiwów nazywane są osoby korzystające na miejscu w pracowni naukowej archiwum z jego zasobu, także osoby zamawiające kwerendy w archiwum oraz osoby korzystające z innych usług oferowanych przez archiwum: pokazów i pogadank, wystaw archiwalnych¹. Użytkownikiem jest zatem każda osoba, która kontaktuje się z archiwum i zapoznaje z archiwaliami – z wyłączeniem pracowników archiwum – korzystająca z archiwalnych źródeł pierwotnych i/lub wtórnych, bez względu na drogę dotarcia do informacji².

Użytkownik stanowi nieodłączny element systemu informacyjnego. Udostępnienie użytkownikowi odnalezionej w dokumentacji archiwalnej, odpowiadającej na pytanie postawione systemowi, relewantnej informacji stanowi główny cel systemu³. W zależności od udziału użytkownika w procesie informacyjnym występują trzy formy udostępniania informacji⁴. W każdym z tych modeli występują te same elementy, różne zachodzą jednak między nimi relacje. Elementy te to: archiwista, użytkownik, zbiór źródeł pierwotnych (archiwalia) i zbiór źródeł pochodnych (pomoce archiwalne).

W modelu pierwszym, dotyczącym udostępniania bezpośredniego w pracowni naukowej archiwum, użytkownik inicjuje wyszukiwanie poprzez korzystanie ze zbioru źródeł pochodnych. Za pośrednictwem pomocy archiwalnych

¹ Zob. zakładkę: „Dla użytkowników archiwów”. Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, <http://www.archiwa.gov.pl/pl/dla-uytkownikow-archiwow.html> (dostęp 8 X 2014 r.).

² Zob. też definicję Macieja Gołombiowskiego: „Użytkownikiem jest każda osoba, z wyłączeniem pracowników archiwum, która korzysta z informacji, które uzyskała w sposób bezpośredni lub pośredni przez system informacji archiwalnej” – M. Gołombiowski, *System informacji archiwalnej*, Warszawa–Łódź 1985, s. 57.

³ Zob. *Ibidem*, s. 83.

⁴ Za: W. Chorążyczewski, *Archiwistyka dla początkujących* (rozdział: *Archiwista wśród ludzi, czyli o pracach publicznych archiwum*), s. 50–51, <https://repozytorium.umk.pl/handle/item/2191> (dostęp 15 X 2014 r.).



dociera do archiwaliów, stąd otrzymuje informację zwrotną. Archiwista natomiast może w ogóle nie włączać się w wyszukiwanie, może jednak wspierać użytkownika i służyć mu pomocą⁵. Nie należy także zapominać, że to archiwista jest twórcą pomocy archiwalnych. Efektywne wyszukiwanie w tym modelu zależy od dwóch czynników – jakości zbioru źródeł pochodnych oraz przygotowania i podejścia użytkownika do prowadzenia poszukiwań.

Model drugi dotyczy udostępniania pośredniego z inicjatywy użytkownika. Użytkownik kieruje pytanie do archiwum, ale to archiwista wyszukuje, korzysta z pomocy archiwalnych, dociera do archiwaliów, uzyskuje odpowiedź, którą przekazuje użytkownikowi. Użytkownik nie wyszukuje; poprzez przedstawienie swoich potrzeb, czyli zadanie pytania i ukazanie oczekiwań co do uzyskania na nie odpowiedzi, może ukierunkować archiwistę. Efektywne wyszukiwanie w tym modelu zależy od archiwisty, jego znajomości zasobu i umiejętności wyszukiwawczych, pośrednio też jakości zbioru źródeł pochodnych, a także współpracy z użytkownikiem, który komunikuje swoje potrzeby. Ważną rolę odgrywa tutaj zatem także umiejętność zadawania przez użytkownika właściwych zapytań.

W trzecim modelu także udostępnia się pośrednio, ale z inicjatywy archiwum. Użytkownik w tym modelu jest jedynie biernym odbiorcą informacji. Archiwista, który rozpoznaje informacyjne lub edukacyjne potrzeby użytkowników, wyszukuje i dostarcza informacje, chcąc na te potrzeby odpowiedzieć. Poprzez pomoce archiwalne dociera do archiwaliów, uzyskuje odpowiedź, którą opracowuje w formie wystawy archiwalnej, lekcji archiwalnej, pokazu, pogadanki czy wydawnictwa źródłowego⁶. Najważniejszym w tym modelu jest dobre rozpoznanie potrzeb i oczekiwań użytkowników, które często bezpośrednio nie są do archiwum zgłaszane.

Podsumowując te trzy formy udostępniania informacji w archiwum, warto zwrócić uwagę na czynniki, które mogą powodować obniżanie efektywności wyszukiwania relewantnej informacji. Pomijając jakość (szczegółowość, pojawiające się błędy, ale też ilość pomocy archiwalnych) zbioru źródeł pochodnych, która w każdej z tych form odgrywa znaczącą rolę (a także zawartość zbioru źródeł pierwotnych, na którego kształt potrzeby informacyjne użytkowników także powinny wpływać), w modelu pierwszym przyczyniają się do tego przygotowanie i umiejętności wyszukiwawcze użytkownika, a także jego podejście

⁵ Zob. zadania – według Henryka Altmana – archiwisty dyżurującego w pracowni naukowej, który powinien być „do dyspozycji badaczy, służąc im wskazówkami i informacjami”, a także – zwrócenie uwagi przez autora na periodyczne narady z badaczami uczęszczającymi do archiwalnych pracowni naukowych. H. Altman, *Archiwa w służbie badań historycznych*, „Archeion” 1960, t. 32, s. 6–7.

⁶ Zob. trzy formy udostępniania zasobu opisane przez Halinę Stebelską: H. Stebelska, *Udostępnianie materiałów archiwalnych w archiwach państwowych Polski Ludowej*, „Archeion” 1964, t. 41, s. 127–137.



i postawa. W modelu drugim zaważyć mogą doświadczenie i umiejętności wyszukiwawcze archiwisty, również jego współpraca z użytkownikiem i umiejętność stawiania pytań przez użytkownika tak, by archiwista miał właściwe informacje do podjęcia odpowiednich poszukiwań; w modelu trzecim natomiast umiejętność archiwisty rozpoznawania potrzeb użytkowników i reagowania na nie w postaci oferty przygotowywanej przez archiwum.

W każdym z tych modeli użytkownik ma określone potrzeby informacyjne. Tylko jedna z przedstawionych form wymaga jednak od użytkownika przygotowania do samodzielnego wyszukiwania informacji, korzystania z systemu informacyjnego. W udostępnianiu bezpośrednim pierwszorzędną rolę odgrywają umiejętności wyszukiwawcze i stopień przygotowania użytkownika, który samodzielnie planuje i prowadzi poszukiwania, co z kolei decydująco wpływa na efektywność tych poszukiwań. Warto zaznaczyć, że digitalizowanie i udostępnianie archiwaliów w postaci cyfrowej w Internecie nie zmniejsza wymagań wobec użytkowników w zakresie posiadania umiejętności wyszukiwawczych i posługiwania się pomocami archiwalnymi.

Użytkownik korzystający bezpośrednio z zasobu archiwum sam zaspokaja swoje potrzeby informacyjne, jako element systemu informacyjnego poddany badaniu odgrywa podwójną rolę. Dla poprawy budowy systemu informacyjnego ważne jest nie tylko rozpoznawanie i badanie potrzeb informacyjnych użytkownika, ale także stopnia jego przygotowania do samodzielnego wyszukiwania i pracy z zasobem, to z kolei wpływać powinno na sposoby reagowania archiwów na te potrzeby i przygotowywaną ofertę kształceniową.

Tak, jak różni są użytkownicy archiwów i różne są ich kierunki zainteresowań, tak różne tematy badawcze realizują i różne są ich potrzeby informacyjne. Potrzeby te są trudne do uchwycenia, a jeszcze trudniej się je przewiduje⁷. Obejmują bowiem zarówno pytania jakie może użytkownik zadać systemowi, jak i oczekiwania, co do uzyskania na nie odpowiedzi – pojawić się może problem rozdźwięku między potrzebą zgłaszaną a oczekiwaną. Archiwa prowadzą w tym zakresie pewne działania, np. rejestrację tematów badawczych realizowanych przez użytkowników⁸, a także kategoryzują użytkowników według grup zawodowych i doświadczenia, celów korzystania⁹ czy zainteresowań badawczych¹⁰. Działania te mają na celu wskazanie obecnych, ale także pomóc w okre-

⁷ Zob. M. Gołębowski, *System informacji archiwalnej*, s. 59–70.

⁸ Zob. np. *Wykazy tematów opracowanych przez badaczy naukowych na podstawie rękopiśmiennych źródeł archiwalnych i bibliotecznych*, „Archeion” 1963, t. 63, s. 326–327.

⁹ Zob. np. *Sprawozdanie opisowe z działalności Archiwum Państwowego w Toruniu w 2012 r.*, s. 15–18, <http://www.torun.ap.gov.pl/index-show-ftp.html> (dostęp 21 X 2014 r.).

¹⁰ Zob. typologie zebrane przez Macieja Gołębiewskiego w: M. Gołębowski, *System informacji archiwalnej*, s. 59–63; także typologie Justyny Adamus-Kowalskiej w: J. Adamus-Kowalska, *System informacji archiwalnej w Polsce. Historia, infrastruktura, standardy i metody*, Katowice 2011, s. 87–91.

ślaniu i przewidywaniu przyszłych potrzeb i kierunków zainteresowań badawczych użytkowników, tych którzy pojawią w archiwach niebawem.

Kategoryzacja użytkowników archiwów może przysparzać wiele trudności. Dane pozwalające na uwzględniający różne kryteria podział użytkowników na grupy czerpie się zazwyczaj z deklaracji/zgłoszeń użytkowników zasobu archiwalnego¹¹. Przy obecnej polityce udostępniania zasobu¹² gromadzenie informacji dotyczących wykształcenia, stanowisk służbowych, wieku użytkownika, tematyki badawczej, zakresu chronologicznego poszukiwań, celu badań, jest bardzo trudne do osiągnięcia. W archiwach państwowych wymagane dane w formularzu zgłoszenia użytkownika zostały ograniczone do minimum¹³ i obejmują obecnie: imię i nazwisko, adres, rodzaj i numer dokumentu tożsamości, numery i nazwy zespołów archiwalnych objętych zgłoszeniem, pozostałe dane – jak temat i cel pracy, zakres chronologiczny badań – podaje się fakultatywnie¹⁴.

Wspólną cechą łączącą jednak różne grupy użytkowników korzystających bezpośrednio z zasobu archiwalnego (genealogów, regionalistów, uczonych, studentów, publicystów) bez względu na cel korzystania, wykształcenie czy tematykę badawczą, jest zapotrzebowanie na umiejętności samodzielnie wyszukiwania i przetwarzania informacji. Obejmują one:

1. Umiejętność zadania pytania (określenie zakresu rzeczowego, czasowego, geograficznego) i określenia oczekiwań, co do uzyskania na nie odpowiedzi (rozdźwięk między potrzebą zgłaszaną a oczekiwaną). Na przykład użytkownik chce informacji o przedsiębiorstwie X, formułuje więc zapytanie o akta wytworzone przez przedsiębiorstwo X, szuka zespołu pod nazwą przedsiębiorstwo X, podczas gdy jego rzeczywista potrzeba, to jakiegokolwiek informacji o przedsiębiorstwie X, które są rozproszone w zasobie, ale się w nim znajdują, mimo że nie ma nawet zespołu archiwalnego będącego wytworem przedsiębiorstwa X. Można wówczas wskazać użytkownikowi te miejsca: akta hipoteczne, notarialne, skarbowe, nadzoru przemysłowego, w których taka informacja może się znajdować. Podobna sytuacja to na przykład rozdźwięk między wyszukiwa-

¹¹ Zob. R. Górski, *Pracownie naukowe czy udostępnianie on-line. Z perspektywy archiwisty i użytkownika*, „Archiwista Polski” 2011, nr 4(64), s. 42–45.

¹² Zob. D. Grot, „Ku archiwom otwartym. Dostępność zasobu archiwów państwowych w latach 1917–2013”, rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem dr. hab. Władysława Stępnika, Warszawa 2014, (mps).

¹³ Zob. pkt 4 Zarządzenia nr 4 z dnia 1 lutego 2013 r. naczelnego dyrektora archiwów państwowych w sprawie organizacji udostępniania materiałów archiwalnych w archiwach państwowych.

¹⁴ Zob. np. Załącznik nr 1 do Zarządzenia nr 11/2013 z dnia 27 grudnia 2013 r. dyrektora Archiwum Państwowego w Toruniu w sprawie wprowadzenia Regulaminu korzystania z materiałów archiwalnych w pracowniach naukowych Archiwum Państwowego w Toruniu, http://www.torun.ap.gov.pl/ftp/pracownia/zal_nr1-zgloszenie.pdf (dostęp 21 X 2014 r.).



niem w aktach metrykalnych i USC a potrzebą informacji genealogicznej, którą można także czerpać – o czym często użytkownicy nie wiedzą – z akt sądowych, meldunkowych, repatriacyjnych, hipotecznych, szkolnych, ksiąg podatkowych, ziemskich i grodzkich.

2. Orientację w zasobie i wiedzę historyczno-ustrojową – szukanie odpowiedzi na pytanie, czy do danego tematu są materiały w archiwach¹⁵.

3. Znajomość struktury zasobu archiwalnego (archiwum, zespół/zbiór archiwalny, jednostka archiwalna).

4. Znajomość metodyki wyszukiwania informacji – etapy poszukiwań i umiejętność posługiwania się pomocami archiwalnymi tradycyjnymi i elektronicznymi, stosowanie słów kluczowych, a także znajomość metody tworzenia słów kluczowych, z których się korzysta.

5. Umiejętność pracy z archiwaliaми – odczytywania, czytania ze zrozumieniem (świadomość kontekstu historycznego, w którym powstał dokument).

6. Umiejętność poruszania się w pracowni naukowej archiwum (korzystanie z pomocy archiwalnych, zamówienie akt).

Użytkownicy mają jednak różny stopień zaawansowania w tym zakresie, zróżnicowany zazwyczaj ze względu na wykształcenie i doświadczenie badawcze. Inne przygotowanie do samodzielnego wyszukiwania informacji w zasobie archiwalnym ma osoba z wykształceniem historycznym, a inne z wykształceniem technicznym, inne też osoba często odwiedzająca pracownię naukową archiwum, a inne nowy użytkownik. Oferta archiwów powinna zatem uwzględniać także te zróżnicowane umiejętności i – w związku z tym – potrzeby użytkowników.

Na obecnym etapie rozwoju archiwa mają do dyspozycji wiele różnych narzędzi wspomagających kształcenie użytkowników, wśród nich formy, metody i środki kształcenia. Już Stanisław Nawrocki wyliczał pięć form kształcenia użytkowników archiwów, wyróżnionych ze względu na grupę odbiorców, dla której jest zorganizowana: kształcenie przez uniwersytety studentów różnych kierunków studiów, głównie jednak kierunków historycznych w ramach zajęć z nauk pomocniczych historii lub zajęć przeprowadzonych przez archiwistę; spotkania informacyjne przygotowywane przez archiwa dla przedstawicieli różnych dziedzin życia; kształcenie indywidualne użytkowników; kursy dla archiwistów zakładowych, które są także okazją do kształcenia umiejętności wyszukiwawczych; sporadyczne formy wychodzenia z informacją o zasobie i sposobach korzystania z niego na zewnątrz¹⁶. Formy te są podstawowymi w zakresie kształcenia użyt-

¹⁵ Zob. H. Altman, *Archiwa w służbie badań...*, „Archeion” 1960, t. 32, s. 9: „Profesorowie często nie orientują się w zasobie archiwalnym i wyznaczają studentom tematy, do opracowania których brak archiwalnej bazy źródłowej”.

¹⁶ Za: M. Gołębowski, *Wprowadzenie do informacji naukowej dla archiwistów*, Toruń 1991, s. 125.

kownika bezpośrednio korzystającego z zasobu archiwalnego także dziś. Jedną z nich, określoną przez Nawrockiego jako „powszechna, lecz uciążliwa”, są indywidualne konsultacje. Henryk Altman określił ją następująco: „Badacz kierowany jest do wyspecjalizowanego archiwisty (referent), który spełnia wobec niego rolę doradcy, wskazując mu, jakie akta powinien przestudiować w zakresie przedmiotu swych studiów, udziela wskazówek bibliograficznych, a nawet orientuje bardziej szczegółowo o zawartości akt”¹⁷. Zadaniem archiwistów – konsultantów dyżurujących przy pracowni naukowej archiwum, pozostających do dyspozycji użytkowników, jest zatem służyć wskazówkami i informacjami, doradzać i wspomaganie¹⁸. Jest to forma najdoskonalsza jeśli chodzi o wspomaganie użytkownika. W systemie informacyjnym zakłada się jednak, że użytkownik samodzielnie będzie wyszukiwał informacje¹⁹. Dlatego formy kształcenia wspomaganie powinny być przez środki kształcenia, umożliwiające także samokształcenie użytkowników archiwów. Jednym z tych środków jest podręcznik. Problematyce podręcznika jako środka kształcenia użytkownika poświęcono w literaturze już uwagę²⁰. Autorka niniejszego artykułu zbudowała definicję takiego podręcznika – jest to środek kształcenia ściśle połączony z modelem kompetencji użytkownika archiwum, zawierający tylko najważniejsze elementy danej dziedziny wiedzy i odznaczający się dużą zwięzłością treści²¹. Także przyjrzała się istniejącym podręcznikom. Obok podręczników kierowanych do szerokiego grona użytkowników, wśród których wymieniła publikację Narodowego Archiwum Cyfrowego – *Jak korzystać z archiwów państwowych*²², omówiła także podręczniki dla historyków²³. Zaliczyła do nich rozdziały w pracach metodycznych, warsztatowych przygotowanych zazwyczaj przez historyków dla historyków: historykach, wstępach do badań historycznych, podręcznikach nauk pomocniczych historii, poświęcone tematyce archiwów²⁴.

Idealny podręcznik dla użytkownika archiwów powinien jednak łączyć funkcję podręcznika z elementami poradnika. Oprócz podania podstawowych

¹⁷ H. Altman, *Archiwa w służbie badań...*, „Archeion” 1960, t. 32, s. 7–8.

¹⁸ *Ibidem*, s. 6.

¹⁹ Zob. M. Gołombowski, *System informacji archiwalnej*, s. 80.

²⁰ Zob. K. Leśniewska, *Problem podręczników dla użytkowników archiwów* [w:] *Podręczniki archiwalne od koncepcji do realizacji*, red. W. Kwiatkowska, A. Rosa, Poznań 2012, s. 87–98.

²¹ *Ibidem*, s. 88.

²² H. Buchner, M. Niewiadowska-Guentzel, *Jak korzystać z archiwów państwowych? Przewodnik użytkownika Zintegrowanego Systemu Informacji Archiwalnej ZoSIA*, Warszawa, 2008.

²³ Zob. K. Leśniewska, *Problem podręczników...* [w:] *Podręczniki archiwalne...*, s. 91–92.

²⁴ Zob. np.: M. Handelsman, *Historyka*, wyd. 1, Zamość 1921; S. Kościałkowski, *Historyka*, Londyn 1954; B. Miśkiewicz, *Wstęp do badań historycznych*, Warszawa 1963; M. Pawlak, J. Serczyk, *Podstawy badań historycznych*, Bydgoszcz 1991; I. Ihnatowicz, *Nauki pomocnicze historii XIX i XX wieku*, Warszawa 1990; S. Pańków, Z. Perzanowski, *Nauki pomocnicze historii wraz z archiwistyką i archiwoznawstwem*, Kraków 1957; J. Szymański, *Nauki pomocnicze historii*, Lublin 1968.



informacji o tej dziedzinie wiedzy, zawarte w nim także powinny być wskazówki praktyczne, jak i gdzie wyszukiwać, wskazówki wyszukiwawcze, swoiste tropy, przykłady kwerend. Stąd też wraz z rosnącym zapotrzebowaniem na informacje określonych grup użytkowników archiwów, wyróżnionych ze względu na cel korzystania z zasobu, pojawiły się podręczniki kierowane do tych grup. W podręcznikach (czy też poradnikach) dla genealogów znajdziemy zatem wskazówki wyszukiwawcze, a także omówienia źródeł mogących być wykorzystywanymi w poszukiwaniach przodków²⁵.

W systemie informacyjnym, w którym użytkownik, jego potrzeby i umiejętności wyszukiwawcze, odgrywają tak znaczącą rolę, należy uwzględnić jeszcze jeden czynnik determinujący efektywne wyszukiwanie. Jest nim postawa społeczna, podejście użytkownika do całego systemu informacyjnego. Przygotowanie i samokształcenie poparte doświadczeniem badawczym użytkownika dają umiejętność poruszania się w systemie informacyjnym. Wpływ na wybory użytkowników dotyczące tego, co warto zamawiać i z czego korzystać, a czego nie – mają także inne czynniki. Są to intuicja, ufność lub jej brak, oraz inne cechy osobowości (np. dociekliwość, szczególność, powierzchowność). Użytkownik może ufać archiwście, który stworzył opis informacyjny, może też być nieufny i sam chce dotrzeć do każdej informacji. Może też być leniwy, wystarczy mu to, co system odpowie. Może być dociekliwy i skorzystać z materiałów niedotyczących, wedle opisu informacyjnego, wprost badanego zagadnienia, godząc się na pewien poziom szumów informacyjnych, zamawiać nadmiarowo, bo chce do każdej informacji dotrzeć. Takie podejście może wydawać się nieprofesjonalne, ale tylko ono zaspokaja głód informacyjny tego dociekliwego użytkownika.

Badania Wiesława Nowosada dotyczące przynależności zespołowej akt rodzin pruskich wchodzących w skład różnych zespołów archiwalnych przechowywanych w archiwach państwowych są dobrym przykładem pokazującym jak duży wpływ na efektywność wyszukiwania ma podejście użytkownika, który w tym przypadku wykazał się dociekliwością i ograniczonym zaufaniem w stosunku do archiwistów. Badacz informacji szukał nie tylko w tych miejscach, które wskazał mu system, ale o wiele szerzej. Dzięki temu w zespołach archiwalnych wsi pomorskich, spuściznie archiwisty Józefa Szaniawskiego, zbiorze dokumentów pergaminowych AGAD odnalazł materiały dotyczące interesującego go zagadnienia – szlachty pruskiej²⁶.

²⁵ Zob. M. Klimas, *W poszukiwaniu przodków. Źródła do badań genealogicznych w Archiwum Państwowym w Krakowie*, Kraków 2008; G. Wąsiewski, *Genealogia i archiwa. Przewodnik dla początkujących użytkowników Archiwum Państwowego w Płocku*, Płock 2008.

²⁶ W. Nowosad, *Grzechy i grzeszki archiwistów. Nieco o zespołowości w praktyce* [w:] *Toruńskie konfrontacje archiwalne*, t. II: *Teoria archiwalna. Wczoraj – dziś – jutro*, red. W. Chorążyczewski, A. Rosa, Toruń 2011, s. 259–268.

Podobnymi spostrzeżeniami podzieliła się z czytelnikami badająca dzieje polskich klasztorów siostra Małgorzata Borkowska, która opisała swoją przygodę archiwalną, dzieląc się jednocześnie własnym doświadczeniem i podejściem badawczym²⁷. Jej podejście badawcze zobrazuję cytatem: „Ktoś, kto chce w Polsce dotrzeć do klasztornych archiwaliów, musi jechać i szukać. Kiedy raz się zacznie, okazuje się, że jedne akta prowadzą do drugich, te naprowadzają na ślady kolejnych. A raz połączony bakcyła szperania, nie można już potem przestać... [...] bardzo często jakiś szczególnie ważny dla badań dokument można wciąż jeszcze znaleźć daleko na uboczu, w lokalnym archiwum, tak małym, że kolokwialnie mówiąc, prowadzi do niego droga piątej kolejności odśnieżania. Bywa też, że istnieje on poza jakimkolwiek archiwum”²⁸.

Problematyka użytkownika jako elementu archiwalnego systemu informacyjnego spotykała się z zainteresowaniem badaczy²⁹. Próbowano wypracować model, który pozwalałby na badanie potrzeb użytkowników. Modelu nie wypracowano, w jakimś stopniu opisano jednak jego założenia³⁰. Pewną realizacją przedstawionych w tych założeniach celów, czyli przewidywanie potrzeb użytkowników i odpowiadanie na nie, są próby podejmowane przez archiwa rejestracji celów korzystania z zasobu i zainteresowań badawczych użytkowników, a także ich kategoryzacja. Dane te gromadzone są zazwyczaj na podstawie zgłoszeń użytkowników i dotyczą ich potrzeb informacyjnych – tych zgłoszonych, i już zgłoszonych (czyli potrzeb, które już zostały zgłoszone, a nie tych, z którymi użytkownicy dopiero przyjdą do archiwum; w dodatku osób, które już skorzystały z zasobu archiwum, a nie od tych, które dopiero zamierzają skorzystać). Ponadto gromadzone są po to, by nie tyle badać czy też przewidywać potrzeby użytkowników archiwów, ale głównie – jak się okazuje – w celach sprawozdawczych.

Nie docenia się roli użytkownika jako elementu systemu, tego jak bardzo on wpływa na efektywność wyszukiwawczą, a także, że może wpływać na zbiór źródeł pierwotnych (co archiwa powinny gromadzić). Brak tu przede wszystkim badań doświadczalnych, mających na celu poznanie tych zagadnień. Badania takie są możliwe i są już planowane³¹, tyle że wymagają dużych zabiegów organizacyjnych i wsparcia finansowego.

²⁷ Zob. M. Borkowska, *Przygoda archiwalna (część I)*, „Archiwista Polski” 2008, nr 2, s. 7–25; *eadem*, *Przygoda archiwalna (część II)*, „Archiwista Polski” 2008, nr 3, s. 33–50; *eadem*, *Przygoda archiwalna (część III)*, „Archiwista Polski” 2008, nr 4, s. 27–43.

²⁸ *Eadem*, *Przygoda archiwalna (część I)*, „Archiwista Polski” 2008, nr 2, s. 10.

²⁹ Zob. M. Gołombowski, *System informacji archiwalnej*, s. 50–80; *idem*, *Wprowadzenie do informacji...*, s. 116–125; J. Adamus-Kowalska, *System informacji archiwalnej...*

³⁰ M. Gołombowski, *System informacji archiwalnej*, s. 79–80.

³¹ Projekt badawczy Waldemara Chorążyczewskiego „Eksperyment jako metoda badania archiwalnego systemu informacyjnego”.



Głos w panelu dyskusyjnym

Bardzo krótko chciałem się podzielić uwagami pod koniec naszej dyskusji i symposium. Są to refleksje, które pojawiają się wówczas, kiedy mamy pole obserwacji odpowiednio długie. Moje uwagi dotyczą różnic między moimi teoriami dokładnie opisanymi w obu wiele razy wspomnianych książkach, tj. *Problemach i metodach badawczych archiwistyki* z 1985 r. i *Problemach komputeryzacji archiwów* z 1994 r., a praktyką archiwów polskich, państwowych i nie tylko, w zakresie tak zwanej digitalizacji. Otóż ja stałem zawsze na gruncie archiwistyki i do niej dodałem przed wielu laty pewną wiedzę z informatologii, wówczas nazywanej informatologią naukową. Informatologia to samodzielna, równa archiwistyce, jeśli chodzi o status, nauka, która w moich pracach wzbogaciła archiwistykę przede wszystkim o wiedzę o systemach informacyjnych.

Rezultaty prac działających w archiwach informatyków, nazywane zwykle systemami informatycznymi, są w istocie zwykłymi bazami danych, z pewnymi jednak wadami – z punktu widzenia archiwistyki. U ich twórców (informatyków) stwierdzić można braki nie tylko w zakresie wiedzy archiwistycznej, ale także informatologicznej. Porzucenie klasycznej drogi komputeryzacji opartej na naukowych podstawach ustalonych przez informatologię charakteryzuje tzw. digitalizację uprawianą w archiwach polskich. Tymczasem klasyczna droga komputeryzacji prowadzi przez analizę systemową, która poprawia i doskonali system informacyjny zakwalifikowany do komputeryzacji, w kolejnym etapie polega na opracowaniu standardu opisu i dopiero wówczas powinien zostać zatrudniony informatyk – programista, który pisze nam odpowiednie oprogramowanie. W wyniku takiej wieloetapowej pracy powstaje system informatyczny, składający się z modułów i w ich ramach – baz danych. Ja nie wierzę zatem w archiwistykę cyfrową i archiwistów cyfrowych, którzy mają tworzyć jakąś nową rzeczywistość. W archiwach potrzebni są archiwiści wyposażeni w odpowiednią wiedzę z zakresu archiwistyki uzupełnioną o wiedzę o systemach przejętą z informatologii. Informatycy natomiast powinni wykonywać czynności usługowe, nie merytoryczne. Dlatego tak niebezpieczne jest pozostawianie tylko im dzieła tworzenia baz danych i systemów informatycznych.





Podsumowanie (Komputeryzacja, a nie digitalizacja)

Ważną częścią konferencji są rozmowy kularowe. Pozwolę sobie coś z nich zdradzić. Profesor Stanisław Sierpowski spytał mnie, czy podczas tego sympozjum usłyszeliśmy coś nowego? Wydaje mu się, że wszystko to już było głoszone. Uznałem, że jest to pytanie prowokacyjne, warte przemyślenia, skoro padło z ust człowieka, który w latach dziewięćdziesiątych XX w. uczestniczył w toruńskich sympozjach poświęconych problemom komputeryzacji archiwów. Uważam, że kończące się sympozjum przyniosło nowe treści, o czym mówił będę później. Warto jednak uświadomić sobie na wstępie, że spotkaliśmy się po latach dla dokonania swoistego remanentu – w 20 lat po wydaniu książki Bohdana Ryszewskiego *Problemy komputeryzacji archiwów*, stwierdzenia aktualnego stanu komputeryzacji archiwów. I tu wyjawię drugą tajemnicę moich rozmów kularowych. Z Jerzym Bednarkiem i Pawłem Perzyną żartowaliśmy sobie, że za kolejne 20 lat, w momencie, gdy będziemy odchodzić na emeryturę, znów odbędzie się konferencja podsumowująca, i znów stwierdzimy, że w pewnym sensie stoimy w punkcie wyjścia. Coś było robione, świat się zmienił, a my wciąż widzimy, że pilnie trzeba wykonać np. analizy systemowe archiwów.

Jest istotna różnica między nauką i praktyką, na co zwrócił uwagę w swoich książkach Bohdan Ryszewski: *Problemy i metody badawcze archiwistyki* (1985) i *Problemy komputeryzacji archiwów* (1994). W pierwszej dał – nie wiedząc jeszcze o tym – informatologiczne podstawy dla komputeryzacji archiwów. Obie książki nie zdezaktualizowały się, bo dobrze wykonane badanie naukowe ma wartość trwałą, nieprzemijającą. Udziałem badań naukowych jest długie trwanie, podczas gdy praktyka jest zmienna i często koniunkturalna. Rolą nauki jest recenzowanie praktyki, dyscyplinowanie praktyków, uparte podtrzymywanie twierdzenia, że wypracowane zasady i modele dadzą lepsze efekty, niż „twórczy” chaos, który wkracza w codzienność archiwów. Wkracza zwłaszcza, gdy decydujący głos zyskują urzędnicy archiwalni zniewoleni misjami, strategiami, rekomendacjami, o tyleż ważniejszymi, gdy mają placet Unii Europejskiej. Dzięki



znakowi UE przyjmowane są bezkrytycznie jak prawo, które koniecznie trzeba przyjąć i wdrożyć, również po to, by poczuć się nowoczesnymi. Nauka od tego przymusu musi być wolna. Prawo, instrukcje, zalecenia tworzą ludzie i to nie zawsze wykształceni lepiej, niż ci, którzy zredagowane przez nich dokumenty mają stosować. Jako uczeni musimy robić swoje, nie oglądając się na koniunkturalne mody. Uleganie nowinkom nie jest postawą naukową. Definicje dokumentu elektronicznego i ich interpretacje, problemy z wiarygodnością i nośnikami dokumentów elektronicznych muszą być rozpatrywane bez niewolniczego wpatrywania się w zapisy prawne. Archiwa pełne są dokumentów niemających formalno-prawnych cech wiarygodności, a jednak jako historycy nie przejmujemy się tym, bo dysponujemy narzędziami krytyki źródła. Nauka powinna wносить do praktyki spokój, wynikający z przypominania spraw podstawowych, modelowych.

Po dwudziestu latach od ukazania się *Problemów komputeryzacji archiwów* rzeczywistość nie jest już taka sama. Odpowiadając Stanisławowi Sierpowskiemu, ale też kolegom współczesnym ze mną przejścia na emeryturę za kolejnych dwadzieścia lat, mogę stwierdzić, że jeśli dzisiaj mówimy literalnie to samo co przed dwoma dekadami, to zmienione warunki powodują, że nie jest to samo. Podobna sytuacja wystąpi w przyszłości. Mówiąc pozornie to samo, odnosić to będziemy do zmienionej rzeczywistości. Przed dwudziestu laty digitalizacja nie była problemem, dziś nim jest i to złożonym.

W haśle konferencji komputeryzacja spotkała się z digitalizacją. Komputeryzacja to nie usprzętowanie archiwów, ale wprowadzenie systemów informatycznych. Budowa systemów pozostała naczelnym postulatem wynikającym z dawno już przeprowadzonych badań. Jak ma się do tego tak modna digitalizacja? Modelowo rzecz ujmując, efekt digitalizacji winien mieścić się w systemie informatycznym. Digitalizacja nie powinna być samodzielnym wyzwaniem, ani samodzielnym przedsięwzięciem. Digitalizacja jest tylko częścią procesu komputeryzacji. Tymczasem chaos praktyki wprowadza w dziedzinę archiwalną mnóstwo oderwanych akcji digitalizacyjnych, które jeśli mają nie być prostym skanowaniem, wymagają zbudowania od podstaw charakterystyk wyszukiwawczych kopiowanych archiwaliów. Wyniki akcji digitalizacyjnych pozostają poza głównymi bazami danych opisującymi archiwalia – sercami systemów informacyjnych. A przecież to system winien być miejscem skupiającym wszelką informację o archiwaliach, w tym ich kopiach, optymalnie też same kopie. Wiele inicjatyw ma wymiar populistyczny. Działamy od akcji do akcji, a nie systematycznie. Realizujemy zadania, które wpisują się w jakąś strategię, a nie uznane przez nas samych za priorytetowe w długim trwaniu archiwów. Uzyskujemy znaczne środki finansowe, tak znaczne, że warto pochwalić się ich uzyskaniem, a przy okazji na przykład współpracą archiwów z samorządami. Nasze działania nadają się do medialnego nagłośnienia. Budujemy pozytywny wizerunek archi-



wum. Opinia publiczna, która nie składa się przecież w większości z uczonych ekspertów, jest zdania, że wystarczy wszystko zeskanować i wrzucić do Internetu, a problem powszechnej dostępności archiwów rozwiąże się. Archiwa idą za zdaniem publiczności, które jest nieprofesjonalne. Zapomina się już o tym, że nawet gdyby doszło do zdigitalizowania zasobu archiwalnego na szeroką skalę, to środki potrzebne na długoterminowe podtrzymanie aktywności baz danych zawierających skany archiwaliów mogłyby przerosnąć możliwości służb archiwalnych. Łatwiej zdobyć pieniądze na stworzenie czegoś nowego, niż na podtrzymanie w istnieniu już stworzonego.

Czy naprawdę wszystkie archiwalia muszą być zdigitalizowane? Na pewno wszystkie obiekty archiwalne muszą być opisane od poziomu archiwów (zasobów archiwalnych), przez poziom zespołów archiwalnych, serii, po jednostki archiwalne. Wszystko to musi być opisane, by było dostępne, by znalazło się w polu widzenia użytkownika, możliwe do zamówienia. Bliska jest mi strategia digitalizacyjna abstrahująca od wszelkich wielkich akcji realizujących nowomodne hasła, a w zamian za to proponująca: digitalizujemy tylko to, co zamówił użytkownik. Szybko dojdziemy do stanu, w którym najczęściej wykorzystywana część zasobu będzie zdigitalizowana. I wcale nie przeczy to zespołowości, jak niektórzy twierdzą. Opisy skanów nie będą przecież stanowiły osobnej bazy danych, ale będą już istniały przed skanowaniem w systemie informacyjnym, osadzone w swoim proveniencyjnym miejscu. Takiej strategii nie da się sprzedać mediom, nie da się dzięki niej urządzić uroczystych spotkań przedstawicieli władz archiwalnych i samorządów terytorialnych.

Jaka część zasobu archiwalnego jest corocznie wykorzystywana? Kilka procent. Reszta pozostaje w uśpieniu. W kolejnych latach sięga się znów do generalnie tych samych kilku procent zasobu, tak że w sumie być może nawet 90 proc. zasobu archiwalnego nigdy nie trafiło do pracowni naukowej. Nie będziemy też ich digitalizowali ani w strategiach akcyjnych, ani tej, która jest mi bliska – na zamówienie użytkownika. Stoimy więc przed dylematem: albo pomyliliśmy się wartościując dokumentację, albo nie potrafiliśmy odpowiednio zachęcić użytkowników do korzystania z niej. Może remedium na ten stan rzeczy byłoby sumienne, głębokie opisanie całego zasobu, każdej jednostki archiwalnej? Może środki wydawane na akcje digitalizacyjne należałoby przeznaczyć na budowę systemów informatycznych?

Co więc nowego przyniosło sympozjum? Skoro było remanentem i recenzją rzeczywistości, to dało ono diagnozę, że należy dokonać odwrócenia proporcji działań w dziedzinie archiwalnej, by w zgodzie z modelem teoretycznym skoncentrować się na systemach informatycznych, a nie akcjach digitalizacyjnych. Zamiast koniunktury archiwa powinny wybrać długoterminowe cele swojego istnienia, by nie trwonić energii, środków materialnych i czasu. Trzeba też spytać, co dalej? Co z systemami w budowie, które zamykają się na siebie wza-



jemnie? Cyfrowe Archiwum IPN i ZoSIA opisują te same zespoły archiwalne. Instytut Pamięci Narodowej niemal nie ma całych zespołów. Docelowo Instytut ma przestać istnieć, a jego zasób przejmą archiwa państwowe. Ale nawet, gdy w przewidywalnej przyszłości archiwa podległe NDAP i IPN funkcjonować będą równolegle, to powstanie problem wyszukiwania w opisach tych samych zespołów znajdujących się w różnych sieciach archiwalnych. Rodzi się problem wymiany informacji pomiędzy systemami informacyjnymi. Czy można będzie od razu widzieć idealne całości zespołów? Inne wyzwania to analizy systemowe przeprowadzane w archiwach różnych typów, a także standardy opisu archiwalnego, mnożące się i różnorodne.

Niektóre z wyzwań są takie same jak przed laty – analiza systemowa, czy standaryzacja opisu archiwalnego; inne jednak nie – komunikacja między systemami informatycznymi, czy właściwe umiejscowienie digitalizacji w ramach komputeryzacji archiwów. Konfrontacja modelu z rzeczywistością przyniosła więc coś nowego jako wynik naszego sympozjum.



Noty o autorach

JERZY BEDNAREK

(ur. 1971), dr nauk humanistycznych. Absolwent UŁ, zastępca naczelnika Oddziałowego Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów IPN w Łodzi. Jego zainteresowania badawcze koncentrują się wokół polskiej myśli politycznej w XIX w., powojennej konspiracji antykomunistycznej, historii służb specjalnych, specyfiki i organizacji archiwów komunistycznych organów bezpieczeństwa państwa. Redaktor naczelny rocznika „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej”, członek polsko-ukraińskiej grupy roboczej publikującej tomy źródłowe w serii „Polska i Ukraina w latach trzydziestych–czterdziestych XX w. Nieznane dokumenty z archiwów służb specjalnych”, członek kolegium recenzentów pisma naukowego „Archiwa–Kancelarie–Zbiory”. Autor i współredaktor m.in. następujących publikacji: *Spory wokół wydarzeń krajowych 1846 roku na łamach prasy Wielkiej Emigracji w latach 1846–1848* (Toruń 2003); *W kręgu „teczek”. Z badań nad zasobem i funkcjami archiwum Instytutu Pamięci Narodowej*, wspólnie z P. Perzyną (Toruń 2006); *Informator o zasobie archiwalnym Instytutu Pamięci Narodowej (stan na dzień 31 grudnia 2008 roku)*, wspólnie z R. Leśkiewiczem (Warszawa 2009); *Sowiecki system obozów i więzień. Przykłady wybranych państw* (Łódź 2013).

ANDRZEJ BIERNAT

(ur. 1949), dr. Absolwent Wydziału Historycznego UW (1972), pracownik Instytutu Historycznego UW (od 1972), dyrektor Centralnego Ośrodka Informacji Archiwalnej przy NDAP (1991–2001), zastępca naczelnego dyrektora, dyrektor generalny i ponownie zastępca naczelnego dyrektora archiwów państwowych (od 2011), p.o. naczelnego dyrektora archiwów państwowych (III–VIII 2011, od II 2016).

WALDEMAR CHORAŻYCZEWSKI

(ur. 1967), dr hab., prof. UMK w Toruniu. Absolwent Wydziału Nauk Historycznych UMK (1991), pracownik Archiwum Państwowego w Toruniu



(1991–1992), następnie UMK (od 1992, asystent, adiunkt od 1998, profesor nadzwyczajny od 2011, kierownik Podyplomowego Studium Archiwistyki 2001–2005, zastępca dyrektora Instytutu Historii i Archiwistyki 2005–2012, prodziekan Wydziału Nauk Historycznych od 2012), dr (1997), dr hab. (2008, na podstawie rozprawy „Przemiany organizacyjne polskiej kancelarii królewskiej u progu czasów nowożytnych”).

RAFAŁ LEŚKIEWICZ

(ur. 1977), dr nauk humanistycznych. Dyrektor Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów IPN. Autor kilkudziesięciu prac naukowych i popularno-naukowych poświęconych najnowszej historii Polski i archiwistyce. Członek redakcji czasopism naukowych „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” i „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989”.

WIESŁAW NOWOSAD

Dr hab., adiunkt w Zakładzie Historii Nauki Wydziału Nauk Historycznych UMK w Toruniu. W latach dziewięćdziesiątych członek zespołu prof. Bohdana Ryszewskiego w projekcie KBN „Podstawowe problemy komputeryzacji archiwów” oraz pracownik w kierowanej przez niego Pracowni Metod Komputerowych. Historyk i archiwista. Autor szeregu publikacji z zakresu historii nowożytnej, ze szczególnym uwzględnieniem problematyki Prus Królewskich i archiwów szlacheckich, a także szeroko pojętej problematyki informatyzacji archiwów polskich. Członek Zarządu Głównego Stowarzyszenia Archiwistów Polskich, członek Zarządu Towarzystwa Miłośników Torunia, sekretarz Oddziału Toruńskiego Polskiego Towarzystwa Heraldycznego, członek Polskiego Towarzystwa Historycznego oraz Polskiego Oddziału Association for History and Computing.

PAWEŁ PERZYNA

(ur. 1967), dr nauk humanistycznych. Absolwent Wydziału Filozoficzno-Historycznego UŁ. W latach 1991–1992 nauczyciel historii. Od 1992 r. w służbie archiwalnej – najpierw jako archiwista, starszy archiwista, kustosz w Archiwum Państwowym w Łodzi (1992–2000), a następnie na stanowisku naczelnika Oddziałowego Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów IPN w Łodzi. Autor, współautor i współredaktor publikacji z zakresu archiwistyki i najnowszej historii Polski, m.in.: *Farocin w obiektywie bezpieki* (Warszawa 2004), *W kręgu „teczek”. Z badań nad zasobem i funkcjami archiwum Instytutu Pamięci Narodowej* (Łódź–Toruń 2006). Sekretarz redakcji „Przeglądu Archiwalnego Instytutu Pamięci Narodowej”.



AGNIESZKA ROSA

(ur. 1983), dr nauk humanistycznych (2010). Od 2010 r. pracuje na stanowisku adiunkta w Instytucie Historii i Archiwistyki UMK w Toruniu. Pracę doktorską pt. „Funkcja edukacyjna archiwów” obronioną na UMK napisała pod kierunkiem dr. hab. Waldemara Chorążyczewskiego, prof. UMK. Jej zainteresowania badawcze obejmują: archiwistykę, prace publiczne archiwów, działalność edukacyjną archiwów, problemy edukacji archiwistów, teorię egodokumentu, historię Kujaw. Jest autorką książki *Funkcja edukacyjna archiwów* (Warszawa 2012), współautorką *Butlerio kelionės į Italiją ir Voketiją 1779–1780 metais dienoraštis* (Wilno 2013), współredaktorką *Toruńskich konfrontacji archiwalnych* (t. I–IV) i monografii *Podręczniki archiwalne od koncepcji do realizacji*, red. i wstęp W. Kwiatkowska, A. Rosa (Poznań 2012), a także sekretarzem redakcji czasopisma „Archiwa–Kancelarie–Zbiory” oraz pomysłodawcą i założycielem Forum Edukatorów Archiwalnych. Członek Zarządu Sekcji Edukacji Archiwalnej Stowarzyszenia Archiwistów Polskich, członek Polskiego Towarzystwa Historycznego i Towarzystwa Naukowego w Toruniu.

BOHDAN STANISŁAW RYSZEWSKI

(ur. 1934), emerytowany prof. nauk humanistycznych. Absolwent UMK w Toruniu (1958, historia i Studium Archiwalne); archiwista (Kielce, 1958–1966), nauczyciel akademicki w UMK (1966–1998); dr (1970), dr hab. (1984). Dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu (1974–1986), zastępca dyrektora i dyrektor Instytutu Historii i Archiwistyki (1987–1994), kierownik Zakładu Archiwistyki (1992–1998), kierownik Podyplomowego Studium Archiwistyki (1987–1997), prof. nadzw. (1990–1999), prof. zw. (1999). Od 1998 r. w UWM w Olsztynie: kierownik Zakładu i Katedry Archiwistyki (1998–2005), dyrektor Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych (2003–2005); od 2005 r. na emeryturze, wykłady zleczone na UWM (do 2014). Członek senatu UMK (1971–1991), UWM (2003–2005). Członek: Polskiego Towarzystwa Historycznego (od 1958 r., przewodniczący Komisji Archiwalnej i Nauk Pomocniczych Zarządu Głównego 1994–1999), Association for History and Computing (założyciel i przewodniczący Oddziału Polskiego 1994–1999), wydziału Towarzystwa Naukowego w Toruniu, Komitetu Nauk Historycznych PAN (1996–1999). Autor przeszło stu prac naukowych z zakresu archiwistyki, informacji naukowej, metod komputerowych w naukach historycznych oraz historii XIX w., w tym: *Archiwistyka – przedmiot, zakres, podział (studia nad problemem)* (Warszawa 1972), *Problemy i metody badawcze archiwistyki* (Toruń 1985), *Problemy komputeryzacji archiwów* (Toruń 1994), współautor: *Archiwistyka* (Warszawa 1989). Badał podstawy metodologii archiwistyki i teorii archiwalnej, m.in. ustalił jej status naukowy i opisał metody, sformułował zasadę strukturalną i naukowe podstawy komputeryzacji archiwów. Promotor 19 prac doktorskich na UW, UMK i UWM.

STANISŁAW SIERPOWSKI

(ur. 1942), prof. zw. dr hab., historyk związany z UAM w Poznaniu. W latach 1986–2012 kierownik Zakładu Archiwistyki, w latach 2000–2007 dyrektor Biblioteki Kórnickiej PAN. Autor ok. 400 publikacji, w tym redaktor i współautor *Metodyka pracy archiwalnej* (współredakcja S. Nawrocki, 1992 i n.; pięć wydań), *Archiwizacja bankowa* (1995), *Technika archiwalna w XX wieku* (2001); współautor m.in. *Historia i komputery*, red. B. Ryszewski (1995), *Studia archiwalne, historyczne, politologiczne*, red. A. Czubiński, J. Macholak (2003); autor publikacji w periodykach, m.in. „Rassegna degli Archivi di Stato” (Roma); redaktor „*Rocznika Leszczyńskiego*” (ostatni t. XV). Zajmuje się też historią Wielkopolski oraz stosunkami międzynarodowymi. Autor: *Dzieje powszechne XX wieku. Między wojnami*, t. I–II (1998–1999), *Liga Narodów w latach 1919–1926* (2005), *Gra o Niemcy. Międzynarodowy rezonans wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów w 1926 roku* (2015). Redaktor i autor kilkunastu publikacji (m.in. *Niemcy jako problem międzynarodowy w XX wieku*, t. I–VI) i edycji źródłowych. Kawaler Krzyża Oficerskiego Orderu Odrodzenia Polski i innych odznaczeń państwowych i regionalnych; Honorowy Obywatel Miasta Leszna.

WŁADYSŁAW STĘPNIAK

(ur. 1948), dr hab., prof. UMK w Toruniu. Absolwent historii na UŁ (1972), dr (1977, Wydział Filozoficzno-Historyczny UŁ), dr hab. (1999, Wydział Historyczny UW). Pracownik NDAP (1976–1983, asystent, adiunkt w Zakładzie Naukowym Archiwistyki), zastępca dyrektora (od 1983), dyrektor AGAD (do 1997), pierwszy zastępca naczelnego dyrektora (1997–2007), doradca naczelnego dyrektora archiwów państwowych (od 2008), naczelny dyrektor archiwów państwowych (2011–2016). Prof. nadzw. UMK (od 2007). Prezes Stowarzyszenia Archiwistów Polskich (1993–2002).

KRZYSZTOF SYTA

(ur. 1965), dr hab. Absolwent Wydziału Nauk Historycznych UMK w Toruniu (1989). W latach 1989–1991 pracownik Archiwum Państwowego w Bydgoszczy, od 1991 r. pracownik Instytutu Historii i Archiwistyki UMK. W swoich badaniach skupia się na problematyce archiwo- i aktoznawczej, szczególnie w zakresie archiwów i kancelarii prywatnych okresu staropolskiego. Jest autorem monografii *Archiwizacja magnacka w XVIII w. Studium kultury kancelaryjno-archiwalnej* (2010) oraz kilkudziesięciu artykułów i recenzji.

HUBERT WAJS

Dr, dyrektor Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie.



ANNA ŻEGLIŃSKA

Dr nauk humanistycznych w zakresie historii – archiwistyki. Absolwentka filologii polskiej (1999) i historii, specjalność archiwistyka – archiwistyka komputerowa na UWM w Olsztynie (2000), dr (2007, UWM), pracownik archiwum Izby Celnej w Olsztynie (2001–2007), adiunkt w Zakładzie Archiwistyki, Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UWM (od 2008). Autorka publikacji: *On family and estate fonds. Selected problems* [w:] *History – Archive Studies – Information Science: methodological issues*, ed. K. Narojczyk, M. Świgoń, M. Wolny (Olsztyn 2010), *Losy i straty zasobu registratur władz i urzędów II Rzeczypospolitej – założenia metodologiczne przewodnika historyczno-ustrojowego* [w:] *Historia i pamięć. Studia z dziejów XX wieku*, red. W. Gieszczyński, W.B. Łach, K. Sacewicz (Olsztyn 2011), *Metodologia badań archiwów rodowych i rodzinno-majątkowych na seminariach profesora Bohdana Ryszewskiego* [w:] *Z uczniami, kolegami i przyjaciółmi w świecie nauki. Prace dedykowane Profesorowi Bohdanowi Ryszewskiemu w osiemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. W. Chorążyczewski, A. Żeglińska (Olsztyn 2014).



Summaries

Stanisław Sierpowski, Professor (Adam Mickiewicz University in Poznań)

A Memory of Cooperation with Professor Bohdan Ryszewski

In this memorial paper, the author recalls his meetings with prof. Bohdan Ryszewski, who in 1991, inaugurated Summer Computer Classes (Letnie Szkoły Komputerowe) at Archive Science Department of Adam Mickiewicz University in Poznań. Reference is also made to the meeting of members of the Commission of Computer Methods of Polish Historical Society that took place in November 1994 in Poznań and was transformed into the initial meeting of Polish Branch of Association for History and Computing. The supervisor of these changes was prof. Ryszewski, who was elected by acclamation the chairman of AHC Board. During 5 years of holding the position he integrated the community by organizing many conferences resulting in publications issued under his editorship. Most of them were issued in Toruń. Inviting Professor B. Ryszewski and his co-workers to participate in the 11th section of the 16th Convention of Polish Historians in 1999 called 'The application of computer methods in historical research' was a formal, but meaningful expression of recognition for his achievements.

The organizational apogee of activity of the Polish Branch of AHC was the world congress, organized in Poznań in August 2001. Almost one hundred speakers from 22 countries discussed the widely understood application of computer science in archival science, demographics, didactics, editing in various history segments – from policy and economy to culture. Success on the international scale was exploited mostly by Stanisław Sierpowski – then President of the Polish Branch and Rafał Prinke, AHC General Secretary and congress main organizer. It was the result of many years of work and activity of prof. Bohdan Ryszewski conducted in Toruń, Olsztyn, as well as on the national scale.



Władysław Stępniak, Associate Professor (The Head Office of State Archives in Warsaw)

Introduction to ‘Computerization and Digitalization of Archives’ Symposium

The presentation of the Head of State Archives can be divided into two main sections. These sections are divisible into smaller parts. They are related to general activity undertaken by the Polish authorities aimed at the development and achievement of proper position by Poland among civilised states and nations equivalent to the position of highly developed countries. Numerous strategies are implemented in this respect – there are nine of them. Two of them are related to archives. These are the ‘Efficient state strategy’ (‘Strategia sprawne państwo’) and the ‘Social capital development strategy’ (‘Strategia rozwoju kapitału społecznego’).

The author discussed, in synthetic manner, the issues related to the history of archives computerization and presented the issues related to electronic documents and their legal framework in the Polish legislation.

He also mentioned activities of research teams conducting works in terms of development of a standard description of archives or analysis of previous achievements of Polish archival methodology. At the end, he emphasized the legal, administrative and organizational environment in which Polish archives operate. He underlined that there are many challenges Polish archives have to face and pointed out a dispute concerning the term ‘document’ adopted in the Civil Code.

Andrzej Biernat, PhD (The Head Office of State Archives in Warsaw) **Computerization and Digitalization of the State Archives in Poland**

In the introduction, the author undertook an attempt to define the terms ‘computerization’ and ‘digitalization’. Then he indicated that there are other terms related to those mentioned in the title, such as: ‘implementation of IT solutions’, ‘electronization’, ‘digitalization’ (‘cyfryzacja’), ‘discretization’ or ‘quantization’. In the further part of the article a discussion concerning history of computerization archives was presented. The author drew attention to the standardization of description of archives within the frameworks of certain formats. He also emphasised that the works on standardization in Poland were summarized in 1994 by the book of Bohdan Ryszewski titled *Problems in Archives Computerization (Problemy komputeryzacji archiwów)*, in which FOPAR as well as the IT model of archive system were presented in a systematized manner. We may thus say that computerization as defined by prof. Ryszewski is a description standard in combination with an IT system. The further part of the article is devoted to digitalization and its application in the state archives under various projects and programs. A broad range of digitalization and its commonness



causes, in the opinion of the author, the need for a fresh look at the computerization. Additionally, digitalization imposes the need for adjusting it to the needs of users and to the publication of documents on-line.

At the end, author indicated several challenges related to the application of computers in the archiving.

Waldemar Chorążyczewski, Associate Professor (Nicolaus Copernicus University in Toruń)

Concepts of Polish Archives Computerization

Since the beginning of the 1970s, the 'Computer Science and Archives' team has existed, headed by Stanisław Nawrocki and appointed by the Chief Directorate of State Archives. His work was focused on large computers. Modification of cluster card-files, introduction of the keywords option to inventory card, archival science thesaurus enabling only a formal description of archives with regard to their archival and diplomatic features was to improve the archive description so that after transfer to computers it provided answers to informational inquiries. The first person to use micro-computers for archive purposes was Bohdan Ryszewski. Since 1987, he has been consistently creating a research team at the Nicolaus Copernicus University in Toruń. Ryszewski presented his concept of computerization during symposiums held in Toruń in a period of 1992–1998. The first task was to prepare the national standard of archival information description. It was created by Bohdan Ryszewski in person. However, since his model was of general character, cooperation with specialists on particular types of documentation extensions of FOPAR standard for special kinds of documentation was created. The model of archive IT systems suggested by Ryszewski contained such elements as: the archive resources main database, supervision module, archiving and records module, storage and maintenance module, study module, search module, sharing module. Research on the structure of archive resource after expansion of archival models of information description became the main study object of team headed by Bohdan Ryszewski. As a result, a number of the studies devoted to the issue of structure of archive resources was conducted.

Paweł Perzyna, PhD (Institute of National Remembrance in Łódź)

Terminological Problems Resulting from Archives Computerization

The object of interest for the author of the article were the issues related to archival terminology in the times of archives computerization. Failure of tests in this respect led to a situation in which archival science was not and is still not able to catch up with defining accepted and used in practice terminology related to implementation of IT solutions to activities conducted in archives. As a result, we have observed mixing and confusing terms and introductions to archival



science language terms that might be appropriate for the area of widely understood business, marketing and advertising, but not for archive. In the article interpretations and ambiguity of the following terms were presented: 'computerization', 'implementation of IT solutions', 'documentation management', 'archive', 'digital archive', 'digital', 'digital resource', 'digital repository', 'database', 'computer documentation', 'file', 'electronic document', 'digitization' and 'retroconversion'. Emphasis was put on the fact that the consequences of improper use of archival terminology include: information noise, extended search time and impediments in archival information exchange. Therefore, contemporary archiving doesn't require indiscriminate assimilation, but creative use and adaptation to its needs of terms of computer science, librarianship, scientific information and other science domains, reflecting changes in the gathering, storing, preparing, maintaining and making available of archival materials.

Anna Żeglińska, PhD (University of Warmia and Mazury in Olsztyn)

Models of Archive Information Systems in the Light of the Structural Principle

In her work, the author presented models of archival information systems at the level of: archive, historical archive, cluster, subcluster, series and class. These are levels of description selected from the prepared general structure of Polish resources by Bohdan Ryszewski, which will constitute an object in archival information system. It will include relations and feedback between its elements participating in informational process, namely within activities covering all stages of information use – gathering, ordering, processing, searching and making available information according to specified goals and the needs of users. At each of mentioned description levels (namely in each object), the archival information system will include a different scope and depth of information. However, it will constantly enrich the archival information description because it will include all stages of information use. Therefore, the description of the whole specific structure of archive resource will become informational, and not administrative. The proposed perspective of all description levels as archival whole, where informational processes take place, also expands organizational frames and archival functions; it includes users who not only should be taken into account in archives operation, but also can actively affect them.

Rafał Leśkiewicz, PhD (Institute of National Remembrance in Warsaw)

Online or offline? Problems of Making Resources Available in Archival Informational Systems

The author asks whether we should knowingly aim at sharing documents online or offline? The answer of the author of the article is not clear-cut. On one hand, there are users' expectations (information recipients), on the other hand,



among others, formal and legal limitations, i.e. personal data protection or the so-called sensitive data. This area in particular requires thinking through, since it is related both to the problem of legal liability and the risk of questioning trust in public confidence institution (archive).

Moving from formal issues to legal realities, it should be emphasized that e.g. the Polish law, for the time being, does not permit the disclosure of documents of communist state security services gathered in the Institute of National Remembrance via Internet.

Dynamically changing the habits of users interested in online access will force archives to make more and more documents available via Internet. However, we cannot forget that the pace of placing digital copies of archive materials in the remote network cannot proceed at the expense of quality. This means, more or less, that every archival entity must be precisely described according to a strictly specified and universal standard of description which will enable efficient searches for it in a system. Documents without description will not 'exist', no one will find it, thus it will fail to fulfil its role.

Both solutions mentioned in the title: online or offline – have their flaws and advantages. By answering to a question asked at the beginning of the summary, the author inclines towards recommending both online and offline availability. He also wrong-headedly suggests that both modes of disclosing the documents should be implemented quickly and efficiently.

Hubert Wajs, PhD (The Central Archives of Historical Records in Warsaw)
Computers in Central Archives of Historical Records

The article describes the beginnings of computerization of Central Archives of Historical Records in Warszawa. It started at the end of 1980s. The first computer 'agadowski' (the so-called tower with 386 processor) – it was the period known in AGAD (Archiwum Główne Akt Dawnych, Central Archives of Historical Records) as 'the fight for fire'. However, the computers themselves were not the most important, but the software used for the purpose of creation of databases, precisely, used to create systems of database management (Database Management System – DBMS). It was created by UNESCO and distributed in Poland by the Institute of Scientific, Technical and Economic Information (IINTE – Instytut Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej), and the program was designed for libraries. This program is – a hierarchical Micro CDS/ISIS database, namely Computerized Documentation System/Integrated Set for Information System.

The next period from the point of view of development of databases – in AGAD roughly from the mid 1990s – is a time of dominance of another model of organization of data in bases, namely relational databases based on developed in 1960s in IBM structural language: Structured Query Language, SQL.



The beginning of using the Encoded Archival Description standard – EAD in XML format, that is format related also to ISAD(G) and supported as MARC (now MARC 21) – by the Library of Congress of the United States and, among others, British, French and German archives is substantially a comeback to those favoured by archivists shaping of archival description and, first of all, the possibility of making documents available via Internet.

The Encoded Archival Description (which AGAD is in active use of) has already more than 100 inventories, and is used also in digitalized descriptions of Crown Metrics: Book of Entries (*Libri Inscriptionum*) and Book of Legations (*Libri Legationum*) – at the level of particular entries) provides additional possibility, i.e. combining a specific document description (usually in Latin, as descriptions originate from *Matricularum Regni Poloniae Summaria*, but in case of New Series Crown Metrics Summary, *Sumariusz Metryki Koronnej. Nowa Seria* – in Polish, as in case of *Libri Legationum Summary*) with its digital copy.

Jerzy Bednarek, PhD (Institute of National Remembrance in Łódź)
ICA-Atom, ZoSIA, IPN Digital Archive. Review of Functionality of IT Systems for Archive Resource Management

The paper presented three computer programs, which, to a various degree, are now used for managing some of Polish archive resources. These are: Access to Memory (ICA-ATOM), application created in 2008 on behalf of International Council of Archives; ZoSIA (*Zintegrowany System Informacji Archiwalnej*) – Archival Information Integrated System (program implemented since 2007 by National Digital Archives on the initiative of State Archives Head Office) and ‘Digital Archive’ of the Institute of National Remembrance – IT system prepared for the purposes of IPN archives. The functional construction of the concerned programs and the new perspectives it creates were analysed. In a general manner, the origin and history of works on the discussed software was presented, which facilitates understanding the nature and specificity of analyzed projects. In the summary it was emphasized that regardless of the dynamics of development of information society, the concept of the IT system for management of archival resources should be developed as result of complementary and methodologically correct functional analysis of a given archive. The centre of such systems should always be the main database of archive resources, containing archive descriptions prepared accordingly to binding archival science standards.



Wiesław Nowosad, Krzysztof Syta (Nicolaus Copernicus University in Toruń)

Role and the Scope of Cooperation of Archivist and IT Specialist

For about a quarter of a century, solutions to the problem of using computer technology at description of archival materials took place. During this period, mutual relations (or their perception) between archivists and IT specialists changed. Since the very beginning, the role of the archivist in future computerized information systems as well as the role of IT specialist in archives management was discussed. Mutual relations were often full of distrust and anxiety. At that time archivists, or at least some of them, felt uncertainty, apprehension or even fear of the implementation of IT solutions, which could in the nearest future replace them with IT specialists – archival science dilettantes in possession of a huge machines that immediately process and search for any information introduced to its memory.

Today, it appears that these concerns were unsubstantiated and relations between the archivist and IT specialist, or archivist and technology, are stabilized and the role of both parties is precisely determined. However, the archivists community is not uniform and these relations may be different in case of archivists as employees of state archives, archivists as employees of institutions under state archives supervision and archivists as employees of private companies, enterprises and corporations producing documentation that does not constitute national archival resources.

Bohdan Ryszewski, Professor (University of Warmia and Mazury in Olsztyn)

Comment to Article of Wiesław Nowosad and Krzysztof Syta 'Role and the Scope of Cooperation of Archivist and IT Specialist'

The text presents the memories of Professor Bohdan Ryszewski of his research work with the use of computers in 1980s and 1990s, at the Nicolaus Copernicus University in Toruń which did not involve IT specialists.

Agnieszka Rosa, PhD (Nicolaus Copernicus University in Toruń)

User as an IT System Element

There are three modes (models) of making any information available depending on participation of the archive users in the informational process. These models consist of the same elements including: archivist, user, collection of primary data (archival materials) and a collection of derivative sources (archival aids). However, relations between these elements differ. In addition, in the case of each of these models different factors reduce effectiveness of the search for information. In the first model including making information available in a direct manner search effectiveness depends on two factors – quality of



derivative sources set and preparation and approach of a user to searching. In the second model including making information available indirectly on the initiative of a user effective search depends on the archivist, its knowledge of resources and searching skills, indirectly on the quality of set of sources of derivative sources, as well as on the cooperation with the user who introduces his needs. User ability of asking proper questions plays an important role here. In the third model disclosing information takes place indirectly, but on the initiative of an archive. In this model the most important is effective recognition of the needs and expectations of the users, which are often reported indirectly. Only in one of the presented models the user is required to prepare for unassisted search for information and use of informational system. The article also discussed which skills should the user possess by using archive resources on its own, as well as tasks that archives have to cope with in relation with preparing the user for using the archive.

Bohdan Ryszewski, Professor (University of Warmia and Mazury in Olsztyn)

Contribution to Panel Discussion

The text contains several comments on the results of activities of IT specialists working with archives, generally known as IT systems, that are usually standard databases with some disadvantages, from the point of view of archival science. It is related to the fact that the implementation of IT solutions is not conducted in a standard manner consisting in system analysis (revising and improving information system qualified for computerization) leading to the development of the description standard. Only after conducting such analysis, the IT specialist (programmer) responsible for the development of proper software should be employed. As a result of such multistage work, IT systems are created, which consist of modules and databases. Thus, IT engineers should perform service, not substantive activities. For this reason, it is unsafe to let them create databases and IT systems on their own.

Waldemar Chorążyczewski, Associate Professor (Nicolaus Copernicus University in Toruń)

Summary (Computerization, not digitalization)

In a conference slogan the computerization met digitalization. Computerization does not mean archives creation, but implementation of IT systems. System development remained main postulate resulting from tests conducted long ago. What is its relation to digitalization that is so popular nowadays? Typically, the digitalization effect is included in an IT system. Digitalization should not be an independent challenge, nor an independent undertaking. Digitalization is only a part of the computerization process. So what new ideas



were presented at the symposium? Since it constituted an inventory and review of reality, it revealed the need for reversing the method of acting in the field of archives in accordance with theoretical model focused on informational systems and not digitalization. Instead of acting on the basis of the current situation, archives should choose long-term objectives so that the energy, money and time would not be wasted.





Wykaz skrótów

ADE	– Archiwum Dokumentów Elektronicznych
AGAD	– Archiwum Główne Akt Dawnych
AHC	– Stowarzyszenie do spraw Historii i Komputerów (Association for History and Computing)
AP	– Archiwum Państwowe
APEX	– Portal Archiwów Europejskich (Archives Portal Europe)
ASCII	– Amerykański Standard Kodowania na Potrzeby Wymiany Informacji (American Standard Code for Information Interchange)
ASI	– archiwalny system informacyjny
AtoM	– dostęp do pamięci (Access to Memory)
AZAK	– Archiwum Zakładowe
CA	– Cyfrowe Archiwum
CD-ROM	– płyta kompaktowa z danymi niemodyfikowalnymi (Compact Disc-Read Only Memory)
CDS	– Skomputeryzowany System Dokumentacji (Computerized Documentation System)
CMS	– System Przechowywania Informacji (Content Management System)
CRC	– Centralne Repozytorium Cyfrowe
DBase	– system bazy danych (Database)
DBMS	– System Zarządzania Bazą Danych (Database Management System)
DFG	– Niemiecka Wspólnota Badawcza (Deutsche Forschungsgemeinschaft)
DMS	– System Zarządzania Dokumentacją (Document Management System)
DzU	– Dziennik Ustaw



- EAC – Kodowany Kontekst Archiwalny (Encoded Archival Context)
- EAD – Kodowany Opis Archiwalny (Encoded Archival Description)
- EAG – Kodowany Przewodnik Archiwalny (Encoded Archival Guide)
- ELA – Ewidencje Ludności w Archiwaliach
- ERP – Planowanie Zasobów Przedsiębiorstwa (Enterprise Resource Planning)
- EZD – Elektroniczne Zarządzanie Dokumentacją
- FOPAR – Format Opisu Archiwalnego
- IBM – międzynarodowy koncern informatyczny (International Business Machines Corporation)
- ICA – Międzynarodowa Rada Archiwów (International Council on Archives)
- ICCROM – Międzynarodowe Centrum Studiów nad Konserwacją i Restauracją Dóbr Kultury (The International Centre for the Study of the Preservation and Restoration of Cultural Property)
- IINTE – Instytut Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej
- InterPARES – Międzynarodowe Badania na Dokumentacji w Systemach Elektronicznych (International Research on Permanent Authentic Records in Electronic Systems)
- IPN – Instytut Pamięci Narodowej
- ISAAR(CPF) – Międzynarodowy Standard Archiwalnych Haseł Wzorcowych Stosowanych do Archiwów Ciał Zbiorowych, Osób i Rodzin (International Standard Archival Authority Record Corporate Bodies, Persons, Families)
- ISAD(G) – Międzynarodowy Standard Opisu Archiwalnego (General International Standard Archival Description)
- ISDF – Międzynarodowy Standard Opisu Funkcji (International Standard for Describing Functions)
- ISDIAH – Międzynarodowy Standard do Opisu Instytucji z Zasobem Archiwalnym (International Standard for Describing Institutions with Archival Holdings)
- ISIS – Zintegrowany Zbiór dla Systemu Informatycznego (Integrated Set for Information System)
- ISO – Międzynarodowa Organizacja Normalizacyjna (International Organization for Standardization)
- IT – technologia informacyjna (information technology)
- IZA – Inwentarze Zespołów Archiwalnych



KBN	– Komitet Badań Naukowych
KGHM	– Kombinat Górniczo-Hutniczy Miedzi
MAD	– „Podręcznik opisu archiwalnego” (Manual of Archival Description)
MARC	– maszynowy (elektroniczny) format katalogowania danych (MACHine-Readable Cataloging)
MKiDN	– Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego
MoReq	– Elektroniczne Systemy Zarządzania Dokumentacją (Modular Requirements for Records Systems)
MRA	– Międzynarodowa Rada Archiwów (International Council on Archives)
MSW	– Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
MSWiA	– Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji
NAC	– Narodowe Archiwum Cyfrowe
NASK	– Naukowa i Akademicka Sieć Komputerowa
NDAP	– Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych
OAIS	– Wolny System Informacji Archiwalnej (Open Archival Information System)
OCR	– optyczne rozpoznawanie znaków (Optical Character Recognition)
OSARIS	– Otwarte Oprogramowanie Systemu Informacji o Zasobach Archiwalnych (Open Source Archival Resource Information System)
PAN	– Polska Akademia Nauk
PC	– komputer osobisty (Personal Computer)
PCSS	– Poznańskie Centrum Superkomputerowo-Sieciowe
PhD	– doktor (Doctor of Philosophy)
PKI	– Infrastruktura Klucza Publicznego
PKN	– Polski Koncern Naftowy
PN	– Polska Norma
POPC	– Program Operacyjny Polska Cyfrowa
PRL	– Polska Rzeczpospolita Ludowa
PTH	– Polskie Towarzystwo Historyczne
PUAP	– Platforma Usług Administracji Publicznej
PWN	– Państwowe Wydawnictwo Naukowe
RAP	– Rejestr Archiwalnych Poszukiwań
RDDA	– Zasady Opisu Dokumentów Archiwalnych (Régles pour la description des documents d’archives)
RP	– Rzeczpospolita Polska
S.A.	– spółka akcyjna
SB	– Służba Bezpieczeństwa

SeDAn	– System Digitalizacji Archiwalnej
SEP	– System Ewidencji Paszportów
SEZAM	– System Ewidencji Zasobu Archiwalnego
SQL	– Strukturalny Język Zapytań (Structured Query Language)
UAM	– Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
UE	– Unia Europejska (European Union)
UŁ	– Uniwersytet Łódzki
UMCS	– Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
UMK	– Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
UNESCO	– Organizacja Narodów Zjednoczonych do spraw Oświaty, Nauki i Kultury (United Nations Educational, Scientific and Cultural Organization)
USC	– Urząd Stanu Cywilnego
UW	– Uniwersytet Warszawski
UWM	– Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
UWr.	– Uniwersytet Wrocławski
WBC	– Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa
WE	– Wspólnota Europejska (European Union)
WTA	– „Wielojęzyczna Terminologia Archiwalna”
ZoSIA	– Zintegrowany System Informacji Archiwalnej
ZRC	– Zapasowe Repozytorium Cyfrowe



Indeks nazwisk

- Adamczewski Piotr* 52, 56, 59
Adamska Marta 10
Adamus-Kowalska Justyna 127, 132
Adamus-Kowalska Justyna 127
Albada van Joan 98
Altman Henryk 126, 129, 130
Altman Henryk 126, 130
- Banachowski Lech*** 58
Baniecki Adam 25, 60, 99, 100
Baniecki Adam 25, 60
Bańko Mirosław 97
Barczak Andrzej 58
Bartoszewicz-Fabiańska Bożena 61
Bartoszewicz-Fabiańska Bożena 61
Bednarek Dariusz 39, 100, 101
Bednarek Dariusz 39
Bednarek Jerzy 97, 106, 150
Bednarek Jerzy 11, 135, 139
Biernat Andrzej 23, 26, 44, 50, 146
Biernat Andrzej 10, 18, 44, 49, 139
Biernat Czesław 85
Biernat Czesław 85
Bojar Bożena 61
Borkowska Małgorzata 132
Borkowska Małgorzata 132
Borodij Eugeniusz 46
Buchner Hanna 130



Burdziak Anna 50
Burnicki 123, 124
Bushey Jessica 98, 99

Chmielewski Zdzisław 41
Chmielewski Zdzisław 41
Chojecka Joanna 21
Chorażyczewski Waldemar 10, 37, 39, 41–43, 48, 71, 83, 100, 125, 131, 135, 143,
147, 152
Chorażyczewski Waldemar 9–11, 14, 39, 41–43, 46, 132, 139, 141
Cieślak Łukasz 50
Cook Michael 25
Cook Terry 82
Cook Terry 82
Czajkowski Michał 52, 56, 59
Czajkowski Michał 52
Czekajewski Łukasz 52
Czubiński Antoni 142

Date Christopher J. 56
Dec Leszek 34
Degen Robert 37, 42, 49, 112
Degen Robert 42
Del Bigio Giampaolo 94
Dudała Halina 64, 67
Dudała Halina 64
Dudek Paulina 102
Dziwoki Julia 64, 67
Dziwoki Julia 64

Fabiańska Bartoszewicz Bożena zob. Bartoszewicz-Fabiańska Bożena
Florek Jacek 58

Galuba Rafał 14
Ganczar Dariusz 60
Ganczar Dariusz 60
Gieszczyński Witold 143
Golat Rafał 66
Gołaszewski Janusz 100
Gołombiowski Maciej 42, 125, 127, 129, 130, 132
Gołombiowski Maciej 42, 125, 127



Goździaszek Łukasz 50
Górski Robert 128
Grant K. 25
Grenié Michel 52, 57, 65
Griffin Ricky W. 83
Grot Dariusz 128

H*andelsman Marcelli* 130
Hasterok Markus 67
Herdzin Beata 39
Herdzin Beata 39
Higgs Edward 51
Hollender Henryk 60
Hope Piotr 39
Hope Piotr 39
Horsman Peter 98
Huth Karen 54
Huvila Isto 35
Huvila Isto 35

Ihnatowicz Ireneusz 130

J*abłoński Andrzej* 46
Janik Maciej 42
Janik Maciej 42
Januszko-Szakiel Aneta 54, 55, 67
Januszko-Szakiel Aneta 53

K*alembka Sławomir* 123, 124
Kienzler Iwona 52, 56, 65
Kiwerska Jadwiga 15
Klimas Małgorzata 131
Kocójowa Maria 49
Kołodziej Edward 102
Kopiński Krzysztof 49
Koszel Bogdan 15
Kościatkowski Stanisław 130
Kotecka Sylwia 50
Kowalska Adamus Justyna zob. Adamus-Kowalska Justyna
Kowalska Anna 102
Kozłowski Kazimierz 23

Krystek Henryk 24, 112
Krystek Henryk 46
Kuczyński Marek 46
Kulecka Alicja 48
Kwiatkowska Wiesława 49, 54, 82, 130, 141

Łaszuk Anna 44, 45, 50, 112
Łaszuk Anna 44, 45, 50
Lee Stuart D. 65, 86
Leśkiewicz Rafał 9, 75, 81–83, 139, 148
Leśkiewicz Rafał 9, 11, 140
Leśniewska Klaudia 130
Lisowska Kinga 10, 42
Lisowska Kinga 42

Łach Wiesław B. 143
Łapuszek Dorota 47
Łosowski Janusz 102

Macholak Jan 142
Magryś Rafał 103, 112
Makowski Tomasz 67
Mamczak-Gadkowska Irena 74
Miskiewicz Benon 130
Moses Pearce Richard zob. Pearce-Moses Richard

Nahotko Marek 53, 55, 62
Nahotko Marek 55, 62
Nałęcz Daria 48, 57
Narojczyk Krzysztof 48, 58, 62, 143
Narojczyk Krzysztof 48, 58, 62
Nawrocki Stanisław 24, 41, 84, 142
Nawrocki Stanisław 13, 14, 18, 24, 37, 41, 123, 129, 130, 147
Neuroth Heike 54
Niestrój Henryk 62
Niewiadomska-Guentzel Marta 130
Nowosad Wiesław 43, 48, 58, 59, 115, 123, 131, 151
Nowosad Wiesław 11, 43, 58, 59, 123, 124, 131, 140

Okólski Marek 101
Osswald Achim 54



- Pacek Jarosław* 55
Panter Monika 48
Pańków Stanisław 130
Pawlak Marian 130
Pearce-Moses Richard 55, 61, 65, 66
Pearce-Moses Richard 65, 66
Perzanowski Zbigniew 130
Perzyna Paweł 47, 106, 139, 147
Perzyna Paweł 10, 135, 140
Peterman Radosław 62, 106
Pęcherzewski Przemysław 50
Pieczunko Andrzej 110
Pilat Joanna 110
Płoski Zdzisław 52, 59, 65
Płuciennik Monika 48
Poraziński Jarosław 51, 73
Prinke Rafał Tadeusz 14, 15
Prinke Rafał Tadeusz 15, 145
Procter Margaret 25
Przyjemski Tomasz 52
Przywuska Aniela 42
Przywuska Aniela 41
Pudłowski Leszek 48, 50, 51, 53
Pudłowski Leszek 68
- R**
Raczyński Rafał 100, 101
Radoń Sławomir 102
Rassalski Bolesław 87
Rassalski Bolesław 46
Robótka Halina 37, 40–43, 47–50, 68, 73, 85, 102, 105, 112
Robótka Halina 39, 41–43, 50
Rockefellerowie 100
Rodziejewicz Piotr 50
Rohrkamp René 65
Roman Wanda Krystyna 48, 83–85
Roman Wanda Krystyna 83
Rosa Agnieszka 48, 71, 125, 130, 131, 141, 151
Rosa Agnieszka 11, 141
Rosowska Ewa 27, 59, 86
Ryszewski Bohdan 9, 13, 23, 25, 26, 38–43, 47, 49, 57, 71–73, 75, 77, 78, 82, 84, 85, 94, 112, 123, 142, 151, 152

Ryszewski Bohdan 9–11, 13–18, 21, 23, 25, 26, 35, 38–41, 43, 45, 47, 48, 57, 71,
75, 80, 83, 85, 94, 112, 113, 115, 135, 140, 141, 143, 145–148, 151

Sacewicz Karol 143

Sandner Philipp 68

Scheffel Regine 54

Schmidt Kazimierz 50, 60, 61, 66

Schmidt Kazimierz 66

Serczyk Jerzy 130

Sierpowski Stanisław 13, 14, 26, 50, 66, 145

Sierpowski Stanisław 10, 15, 135, 136, 142, 145

Skowronek Jerzy 82

Skupiński Krzysztof 51, 59

Skupiński Krzysztof 51, 59

Smith Abby 27, 65, 86, 87, 92

Smith Abby 64, 91

Sokołowska Dorota 39

Sokołowska Dorota 39

Solizvoda Justyna 105

Staszewska-Katolik Hanna 102

Staszewska Hanna 105

Stebelska Halina 126

Stebelska Halina 126

Stelmach Mieczysław 42

Stelmach Mieczysław 41

Stelmach Roman 39

Stelmach Roman 39

Stencel Krzysztof 58

Stępnik Władysław 17, 23, 146

Stępnik Władysław 10, 94, 128, 142

Stoksik Janina 40

Stoksik Janina 40

Strathmann Stefan 54

Strykowski Krzysztof 48, 51, 73, 74, 100

Sydoruk Tadeusz 58

Syta Krzysztof 42, 43, 115, 123, 151

Syta Krzysztof 11, 42, 43, 142

Szabaciuk Małgorzata 51

Szabaciuk Małgorzata 51

Szakiel Januszko Aneta zob. Januszko-Szakiel Aneta

Szczuczko Witold 39, 43



Szczuczko Witold 39, 43

Szpil Tomasz 51

Szymański Józef 130

Ślaska Katarzyna 67

Świgoń Marzena 143

Toffler Alvin 47

Toffler Alvin 47

Tomczak Andrzej 47, 73

Tropak Bogdan 39

Tropak Bogdan 39

Twigge Stephen 59

Tylski Krzysztof 110

Tytko Marek Mariusz 53

Tytko Marek Mariusz 53

Unold Jacek 84

Van Garderen Peter 98

Wajs Hubert 42, 54, 57, 61, 93, 149

Wajs Hubert 11, 18, 25, 27, 41, 61, 142

Wakuluk Lidia 42

Wakuluk Lidia 42

Wałkowski Andrzej 39

Wałkowski Andrzej 39

Wąsiewski Grzegorz 131

Werla Marcin 53

Wilkowski Marcin 35

Wiśłocki Jerzy 14

Wiśłocki Jerzy 14

Wiśniewski Jarosław 26, 50

Wnuk Małgorzata 51

Wolny Miron 143

Woźniak Wojciech 23, 34, 60

Woźniak Wojciech 23, 34, 60

Zajdel Janusz 38

Zalesińska Anna 50

Zdunek Maciej 103, 105

Zdunek Maciej 104

Zielińska Teresa 42

Zielińska Teresa 41

Zieliński Antoni 110

Zieliński Marek 66

Zygadło Dorota 39

Zygadło Dorota 39

Żeglińska Anna 9, 10, 50, 67, 71, 74, 75, 78, 79, 83, 143, 148

Żeglińska Anna 9, 10, 67, 143

Žacek Pavel 91



WKRÓTCE UKAZĄ SIĘ:

Standaryzacja archiwalnego opisu informacyjnego

„Symposia Archivistica”, t. III

Pod redakcją

Jerzego Bednarka i Pawła Perzyny

Zbiór referatów i wystąpień wygłoszonych podczas sympozjum naukowego „Standaryzacja archiwalnego opisu informacyjnego” zorganizowanego w dniach 22–23 października 2015 r. w Olsztynie przez Instytut Pamięci Narodowej, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu i Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie. Edycja zawiera teksty: prof. Bohdana Ryszewskiego, dr. hab. Władysława Stępniaaka, dr. Pawła Perzyny, dr. Agnieszki Rosy, dr. hab. Roberta Degeny, dr. hab. Waldemara Chorążyczewskiego, dr. Rafała Leśkiewicza, dr. Jerzego Bednarka, dr. hab. Wiesława Nowosada, dr. Anny Żeglińskiej, ks. dr. Romana Majki, mgr Anny Waneckiej, dr. Katarzyny Kubiczkiej, dr. Huberta Wajsa i dr. hab. Krzysztofa Syty.

Wielki Terror w sowieckiej Gruzji 1937–1938.

Represje wobec Polaków

Wybór i redakcja naukowa

David Alaverdashvili, Stanisław Koller, Eliso Kukhalashvili,

Vladimer Luarsabishvili, Marcin Majewski, Omar Tushurashvili

Publikacja źródłowa będąca rezultatem zapoczątkowanej w 2013 r. współpracy naukowo-archiwalnej Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów IPN i Archiwum MSW Gruzji. Zamieszczone tu dokumenty pochodzą z archiwum w Tbilisi i ukazują różne aspekty „operacji polskiej” NKWD w Gruzji wobec Polaków. Pozycja stanowi tom I serii „Polacy w Gruzji – Gruzini w Polsce. Nieznane dokumenty z archiwów służb specjalnych”.



